

ZASADA
ZESPOŁOWOŚCI
W PRAKTYCE
ARCHIWÓW
PAŃSTWOWYCH.
STUDIA
I MATERIAŁY

ZASADA ZESPOŁOWOŚCI W PRAKTYCE ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH. STUDIA I MATERIAŁY

pod redakcją naukową Ewy Rosowskiej



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa 2017

CIP - Biblioteka Narodowa
Zasada zespołowości w praktyce archiwów
państwowych : studia i materiały / pod redakcją
naukową Ewy Rosowskiej. - Warszawa : Naczelna
Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2017

Redakcja naukowa
Ewa Rosowska

Redakcja i korekta
Aleksandra Belerska

Skład, łamanie i opracowanie graficzne
Anter

Druk i oprawa
Archiwum Państwowe w Przemyślu

ISBN
978-83-65681-11-9 (miękka oprawa)
978-83-65681-12-6 (ePub)
978-83-65681-13-3 (Mobi)
978-83-65681-14-0 (PDF)

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2017

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
ul. Rakowiecka 2D
02-517 Warszawa
www.archiwa.gov.pl



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Spis rzeczy

<i>Wstęp</i> – Ewa Rosowska	7
Irena Mamczak-Gadkowska <i>Zasada przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów państwowych. Wprowadzenie do problematyki</i>	11
Sławomir Filipowicz <i>Ewolucja roli zasady proveniencji w polskiej metodyce archiwalnej</i>	27
Henryk Niestrój <i>Zasób archiwalny</i>	38
Krzysztof Strykowski <i>Zespoły a zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach</i>	49
Anna Laszuk <i>Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych</i>	59
Władysław Stępiak <i>Lad wewnętrzny w archiwum w świetle legislacji UNESCO</i>	85
Bartosz Nowożycki <i>Zasada proveniencji w dobie dokumentacji elektronicznej</i>	94
Dariusz Magier <i>Genetyczne związki materiałów archiwalnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a problem zespołowości</i>	110
Adam Grzegorz Dąbrowski <i>Problemy ustalenia właściwej przynależności zespołowej na przykładzie wybranych zespołów, zbiorów i kolekcji z zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie</i>	122
Włodzimierz Janowski <i>Współczesne uwarunkowania proveniencji zespołowej w świetle doświadczeń Archiwum Akt Nowych w Warszawie</i>	129
Barbara Sypko <i>Problematyka przynależności zespołowej w Archiwum Państwowym w Opolu na przykładzie opracowania materiałów wyłączonych z rozsyphu</i>	138

Hadrian Ciechanowski

*Problemy zespołowości materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy
stanu cywilnego w latach 1874–1945* 145

Edyta Targońska

Problematyka zespołowości w spuściznach archiwalnych 167

Stanisław Błazejewski 183

*Realizacja zasady zespołowości w kontekście potrzeb informacyjnych
współczesnych użytkowników materiałów archiwalnych* 183

Wstęp

Oddajemy do rąk czytelnika tom studiów i materiałów, poświęcony problematyce stosowania zasady zespołowości do opracowania współczesnej dokumentacji w archiwach państwowych. Tom kontynuuje, w pewnym sensie, dyskusję nad problematyką zespołowości w metodyce archiwalnej, rozpoczętą publikacją materiałów IV Sympozjum z cyklu Komputeryzacja archiwów, które odbyło się w 1995 r. w Toruniu¹. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele archiwistyki akademickiej, a także – licznie – archiwiści praktycy, głównie pracownicy archiwów państwowych. Niemniej ważne są głosy przedstawicieli archiwów zakładowych, naukowych i kościelnych.

Od czasu podjęcia tego zagadnienia przez badaczy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu minęło ponad 20 lat, podczas których zaszły istotne, daleko idące przekształcenia zarówno na przedpolu archiwalnym, jak i w metodyce archiwalnej, a także zmiany środowiska prawnego i otoczenia społecznego archiwów. Wieloaspektowo rozumiana komputeryzacja archiwów i działalności archiwalnej oraz sukcesywnie zwiększający się stopień złożoności i masowości współczesnej dokumentacji przejmowanej przez archiwa to zjawiska, które w zasadniczy sposób oddziałują na dzisiejsze zastosowanie zasady zespołowości do opracowania materiałów archiwalnych.

W 2016 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przeprowadziła w archiwach państwowych badanie ankietowe, dotyczące stosowania zasady proveniencji w praktyce opracowania zasobu archiwalnego. Odpowiedzi na ankietę zostały sformułowane przez archiwistów, w większości członków komisji metodycznych archiwów, w sposób niezwykle rzetelny i gruntowny. Badanie, a także sympozjum podsumowujące jego wyniki, stały się inspiracją do wydania zbioru studiów i materiałów. Obejmuje on referaty, zaprezentowane podczas sympozjum, a także prace, napisane na potrzeby publikacji, rozszerzające zakres poruszanej problematyki.

Publikowane prace można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich są rozważania ogólne, odnoszące się do teoretycznych aspektów wprowadzenia i stosowania zasady zespołowości w archiwistyce polskiej i światowej w XX w. Otwiera ją studium prof. Ireny Mamczak-Gadkowskiej z Uniwersytetu im. Ada-

¹ H. Robótko, *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, Toruń 1997.

ma Mickiewicza w Poznaniu, *Zasada przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów państwowych. Wprowadzenie do problematyki*, pełniące rolę zasadniczego wstępu do tematyki tomu. Autorka zarysowała dzieje kształtowania się zasady przynależności zespołowej w archiwistyce polskiej jako zasady zdeterminowanej historycznie oraz dzieje badań nad tą problematyką w XX w. Zainicjowane ponad 100 lat temu dyskusje nad zagadnieniami przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów oraz nad metodyką opracowania zasobu zajmują nadal – według autorki – ważne miejsce we współczesnej archiwistyce. Za problem najistotniejszy w aktualnej dyskusji uznała przeciwstawienie klasycznego modelu opracowania i uproszczonej metodyki (a niekiedy całkowitego porzucenia archiwalnego opracowania materiałów), przychylając się, podobnie jak wielu praktyków i teoretyków archiwistyki, do poglądu, iż oparty na zasadzie proveniencji, tradycyjny model opracowania jest uniwersalny i pozostaje nadal aktualny. Kolejny tekst zawiera interesującą opinię Sławomira Filipowicza, archiwisty Archiwum Państwowego w Suwałkach, prezentującą powojenną (od lat 60. XX w. do dnia dzisiejszego) praktykę stosowania zasady zespołowości do opracowania akt najnowszych, w szczególności w zakresie ustalania granic zespołu archiwalnego. Autor konkluduje, iż stopniowo, pod naciskiem praktyki, rola zasady proveniencji ulegała zmniejszeniu, a dzisiejszy stan nazywa kryzysem tej zasady w polskiej metodyce i praktyce archiwalnej. Postuluje jednocześnie, aby korzystając z dorobku polskiej i zagranicznej archiwistyki wrócić do – jak ją określa – fundamentalnej zasady i wypracować nowoczesną koncepcję jej zastosowania. Problemem zastosowania klasycznego modelu opracowania materiałów archiwalnych w dobie cyfrowej zajął się dr Henryk Niestrój, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Autor rozważa uniwersalizm tradycyjnych metod opracowania, podnosząc argument, iż dla zewnętrznego użytkownika archiwów w dobie powszechnej komputeryzacji kwestie zespołowości i metod opracowania nie mają znaczenia, liczy się bowiem jakość opisu materiałów, pozwalająca na skuteczne ich wyszukiwanie. Praca prof. Krzysztofa Strykowskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, *Zespoły a zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach*, zawiera szczegółowe rozważania od strony teoretycznej, prawnej i metodycznej, dotyczące tworzenia zbiorów. Badacz, wspierając się przykładami zbiorów w archiwach polskich, francuskich, szwajcarskich i słowackich przychylił się do konkluzji, iż zbiory archiwalne stanowią „konstrukcje archiwalne” równoprawne zespołom. Prof. Władysław Stępiak, członek Komitetu Nauk Historycznych PAN, dokonuje analizy z punktu widzenia pryncypiów archiwistyki, w szczególności zasady proveniencji, dokumentu prawa międzynarodowego pod nazwą *Zalecenia w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym cyfrowego*, przyjętego przez UNESCO w 2015 r. Dokument ten, uważany w międzynarodowym środowisku archiwalnym za jeden z najważniejszych

normatywów prawno-międzynarodowych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego powstał przy znaczącym udziale strony polskiej i uznany jest za ważne osiągnięcie polskiej międzynarodowej polityki kulturalnej ostatnich lat. Grupę prac, odnoszących się do kwestii zespołowości w ujęciu ogólnym, kończy tekst dr. Bartosza Nowożyckiego z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – *Zasada proveniencji w dobie dokumentacji elektronicznej*. Autor zaprezentował problem zespołowości w archiwistyce amerykańskiej, kanadyjskiej i australijskiej w ostatnich kilkudziesięciu latach, skupiając się na piśmiennictwie dotyczącym praktyki i teorii archiwalnej „doby cyfrowej”. Badania archiwistyki anglosaskiej nad dokumentacją elektroniczną skłoniły autora do refleksji, iż rewolucja technologiczna, tworzenie i wykorzystywanie dokumentacji elektronicznej, nie powoduje dezaktualizacji podstaw teorii i praktyki archiwalnej, stawia jednakże archiwistów przed koniecznością ich rewizji i dostosowania do informacji zapisanych w formie cyfrowej.

Drugą grupę prac zamieszczonych w tomie stanowią rozważania poświęcone praktycznym aspektom stosowania zasady zespołowości w archiwach. Otwiera ją tekst dr. Anny Laszuk z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, podsumowujący rezultaty wspomnianego badania ankietowego, dotyczącego stosowania zasady proveniencji w praktyce opracowania zasobu archiwalnego. Autorka omówiła szczegółowo najważniejsze kwestie wskazane przez respondentów w obrębie problematyki ankiety. Odpowiedzi archiwów na poszczególne pytania wraz z ilustrującymi je przykładami składają się na zbiorczy obraz aktualnej sytuacji w sferze stosowania zasady przynależności zespołowej w praktyce archiwalnej. Zawarty jest w nich także opis problemów oraz potrzeb w zakresie opracowania nowych bądź uzupełniania obowiązujących przepisów metodycznych. W ocenie autorki, poglądy i opinie wyrażone przez archiwa dowodzą, że zasada proveniencji jest nadal podstawową zasadą kształtowania struktury zasobu archiwów państwowych, stosowaną w praktyce archiwalnej na różnych etapach opracowania materiałów archiwalnych, choć wskazywano także na przydatność zasady pertynencji rzeczowej i zasady poszanowania historycznego zasobu. Wysoki walor poznawczy mają prace sześciu autorów, odnoszące się do zagadnienia zespołowości w kontekście praktyki archiwalnej. Otwiera je studium prof. Dariusza Magiera z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach poświęcone kwestiom wydzielania zespołów archiwalnych z całości spuścizny dokumentalnej b. PZPR. Autor omawia prawo archiwalne PRL, które kształtowało rzeczywistość kancelaryjną, oraz przedstawia główne problemy związane z rozpoznawaniem przynależności zespołowej akt partyjnych. Tekst dr. Adama G. Dąbrowskiego z Archiwum Akt Nowych w Warszawie poświęcony jest problemom ustalenia właściwej przynależności zespołowej na przykładzie wybranych zespołów, zbiorów i kolekcji z zasobu tego archiwum. Do zasobu AAN odwołuje się też Włodzimierz Janowski w tekście na temat procesów narastania zespołów archiwalnych zamkniętych, podzielonych między

archiwa państwowe i bezpośrednich bądź pośrednich sukcesorów, w tym m.in. archiwa wyodrębnione, archiwa niepaństwowe i zagraniczne. Autor stwierdza, iż podział zespołów należy uznać za zjawisko trwałe i nieodwracalne, postulując jednocześnie ich digitalizację do celów udostępniania w jak najszerszym zakresie i scalenie na poziomie pomocy informacyjnych. Praktyczne kwestie związane z ustaleniem przynależności zespołowej archiwaliów są tematem opracowania Barbary Sypko z Archiwum Państwowego w Opolu. Autorka przedstawia szczegółowo problemy, napotymane w toku wydzielania zespołów z materiałów rozsypu, głównie archiwaliów wytworzonych przez aktotwórców, działających w strukturze państwa niemieckiego do 1945 r., w mniejszym zaś zakresie akt wytworzonych po 1945 r. na terenie Śląska Opolskiego. Zagadnienia, związane z ustaleniem przynależności zespołowej materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy stanu cywilnego w latach 1874–1945, znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu, przedstawił w swojej pracy Hadrian Ciechanowski. Autor, prezentując badania dotyczące dziejów ustrojowych urzędów, odnosi się szczegółowo do kwestii rozgraniczenia zespołów w związku ze zmianami państwowości oraz zmianami kompetencji i właściwości terytorialnej twórców akt. Tematem tekstu Edyty Targońskiej z Archiwum Państwowego w Lublinie są zagadnienia metodyki opracowania spuścizn osób prywatnych. Autorka, posiłkując się przykładami zespołów tego typu, przechowywanych w archiwum lubelskim odnosi się szczegółowo do kwestii związanych z nazewnictwem spuścizn, określaniem granic chronologicznych, nadawaniem układu akt w zespole, wartościowaniem i selekcją dokumentacji innej proveniencji i materiałów muzealnych i bibliotecznych. Autorka podkreśla, iż obowiązujące wytyczne metodyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk, dotyczące opracowania spuścizn po uczonych, mają wąski zakres zastosowania i nie rozstrzygają problemów archiwów, związanych z przejmowaniem archiwaliów prywatnych innego charakteru. Publikację zamyka studium Stanisława Błażejewskiego z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy – *Realizacja zasady zespołowości w kontekście potrzeb informacyjnych współczesnych użytkowników materiałów archiwalnych*. Autor prezentuje interesujące, choć nietypowe podejście do zagadnienia stosowania zasady zespołowości w praktyce archiwalnej. Wychodząc z założenia, iż opracowanie materiałów archiwalnych ma służyć użytkownikom archiwów, podejmuje próbę oceny poszczególnych elementów opracowania z punktu widzenia potrzeb użytkownika. Autor postuluje, aby eliminować rozwiązania tradycyjnej metodyki archiwalnej, komplikujące w sposób niezrozumiały, a tym samym bezużyteczny system opisu i wyszukiwania informacji, natomiast wprowadzać do współczesnego opisu archiwalnego wszystko, co ułatwia dostęp do informacji i jej zrozumienie, a także zwiększa efektywność wyszukiwawczą i niweluje szum informacyjny.

Irena Mamczak-Gadkowska

Zasada przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów państwowych. Wprowadzenie do problematyki

Ustanowienie w Polsce, na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, scentralizowanej sieci archiwów państwowych, zarządzanej przez Wydział Archiwów Państwowych, stworzyło warunki do ujednolicenia działalności archiwów w zakresie zasad i metod opracowania zasobu archiwalnego. Długi okres rozbiorów spowodował powstanie głębokich różnic w metodach opracowania akt w archiwach powstałych na ziemiach polskich w XIX w. Wprowadzenie jednorodnych zasad opracowania zasobu we wszystkich archiwach państwowych stało się więc jednym z naczelných zadań stojących przed kierownictwem państwowej służby archiwalnej odrodzonego państwa polskiego¹.

W krótkim czasie, od 25 lutego do 21 marca 1919 r., dla ujednolicenia działalności scentralizowanej służby archiwalnej, Wydział Archiwów Państwowych, z Józefem Paczkowskim na czele, wydał dziesięć regulaminów normujących różne dziedziny działalności archiwów państwowych. Jednym z pierwszych regulaminów, szeroko konsultowanym przez członków Rady Archiwalnej, głównie przez archiwistów galicyjskich, uchwalonym przez Radę Archiwalną w lutym 1919 r., był regulamin – Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego². Wprowadzał on jako obowiązującą w archiwach państwowych zasadę proveniencji zespołowej, zwaną również w archiwach polskich zasadą przynależności kancelaryjnej (zespołowej). Zasada ta wyrosła na gruncie zasady poszanowania zespołu (*principe du respect des fonds*), wypracowanej i sformułowanej przez archiwistów francuskich Clementa de Boissy'ego i Natalisa de Wailly'ego w pierwszej połowie XIX w., mówiącej o poszanowaniu związku materiałów archiwalnych wchodzących w skład zespołu archiwalnego z jego twórcą oraz o niepodzielności zespołu. Została ona, jako zasada proveniencji,

¹ Artykuł oparty jest na badaniach źródłowych autorki przeprowadzonych do pracy *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.

² R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej*, cz. I. *Protokoły archiwalne*, cz. II. *Regulaminy archiwalne*, „Teki Archiwalne”, t. 13, 1971, s. 181–183.

rozwinęta i spopularyzowana przez archiwistów holenderskich Johana Adriaana Feitha, Roberta Fruina i Samuela Mullera, w znanym podręczniku archiwistyki *Handleiding vor het ordnen en beschrijven van archieven*, opublikowanym w 1898 r. Jej upowszechnienie nastąpiło na Kongresie Archiwistów i Bibliotekarzy w Brukseli w 1910 r.³ Holenderska zasada proveniencji wskazywała, podobnie jak zasada poszanowania zespołu, że zespół archiwalny stanowią akta powstałe w wyniku działalności urzędu oraz że taki zespół jest organiczną całością. Ponadto, uznawała ona za właściwy przy porządkowaniu układ akt nadany przez aktotwórcę.

Zasady i metody opracowania akt stosowane wówczas w archiwach historycznych nie były jednolite. Chociaż archiwistom polskim w większości znana była sformułowana w XIX w. zasada poszanowania zespołu i stanowiąca jej rozwinięcie zasada proveniencji, o czym świadczą sposoby porządkowania w archiwach i sporządzone do nich pomoce archiwalne, to jednak nie były one w praktyce archiwalnej stosowane szeroko i konsekwentnie. Brak konsekwencji w odniesieniu do zastosowania nowoczesnych zasad opracowania widać we wszystkich archiwach historycznych na ziemiach polskich w XIX w., m.in. w Archiwum Głównym, chociaż Teodorowi Wierzbowskiemu zasada proveniencji była znana. Także archiwum poznańskie, mimo rozporządzenia władz pruskich z 1896 r. o wprowadzeniu w archiwach pruskich zasady proveniencji, nie stosowało jej ściśle i konsekwentnie w odniesieniu do wszystkich zespołów. Opierając się na tej zasadzie, porządkowano tylko akta generalne. Natomiast zasada proveniencji znana była i stosowana w praktyce w archiwach galicyjskich w Krakowie i we Lwowie, o czym świadczą m.in. publikowane inwentarze Stanisława Kutrzeby i Stanisława Krzyżanowskiego⁴. Generalnie jednak, archiwa historyczne powstałe na ziemiach polskich w XIX w., które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości weszły w skład scentralizowanej sieci archiwalnej, stosowały niejednolite metody opracowania akt. Różny też był stopień opracowania zasobu w poszczególnych archiwach⁵.

Najważniejszym zadaniem, obejmującego łącznie 18 paragrafów regulaminu porządkowania archiwaliów, było objaśnienie podstawowych aspektów zasady proveniencji i możliwości jej stosowania do opracowania akt w archiwach polskich. Warto przytoczyć te fragmenty regulaminu, które są najistotniejsze dla wprowadzenia w archiwach polskich jednolitych metod opracowania archi-

³ C. Biernat, *Zasada przynależności zespołowej w ujęciu archiwistów holenderskich*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 122–124; B. Ryszewski, *Archiwistyka. Przedmiot. Zakres. Podział*, Warszawa–Poznań 1972, s. 25–26; H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 41–45.

⁴ Na przykład S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, Kraków 1909; idem, *Katalog Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa*, t. 1, Kraków 1907, t. 2, Kraków 1915.

⁵ S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 135–145; K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 107 i 119; I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 271 i n.

waliów, opartych na zasadzie proveniencji. Regulamin stanowił, że „Głównym momentem decydującym o układzie akt w archiwum jest pochodzenie kancelaryjne archiwaliów w nim zawartych” (paragraf 1), następnie, że „Archiwalia, będące wypływem działalności jakiegokolwiek urzędu czy organu, powinny stanowić w układzie danego archiwum odrębną jednostkę” (paragraf 2), jak również, że „Przy porządkowaniu działu archiwalnego [w regulaminie nie używano jeszcze nazwy zespół akt] należy zachować pierwotny układ, stworzony przez kancelarię w czasie funkcjonowania urzędu” (paragraf 7). Te trzy przepisy regulaminu miały fundamentalne znaczenie dla ujednolicenia metod porządkowania akt w archiwach polskich opartych na zasadzie proveniencji. Wprowadzały one do archiwistyki polskiej pojęcie zasady proveniencji, która mówi, że akta wytworzone przez jeden urząd, instytucję lub inną jednostkę organizacyjną w czasie jej działalności stanowią organiczną i niepodzielną całość zwaną zespołem archiwalnym oraz że w trakcie porządkowania akt należących do jednego zespołu powinny one otrzymać taki układ kancelaryjny, jaki miały w żywym, funkcjonującym urzędzie lub instytucji.

Regulamin wyodrębniał dwa typy zespołów, a mianowicie zespoły zamknięte, które tworzą archiwalia urzędów już niefunkcjonujących, oraz zespoły otwarte, czyli zespoły urzędów nadal funkcjonujących. W obrębie zespołów archiwalnych akta dzielono na poddziały, serie oraz grupy akt, tworzone w toku działalności danego urzędu. Regulamin nakładał na archiwa obowiązek dbałości o zachowanie całości zespołów archiwalnych, a więc przestrzegania, aby poszczególne jego części nie znalazły się w innych zespołach ani w innych archiwach. Ponieważ jednak rozbiory, okupacja i wojna przyczyniły się do znacznego rozproszenia archiwaliów, archiwa powinny dążyć do scalenia rozproszonych archiwaliów. Treść poszczególnych przepisów regulaminu pozwala wnioskować, że ich autorzy mieli nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również duże doświadczenie praktyczne, co pozwoliło im na uwzględnienie specyfiki zasobów polskich archiwów, wynikających ze złożonych dziejów historycznych⁶.

Zgodnie z regulaminem porządkowanie akt danego urzędu powinno poprzedzać poznanie historii, ustroju, zakresu działania i sposobu urzędowania twórcy zespołu oraz zasad prowadzenia kancelarii i układu registratury. Regulamin generalnie zalecał zachowanie pierwotnego układu akt, nadanego przez kancelarię w czasie funkcjonowania urzędu i przywracanie go tam, gdzie na skutek niedokładności kancelaryjnych lub też niewłaściwego porządkowania doszło do przypadkowych odchyleń od pierwotnego układu. Ze względu jednak na trudności i niebezpieczeństwa, jakie mogły wynikać z bezwzględnego przywracania pierwotnego układu kancelaryjnego, nie zalecał on odtwarzania takiego układu w następujących przypadkach: 1) jeśli na skutek tego bezużyteczne stałyby się sporządzone już repertoria i indeksy oraz 2) powodowałyby

⁶ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 271–272, przyp. 1.

to utrudnienia w dostępie do akt. Regulamin zalecał też zachowanie w trakcie opracowania starych sygnatur oraz zachowanie istniejących w zespole dawnych podziałów. Za jedno z głównych zadań archiwum uznano sporządzanie repertoriów i indeksów. Ponadto archiwa winny prowadzić inwentarz generalny, czyli inwentarz całego zasobu archiwum, który powinien zawierać wykaz zespołów i znajdujących się w archiwum pomocy archiwalnych: repertoriów, sumariuszy i indeksów oraz inwentarze szczegółowe, czyli inwentarze poszczególnych zespołów wraz ze sporządzonymi do nich pomocami. Regulamin przewidywał także wykorzystanie techniki fotograficznej dla zabezpieczenia zniszczonych archiwaliów.

Profesor Czesław Biernat pisał, że regulamin ten miał podstawowe znaczenie dla archiwów i archiwistów polskich i może być porównany ze znanym powszechnie i wysoko ocenianym w rozwoju europejskiej myśli archiwalnej regulaminem Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie Dahlem z roku 1896 bądź też wcześniejszym regulaminem francuskim. Regulamin oraz wystąpienia Józefa Paczkowskiego podczas narad archiwalnych spowodowały natychmiastowe przyjęcie zasady proveniencji przez archiwistów polskich oraz przez Marcelę Handelsmana w jego *Historyce* z 1921 r.⁷ Przepisy regulaminu miały duże znaczenie nie tylko dla archiwów, ale także dla urzędów posiadających akta pookupacyjne. Zasadę przynależności kancelaryjnej stosowano do opracowania archiwaliów np. w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, w którym w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zgromadzono znaczne ilości akt pookupacyjnych⁸.

Bardzo ważną rolę w zakresie przybliżenia znajomości zasady proveniencji i wynikających z niej kwestii zespołu, układu akt w archiwach, a także związanych z jej stosowaniem zagadnień terminologicznych odegrała literatura archiwalna. Zasada proveniencji była jednym z pierwszych i najważniejszych zagadnień podjętych przez archiwistów polskich w pierwszych latach okresu międzywojennego. Okazję do zapoczątkowania szerokiej dyskusji na ten temat stworzyły obrady IV Powszechnego Zjazdu Historyków w Poznaniu w 1925 r., który w literaturze archiwalnej określany jest „kamieniem milowym rozwoju polskiej archiwistyki”⁹. Na forum sekcji archiwalnej powołanej po raz pierwszy podczas zjazdów historycznych przedstawiono kilka referatów na temat istoty zasady proveniencji i możliwości jej stosowania do opracowania zasobów archiwów polskich. Referat wprowadzający, *Zasada archiwalna proveniencji*, przedstawił Paczkowski. Wybór tematyki referatu nie był przypadkowy. Jako naczelny dyrektor archiwów państwowych, a także doświadczony archiwista

⁷ C. Biernat, *Drogi i bezdroża polskiej myśli archiwalnej* (w związku z pracą Zdzisława Chmielewskiego *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa–Szczecin 1994), „Archeion”, t. 97, 1997, s. 189–190.

⁸ M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion”, t. 48, 1968, s. 132.

⁹ C. Biernat, *Drogi i bezdroża...*, s. 190.

z wieloletnim stażem w archiwach berlińskich, utrzymujący ściśle kontakty z wieloma archiwistami zachodnimi, m.in. ze współtwórcą zasady proveniencji Fruinem, znający holenderski podręcznik archiwalny oraz uchwały Kongresu Archiwistów i Bibliotekarzy w Brukseli, Paczkowski uznał poznański zjazd historyków za doskonałą okazję nie tylko do przedstawienia i upowszechnienia tej zasady, ale również do podjęcia dyskusji na szerokim forum archiwalnym na temat możliwości i skutków jej stosowania w archiwach polskich¹⁰. Referat miał tym większą wartość, że prezentowana przez autora znajomość zasady proveniencji była nie tylko teoretyczna. Paczkowski, który w latach 1890–1919 pracował w niemieckiej służbie archiwalnej i uczestniczył osobiście w pierwszych pracach mających na celu wprowadzenie tej zasady w życie, miał więc możliwość oceny jej walorów i przydatności do pracy archiwalnej¹¹.

Józef Paczkowski przedstawił w nim w sposób jasny kolejność prac, które powinien wykonać archiwista w celu prawidłowego, zgodnego z zasadą proveniencji, odtworzenia układu akt. Zgodnie z przedstawionymi przez autora zasadami, kolejność postępowania archiwisty przy opracowaniu akt winna być następująca: 1) wydzielenie akt danego urzędu lub instytucji stanowiących zespół archiwalny, 2) zapoznanie się z organizacją danego urzędu lub instytucji oraz 3) odtworzenie pierwotnego, kancelaryjnego układu akt, nadanego im w toku administracji (na podstawie znaków i liczb kancelaryjnych, notatek dorsalnych i innych uwag umieszczonych na aktach)¹². Autor referatu zakwestionował termin „zasada proveniencji” i wprowadził nowe określenie „zasada przynależności kancelaryjnej”, które – mimo sprzeciwu niektórych archiwistów – przyjęło się w polskiej terminologii archiwalnej¹³. Zasadę przynależności kancelaryjnej uznał on nie tylko za podstawę porządkowania archiwaliów, ale także ich scalania. Podkreślił przy tym, że omawiana zasada obejmuje tylko układ aktów w obrębie granic danego państwa, zazwyczaj w zakresie pewnego archiwum i nie ma zastosowania poza jego granicami¹⁴. Przedstawiona w referacie Paczkowskiego zasada proveniencji stała się drogowskazem dla archiwów i archiwistów polskich do wypracowania właściwej, jednolitej dla wszystkich archiwów, także niepaństwowych, metody porządkowania akt opartej na podstawach naukowych.

¹⁰ I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa–Łódź 1990, s. 166–168.

¹¹ Zasada proveniencji została wprowadzona w Archiwum Tajnym w Berlinie przez Heinricha Sybela, szefa zarządu archiwalnego Prus, rozporządzeniem z dnia 1 lipca 1881 r. w regulaminie dla prac porządkowych. 12 października 1896 r., następca Sybela, Reinhold Koser polecił stosowanie zasady proveniencji, na podstawie regulaminu z roku 1881, także archiwom państwowym na prowincji. J. Paczkowski, *Zasada archiwalna proveniencji*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, 6–8 grudnia 1925 r.*, t. I. *Referaty*, Lwów 1925, Sekcja VIB, s. 3–4.

¹² J. Paczkowski, *op.cit.*, s. 2.

¹³ Dyskusja na temat referatu J. Paczkowskiego i terminologii archiwalnej została zamieszczona w *Pamiętniku IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, cz. II. *Protokoły*, Lwów 1927, Sekcja VIB, s. 131–137.

¹⁴ J. Paczkowski, *op.cit.*, s. 5.

Uzupełnieniem referatu Paczkowskiego na temat zasady proveniencji był referat kolejnego poznańskiego archiwisty Adama Kaletki – *Zagadnienia zasadnicze przy porządkowaniu aktów niemieckich*. Autor zwrócił w nim uwagę na różnice zasad porządkowania akt, wynikające z odmienności systemów kancelaryjnych oraz różnych metod porządkowania, stosowanych w archiwach poszczególnych zaborów. Uważał, że ujednolicenie metod porządkowania archiwaliów leży w interesie państwowym. Jak stwierdził: „Wymaga tego interes państwowy, by nasze władze i urzędy zabezpieczyły w przyszłości prawidłowe uporządkowanie aktów w archiwach państwowych”¹⁵. Na podstawie doświadczeń wyniesionych z archiwum poznańskiego podkreślił konieczność zabezpieczenia stosowanych w registraturach i kancelariach planów akt. Posiadanie ich bowiem nie tylko przyspiesza przekazywanie akt do archiwum, ale również przyspiesza i ułatwia ich uporządkowanie¹⁶. Uwagi Kaletki na temat znaczenia planów kancelarii i registratur miały ogromne znaczenie praktyczne. Do archiwów państwowych w całym kraju docierały w tym czasie liczne akta byłych urzędów zaborczych i niezabezpieczenie stosowanych w tych urzędach planów akt powodowało poważne utrudnienia w zakresie odtwarzaniu układu kancelaryjnego, a więc stosowania zasady proveniencji. Kaletka opowiedział się za ścisłym przestrzeganiem zasady przynależności kancelaryjnej, zgodnym z wytycznymi Kongresu Archiwistów i Bibliotekarzy z 1910 r., w myśl których każdy dokument winien w archiwum trafić do tego zbioru (*collection*) i do tej serii w danym zbiorze, do którego należał wówczas, gdy zbiór był żywym (czynnym) organizmem¹⁷. Zgodnie z tymi zaleceniami uważał on, że akta sukcesyjne należy bezwzględnie wyłączyć z registratury sukcesora nawet w przypadku, kiedy były przez niego kontynuowane i miały jego sygnatury. Taka interpretacja zasady proveniencji wynikała z przekonania autora: „W archiwum bowiem winien według zasad nowoczesnej archiwistyki po każdym urzędzie, jaki kiedykolwiek działał, pozostać ślad jego działalności w postaci osobnego działu aktów”¹⁸. Aby nie dopuścić do dzielenia akt w archiwach, sukcesor winien zakładać nowe teczki akt. W związku z tym autor stwierdzał: „Przyjąć bowiem trzeba zasadę, że kontynuowanie jakiego bądź tomu aktów władzy zniesionej lub podzielonej przez władzę sukcesyjną jest z reguły niedopuszczalne. Trzeba zatem ustalić zasadę, że władza sukcesyjna winna dla danej materii administracyjnej załatwianej już przez urząd poprzedni, bezwzględnie w celu uniknięcia zamieszania, założyć nowy zeszyt aktów”¹⁹.

¹⁵ A. Kaletka, *Zagadnienia zasadnicze przy porządkowaniu aktów niemieckich*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, t. I..., s. 3.

¹⁶ Ibidem, s. 3–4.

¹⁷ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 28–29; B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku archiwistyki polskiej z lat 1918–1939*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia, z. 19 (147), 1984, s. 181–182.

¹⁸ A. Kaletka, *op.cit.*, s. 5.

¹⁹ Ibidem, s. 5.

Te wzajemnie uzupełniające się wystąpienia dwóch poznańskich archiwistów wzbogacone o referat Aleksego Bachulskiego *Zastosowanie zasady proveniencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych*, w którym autor opowiedział się jednoznacznie za rekonstrukcją registratur pierwotnych, oraz wystąpienie Józefa Siemieńskiego na temat sposobów rekonstrukcji akt w archiwum i referat tegoż autora *Scalanie archiwów i bibliotecznych zbiorów szczególnych* miały ogromne znaczenie dla ujednolicenia metod porządkowania archiwaliów i stały się podstawą ożywionej dyskusji archiwistów, uczestników obrad poznańskiego zjazdu historyków²⁰. Istnieje przekonanie, że referaty Paczkowskiego, Kaletki i Siemieńskiego, stanowiące jednolitą całość, zostały opracowane według wskazówek metodycznych i pod redakcją Paczkowskiego, na co wskazuje metodyczna i logiczna analiza prezentowanych na zjeździe wystąpień²¹. Teza ta wydaje się bardzo prawdopodobna. Nie negując indywidualnego wkładu każdego z autorów referatów, należy podkreślić, że Paczkowski najlepiej ze wszystkich referentów znał zasadę proveniencji zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Z całą pewnością należy Paczkowskiemu przypisać wybór tematyki referatów i ich wieloaspektowe potraktowanie. Jako naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych zależało mu na dokładnym i wnikliwym przedstawieniu wszystkich aspektów zasady proveniencji, której wprowadzenie w życie, w ramach ujednolicenia metod opracowania archiwaliów, stawiał sobie za jeden z głównych celów realizowanej po odzyskaniu niepodległości polityki archiwalnej.

Przedstawione referaty otworzyły wśród archiwistów, uczestników zjazdu, szeroką dyskusję na temat stosowania zasady proveniencji w archiwach polskich. W toku dyskusji zarówno referenci Kaletka i Bachulski, jak i inni archiwiści – Stefan Ehrenkreutz, Kazimierz Tyszkowski i Michał T. Mendys – opowiadali się początkowo za ścisłym przestrzeganiem zasady proveniencji (Paczkowski problem rekonstrukcji zespołu pozostawił otwarty)²². Równocześnie pojawiły się nowe propozycje rozwiązań, zaprezentowane przez Siemieńskiego, który przedstawił na poznańskim zjeździe cztery możliwości rekonstrukcji akt w archiwum, czyli „cztery zasadnicze porządki”, a mianowicie: 1) porządek pierwotnego urzędu, 2) porządek ostatniego urzędu, czyli urzędu sukcesora, 3) porządek archiwalny dawny, czyli nadany aktom pierwotnie, 4) porządek archiwalny nowoczesny²³. Głos Siemieńskiego nie był odosobniony, bowiem także inni archiwiści, jak Ryszard Mienicki i Wacław Studnicki, opowiadali się za uwzględnieniem odstępstw przy rekonstrukcji zespołów²⁴. Doświadczenia

²⁰ A. Rachulski, *Zastosowanie zasady proveniencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, t. I, s. 1–7; J. Siemieński, *Scalanie archiwów i bibliotecznych zbiorów szczególnych*, ibidem, s. 1–5.

²¹ C. Biernat, *Drogi i bezdroża...*, s. 189–190.

²² *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, cz. II..., s. 131–137.

²³ Ibidem, s. 134–135; B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku...*, s. 182–183.

²⁴ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, cz. II..., s. 131–137.

archiwistów warszawskich przy porządkowaniu akt XIX-wiecznych urzędów rosyjskich, które przechodziły częste zmiany kompetencyjne i organizacyjne, wymuszały pewną modyfikację zasady proveniencji. Siemieński, który dopuszczał możliwość stosowania wszystkich przedstawionych sposobów rekonstrukcji zespołu archiwalnego, za najlepszy uznał odtworzenie układu kancelaryjnego ostatniego urzędu, uzasadniając swoją wypowiedź stwierdzeniem, że stosowanie zasady proveniencji nie oznacza przywracanie zespołowi „dzieciństwa”²⁵. Cennym uzupełnieniem tej dyskusji był referat Siemieńskiego na temat scalania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych przed ich opracowaniem, które było warunkiem koniecznym zastosowania w praktyce zasady proveniencji.

Referaty i wystąpienia archiwistów poznańskich Paczkowskiego i Kaletki oraz warszawskich Bachulskiego i Siemieńskiego wywarły ogromny wpływ na ujednolicenie metod porządkowania w archiwach polskich. Otworzyły one dyskusję nad najistotniejszymi problemami archiwów polskich, jak interpretacja zasady proveniencji i wynikające z niej problemy rozgraniczania zespołu archiwalnego, porządku wewnętrznego zespołów oraz dziedziczenia archiwaliów. Dyskusja zapoczątkowana na bazie wystąpienia Siemieńskiego na temat różnych możliwości rekonstrukcji zespołu archiwalnego wyprzedzała podobną dyskusję prowadzoną w innych krajach europejskich na ten temat, której efektem była modyfikacja zasady proveniencji prowadząca do wypracowania w archiwistyce tzw. wolnej zasady proveniencji. Zdaniem prof. Biernata tylko brak „dostatecznego stopnia uogólnienia” zaprezentowanych na poznańskim zjeździe sposobów rekonstrukcji akt w archiwum oraz bariera językowa nie pozwoliły wykorzystać archiwistom zachodnioeuropejskim doświadczeń archiwistów polskich, zaprezentowanych na zjeździe w Poznaniu²⁶.

Dyskusja wokół interpretacji zasady proveniencji i możliwości jej stosowania w archiwach państwowych stworzyła również okazję do podjęcia rozważań na temat terminologii archiwalnej, nie tylko wokół nazwy „zasada proveniencji” czy „zasada przynależności kancelaryjnej”, ale również w związku z proponowanymi przez Kazimierza Konarskiego terminami „zespół archiwalny”, „zasób archiwalny”²⁷. Otworzyła ona również dyskusję na temat zasady przynależności terytorialnej akt i rewindykacji archiwaliów polskich. Jednym z warunków stosowania zasady proveniencji do opracowania akt jest scalenie zespołu przed jego opracowaniem. Uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się za ograniczonym stosowaniem tej zasady do pertraktacji rewindykacyjnych prowadzonych z byłymi państwami zaborczymi i za przestrzeganiem w stosunkach międzynarodowych zasady przynależności terytorialnej akt.

²⁵ Ibidem, s. 135.

²⁶ C. Biernat, *Drogi i bezdroża...*, s. 190–191.

²⁷ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków...*, t. I..., s. 131–146; B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku...*, s. 177–184; A. Tomczak, *Archiwalna zasada pertynencji terytorialnej a rozmieszczenie zasobu w archiwach polskich*, „Archeion”, t. 67, 1979, s. 11.

Obrady poznańskiego zjazdu otworzyły dyskusję na temat stosowania w archiwach polskich zasady proveniencji. Po zjeździe dyskusja na ten temat przeniosła się na łamy czasopisma archiwalnego oraz innych wydawnictw archiwalnych. Już pierwszy tom „Archeionu” przynosi interesujące artykuły na ten temat autorstwa archiwistów warszawskich: Kazimierza Konarskiego, Józefa Siemieńskiego i Tadeusza Manteuffla²⁸. Artykuły te stanowiły dalszy postęp w rozważaniach na temat porządkowania materiałów archiwalnych opartych na tej zasadzie. Konarski, który nazwał zasadę przynależności kancelaryjnej kamieniem węgielnym całej archiwistyki nowożytnej, skoncentrował się przede wszystkim na analizie pojęcia zespołu archiwalnego w tym również na analizie form sukcesji, czyli dziedziczenia archiwaliów i wynikających stąd konsekwencji w zakresie porządkowania akt w archiwach²⁹. Autor poruszył też pomijany dotąd problem brakowania (szkartowania) akt w archiwach na skutek przejęcia przez nie znacznej liczby zarchiwizowanych akt urzędów pozaborczych i po-okupacyjnych. Do przedstawionego przez Konarskiego zagadnienia sukcesji akt w archiwach nawiązuje artykuł dyskusyjny Manteuffla, w którym autor, na przykładzie registratury często reorganizowanych centralnych władz oświatowych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, przedstawił trudne do rozstrzygnięcia problemy porządkowania tych akt. Pomimo tych trudności wszyscy autorzy wypowiadali się za koniecznością stosowania w archiwach zasady proveniencji. Siemieński podkreślił konieczność szerszego stosowania tej zasady nie tylko przy porządkowaniu akt w archiwach: „zasada proveniencji musi być stosowana nie tylko przy porządkowaniu archiwaliów w archiwach, ale i przy ich katalogowaniu i to wszędzie, gdziekolwiek ma się do czynienia z archiwami. Bowiem jest zasadą zbawienną nie tylko ze względu na użytkowanie archiwów do celów urzędowych, ale i ze względu na użytkowanie ich do celów naukowych”³⁰.

Potwierdzenie słuszności stosowania zasady proveniencji do opracowania zasobu archiwalnego oraz dalsze rozwinięcie tej ważnej problematyki znajdujemy także w podręcznikach Kazimierza Konarskiego *Nowożytna archiwistyka polska* i Ryszarda Przelaskowskiego *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*³¹. Zarówno Konarski, jak i Przelaskowski opowiedzieli się za jednolitymi metodami opracowania, opartymi na zasadzie proveniencji. Równocześnie jednak opowiedzieli się przeciwko bezkompromisowemu stosowaniu tej zasady w polskiej praktyce archiwalnej. Opracowania te miały ogromne znaczenie praktyczne, ponieważ oparte były na doświadczeniach ich autorów,

²⁸ K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki...*, s. 106–124; J. Siemieński, *Katalogowanie archiwów po bibliotekarsku*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 125–134; T. Manteuffel, *Dziedziczenie registratur a ich porządkowanie. Artykuł dyskusyjny*, ibidem, s. 135–139.

²⁹ K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki...*, s. 108.

³⁰ J. Siemieński, *Katalogowanie archiwów...*, s. 132.

³¹ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929; R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935.

pracowników Archiwum Akt Dawnych przy porządkowaniu akt XIX-wiecznych urzędów. Urzędy te często narażone były na reorganizacje, zmiany kompetencji rzeczowych i terytorialnych, co w konsekwencji powodowało przekształcenie registratur lub przekazywanie akt innym urzędom. Porządkowanie akt takich urzędów nastęrczało archiwistom najwięcej problemów. Niewiele było w archiwach akt XIX-wiecznych, tworzących zespoły proste, czyli zespoły akt urzędów, które w trakcie działalności nie uległy przeobrażeniom ani też nie wchłonęły akt obcej registratury. Znakomitą większość stanowiły zespoły złożone, zawierające zarówno akta własne, jak i obce, odziedziczone z innych registratur. Zgodnie z wytycznymi zawartymi w opracowaniu Przelaskowskiego obowiązywała rekonstrukcja registratury ostatniego urzędu, który przekazał akta do archiwum. Równie dużo było w archiwach polskich zespołów niecałkowitych, tzn. fragmentarycznych, częściowych lub szczątkowych, uszczuplonych na skutek zniszczeń, grabieży lub bezplanowego przekazywania akt danego zespołu do różnych archiwów. Niemniej trudności w pracach rekonstrukcyjnych w obrębie zespołów wynikały z ich zniekształcania na skutek nieposzanowania akt po ich zarchiwizowaniu lub z powodu stosowania przez archiwistów niewłaściwych metod porządkowania. W tych przypadkach, przywracanie układu pierwotnego, zdaniem Przelaskowskiego, było często niemożliwe, a nawet niewskazane. Liczne trudności archiwistów polskich w rekonstrukcji zespołu archiwalnego, zgodnego z zasadą proveniencji, doprowadziły autora do wniosku, że „w praktyce zasada proveniencji nie zawsze da się zastosować. Żadna inna archiwistyka nie ma tylu powodów uprawniających do kompromisów i ustępstw, jak nowożytna archiwistyka polska, której archiwalia przechodziły tak skomplikowane przeobrażenia, gdzie było tyle ekstradycji na podstawie przynależności terytorialnej”³².

Prace Konarskiego i Przelaskowskiego, oprócz cennych informacji na temat zasady proveniencji i wynikających z niej kwestii zespołu i układu akt w zespole, zawierały także wykazy pomocy archiwalnych oraz metody ich opracowania³³.

Podkreślić należy, że wyniki przeprowadzonych w środowisku archiwistów warszawskich i poznańskich badań naukowych nad wypracowaniem jednolitych zasad i metod opracowania akt, opartych na zasadzie proveniencji, które dopuszczały rozwiązania kompromisowe, prowadzące w konsekwencji do modyfikacji tej zasady, stanowiły bardzo ważny wkład archiwistów polskich do teorii i praktyki archiwalnej. Miały także ogromne znaczenie dla ujednolicenia metod opracowania zasobu w polskich archiwach w okresie międzywojennym i stały się cennym uzupełnieniem wprowadzonego w lutym 1919 r. regulaminu – Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego.

³² R. Przelaskowski, *op.cit.*, s. 22.

³³ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska...*, s. 81–126; R. Przelaskowski, *op.cit.*, s. 35–39.

Ważną rolę w porządkowaniu akt współczesnych II Rzeczypospolitej odegrały instrukcje kancelaryjne urzędów i instytucji, które zawierały przepisy o sposobie układania akt, czyli pośrednio o ich porządkowaniu. Zarówno bowiem w systemie kancelaryjnym dziennikowym, jak i we wprowadzonym w 1931 r. systemie bezdziennikowym, istniał ścisły związek pomiędzy sposobem układania akt w registraturze, a następnie w składnicy akt, czyli archiwum zakładowym³⁴. Rola państwowej służby archiwalnej polegała nie tylko na ocenie funkcjonujących przepisów kancelaryjnych, ale przede wszystkim na aktywnym uczestnictwie w ich tworzeniu. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie biurowości ministerstw z 28 października 1920 r. wprowadzało, oprócz systematycznej archiwizacji akt, nadzoru nad registraturami urzędowymi i brakowaniem akt oraz podziałami czynności, ułatwiającymi przygotowanie planów i wykazów akt, także odpowiadający organizacji urzędu rzeczowy układ akt. Ogólnopolski charakter nadały mu dopiero przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej z 1931 r.³⁵ Rozporządzenie z 1920 r., wraz z późniejszym rozporządzeniem w tej sprawie z 25 sierpnia 1926 r., stało się podstawą jednolitej organizacji władz centralnych³⁶. Na ich podstawie każde ministerstwo otrzymywało opracowany i zatwierdzony przez Radę Ministrów statut organizacyjny. Pierwsze statuty zostały przez Radę Ministrów uchwalone i ogłoszone w rozporządzeniu z 18 marca 1921 r. Otrzymały je: Prezydium Rady Ministrów, 13 ministerstw oraz Główny Urząd Ziemski i Główny Urząd Statystyczny³⁷. Wymienione rozporządzenia z 1920 r. i 1926 r. wprowadzały jednolity podział ministerstw na departamenty i wydziały oraz ustalały ich zakres działania. Na podstawie rozporządzenia z 1920 r. część ministerstw przygotowała nowe przepisy biurowe, np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Departament Sztuki), Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Główny Urząd Ziemski³⁸. Podkreślić jednak należy, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zarówno w urzędach centralnych, jak i w województwach i starostwach istniały poważne wpływy byłych kancelarii zaborczych, zwłaszcza systemu austriackiego, zakorzenionego głównie w MWRiOP, co miało niekorzystny wpływ na sposób układania akt w urzędach, a w konsekwencji także na ich porządkowanie.

³⁴ Ibidem, s. 132–133.

³⁵ Mon. Pol., nr 251 z 5 listopada 1920 r. Pkt 4 Rozporządzenia mówi: „Pisma załatwione przechowuje się w registraturze przez zszywanie ich według ich treści w zeszyty (akta), na okładce których oznacza się: 1) wydział, do którego należą, 2) przedmiot, którego dotyczą (tytuł akt), 3) tom, 4) datę założenia i zakończenia, 5) liczbę bieżącą, pod którą zostały wpisane do rejestru akt”.

³⁶ Ibidem, 1926, nr 203, poz. 578; J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. II. *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956, s. 277.

³⁷ Mon. Pol. 1921, nr 74, poz. 115; J. Stojanowski, *op.cit.*, s. 277.

³⁸ *Archiwum Akt Nowych*, Akta PRM, rektyfikat 13, t. 1. Na ten temat także: H. Robótka, *Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej (Procesy aktotwórcze)*, Toruń 1993, s. 28–29.

Znaczący postęp w zakresie przepisów dotyczących porządkowania akt w składnicach przyniosły dopiero przepisy kancelaryjne dla urzędów administracji rządowej oraz przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej, wydane kolejno w sierpniu oraz w grudniu 1931 r. Z inicjatywy Komisji Registraturalnej, powołanej przez Radę Archiwalną w 1928 r. do opracowania zasad funkcjonowania registratur, wprowadzono przepisy dotyczące porządkowania akt zarówno w registraturach urzędów, jak i w składnicach akt³⁹. Projekt Komisji dotyczący składnic akt został przedłożony Radzie w grudniu 1928 r. podczas obrad VI sesji. Przewidywał on w paragrafie 6: „Przed oddaniem do składnicy akta należy uporządkować, zgodnie z przepisami biurowymi, według których je prowadzono”⁴⁰. Przyjęta w sierpniu 1931 r. uchwała Rady Ministrów o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej w paragrafie 15 stwierdzała: „Akta spraw ostatecznie załatwionych składa się we właściwych teczkach, ułożonych w porządku wykazu akt”⁴¹. Natomiast uchwalone w grudniu 1931 r. przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej w paragrafie 9, dotyczącym przekazywania akt kategorii A do archiwum mówiły: „Akta przeznaczone do archiwum winny być uporządkowane według systemu, jaki był przyjęty przy układaniu ich w urzędzie”⁴².

Wskazane ramowe przepisy kancelaryjne z 1931 r., które wprowadzały oparte na wykazie akt system bezdziennikowy akt spraw, zawierały ogólne przepisy dotyczące porządkowania akt w urzędach. Na ich podstawie opracowano szczegółowe instrukcje ministerialne. Prowadzone z udziałem archiwistów prace nad opracowaniem nowych instrukcji trwały długo i tylko część ministerstw, urzędów i instytucji zakończyła je przed wybuchem II wojny światowej. Opracowały je i wprowadziły w życie: Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Opieki Społecznej, MSW, MSZ (dla placówek dyplomatycznych), Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Komenda Główna Policji Państwowej⁴³. Osobną instrukcją kancelaryjną wraz z załącznikiem w postaci wykazu akt (planu registratury), MWRiOP wprowadziło nowe przepisy w archiwach państwowych⁴⁴. Nowe

³⁹ Protokół posiedzeń V sesji Rady Archiwalnej w dniach 26–27 marca 1928 r., „Archeion”, t. 4, 1928, s. 194.

⁴⁰ Protokół posiedzeń VII sesji Rady Archiwalnej w dniach 28 i 29 marca 1930 r., ibidem, t. 8, 1930, s. 21 (Projekt Komisji Registraturalnej, dotyczącej się składnic akt).

⁴¹ Mon. Pol. 1931, nr 196, poz. 273.

⁴² Ibidem, 1932, nr 2, poz. 3.

⁴³ Dz.U. Min. Skarbu, 1932, nr 22, poz. 341 (Przepisy o przechowywaniu akt w Ministerstwie Skarbu); Dz.U. Min. Skarbu, 1936, nr 21, poz. 651 (Przepisy o przechowywaniu akt we władzach i urzędach skarbowych); Dz.U. Min. Opieki Społecznej, 1935, nr 9, poz. 2; Dz.U. MSW, 1936, nr 6, poz. 26; MSZ przygotował: Instrukcję o postępowaniu z aktami w urzędach RP za granicą, Warszawa 1937; Dz.U. RP, 1937, nr 42, poz. 335 (zawiera przepisy archiwalne Min. Sprawiedliwości); Rozkaz nr 719 z dnia 19 marca 1937 r. Na temat przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych, zob. także: A. Moraczewski, *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących przepisów*, „Archeion”, t. 15, 1937–1938, s. 36–37; S. Stosyk, *Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej (komentarz)*, Warszawa 1938, s. 13 i 38; H. Robótka, *Kancelaria urzędów...*, s. 106–108.

⁴⁴ Dz.U. MWRiOP, 1934, nr 1, poz. 11.

instrukcje, zawierające przepisy kancelaryjne oraz przepisy o przechowywaniu i porządkowaniu akt, opracowywano także dla urzędów wojewódzkich, starostw i innych instytucji⁴⁵. Instrukcje kancelaryjne urzędów i instytucji miały znaczący wpływ na stan zachowania, układ akt i zakres ich opracowania w registraturach i składnicach akt. Pamiętać jednak należy, że o ostatecznym kształcie akt przekazywanych do archiwów państwowych decydowała często niezbyt dobrze wykształcona kadra urzędnicza, jak również pracownicy składnic akt⁴⁶.

Pomimo stosunkowo szczegółowego i obszernego objaśnienia zawartego w zarządzeniu archiwalnym, interpretacja zasady proveniencji, a zwłaszcza wynikające z niej zagadnienia zespołu i układu akt w zespole, nie były łatwe. Stosowanie metody opracowania archiwaliów, opartej na zasadzie proveniencji wymagało od archiwistów pogłębienia wiedzy nie tylko na temat samej zasady, ale również na temat historii zasobu, stosowanych systemów kancelaryjnych, itp. Złożone dzieje naszego państwa i wynikające stąd konsekwencje dla polskich zasobów archiwalnych miały duży wpływ na stopień trudności przy opracowaniu zasobów archiwów. Polska odziedziczyła znaczne ilości akt pozaborczych i pookupacyjnych, narastających wprawdzie w tym samym systemie kancelaryjnym akt spraw, ale sposób narastania akt w poszczególnych zaborach znacznie różnił się między sobą. Nie tylko jednak różnorodność narastania akt w zaborach wpływała na proces opracowania zasobu archiwalnego. Akta kancelarii XIX-wiecznych, ale również i wcześniejszych, na skutek grabieży i zniszczeń były bardzo zdekompletowane. Wiele kancelarii dawnych, a także z XIX w., nie miało ścisłego porządku gromadzenia i przechowywania akt, czyli nie miało planu lub wykazu akt koniecznego do odtworzenia układu kancelaryjnego. Cechą charakterystyczną wielu urzędów z czasów zaborów były też ich częste reorganizacje, co wiązało się z likwidacją jednych urzędów i powoływaniem innych lub ze zmianami w zakresie ich kompetencji, także terytorialnych. Na skutek takich zmian dochodziło często do dziedziczenia akt, które w efekcie stwarzały archiwistom trudne do rozstrzygnięcia problemy złożoności zespołu. Okoliczności te sprawiały, że opracowanie zasobu archiwów w okresie międzywojennym nastroczało wiele trudności. Wymagało ono nie tylko pogłębienia wiedzy na temat stosowanych, różnorodnych systemów kancelaryjnych, dziejów zasobu, ale również pogłębienia wiedzy na temat samej zasady proveniencji i możliwości jej praktycznego zastosowania w polskiej praktyce archiwalnej.

Zarówno stan opracowania zasobu archiwalnego, jak i liczba i jakość opracowanych w nich pomocy archiwalnych były różne w poszczególnych archiwach.

⁴⁵ Archiwum Akt Nowych, MSW, sygn. 148, s. 328–331; na ten temat szeroko zob. H. Robótko, *Kancelaria urzędów...*, s. 134–137, 144, 164–166 i 176.

⁴⁶ Dla podniesienia wiedzy archiwalnej wśród urzędników kancelarii i składnic akt organizowano w okresie międzywojennym specjalne kursy archiwalne i szkolenia. Zob. np.: I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 152–160.

Pierwszoplanowym zadaniem archiwów było zewidencjonowanie posiadanych materiałów, umożliwiające orientację w zasobie oraz przeprowadzanie kwerend. Na opracowaniu naukowym zasobu koncentrowały się głównie archiwa duże, z przewagą zasobu staropolskiego i XIX-wiecznego, umiejscowione w ośrodkach uniwersyteckich i mające wykwalifikowaną kadrę archiwalną.

Przeprowadzone badania nad dziejami archiwów polskich w II Rzeczypospolitej pozwalają stwierdzić, że archiwa państwowe przy opracowaniu akt stosowały zasadę poszanowania zespołu (*principe du respect des fonds*), a w przypadku spełnienia warunków – zasadę proveniencji (*principe de provenance*). Jednak ścisłe stosowanie holenderskiej zasady proveniencji, na co wskazywali już archiwiści, uczestnicy IV Powszechnego Zjazdu Historyków w Poznaniu w 1925 r., a także archiwiści w innych krajach, nie zawsze było możliwe. Okoliczności wskazane przez archiwistów międzywojennych, np. sukcesje akt, a także masowość dokumentacji i konieczność jej selekcji, skutkujące naruszeniem integralności i organiczności zespołu archiwalnego, prowadziły do modyfikacji definicji zespołu archiwalnego oraz metod jego opracowania⁴⁷. Dalsze badania nad zasadą proveniencji, prowadzone przez archiwistę szwedzkiego Karla Gustawa Weibulla oraz niemieckiego – Adolfa Brennekego, a na co wskazywały także doświadczenia polskich archiwistów przedstawione na poznańskim zjeździe, doprowadziły do sformułowania zasady wolnej proveniencji, opublikowanej w niemieckim podręczniku do archiwistyki z 1953 r.⁴⁸ Zasada ta zaprzeczała tej części zasady proveniencji, która zalecała odtwarzanie pierwotnego układu akt w zespołach, nie zaprzeczała natomiast zasadzie poszanowania zespołu (*principe du respect des fonds*)⁴⁹.

W okresie powojennym nastąpił w Polsce dalszy rozwój badań nad problematyką zasady przynależności zespołowej jako zasady zdeterminowanej historycznie w polskiej archiwistyce. Jej stosowanie w polskich archiwach zostało potwierdzone w „Archeionie”, w tomie 19–20 z 1951 r., który przez lata pełnił funkcje podręcznika archiwalnego. Metodyka opracowania zasobu archiwalnego była przedmiotem dalszych dyskusji i narad archiwistów, koordynowanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, a wypracowane w toku ich działania instrukcje metodyczne miały duży wpływ na ujednolicenie metod opracowania zasobu archiwalnego w archiwach i na dalszy rozwój archiwistyki w Polsce. Masowość narastającej dokumentacji i wynikająca z niej konieczność selekcji, która narusza integralność i organiczność zespołów, a także konsekwencje sukcesji również współcześnie utrudniają archiwistom ścisłe stosowanie zasady proveniencji w postaci zdefiniowanej przez archiwistów holenderskich. Zespoły archiwalne zgromadzone w archiwach obejmują część

⁴⁷ H. Robótka, *Opracowanie i opis...*, s. 44–45.

⁴⁸ A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des europäischen Archivwesens*, Leipzig 1953.

⁴⁹ B. Ryszewski, *Archiwistyka...*, s. 32–33.

materiałów archiwalnych, część wybraną w wyniku selekcji⁵⁰. Problematyka zasady przynależności zespołowej, a zwłaszcza jej rozwinętej wersji, czyli zasady proveniencji, wymagała więc dalszych badań.

Współczesne analizy zasady przynależności zespołowej oraz badania dotyczące zakresu zastosowania opartej na tej zasadzie metodyki opracowania materiałów archiwalnych, na podstawie wieloletnich badań archiwistów polskich, zostały przedstawione w podręczniku akademickim prof. Haliny Robótki opublikowanym w 2010 r. zatytułowanym *Opracowanie i opis archiwaliów*. Autorka stwierdza w nim, że zjawiska masowości dokumentacji i konieczności jej selekcji, sukcesy wymagają modyfikacji dawnej definicji terminu zespołu archiwalnego oraz opartej na tym terminie zasady przynależności zespołowej oraz zasady proveniencji⁵¹. Według opublikowanej w podręczniku definicji, pod pojęciem „zespołu archiwalnego rozumiemy zarchiwizowane lub narastające materiały archiwalne wytworzone przez jednego lub więcej aktotwórców w toku ich działalności”. Celem opracowania archiwalnego, niezależnie od stosowanej technologii, powinno być: „poszanowanie oryginalnego układu, a w razie potrzeby jego rekonstrukcja, utrwalenie go przez sporządzenie ewidencji, a obecnie także opracowanie narzędzi informacyjno-wyszukiwawczych”⁵². Zdaniem prof. Robótki takie postępowanie, nazwane w latach 70. XX w. przez prof. Stanisława Nawrockiego „metodą rekonstrukcji zespołu archiwalnego”, nadal pozostaje aktualne i uznawane jest dzisiaj za obowiązkowe⁵³. Podkreślić należy, że jest ono kontynuacją stanowiska o wprowadzeniu zasady proveniencji w archiwach polskich przez archiwistów polskich okresu międzywojennego.

Od przełomu XX i XXI w. obserwujemy nie tylko w Polsce dalsze zmiany w zakresie podejścia do opracowania zasobu archiwalnego⁵⁴. Trwające od pewnego czasu dyskusje nad stanem opracowania zasobu archiwalnego, a przede wszystkim nad przyspieszeniem i ułatwieniem użytkownikom dostępu do archiwaliów, spowodowały odejście od klasycznego opracowania i położenie nacisku na opis archiwalny. W odpowiedzi na niezadowalający stan opracowania zasobu archiwów państwowych, decyzją naczelnego dyrektora archiwów państwowych z grudnia 2002 r., wprowadzono wskazówki dotyczące zasad uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego, zgodnie z którymi tylko zespoły zaliczane do pierwszej grupy A1 miały podlegać klasycznym regułom opracowania, natomiast pozostałym grupom zespołów (A2, A3) zaproponowano zasady mniej rygorystyczne⁵⁵. Kilkunastoletni już okres stosowania zasad uproszczonego

⁵⁰ H. Robótka, *Opracowanie i opis...*, s. 44–45.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, s. 45.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ A. Menne-Haritz, *Dostęp do archiwów, czyli przeformułowania archiwalnego paradygmatu*, „Archeion”, t. 104, 2002, s. 68–95.

⁵⁵ *Decyzja nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 grudnia 2002 r. (Wskazówki metodyczne dotyczące uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach*

opracowania zasobu był przedmiotem wielu dyskusji i polemik, które w przeważającej większości przyniosły negatywną ocenę metodycznej strony wskazówek co do stosowania zasad uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego. Podkreślić jednak należy, że ich stosowanie w archiwach przyczyniło się do wzrostu dostępności do zasobu archiwalnego⁵⁶.

Zainicjowane ponad sto lat temu dyskusje nad zagadnieniami przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów państwowych oraz nad metodyką opracowania zasobu zajmują nadal ważne miejsce na łamach kolejnych tomów „Archeionu”⁵⁷ oraz w podręcznikach archiwalnych i monografiach⁵⁸. Trwa dyskusja nad wypracowaniem pakietu kolejnych przepisów metodycznych, które mają określić nowe zasady ewidencji i opracowania zasobu archiwalnego. Wielu praktyków i teoretyków archiwistyki słusznie uznaje, że oparty na zasadzie proveniencji, tradycyjny model opracowania jest uniwersalny i pozostaje nadal aktualny⁵⁹.

Irena Mamczak-Gadkowska, prof. nadzwyczaj. dr hab., kierownik Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka prac z zakresu dziejów archiwów, m.in. *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej* (Poznań 2006). Główne kierunki działalności naukowej to archiwoznawstwo, teoria i metodyka archiwalna, dzieje szkolnictwa archiwalnego, współczesne problemy archiwalne.

-
- państwowych), „Archeion”, t. 104, 2002, s. 61–67; J. Krochmal, *Zasady uproszczonego opracowania zasobu*, ibidem, s. 26–60; E. Rosowska, *Stan opracowania zasobu archiwów państwowych*, ibidem, s. 9–26.
- ⁵⁶ K. Kopiński, *Z problemów zarządzania informacją naukową w archiwach państwowych – próba oceny skutków opracowania zespołów archiwalnych*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007*, red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 473–482; H. Staszewska, *Uproszczone metody opracowania w archiwach państwowych – eksperyment metodyczny czy statystyczny?*, „Archiwista Polski”, 2010, nr 1(57), s. 37–53; W. Kwiatkowska, *Opracowanie archiwalne w dobie technologii informatycznych – co należy zachować, a co zmienić w dotychczasowej metodyce*, „Archeion”, t. 116, 2015, s. 301; eadem, *Tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego i jego znaczenie w dobie współczesnej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, 2010, nr 1(3), s. 107–129; A. Laszuk, *Stan i tendencje opracowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych*, „Archiwista Polski”, 2016, nr 4(84), s. 7–18.
- ⁵⁷ K. Arłamowski, *Szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda ich opracowania archiwalnego*, „Archeion”, t. 51, 1969, s. 27–35; M. Lewandowska, B. Szydłowska, M. Tarakanowska, *Metody porządkowania zespołów aktowych z okresu 1944–1950 w AAN w Warszawie*, ibidem, t. 43, 1966, s. 15–31; S. Nawrocki, *Porządkowanie akt ze szczebla wojewódzkiego z okresu 1945–1950*, ibidem, t. 51, 1969, s. 49–66; I. Radtke, *Metody opracowania akt popruskich*, ibidem, t. 58, 1973, eadem, *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej. (Granice współczesnych zespołów akt)*, ibidem, t. 56, 1971.
- ⁵⁸ B. Ryszewski, H. Robótka, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989; *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1988, wyd. I i kolejne; H. Robótka, *Opracowanie i opis...*, W. Kwiatkowska, *Dorobek polskiej archiwistyki w zakresie metodyki opracowania zasobu archiwalnego*, Warszawa 2014.
- ⁵⁹ H. Robótka, *Opracowanie i opis...*, s. 40–49; W. Kwiatkowska, *Dorobek polskiej archiwistyki...*, s. 180–181; eadem, *Opracowanie archiwalne w dobie technologii...*, s. 301; eadem, *Tradycyjny model opracowania zasobu...*, s. 107–129.

Sławomir Filipowicz

Ewolucja roli zasady proveniencji w polskiej metodyce archiwalnej

Ponad 20 lat temu, jesienią 1995 r., w Toruniu zorganizowano symposium – „Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów”. Prace, wygłoszone podczas symposiumu toruńskiego, zostały opublikowane w 1997 r.¹ i było to jedno z wielu sympozjów w cyklu poświęconym zagadnieniom komputeryzacji archiwów, a w szczególności opracowaniu, udoskonaleniu i wdrożeniu standardu opisu archiwaliów FOPAR. W tym kontekście rozważane były również problemy zespołowości. Od tego czasu w polskich archiwach wiele się zmieniło; komputery z czegoś wyjątkowego stały się normalnym narzędziem pracy, standard FOPAR nie został wdrożony, a archiwa zwróciły się w kierunku standardów międzynarodowych. Od tego czasu ukazało się co najmniej kilka ważnych głosów na różnych konferencjach oraz ciekawych artykułów w wielu wydawnictwach na temat stosowania zasady proveniencji. Miały one w zdecydowanej większości charakter dyskusji lub refleksji, co jest cenne, ale chyba niewystarczające i nie wychodzi naprzeciw potrzebom archiwów. W prezentowanym tekście refleksja dotycząca roli i znaczenia tej zasady w polskiej metodyce archiwalnej zajmie wiele miejsca, ale będzie ona służyła wyciągnięciu praktycznych wniosków oraz podjęciu próby wskazania kierunku zmian.

W okresie kształtowania się archiwistyki polskiej, przypadającego na dwudziestolecie międzywojenne i kilka lat powojennych, hegemoniczna rola zasady proveniencji była oczywista. Ten ciekawy okres został bogato opisany przez badaczy polskiej myśli archiwalnej², warto też sięgać do oryginalnych prac autorów polskiej myśli archiwalnej, przede wszystkim Kazimierza Konarskiego, ale także Adama Kaletki, Józefa Siemieńskiego, Stanisława Ptaszyckiego, Aleksego Bachulskiego, Józefa Paczkowskiego, Ryszarda Przelaskowskiego, Tadeusza

¹ *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały symposiumu, Toruń 20 i 21 października 1995*, pod red. H. Robótki, Toruń 1997.

² Zob. m.in.: B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości...*, s. 9–14; W. Chorańczewski, *Zasada proveniencji w polskiej myśli archiwalnej do 1939 r.*, [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II. *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorańczewski i A. Rosa, Toruń 2011, s. 101–137; W. Kwiatkowska, *Wpływ zasady proveniencji na metodykę opracowania zasobu archiwalnego w Polsce*, ibidem, s. 139–146.

Manteuffla. Zasadę proveniencji przyjęto w wersji klasycznej, holenderskiej, w której podstawą wyróżnienia zespołu archiwalnego oraz porządku w jego ramach była kancelaria. Jaką wagę przywiązywano do tak rozumianej zasady proveniencji uzmysławia następujący cytat z podręcznika Przelaskowskiego *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*: „A że w życiu wszystko się rozwija i zmienia – stąd dezaktualizacja kryteriów, które decydowały o układzie katalogów i skorowidzów, stąd ich starzenie się i konieczność bardziej nieruchomej podstawy, której one są nadbudową. Tą podstawą są właśnie prace rekonstrukcyjne, oparte na zasadzie proveniencji”³.

Zaufanie w trwałość zasady proveniencji jako narzędzia organizacji zasobu było ogromne. Teoria i metodyka archiwalna kształtowała się pod przemożnym wpływem doświadczeń wyniesionych z kancelarii akt spraw i wyrazne tego odbicie znalazło się w przyjętych rozwiązaniach i terminologii. Nie wszyscy z takim podejściem się zgadzali, np. Siemieński, ale ostatecznie ustąpili. Warto tutaj zaznaczyć odrębny głos Feliksa Pohoreckiego, który nie zawsze pozytywnie oceniał ujęcie teoretyczne i terminologię Konarskiego, oraz innych autorów opierających się na nim, w tym wypadku Przelaskowskiego. Pohorecki wskazywał na istnienie dwóch różnych „działów archiwalnych organicznie wyrosłych”:

- niemieckie – *Archivkörper*, które tłumaczył jako zespół archiwalny, oparty na zasadzie przynależności kancelaryjnej (*Registraturprinzip*);
- francuskie – *fond*, które z kolei tłumaczył jako zasób archiwalny, utworzony z jednej registratury, a więc zgodnie z zasadą proveniencji (*respect des fonds*), ale w jego obrębie uporządkowany według układu innego niż kancelaryjny, nowego, rzeczowego, nakierowanego na udostępnianie do potrzeb naukowych.

Poza tym wyróżniał odmienną konstrukcję:

- sztucznie utworzone działy archiwalne: jak plany, mapy, registratury tak drobne, że trzeba je po kilka lub kilkanaście łączyć w jedną całość. Najlepszym określeniem byłby wyraz: kolekcja (zbiór)⁴.

Odnosząc ten podział do ówczesnego zasobu archiwów w II Rzeczypospolitej, zwłaszcza zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu, podawał uzasadnienie stosowania tych trzech „działów”. Podnosił także możliwość stosowania podejścia zbliżonego do ograniczonej zasady proveniencji, z rzeczowym układem wewnątrz zespołu oraz zbiorów. Zwracał przy tym uwagę na przypadki, gdy takie konstrukcje ukształtowały się jeszcze przed przejściem do archiwum. Było to zatem nawoływanie do podejścia bardziej elastycznego, uwzględniającego w większym zakresie różnorodność procesów archiwotwórczych, być może pod wpływem niedawno opublikowanej koncepcji Carla Gustafa Weibulla.

³ W. Kwiatkowska, *op.cit.*, s. 140.

⁴ F. Pohorecki, rec. R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, „Archeion”, t. 13, 1935, s. 141–142.

Istotną konsekwencją zasady proveniencji w przyjętej postaci był postulat kompletności produktu kancelarii („organiczna całość”), co było oczywiste dla twórców polskiej archiwistyki. W rodzimych warunkach, gdzie dziedziczenia dokumentacji w urzędach były zjawiskiem częstym, rodziło to wiele problemów. W tej kwestii należało przyjąć pewien kompromis, którego wyrazem była zgoda na tworzenie zespołów złożonych, przy zachowaniu jako formy pożądanej, podstawowej, zespołów prostych. Rozważano też kwestie stanu zachowania w odniesieniu do zasady proveniencji: „Zespół może ulec zdekompletowaniu, częściowemu zniszczeniu lub zagubieniu, z chwilą wszakże, gdy zostanie odbudowany i, w granicach możliwości, skompletowany, staje się całością zamkniętą, której nie można powiększyć ani o jeden fascykuł”⁵.

Podstawy podziału zespołów ze względu na stan zachowania dał Przelaskowski, który wyróżniał zespoły całkowite, zespoły fragmentaryczne i zespoły szczątkowe⁶. Rozważając przypadki registratury przejętej do archiwum (ściślej zarchiwizowanej) w stanie niekompletnym, brał pod uwagę wyłącznie odstąpienia i zniszczenia. Problemu selekcji, jako istotnego czynnika kształtującego przyszły zespół archiwalny, jeszcze na przedpolu, nie rozważał głębiej, trzeba jednak pamiętać, że system selekcji był zaledwie w początkowej fazie kształtowania. Przelaskowski miał także duże zaufanie do efektów selekcji, stwierdzał, że „racjonalne” brakowanie registratury nie narusza zespołu archiwalnego jako całości⁷. Zespół „oczyszczony z balastu, mimo formalnej fragmentaryczności, pozostaje zespołem niezdefektowanym, pełnym [...] pod względem treści”⁸.

Zasada proveniencji regulowała nie tylko opracowywanie oraz decydowała o strukturze zasobu, ale miała stanowić podstawę systemu informacyjnego służącego udostępnianiu, jak to emocjonalnie uzasadniał Siemieński: „[...] zasada proveniencji musi być stosowana nie tylko przy porządkowaniu archiwaliów w archiwach, ale i przy ich katalogowaniu i to wszędzie, gdziekolwiek ma się do czynienia z archiwami. Bowiem jest zasadą zbawienną nie tylko ze względu na użytkowanie z archiwów do celów urzędowych, ale i ze względu na użytkowanie z nich do celów naukowych”⁹.

Przeświadczenie, że kształtowanie granic i porządku zespołu archiwalnego według klasycznej zasady proveniencji jest tym, czego potrzebuje użytkownik archiwów, było często podnoszone i przez innych autorów. Zwieńczeniem tak

⁵ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 12.

⁶ W. Chorążyczewski, *op.cit.*, s. 119–120.

⁷ B. Ryszewski, *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych (kancelaria, registratura, zespół archiwalny, archiwum)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 35, 1969, s. 106.

⁸ Cytat za: W. Chorążyczewski, *op.cit.*, s. 122. Notabene istotna dla rozwoju polskiej archiwistyki praca R. Przelaskowskiego *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych* z 1935 r. nie jest łatwo dostępna dla polskich archiwistów, np. brak jej kopii cyfrowej w Internecie, tymczasem można natrafić na przykłady jej cytowania w „American Archivist”, została bowiem przetłumaczona na jęz. angielski w 1940 r. i opublikowana w wewnętrznym cyrkularzu National Archives.

⁹ J. Siemieński, *Katalogowanie archiwów po bibliotekarsku*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 132.

uksztaltowanego systemu teorii polskiej archiwistyki było wydanie w 1952 r. słownika archiwalnego¹⁰.

Intrygująca jest odpowiedź na pytanie, jak wyglądała realizacja tak rozumianej zasady proveniencji; wymagałoby to jednak przeprowadzenia szczegółowych badań, tu poprzestaniemy tylko na konstatacjach dostępnych w literaturze. Adam Stebelski stwierdził, że przed II wojną światową w Archiwum Głównym Akt Dawnych rozpoczęto szeroko zakrojone prace rekonstrukcji układu kancelaryjnego różnorodnych zespołów, nie tylko z okresu akt spraw i różnych odmian kancelarii („Archiwum Koronne Krakowskie, serie akt Rady Nieustającej, zespoły pruskich władz centralnych, zespół akt rezydentów austriackich w Rzeczypospolitej itd.”). Prace te przerwała wojna, ale z relacji tej wynika, że przywrócenie układu kancelaryjnego było możliwe; ponadto Stebelski ocenił, iż taki układ zapewniał tym zespołom „– mimo wielu luk w dokumentacji – należyta i dostateczną przejrzystość”¹¹. Wiemy też, że w praktyce repertuar rozwiązań metodycznych nie ograniczał się wyłącznie do zespołów archiwalnych, tworzone także zbiory, gdy nie dało się wyodrębnić zespołów; czynił tak sam Konarski¹².

Pierwsze instrukcje metodyczne, w sprawie porządkowania akt władz administracji państwowej pierwszej i drugiej instancji oraz akt samorządu terytorialnego¹³, a także w sprawie porządkowania akt miejskich¹⁴, wydawane dekadę po II wojnie światowej, opierały się na zasadzie proveniencji. Wskazano w nich stosowanie układu kancelaryjnego jako podstawowego, a inne układy (strukturalno-rzeczowe, rzeczowe) mogły być nadane tylko w szczególnych przypadkach, w razie trudności lub niemożności odtworzenia układu kancelaryjnego oraz przy zespołach szczątkowych.

Już jednak dziesięć lat po wydaniu słownika archiwalnego pojawiło się wiele głosów kwestionujących rolę zasady proveniencji. Ciekawy obraz dają w tej kwestii obrady V Metodycznej Konferencji Archiwistów Polskich w grudniu 1961 r. Kazimierz Arłamowski, w referacie poświęconym postulatom badawczym w archiwistyce jako nauce oraz organizacji badań, powątpiewał w stosowanie układu kancelaryjnego jako preferowanego. Jego argumenty opierały się na stwierdzeniu, w wielu przypadkach, niskiego poziomu pracy kancelaryjnej (podawał przykład XIX/XX-wiecznych kancelarii austriackich, zwłaszcza dotyczących akt miejskich), konieczności przeprowadzenia brakowania dużej

¹⁰ *Polski słownik archiwalny*, oprac. A. Bachulski, K. Konarski, A. Wolf, Warszawa 1952.

¹¹ A. Stebelski, *Zespół akt i niektóre jego aspekty*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 121.

¹² K. Jędrzejewska, *Teoretyczna myśl archiwalna Kazimierza Konarskiego (1886–1972)*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, 2014, nr 5(7), s. 23–91.

¹³ Wytyczne w sprawie porządkowania akt władz administracji państwowej pierwszej i drugiej instancji oraz akt samorządu terytorialnego – A. Kamiński, *Z problematyki porządkowania najnowszych akt administracji państwowej i samorządowej*, „Archeion”, t. 27, 1957, s. 12–13; ibidem, omówienie, s. 3–12.

¹⁴ Wytyczne Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 sierpnia 1958 r. w sprawie porządkowania akt miejskich, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 261–262; „Archeion”, t. 30, 1959, s. 166–167.

ilości akt w tych zespołach, a także masowości i powtarzalności dokumentacji. Konkludował, że przywrócenie kancelaryjnego układu takiemu zespołowi będzie „nie uporządkowaniem, lecz petryfikacją nieporządku, który był wprawdzie i jest cechą poszczególnych zespołów, ale chęć jego utrzymania należałoby uznać za szkodliwą”¹⁵. Te poglądy popierał w dyskusji Henryk Lesiński, który na podstawie doświadczeń Archiwum Państwowego w Szczecinie odtwarzanie porządku kancelaryjnego lub registraturalnego nazwał „uprawianiem sztuki dla sztuki”. Oceniał, że zastosowanie układu kancelaryjnego, zwłaszcza w zespołach „o szerokim wachlarzu treściowym, jak akta miejskie i administracji państwowej”, oraz w przypadku wielokrotnych dopływów prowadzi do poważnych powikłań struktury. Określił też negatywne tego skutki: tematyczne wymieszanie akt, niemożliwość szybkiego dotarcia do interesujących jednostek archiwalnych przez badaczy. Dodawał, że bardziej przejrzyste układy mają zespoły opracowane przy zastosowaniu wolnej zasady strukturalnej (wolnej zasady proveniencji?) lub, w przypadku zespołów szczątkowych, układu rzeczowego. Wskazywał ponadto na konieczność dobrego przygotowania metodycznego archiwistów przy stosowaniu układu kancelaryjnego, co nie zawsze można zapewnić. Podawał przykład, że w pierwszych latach powojennych, gdy porządkowaniem zajmowali się początkujący archiwiści, popełniano błędy, bazując wyłącznie na zewnętrznych znakach kancelaryjnych. Zwracał też uwagę na braki w zakresie badań i opisu organizacji kancelarii i dziejów poszczególnych zespołów¹⁶. Elastyczne podejście do wyboru zasady układu akt zaprezentował w referacie Stebelski, zbliżając się do cytowanego stanowiska Pohoreckiego. Dokonał on próby skatalogowania przypadków, w których stosowanie zasady kancelaryjnego układu natrafiało na trudności lub było wręcz niemożliwe. Wspomnił o koncepcji Weibulla i szerzej omówił zasadę wolnej proveniencji Adolfa Brennekego. Wyraźnie zastrzegł, że żadna z trzech metod systematyzacji: francuska, holenderska czy zasada wolnej proveniencji nie może być zasadą jedyną i można stosować jedną z nich „w zależności od specyfiki materiału aktowego zespołu czy zbioru”¹⁷. Na zasadę wolnej proveniencji zwrócił też uwagę Paprocki¹⁸.

Można więc stwierdzić, że klasyczna zasada proveniencji, zanim zaczęła być szerzej stosowana w polskich archiwach, została przez samych archiwistów zakwestionowana, zalecany standard układu nie został przyjęty. Nie kwestionowano obiektywnego, „organicznego” charakteru tego układu, natomiast negowano dwa istotne, podnoszone przez twórców naszej archiwistyki, cele jego stosowania: uzyskanie struktury spełniającej potrzebę porządku w ramach zespołu oraz

¹⁵ K. Arłamowski, *Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 37–38.

¹⁶ H. Lesiński, *Problem naukowego rozpoznania archiwów*, ibidem, s. 61–62.

¹⁷ A. Stebelski, *op.cit.*, s. 117–121. Także F. Paprocki nawiązał do zasady wolnej proveniencji, P. Bańkowski, *Trzy dni V Archiwalnej Konferencji Metodycznej*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 24.

¹⁸ P. Bańkowski, *op.cit.*, s. 24.

potrzebę sprawnego przeszukiwania przez użytkowników. Krytycy podnosili, że układ kancelaryjny, z uwagi na indywidualny, nierzadko przypadkowy i nieregularny, odbiegający od modelu kształt nie spełnia wymagań stawianych przez archiwistów wobec właściwego porządku oraz wobec struktury ułatwiającej udostępnianie dla użytkowników. Archiwista jest w stanie nadać lepszy układ, do celów udostępniania, i miał to być układ rzeczowy (tematyczny). Był to więc powrót do stanu, z którym tak usilnie walczyli twórcy polskiej archiwistyki. W ten sposób upadła rola zasady proveniencji jako zasady uniwersalnej w aspekcie struktury zespołu archiwalnego. Z klasycznej zasady proveniencji pozostała pierwsza część, poszanowanie dla granic zespołu archiwalnego. Warto również zaznaczyć, że batalia wokół zasady odtwarzania układu kancelaryjnego zbiegła się w czasie z publikacją koncepcji wolnej proveniencji Brennekego, jednak w Polsce zakwestionowanie klasycznej zasady proveniencji odbywało się nie na gruncie rozważań teoretycznych, lecz dokonano się przez archiwistów-praktyków. Następne pokolenie polskich teoretyków prezentowało zasadę proveniencji w tej ograniczonej postaci, jednak w kwestii układu wskazywano na szeroki wachlarz możliwości; w ich ramach układ kancelaryjny (registraturalny) może być zaledwie jednym z wielu możliwych układów, jak to proponował Czesław Biernat¹⁹; Bohdan Ryszewski postulował jednak wyraźnie prymat układu kancelaryjnego nad innymi, a dopiero w razie braku możliwości rekonstrukcji zalecał stosowanie układu najbardziej z nim zgodnego²⁰.

Kwestia określenia granic zespołu, znana też jako problem zespołowości, zdominowała na wiele lat refleksję nad zespołem archiwalnym. Problematyka sukcesji i zespołów złożonych – sygnalizowana już wcześniej – nie będzie tu rozważana; wiele na ten temat napisano, toczono też wiele ciekawych dyskusji i był to z pewnością kolejny kluczowy problem archiwistyki polskiej, jednak w swoisty sposób przełożyła się ona na praktykę. Już na wstępie obszernego artykułu autorstwa Ireny Radtke, poświęconego problemom zespołów złożonych, opublikowanym w „Archeionie” w 1960 r., czytamy, że w polskich archiwach występuje tendencja do rozbijania zespołów na zespoły proste i jest ona konsekwencją ostatnich konferencji metodycznych oraz wytycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, zalecającej taki sposób postępowania. Według autorki związane jest to z przestrzeganiem zasady proveniencji kancelaryjnej. Byłoby więc to swoiste kuriozum, gdy zasada kwestionowana w sferze układu zespołu byłaby stosowana tak rygorystycznie, wręcz literalnie, w sferze określania jego granic²¹. Musiała być to rzeczywiście już wówczas tendencja zauważalna i absolutnie sprzeczna z sytuacją na przedpolu. Wielkim przeciwnikiem takiego podejścia i zwolennikiem zespołów złożonych był Tadeusz Grygier,

¹⁹ C. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 179–194.

²⁰ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 59–62.

²¹ I. Radtke, *Zagadnienie zespołów złożonych i sukcesji akt w aktach administracji państwowej XIX i XX w.*, „Archeion”, t. 32, 1960, s. 23.

który określał je jako „composita”. Uważał on, że „dotychczasowy ideał prostego, jednolitego i niepodzielnego zespołu jest już czymś przebrzmiałym”²². Zwracał uwagę na częste zmiany polityczno-ustrojowe, perturbacje organizacyjno-administracyjne jednostek organizacyjnych tworzących materiały archiwalne, wielokrotne sukcesje materiałów archiwalnych. Ireneusz Ilnatowicz, zabierając głos w dyskusji w sprawie zespołów otwartych, przestrzegał przed zbyt rygorystycznym stosowaniem zasady proveniencji, podając przykład jej swoistego wynaturzenia w archiwach ZSRR, które miały za sobą okres zbyt daleko idącego dzielenia zespołów, czasem nawet zespołów prostych²³.

W późniejszym czasie mieliśmy kilka ciekawych propozycji tworzenia struktur, w tym ponadzespołowych. W latach 80. XX w. ważną, choć dyskusyjną próbą rozwiązania wielu problemów metodycznych dotyczących zespołowości, był projekt wskazówek w sprawie porządkowania materiałów archiwalnych z XIX i XX w. Bogdana Krolla, pochodzących z kancelarii akt spraw²⁴. Dekadę później model struktury zasobu archiwalnego przedstawił Bohdan Ryszewski, a model ten stał się podstawą standardu opisu archiwalnego FOPAR²⁵. Na występowanie struktur w ramach zespołów wskazuje również międzynarodowy standard opisu archiwalnego ISAD (G), przetłumaczony i opublikowany na język polski w 1995 r. Niestety, te ponawiane uwagi, propozycje, standardy nie wpłynęły na odwrót od dominacji zespołów prostych w polskiej metodyce i praktyce archiwalnej. Tendencja ta, wzmacniana od czasu do czasu²⁶, na trwale wrosła w naszą praktykę, co wraz z zalecanym w ramach zespołów archiwalnych stosowaniem sygnatury prostej (przejściowo wprowadzono nawet wersję bazy danych IZA, z której usunięto możliwość stosowania serii), doprowadziło do spłaszczenia struktury zasobu archiwalnego w polskich archiwach.

Równolegle zachodziły inne zmiany, związane ze zwiększeniem zaangażowania archiwów na przedpolu archiwalnym, które także miały wpływ na stosowanie zasady proveniencji, nawet w jej formie ograniczonej do zasady poszanowania zespołu archiwalnego. Dyskusję nad kształtem nadzoru archiwalnego prowadzono już w trakcie obrad IV Konferencji Metodycznej w 1958 r., poświęconej głównie problemom wartościowania. Przewijała się również w wypowiedziach na V Konferencji Metodycznej; Piotr Bańkowski, omawiając przebieg dyskusji

²² T. Grygier, *Niektóre problemy zespołu otwartego*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 99–104.

²³ I. Ilnatowicz, *Z problematyki archiwalnej zespołów otwartych*, ibidem, s. 107.

²⁴ B. Kroll, *Porządkowanie najnowszych materiałów archiwalnych. Rozważania i propozycje*, „Archeion”, t. 77, 1984, s. 87–130.

²⁵ B. Ryszewski, *Komputeryzacja archiwów*, Toruń 1994, s. 18–59; idem, *Struktura zasobu ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, [w:] *Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji archiwów*, Toruń 1998, s. 9–18.

²⁶ Na przykład: Wytyczne w sprawie postępowania z aktami władz administracji państwowej I i II instancji oraz aktami organów samorządu terytorialnego, zał. do Zarządzenia nr 6 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 11 lutego 1970 r., [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 371–373; Uwagi i przypomnienia dla komisji metodycznych naczelnika Zakładu Naukowego Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z dnia 1 września 1993 r., ibidem, s. 583.

nad problemem zespołów otwartych, stwierdzał: „Ponad wszystkimi zagadnieniami górowała kwestia nadzoru archiwów nad organizacją i pracą kancelarii i registratury w urzędach i instytucjach. Wyjąwszy pojedyncze głosy, przestrzegające przed zbyt daleko projektowaną ingerencją archiwów na teren urzędów, większość dyskutantów stanęła na stanowisku referentki [tj. Haliny Chrościckiej, omawiającej problematykę zespołów otwartych], domagającej się daleko posuniętej kontroli na omawianym odcinku”²⁷.

Ta aktywizacja działalności nadzoru oraz zmiany w zarządzaniu dokumentacją w okresie jej życia przyniosły kilka nowych zjawisk. Nastąpiły istotne modyfikacje przebiegu procesów w zarządzaniu dokumentacją w jednostkach organizacyjnych: decentralizacja pracy kancelaryjnej oraz skrócenie ścieżki życia dokumentacji, z dotychczasowych trzech lub nawet czterech etapów do dwóch (kancelaria – archiwum zakładowe), co wpłynęło negatywnie na jakość formalną dokumentacji i jej przygotowanie do przekazania do archiwum państwowego. Wraz z przyspieszeniem momentu archiwizacji przysporzyło to archiwistom wielu kłopotów, w tym w zakresie rozgraniczania zespołów i ich opracowania. Równocześnie nastąpiło znaczne zaostrzenie selekcji i przeniesienie jej z archiwów państwowych na przedpole, co spowodowało zatarcie związków między dokumentami i utratę znacznej części kontekstu, a więc podstawowej wartości, którą miała chronić zasada proveniencji. Wprowadzenie rzeczowych wykazów akt, samo w sobie niewątpliwie korzystne, wzmocnione przez zasady prawne przygotowania dokumentacji do przekazania do archiwów, utrwaliło dodatkowo praktykę stosowania układów rzeczowych i eliminację jakichkolwiek struktur poza ewentualnym grupowaniem rzeczowym.

Nałożyło się na to kilka kolejnych zmian, w tym wprowadzenie procedur służących rozwiązaniu problemu z rosnącym wskaźnikiem nieopracowanego zasobu w archiwach – uproszczonych metod opracowania²⁸. W najbardziej radykalnym wariacie tych metod została wyrugowana konieczność prowadzenia istotnych czynności w ramach procesu opracowywania, tj. badań wstępnych, badań nad dziejami zespołu, co skutkuje brakiem wiedzy dającej możliwość prawidłowego określenia granic zespołów. Uściślenie zasad ewidencjonowania i przyspieszenie całego procesu ewidencjonowania spowodowało konieczność określenia granic zespołów już przy rejestracji nabytku²⁹.

Warto tu powołać się na praktykę, a przykładem niech będzie opracowanie zasobu w Archiwum Państwowym w Suwałkach. Jest to zasób dość specyficzny: niewielki, z dużymi lukami, stan zachowania większości zespołów jest fragmen-

²⁷ P. Bańkowski, *op.cit.*, s. 23.

²⁸ Wskazówki metodyczne dotyczące uproszczonego opracowywania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach państwowych wprowadzone w życie decyzją nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 grudnia 2002 r., decyzja niepublikowana.

²⁹ Instrukcja w sprawie prowadzenia ewidencji zasobu archiwalnego w archiwach państwowych wprowadzona Zarządzeniem nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 4 listopada 2013 r.

taryczny lub szcztąkowy, zdecydowanie przeważają akta spraw z XIX–XX w. Proces ostatecznego opracowania rozpoczął się w latach 70. XX w., wcześniej-
sze opracowanie miało charakter tymczasowy. Przy rozgraniczaniu zespołów
dążono do tworzenia zespołów prostych, ale stosowano także konstrukcje w po-
staci grup zespołów, poza tym zbiory szcztąków zespołów oraz sporadycznie
zbiory. Do częstej praktyki zaliczyć należy w ramach zespołów grupowanie
jednostek w serie. Rekonstrukcję układu kancelaryjnego stosowano rzadko,
głównie w przypadku akt sądowych, a więc produktów dobrze funkcjonujących
kancelarii, jednak w ramach procesu opracowywania podstawą było rozważanie
możliwości i celowości zastosowanie układu kancelaryjnego w pierwszej kolej-
ności, a rezygnację uzasadniano przeważnie stanem zachowania akt zespołów
lub brakiem możliwości jego odtworzenia. Wachlarz przyjętych układów był
szeroki, nierzadko zróżnicowany dla poszczególnych serii, przeważał jednak
układ rzeczowo-chronologiczny. W praktyce więc pamiętano o zasadzie prowe-
nienncji, wpływała ona na opracowanie, choć jej pełne stosowanie było ograni-
czone. Zdarzały się też, ale to we wcześniejszym okresie, sytuacje kuriozalne,
gdy poza archiwum zasadę tę gwałcono, „kompletując” zespoły archiwalne
jednostek wyższego szczebla dokumentami jednostek podległych z akt ze-
społów przechowywanych m.in. w archiwum suwalskim. Wydawałoby się, że
takie praktyki należą do przeszłości, ale tak niestety nie jest, czego przykładem
może być dyskusja na temat opracowywania akt prezydiów gromadzkich rad
narodowych z 2004–2005 r. na IFAR-ze:

Jeden z głosów:

„Porządkować PGRN-y powinno się po opracowaniu PPRNiUP-ów, gdyż
z tych to zespołów można wyłączyć sporo akt głównie protokołów posiedzeń,
sesji i budżety często w lepszym stanie, niż te zachowane w PGRN-ach. Wtedy
mamy zespół bardziej kompletny, ale to pewnie nic nowego dla siedzących
w temacie”.

W odpowiedzi inny głos:

„Czasem się zdarza – ja miałem taki przypadek – że z PGRN można wyłączyć
niektóre akta w celu uzupełnienia akt PPRN, a nawet WRN. Zwykle chodzi tu
o zarządzenia dotyczące organizacji pracy PGRN-ów – także w sferze kancela-
ryjnej. Wszystko zależy od tego, w jakim stopniu zachował się zespół instancji
wyższej”³⁰.

Z dyskusji wynika, że do takiej praktyki, sprzecznej z zasadą poszanowania
zespołu, w polskich archiwach dochodzi i nie napotyka to na żaden sprzeciw.

Po tym, co zostało przytoczone nie budzi żadnej wątpliwości wniosek, że
zamiast dążyć do przejmowania dokumentacji z zamiarem tworzenia w ar-
chiwach państwowych zespołów archiwalnych, wolimy tworzyć zbiory. Jest
to sytuacja szczególnie widoczna w przypadku tzw. dokumentacji masowej:

³⁰ <http://www.ifar.pl/index.php?topic=86.0>, [dostęp: 16.06.2016].

ksiąg meldunkowych, akt osobowych, kopert dowodów osobistych. Te grupy dokumentacji wyjmujemy z całego kontekstu i związane z nimi problemy rozpatrujemy absolutnie autonomicznie, w tym zapominamy również zupełnie o zasadzie proveniencji. Niech za przykład odzwierciedlający te tendencje posłużą niedawno wprowadzone „Wskazówki metodyczne dotyczące zasad wartościowania, gromadzenia i porządkowania akt osobowych”³¹.

Zasada proveniencji miała być uniwersalną zasadą archiwistyki. Stopniowo jej rola, pod naciskiem praktyki, ulegała zmniejszeniu. Do pewnego stopnia zmiany te były uzasadnione i nieuniknione. Wydaje się, że twórcy polskiej archiwistyki przeceniali postulat utrzymania lub rekonstrukcji układu kancelaryjnego jako uniwersalnej metody dobrej na wszystko. Przyjęty wówczas model procesów archiwotwórczych był zbyt schematyczny i nie zwracał uwagi na wiele istotnych czynników. Dodatkowo, w ślad za aktywizacją archiwów na przedpolu, nie doszło do refleksji nad rolą i miejscem zasady proveniencji, zwłaszcza w jej dynamicznym aspekcie, a więc właśnie przebiegu procesów archiwotwórczych, a także selekcji – stąd nasze obecne problemy z tzw. dokumentacją masową. Poza tym, mało uwagi twórcy polskiej archiwistyki zwracali na podkreślanie znaczenia zasady proveniencji dla zapewnienia wiarygodności dokumentacji, a jest to istotny problem i byłby to ważny argument za koniecznością stosowania tej zasady. Generalnie, w odróżnieniu od archiwistyki anglosaskiej, w polskiej archiwistyce dowodowy charakter archiwaliów został praktycznie wyeliminowany, a postrzega się je niemal wyłącznie w znaczeniu informacyjnym jako źródła historyczne. Należałoby te proporcje wyrównać, przywrócić archiwistyce jej „janusowe oblicze”. Stopniowo, pod naciskiem wielu czynników, czasem wydawałoby się drobnych i niezwiązanych z realizacją zasady proveniencji, prowadziło to, krok po kroku, do dalszego jej redukcji z praktyki archiwalnej. Należy się zgodzić z diagnozą Krolla³², który porażek w sferze opracowywania materiałów archiwalnych upatrywał w rozproszeniu wysiłku metodycznego na wiele drobnych, często specyficznych obszarów, a pozostawieniu na uboczu generalnych, podstawowych zasad; przy czym dotyczy to zarówno wskazówek metodycznych (dodajmy poniekąd i literatury), jak i praktycznej działalności archiwistów. Kryzys zasady proveniencji w polskiej metodyce i praktyce archiwalnej jest faktem, powinniśmy jednak przyjąć do wiadomości, że nie ma żadnej zasady alternatywnej. Przypominają nam o tym współcześnie problemy zarządzania dokumentacją elektroniczną. Dobitnie pokazał to dostępny, przetłumaczony na język polski, tekst Terry’ego Cooka, który proponuje nową interpretację zasady proveniencji w ujęciu dynamicznym, funkcjonalnym, formułując definicję „kompleksową”, w odróżnieniu od jej klasycznej postaci, która była statyczna

³¹ Wprowadzone zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 listopada 2014 r.

³² B. Kroll, *op.cit.*, s. 87–89.

i strukturalna³³. Musimy zatem, korzystając z dorobku polskiej i zagranicznej teorii i metodyki, wrócić do tej fundamentalnej zasady i wypracować koncepcję jej zastosowania w kontekście naszych obecnych i dających się zaplanować przyszłych potrzeb. Musimy ponadto, projektując jakieś rozwiązania metodyczne czy prowadząc jakąkolwiek działalność archiwalną, mieć ją stale na uwadze, gdyż jest to podstawa naszego profesjonalizmu. Zasada proveniencji ma swoje zastosowanie nie tylko na polu opracowania, ale jest to punkt odniesienia do wszelkiej działalności archiwalnej.

Sławomir Filipowicz, absolwent historii o specjalności archiwistycznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracownik Muzeum Okręgowego w Suwałkach, od 1990 r. związany z Archiwum Państwowym w Suwałkach. Członek wielu zespołów naukowych i archiwalnych grup roboczych, m.in. w l. 2013–2016 przewodniczący Centralnej Komisji Metodycznej przy naczelnym dyrektorsze archiwów państwowych. Autor wielu publikacji z dziedziny archiwistyki, zwłaszcza z zakresu archiwoznawstwa oraz źródłoznawstwa, a także prac poświęconych historii Suwalszczyzny.

³³ T. Cook, *Proweniencja w erze cyfrowej: brzemie przeszłości, czy nadzieja archiwisty na przyszłość?*, „Archeion”, t. 111, 2010, s. 9–17.

Henryk Niestrój

Zasób archiwalny

Terminologia archiwistyki jest tak hermetyczna, jak niegdyś niedostępne były same archiwa. Częściowo zrozumiała jest jedynie dla archiwistów, w tym – niektóre terminy – jedynie dla archiwistów z dużym stażem, zaawansowanych. Częściowo też – prezentowana w słowniku z 1974 r.¹ – jest przestarzała i nie obejmuje wielu zagadnień, z którymi archiwiści mają do czynienia obecnie.

W prezentowanym tekście zasygnalizowano jedynie kilka problemów związanych z bardzo szerokim pojęciem zasobu archiwalnego: tego, czym jest zasób archiwalny, jak się go kształtuje, przygotowuje do udostępniania, a przede wszystkim, jak nowe narzędzia i rodzaje dokumentacji tworzącej zasób archiwalny wpłynęły na zasady jego kształtowania.

Tytułowy termin „zasób archiwalny” stwarza sam w sobie niemało problemów, szczególnie osobom spoza grona archiwistów. Często zastępowany jest – także przez młodszych adeptów sztuki archiwistycznej – przez określenie „zbiory archiwum”, co powoduje naturalny bunt bardziej doświadczonych pracowników tej instytucji. Podobnie jak termin „archiwum”, jest też pojęciem dosyć obszernym i równie jak „archiwum” niezbyt precyzyjnym, a jednocześnie przenikającym się z definicją archiwum.

Czym więc jest zasób archiwalny? Zgodnie z definicją słownikową², to całość materiałów archiwalnych tego urzędu. Innymi słowy, są to wszystkie przechowywane w jednym archiwum (rozumianym jako instytucja, bez względu na liczbę fizycznych lokalizacji) materiały archiwalne, a więc określone kategorią A w rzeczowym wykazie akt oraz te materiały archiwalne, które do archiwum trafiły w dawniejszych latach jako spuścizna po archiwach książęcych, miejskich, zsekularyzowanych kościelnych itd.

Zasób archiwum powstał więc z... archiwum. Jest to – w odniesieniu do pojedynczych zespołów lub zbiorów – archiwum zakładowe instytucji, archiwum podworskie rodziny szlacheckiej, spuścizna twórcy, czyli np. archiwum fotograficzne lub audiowizualne. Przy tej okazji dotykamy kolejnego pytania stawianego podczas obrad komisji metodycznych, debatujących nad zatwier-

¹ *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974.

² *Ibidem*, s. 90.

dzeniem pomocy archiwalnych: czy omawiane materiały to jeszcze zespół archiwalny, czy już zbiór?

Zbiór w *Polskim słowniku archiwalnym* został bardzo lakonicznie zdefiniowany. Definicja ta nie wskazuje cech, jakimi powinien charakteryzować się zbiór i czym odróżniać go od zespołu archiwalnego.

Czym więc jest zasób archiwum, zasób państwowy, zasób narodowy? Przede wszystkim, jak wyjaśnić te zawilości terminologiczne osobie niebędącej archiwistą, dla której wszystko w archiwum lub wokół niego to zbiory – bez podziału na materiały archiwalne, dokumentację niearchiwalną, włączając w to także zbiory biblioteczne. Przeciętny użytkownik nie rozróżnia tych elementów.

Zacznijmy jednak od zasobu. Pojęcie to definiuje się na co najmniej dwóch poziomach: pojedynczego archiwum oraz całej sieci archiwów w państwie. W skali kraju zasoby poszczególnych archiwów tworzą narodowy zasób archiwalny. Definicja narodowego zasobu archiwalnego w *Polskim słowniku archiwalnym* z 1974 r. nie występuje, co można tłumaczyć tym, że ustawa o narodowym zasobie³ jest blisko dziesięć lat późniejsza. Narodowy zasób archiwalny – zgodnie z ustawą – dzieli się na państwowy i niepaństwowy (art. 2 ust. 2 unzaa).

Państwowy zasób archiwalny w słowniku z 1974 r. został zdefiniowany jako „całokształt materiałów archiwalnych kwalifikujących się do trwałego przechowywania w archiwach”. Definicja ta jest na tyle ogólna, że obejmuje faktycznie całość zgromadzonych i przechowywanych w archiwach materiałów archiwalnych⁴. Również w cytowanej ustawie z 1983 r. zdefiniowano państwowy zasób archiwalny, wyliczając, jakie elementy wchodzą w zakres tego pojęcia (art. 15 unzaa).

Problem pojawia się, gdy porównamy definicję narodowego zasobu archiwalnego (art. 1) i państwowego zasobu archiwalnego (art. 15). Zauważymy wówczas, że pod pojęciem narodowego zasobu nie mieszczą się niektóre rodzaje materiałów archiwalnych przechowywane w archiwach państwowych. Inaczej mówiąc – narodowy zasób archiwalny, który na podstawie ustawy z 1983 r. (art. 2 ust. 2 unzaa) powinien zawierać w sobie państwowy zasób archiwalny, w istocie ma węższy zakres obowiązywania niż zasób państwowy. W art. 1 czytamy, że do narodowego zasobu archiwalnego wchodzi ta dokumentacja, która ma znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej o działalności państwa polskiego, jego poszczególnych organów i innych jednostek organizacyjnych oraz o jego stosunkach z innymi państwami. W ten sposób licznie występujące przykładowo na Pomorzu i Śląsku dokumenty i akta wytworzone przez administrację pruską, austriacką lub niemiecką nie stanowiłyby narodowego zasobu archiwalnego. Materiały te nie mają związku z działalnością państwa polskiego i jego orga-

³ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2011, nr 123, poz. 698 z późn. zm.), dalej: unzaa.

⁴ Zob. *Polski słownik...*, s. 60.

nów ani też nie odnoszą się do stosunków państwa polskiego z innymi krajami. Zostały wytworzone w ramach działalności innych państw, w ich granicach i odnosiły do obywateli tych państw.

Idąc dalej tym tropem, pojawia się pytanie, czy na podstawie ustawy z 1983 r. archiwa państwowe mają obowiązek wieczystego przechowywania np. akt landratur pruskich, sądów niemieckich, austriackich urzędów katastralnych itd.? Wydaje się, że jedyną podstawą przechowywania tych materiałów jest obecnie zasada przynależności terytorialnej, a w przypadku chociażby zespołów akt miast – również niepodzielności zespołu archiwalnego. Tak więc, metodyka archiwalna, uświęcona długoletnią tradycją, stanowi solidniejszy fundament posiadania cennych materiałów archiwalnych niż akt prawa stanowionego.

Przytoczony przykład jest jedynie jednym z wielu dowodów braku precyzji w języku archiwistyki. Niejednolite zasady postępowania z dokumentacją wyraźnie można zaobserwować, przeglądając chociażby iFAR, gdzie zdeorientowani archiwiści zakładowi skarżą się na sprzeczne ze sobą porady archiwistów państwowych. Dobitym zaś przykładem są coraz częstsze zderzenia działań archiwisty państwowego z zasadami prawa powszechnie obowiązującego w postaci nadal obowiązujących zarządzeń i wytycznych naczelnego dyrektora archiwów państwowych nie przystających już do zmieniającej się rzeczywistości, czy też próby narzucenia swojej woli podmiotom zewnętrznym bez podstaw prawnych (przekonanie o równorzędności albo wręcz wyższości metodyki archiwalnej nad prawem powszechnie obowiązującym).

Tutaj sztandarowym przykładem mogą być metody wartościowania dokumentacji i innych działań podejmowanych przez nadzór archiwalny, a wypływające jedynie z wewnętrznych przekonań pracowników nadzoru lub określane podczas posiedzeń komisji archiwalnej oceny dokumentacji, która – nie mając żadnej mocy sprawczej – żadnej też decyzji podjąć nie może.

Archiwa nie są w stanie (brak środków prawnych), jak też nie do końca są przygotowane na to, aby być równorzędnym partnerem dla innych podmiotów na rynku zarówno w przypadku administracji publicznej, jak i – szczególnie – firm prywatnych.

Tym samym archiwa państwowe w ograniczonym stopniu mogą kształtować zasób narodowy, nawet jeśli formalnie pozwalają im na to przepisy prawa. Z drugiej zaś strony, biorąc pod uwagę, jakiego rodzaju materiały są przejmowane do archiwów – na podstawie obowiązujących przepisów kancelaryjnych i zasad ustalania jednostek pod nadzorem – nie zawsze można być zadowolonym z jakości tychże archiwaliów.

W archiwistyce, podobnie jak i w innych dziedzinach nauki (zakładając, że archiwistyka jest samodzielną nauką), funkcjonują pewne zasady uświęcone wieloletnią tradycją, których przestrzegania strzeże się tak usilnie, jak często są one łamane. Zasady przynależności zespołowej oraz terytorialnej (pertynencji i proveniencji) należą do najważniejszych, nie tylko w archiwistyce polskiej.

Mają one tak ugruntowaną pozycję, że niewielu jest archiwistów, którzy są w stanie sobie wyobrazić, że można inaczej ukształtować zespół archiwalny, któremu – zgodnie z kolejną elementarną zasadą – należy nadać układ odwzorujący jego pierwotną strukturę kancelaryjną.

Zasada proveniencji odnosi się do poszanowania związku twórcy z materiałami, które wytworzył (względnie zebrał)⁵. Identycznie jest ona interpretowana np. w archiwistyce niemieckiej. W swoim czterotomowym dziele Johannes Papritz wyraźnie podkreśla niepodzielność zespołów (*Archivfonds*), które w przypadku, gdyby nie były przechowywane w jednym kawałku, powinny zostać scalone⁶.

A przecież do dziś można w archiwach korzystać z materiałów, które zostały uporządkowane w odmienny sposób. Przykładem mogą być zarówno materiały, które podlegały opracowaniu archiwalnemu w poprzednich wiekach (choćbyżby tzw. *Ortsakten* o proveniencji terytorialnej), jak i opracowywane dziś zespoły archiwalne przy zastosowaniu tzw. układu wyrozumowanego.

Zasada przynależności terytorialnej wśród części teoretyków archiwistyki niemieckiej ma znaczenie wtórne – powiązana jest z zasadą proveniencji, związaną z zasadą zachowania układu kancelaryjnego (dosłownie: układu przedarchiwalnego). Przy czym zasadę proveniencji i zachowania oryginalnego układu materiałów archiwalnych zaczęto stosować dopiero od początków XIX w. Wcześniej gorliwi archiwiści porządkowali archiwalia na przeróżne sposoby i – jak słusznie zauważył Papritz – im większą gorliwością wykazywali się w swojej pracy, tym większe szkody dla późniejszych badaczy poczynili⁷.

Na marginesie tych rozważań można dojść do praktycznego wniosku, że nadmierna ingerencja archiwisty w pozostawiony mu w pieczy materiał archiwalny, jak dotychczas zawsze negatywnie odbijała się na zachowaniu tegoż materiału. Do podobnych wniosków można dojść, oceniając działania z zakresu brakowania zasobu, gdy biorąc pod uwagę kryterium występowania poloników w aktach administracji pruskiej/niemieckiej na Górnym Śląsku, przetrzebiono w latach 50. i 60. XX w. całe zespoły landratur i akt miast województwa opolskiego.

Mając to na uwadze, można byłoby skonstatować, że najlepszy archiwista, to archiwista leniwy. Biorąc zaś pod uwagę wywód Natalisa de Wailly'ego, który w 1841 r. podczas posiedzenia francuskiej Komisji Archiwalnej (uznane za formalne narodziny zasady proveniencji) argumentował, że powstrzymywanie się od nadmiernej gorliwości w pracy archiwisty jest cnotą, a nie wadą, albowiem:

- podział materiałów według proveniencji jest prostszy,
- liczba jednostek w poszczególnych zespołach jest w ten sposób ograniczona,
- systematyzacja polegająca na pozostawieniu układu oryginalnego jest łatwiejsza,

⁵ Zasada przynależności zespołowej, [w:] *Polski słownik...*, s. 90.

⁶ J. Papritz, *Archivwissenschaft*, Bd. 3, Marburg 1998, s. 8.

⁷ Ibidem, s. 9.

- wymieszanie archiwaliów spowoduje nieważność odniesień dawnych opracowań naukowych, więc lepiej pozostawić wszystko, jak jest⁸.

Zasób archiwalny w Polsce rozmieszczony jest zgodnie z zasadą przynależności terytorialnej. Naturalnie – tylko teoretycznie, ponieważ ponad tą zasadą funkcjonuje zasada silniejszego, czyli zasada poszanowania historyczności zasobu. A więc, jeśli materiały wytworzone na terenie właściwości archiwum powstałego później mają wartość dla archiwum starszego (i z reguły większego), wówczas zasada przynależności terytorialnej nie znajduje zastosowania⁹.

Próby rozstrzygnięcia wyższości zasady przynależności terytorialnej lub poszanowania niepodzielności zespołu na gruncie międzynarodowym pojawiły się szczególnie wyraźnie po zmianie granic w wyniku I wojny światowej i do dnia dzisiejszego nie zostały rozstrzygnięte¹⁰.

Zasada poszanowania zespołu będąca podstawą zasady proveniencji była alternatywą dla zasady pertynencji rzeczowej, a więc najstarszej metody porządkowania dokumentacji. Odejście od nadawania materiałom archiwalnym układu według przedmiotu lub miejsca, którego materiał dotyczył, rozpoczął się pod koniec XVII w.¹¹ Potem w początkach XX w. pojawiła się jeszcze – przykładowo – zasada wolnej proveniencji Adolfa Brennekego, umożliwiająca zastąpienie układu kancelaryjnego przez inny, uwzględniający treść materiałów archiwalnych.

Rekonstrukcja układu registraturalnego podczas opracowania zespołu stała się obligatoryjnym (teoretycznie) standardem stosowanym w archiwach także polskich. Niestety, wymaga ona podjęcia – czasem żmudnych – badań nad kancelarią twórcy oraz odpowiedniej wiedzy opracowującego. W związku z czym można zauważyć, że w ostatnich latach popularność zyskuje zasada tzw. układu wyrozumowanego, polegająca na takiej systematyzacji, jaką sobie wykoncypuje archiwista, często burząc zupełnie układ oryginalny. W ten sposób historia zatoczyła koło i znów jesteśmy w XVII w., opracowując materiały archiwalne według serii rzeczowo (geograficznie), a w ramach serii – chronologicznie.

Oczywiście, nie zamierzamy krytykować takiego sposobu postępowania, ponieważ w gruncie rzeczy taki (prosty) układ jest dla korzystającego – w przeważającej mierze wcale nie naukowca, historyka – znacznie łatwiejszy w percepcji.

Rolą archiwisty jest właściwe przygotowanie materiału archiwalnego dla użytkownika. Tak więc po przejęciu materiałów do archiwum, następuje opracowanie, czyli inwentaryzacja (najważniejszy element opracowania), systematyzacja (element wzbudzający największe dyskusje wśród archiwistów i zupełnie

⁸ Ibidem, s. 12.

⁹ Przykładem mogą być akta księstw i zakonów górnośląskich przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

¹⁰ J. Papritz, *op.cit.*, s. 50.

¹¹ H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 41.

niezrozumiały dla użytkowników) oraz tworzenie wstępu do inwentarza (element najczęściej ignorowany przez użytkowników).

Zatrzymajmy się przy systematyzacji. Podstawowe pytanie to, czy nadal jest ona potrzebna? W przypadku możliwości wyszukiwania informacji za pomocą systemu informatycznego (pominięto tu zupełnie archaiczne formy papierowych pomocy archiwalnych), umożliwiającego tzw. wyszukiwanie pełnotekstowe, które jest niezależne od struktury przeszukiwanego zbioru. Istotne jest tylko, aby ciąg znaków był właściwie wpisany do bazy danych, tj., aby materiał archiwalny był opisany bezbłędnie.

W ten sposób podział na serie, podserie, a nawet podział na zespoły mógłby w istocie nie istnieć. Wystarczy komputer, który poradzi sobie z wystarczająco dużą liczbą danych do przeszukiwania – to generalnie załatwia nam kwestię kwerendy w zasobie. Podział na zespoły, ewentualnie pomniejsze części, można byłoby zachować dla posiadaczy wolniejszego sprzętu – ograniczając kryteria wyszukiwania, szybciej można otrzymać żądany wynik zapytania.

Perspektywa pozornie kusząca, jednakże absolutnie nie do zaakceptowania. Istotna jest tu nie tylko możliwość wyszukiwania według struktury, szczególnie dawnych, wypieszczonych zespołów archiwalnych, co daje poczucie dokładnie wykonanej kwerendy, ale – przede wszystkim – oparcie na kontekście. Informacja pozbawiona kontekstu staje się informacją niepełną, uniemożliwiającą prawidłową krytykę źródłową, tzn. – ocenę jakości tej informacji i motywu jej wytworzenia. Innymi słowy, informacja pozbawiona kontekstu w łatwy sposób prowadzi użytkownika do dezinformacji.

Naturalnie, mając na uwadze coraz niższy poziom przygotowania do zawodu archiwisty (zaczynając od problemów z odczytaniem samego zapisu!), zdajemy sobie sprawę z zalet wyszukiwania w całym zespole, według słów kluczowych, fragmentów tytułu jednostki lub określeń, jakie mogą pojawić się w jej opisie. Ponieważ jeśli archiwista, nawet nie potrafiąc prawidłowo odtworzyć struktury kancelaryjnej i nie wiedząc, czego dana jednostka dotyczy, umieścił ją w zupełnie przypadkowym miejscu albo wręcz odwrotnie – miał swój pomysł na strukturę zespołu, którego korzystający się nie domyślił – nadal istnieje możliwość jej odszukania za pomocą wyszukiwarki. Jeżeli jednak nie potrafił odczytać tytułu albo przepisał go błędnie lub tylko fragmentarycznie, wówczas należy mieć tylko nadzieję, że ułożył tę jednostkę obok tych, z którymi powinna sąsiadować, np. na podstawie koloru okładki, podobnych znaków kancelaryjnych lub po prostu – bo wcześniej, przed inwentaryzacją w tym miejscu spoczywała, a nikt nie wpadł na pomysł „lepszego” ułożenia tych materiałów.

Teorie kształtowania zasobu archiwalnego liczą sobie już nie dziesiątki, ale wręcz setki lat. Tysiące archivistów poznawało ich zawiłości i spierało się, która z nich jest ważniejsza. Praktyka jednak weryfikuje najwspanialsze teorie i w ostateczności korzystający otrzymuje czasem nie to, czego się spodziewał, zamawiając materiały w pracowni archiwum. Oczywiście, jest to swego rodzaju

urok archiwum, które nawet jeśli teoretycznie ma cały zasób zewidencjonowany, nie oznacza wcale, że każdy wie, co i w którym miejscu się znajduje.

Często można usłyszeć, że metody opracowania materiałów archiwalnych za pomocą narzędzi informatycznych wyglądają inaczej niż przed laty. Czy aby na pewno?

Kiedyś tworzone spis wszystkich jednostek na kartach inwentarzowych, dziś – spis wszystkich jednostek w bazie danych. Kiedyś nadawano układ kartom (systematyzacja) i przesygnowywano jednostki, dziś – systematyzację przeprowadzamy za pomocą określonego raportu w bazie danych, przy czym w łatwy sposób można go zmodyfikować i otrzymać w krótkim czasie zespół o zupełnie innej strukturze. Jedyna różnica, to brak konieczności przesygnowania.

Jak więc widać, generalne zasady nie uległy zmianie poza tym, że dziś, aby możliwe było właściwe posortowanie jednostek, konieczny jest ich prawidłowy opis. Przykładowo, jeśli zamierzamy wykorzystać system oznaczeń kancelaryjnych, wówczas absolutnie wszystkie jednostki muszą mieć w tym samym miejscu opisu (to samo pole bazy danych), w ten sam sposób skonstruowane (taki sam ciąg znaków) oznaczenie kancelaryjne, nawet jeśli w oryginale stosowano czasem pewne odmienności, np. rzymskie i arabskie cyfry na oznaczenie tego samego wydziału (chyba że oprogramowanie umożliwia jednolite jego odczytanie).

Systematyzacja zespołu, a tym samym uczynienie zadość zasadzie proveniencji i poszanowania określonego układu (struktury), wymaga dziś od archiwisty znacznie większej precyzji opisu jednostki archiwalnej niż dawniej.

Poszanowanie tych kardynalnych zasad jest obecnie znacznie ważniejsze niż kiedyś. Znacznie ważniejszy jest też opis archiwalny (metadanowanie), niż pisanie wstępu do inwentarza, szczególnie publikowanych online. Wiadomo, że odbiór treści w Internecie rządzi się swoimi prawami. Użytkownik Internetu ignoruje tekst dłuższy powyżej kilkunastu linii.

Użytkownik szuka przede wszystkim informacji i zadaniem archiwisty jest mu tę informację przekazać w taki sposób, aby mógł do niej dotrzeć. Stare i sprawdzone zasady archiwistyki mogą mu w tym jedynie pomóc.

Z punktu widzenia prawa, opis archiwalny należy traktować jako informację publiczną (w odróżnieniu od informacji sektora publicznego, którą są same materiały archiwalne), więc jej udostępnienie może się odbywać za pomocą składanego wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Szerszy zakres ma pojęcie informacji sektora publicznego i tu ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (Dz.U. 2016, poz. 352) wyraźnie wskazuje, że za jakość tej informacji odpowiada podmiot zobowiązany (art. 14 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy), czyli archiwum państwowe. Można sobie wyobrazić pociągnięcie do odpowiedzialności kierownika takiej jednostki w sytuacji, gdy publikuje dane wprowadzające w błąd użytkownika, który poniósł z tego powodu szkody materialne.

Można zadać pytanie o to, czy rodzaj dokumentacji ma wpływ na zasadę rozmieszczenia zasobu oraz wewnętrzną strukturę zespołu? Okazuje się, że silne przywiązanie do papierowości w archiwistyce utrzymuje się do dziś. Archiwa kojarzą się przede wszystkim z papierami, a często wręcz jedynie z dokumentacją w postaci papierowej.

W interesujący sposób słownik z 1974 r. definiuje spuściznę. Hasło „papiery” oznacza tu „termin stosowany na oznaczenie spuścizny”. Literalnie ujmując, bez względu na postać fizyczną spuścizny można ją określić mianem „papiery”. A przecież takie archiwalia to często także fotografie, nagrania audiowizualne, wreszcie – to także dokument elektroniczny.

Dokument elektroniczny to kolejny wdzięczny temat analizy. Możliwość łatwego przenoszenia dokumentu elektronicznego na inny nośnik powodować może niepokój wśród archiwistów. Taka swobodna wędrówka materiałów archiwalnych, w dodatku będących jedynie impulsem elektromagnetycznym, a więc pozbawionym niejako materialności (przynajmniej w postaci, która umożliwia bezpośredni kontakt), powoduje, że archiwiści przywiązani do tradycyjnego postrzegania metodyki, podejrzliwie podchodzą do takich zagadnień, jak możliwość niszczenia oryginalnego nośnika po przeniesieniu nagrania z taśmy analogowej na nośnik cyfrowy lub przechowywania oryginalnych dokumentów elektronicznych w Centralnym Repozytorium Cyfrowym, a więc w oderwaniu od zasady przynależności terytorialnej.

Można stwierdzić, że w przypadku dokumentacji elektronicznej, niezwiązanej z nośnikiem w sposób fizyczny, zasada przynależności zespołowej zaczyna się wręcz wymykać z rąk archiwisty. Kto bowiem jest twórcą zespołu dla treści zgromadzonych w rejestrze zintegrowanym, do którego spływają dane z różnych urzędów? Możliwe, że w tym przypadku należy rozważyć nie tyle faktycznego twórcę danych, którym może być też obywatel dostarczający dane bezpośrednio do systemu (bez pośrednictwa urzędnika), wypełniając udostępniony formularz, ale administrator systemu zarządzający rejestrem zintegrowanym.

Jednocześnie warto zaznaczyć, że dokument elektroniczny nie likwiduje zasady przynależności zespołowej, ponieważ nie neguje istoty twórcy dokumentacji jako czynnika spajającego materiał jednego zespołu. Wprawdzie w przypadku rejestrów zintegrowanych, gdzie twórcą systemu i administratorem jest zwykle jedna instytucja (choć nie zawsze w całości), to dane agregowane są (mogą być) z kilku innych systemów, tj. te same dane będą wspólne dla kilku systemów i mogą się powtarzać. Wydaje się jednak, że taka nadmiarowość danych nie stanowi problemu.

W kontekście cyfryzacji należałoby się pochylić także nad – tak popularną w ostatnich latach – digitalizacją zasobu archiwalnego. Wątpliwości poruszone w kontekście przechowywania i udostępniania dokumentu elektronicznego są aktualne także w przypadku digitalizacji.

Podczas digitalizacji zasobu archiwalnego cyfryzacji podlega często jedynie część zespołu (przyczyny finansowe, konserwatorskie lub inne). Udostępnienie takiej części online jako skany nie jest oczywiście zaprzeczeniem zasady niepodzielności zespołu, bo nie procent odwzorowania oryginałów jest decydujący. To nie digitalizacja w postaci skanowania jest tu najważniejsza i pierwotna, ale opis archiwalny. Jeśli zamierzamy udostępnić materiały archiwalne jako kopie (a tym samym udostępnić do ponownego wykorzystywania), musimy mieć ich ewidencję w postaci elektronicznej (zaopatrzyć je w metadane zgodne z Krajowymi Ramami Interoperacyjności)¹².

Ujmując to zagadnienie z drugiej strony – jeśli zamierzamy publikować opis archiwalny posiadany w wersji elektronicznej, a nie mamy zdigitalizowanych materiałów, nic nie stoi temu na przeszkodzie. Digitalizaty mogą pojawić się później albo nie pojawią się nigdy, chociażby ze względu na ograniczenia prawne.

W przypadku digitalizacji zapytać można z kolei, czy umożliwiając dostęp do materiałów archiwalnych z każdego miejsca na świecie (publikacja online kopii cyfrowych), zaprzeczamy zasadzie przynależności terytorialnej w kontekście rozmieszczenia zasobu archiwalnego? Pytanie to pozostawmy bez odpowiedzi.

Archiwum przechowuje także dokumentację niearchiwalną, w tym materiały, które nie wchodzą do zasobu archiwum, jak choćby kopie. Również granica między materiałem archiwalnym a muzealnym i zbiorami bibliotecznymi jest tak często przekraczana (z obu stron), że jednoznaczna interpretacja nie zawsze jest możliwa. W ten sposób w zasobie archiwalnym znajdują się też tzw. kurioza, a więc to wszystko, co archiwum w swoich magazynach przechowuje, a zgodnie z teorią archiwistyki nie powinno stanowić części zasobu archiwalnego.

W pierwszej kolejności zaliczyć należałoby do tego właśnie kopie. Jednak nawet w tak pozornie wydawałoby się oczywistej sprawie decyzja, czy stanowią one część zasobu, została pozostawiona sumieniu każdego dyrektora archiwum, gdyż wieloletnie prace nad uregulowaniem tej kwestii pozostałyby zapewne nadal bez rozwiązania.

Niemniej – jak już wzmiankowano – w archiwach znajdują się jeszcze ciekawsze elementy (zastosowano tu to określenie, by nie narazić się na zarzut formułowania jakichkolwiek wniosków). Część tych elementów stanowi niewątpliwie zbiory muzealne (sztandary, ordery, precjoza itp.), przy czym przynależność do zasobu muzeów lub archiwów częstokroć warunkowana jest jedynie tym, do kogo dany przedmiot należy i – w zależności od miejsca przechowywania – może być eksponatem muzealnym albo materiałem archiwalnym, a nawet w pewnych okolicznościach fragmentem biblioteki manuskryptów lub starodruków.

¹² Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (Dz.U. 2016, poz. 113).

Zapewne z tego względu zasób tych trzech instytucji prawo powszechnie obowiązujące ujmując generalnie jednakowo – jako tzw. zasób BAM (biblioteki, archiwa, muzea).

Zbiory muzealne oraz biblioteczne (np. kolekcje widokówek, które są w istocie publikacjami) zaburzają klasyczną strukturę zasobu archiwum. Strukturę, która we wszystkich archiwach generalnie jest zgodna z zasadą przynależności zespołowej. Przechowywanie w magazynach archiwów wszelkiego rodzaju innych materiałów skutkuje tym, że zaczynamy się zastanawiać, czy nie należałoby zrewidować kardynalnych zasad archiwistyki, bo przecież tych kolekcji, zbiorów etc. nie można wpasować w struktury, zgodnie z którymi usystematyzowane są pozostałe materiały archiwalne.

Należałoby się raczej zastanowić, czy archiwa państwowe powinny gromadzić to wszystko, czy elementy te powinny stanowić część zasobu archiwalnego. A może należałoby ponownie rozważyć definicję zasobu archiwalnego, ponieważ dziś oddajemy pola w najciekawszych dla użytkownika obszarach, które przejmują archiwa społeczne, dosyć skutecznie zapelniając ową lukę.

Może więc czas na zweryfikowanie zasad kształtowania zasobu archiwalnego, tak aby skuteczniej przejmować materiały wytwarzane przez te instytucje, które wymknęły się spod nadzoru archiwalnego po przekształceniach własnościowych oraz inne wytwarzające niewątpliwie ciekawe i wartościowe materiały, obrazujące życie codzienne, jednym słowem – dziedzictwo narodowe w pełnym jego zakresie.

Oczywiście powstanie wówczas zagrożenie, że archiwa staną się konglomeratem archiwalno-biblioteczno-kolekcjonerskim i ztratą status urzędu wiary publicznej.

* * *

Podsumowując, czym więc jest zasób archiwalny i w jaki sposób się go tworzy? Jest to z pewnością pojęcie typowe dla języka zawodowego archiwisty, który jest w stanie rozróżnić zespół od zbioru, zasób archiwum od zasobu narodowego, a ten od zasobu państwowego. Jednak dla użytkownika z zewnątrz nie ma to żadnego znaczenia. Dla niego pod pojęciem zbiorów archiwum mieścić się będą zarówno materiały archiwalne, jak i dokumentacja niearchiwalna, kopie, a także zbiory biblioteczne.

W ten sposób archiwa postrzegane są jako podręczne składziki starych pism i innej niepotrzebnej już dla urzędu makulatury przydatnej dla naukowców, hobbystów, genealogów.

Odnosząc się do jednego z pytań rozesłanych archiwom – czy potrzebne są zmiany w przepisach metodycznych? W ocenie autora żadne nowe zarządzenie lub wytyczne nie poprawią sytuacji i nie są potrzebne. Potrzebne jest raczej uporządkowanie obecnych przepisów metodycznych, ponieważ zaczynają one

przypominać także zbiór nieuporządkowany, wymagający inwentaryzacji i opracowania.

Samo tworzenie nowych przepisów, czego przykładem jest standard NOMA, próbujący powielić, względnie scalić normy ISAD(G), FOPAR i kilku wybranych metodyk krajowych na świecie, względnie projekt wskazówek metodycznych opracowania materiałów sfragistycznych, bezskutecznie skracanych (już w drugiej wersji), których wykorzystanie praktyczne byłoby uciążliwe, nie wydaje się dobrym kierunkiem. Jeśli jednak NOMA stanie się swego rodzaju podstawą (normą) weryfikacji istniejących oraz kształtowania przyszłych wytycznych metodycznych i będzie zgodna ze standardami międzynarodowymi, ma szansę stać się tym narzędziem, dzięki któremu dokona się uporządkowanie owego zbioru nieuporządkowanego, często bardzo kazuistycznych przepisów metodycznych, często też sprzecznych ze sobą.

Poza tym większy nacisk powinien zostać położony na podniesienie poziomu wiedzy i umiejętności archiwistów przygotowujących do udostępnienia tytułowego zasobu archiwalnego, a których – niestety – trzeba uczyć podstaw, zaczynając od samego odczytania treści, którą w postaci analogowego dokumentu lub akt sprawy mają właściwie opisać i usystematyzować, zgodnie z zasadą przynależności zespołowej, a kończąc na umiejętności postępowania z dokumentem elektronicznym w administracji i w archiwum.

Niestety, priorytety działalności archiwów i związana z nimi polityka kadrowa powodują, że zamiast archiwistów w archiwach coraz częściej zatrudniane są osoby, których miejscem pracy powinny być instytuty naukowe, uczelnie albo domy kultury.

Z drugiej strony, brakuje teoretyków archiwistyki na uczelniach (pomińmy chlubne wyjątki). Wiele uczelni kształci na coraz niższym poziomie, w tym odnośnie metod pracy dawno zarzuconych w archiwach państwowych. Zajęcia ze stosowania baz IZA, SEZAM powoli powinny stać się marginesem kształcenia, a wspomnienie karty inwentarzowej – traktować jako element archeologii archiwistyki.

Henryk Niestrój, dr nauk hist., absolwent historii i administracji na Uniwersytecie Opolskim oraz Archivschule Marburg, w l. 2000–2012 archiwista Archiwum Państwowego w Opolu, w l. 2012–2016 zastępca dyrektora, następnie p.o. dyrektora Narodowego Archiwum Cyfrowego. Od 2016 r. zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Członek Komisji Metodycznej Archiwum Państwowego w Opolu i NAC, Centralnej Komisji Metodycznej przy naczelnym dyrektorze archiwów państwowych oraz Rady Narodowego Zasobu Bibliotecznego.

Krzysztof Strykowski

Zespoły a zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach

Z problemami i koncepcjami wewnętrznej organizacji zasobu archiwalnego zajmujący się nim archiwiści mają do czynienia od wielu już lat. Zagadnienia metod i sposobów porządkowania archiwaliów obecne były na długo przed sformułowaniem i przyjęciem obowiązujących dzisiaj podstawowych zasad archiwalnych. Na zasób placówek archiwalnych składają się przede wszystkim zespoły oraz w znacznie mniejszym wymiarze zbiory archiwalne. Każda z tych „konstrukcji archiwalnych” była i nadal jest przedmiotem mniej lub bardziej rozbudowanych rozważań teoretycznych i działań praktycznych. Ich konsekwencją jest również opracowanie wielu przepisów metodycznych, według których porządkowane są różne rodzaje i formy archiwaliów.

Wkrótce minie prawie 120 lat od powstania definicji zasady proveniencji (przynależności zespołowej), zgodnie z którą porządkowane są zasoby większości archiwów historycznych całego świata. Została ona sformułowana po raz pierwszy w 1898 r., w znanym podręczniku archiwistyki holenderskiej *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven* autorstwa Samuela Mullera (1848–1922), Johana Adriaana Feitha (1858–1913) i Roberta Thomasa Fruina (1857–1935)¹. Praca ich została przetłumaczona na kilka języków, przez wiele lat służąc pokoleniom zatrudnionych w placówkach archiwalnych². Autorzy holenderskiego podręcznika, opisując poszanowanie zespołu, nie musieli się odnosić jedynie do przykładów z archiwów obcych. W ich kraju bowiem stosowano je, z dobrym skutkiem, w wielu archiwach już od 1826 r.³ Poszanowanie zespołu (*respect des fonds*), z którym wiąże się zasada proveniencji, zasadnie

¹ W 1998 r. na jubileusz stulecia tego podręcznika staraniem m.in. Królewskiego Stowarzyszenia Archiwistów Holandii (KVAN) wydano jego tekst wraz z komentarzami. Zob. P.J. Horsmann, F.C.J. Ketelaar oraz T.H.P.M. Thomassen, *Tekst en context van de Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven van 1898*, Hilversum Verloren 1998. Prawa do podręcznika nadal ma Królewskie Stowarzyszenie Archiwistów Holandii.

² Podręcznik sygnowany przez Stowarzyszenie Archiwistów Holenderskich został przetłumaczony na następujące języki: niemiecki (1905), włoski (1908), francuski (1910), bułgarski (1912), angielski (1940), chiński (1959) oraz portugalski (1960).

³ *La pratique archivistique française*, ed. J. Favier, Archives Nationales, Paris 1993, s. 135.

uważane są za „dwa główne filary” archiwistyki współczesnej⁴. Pierwsze z nich, tj. poszanowanie zespołu, było jednak znane archiwistom już znacznie wcześniej. Studia prowadzone przez badaczy zainteresowanych problemem zespołowości wskazują, że początki stosowania poszanowania zespołu (*respect des fonds*) związane są jeszcze z okresem średniowiecza, tj. archiwami XIV-wiecznej Francji i Hiszpanii. Nakaz jego stosowania został wydany przez króla Francji strażnikowi Tresor des Chartes w 1328 r., w związku z usamodzielnieniem się królestwa Nawarry⁵. Zdecydowano o zwrocie królestwu dokumentów mu przynależnych oraz stworzeniu z dokumentacji pozostałej w Paryżu grupy akt dotyczących Nawarry⁶. Później, w XVIII w., ślady podobnego traktowania archiwaliów widoczne są w archiwach państwowych i miejskich Włoch (Neapol) i Niemiec (Halle)⁷. Jednym z ważnych etapów utrwalania respektowania zespołu było powołanie w 1861 r. Archiwum Centralnego w Kopenhadze. Zatrudnionym tutaj zalecano potraktowanie akt wytworzonych przez każde ministerstwo bądź urząd jako odrębnej całości (zespołu)⁸. Zespołowość i jej poszanowanie znane były też w Polsce. Ślady poszanowania zespołu zauważalne są jeszcze w okresie przedrozbiorowym – w Archiwum Koronnym. O jego stosowaniu także w późniejszym czasie świadczy pochodzący z 1840 r., i opublikowany przez Feliksa Bentkowskiego, spis zawartości aktowej Głównego Archiwum Królestwa Polskiego⁹.

Zalecenie stosowania w praktyce archiwów poszanowania zespołu pojawiło się po raz pierwszy w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Francji z 24 kwietnia 1841 r. To przepis wydany przez władzę sprawującą wówczas nadzór nad archiwami. Nakaz ten przygotowany przez historyka i paleografa Natalisa de Wailly’ego skierowany był do archiwów departamentalnych i miał regulować porządkowanie dokumentacji przekazywanej do archiwów przez urzędy państwowe szczebla departamentalnego¹⁰. Od czasu ogłoszenia zasady proveniencji stała się obowiązująca w większości archiwów, a metodyka opracowania zasobu archiwalnego została w dużej części przypadków oparta

⁴ Tak m.in. określił je Elio Lodolini. Zob. E. Lodolini, *Respect des fonds et principe de provenance*, „Gazette des Archives”, 1995, no. 168, s. 201.

⁵ Po śmierci Karola IV, króla Francji i Nawarry, sukcesję po nim przejął jego kuzyn Filip Valois. Za królową Nawarry uznano wówczas Joannę, córkę Ludwika X Kłótliwego i Małgorzaty Burgundzkiej, która rozpoczęła rządy wraz z mężem Filipem d’Evreux w 1329 r. Stolica ich królestwa to Pampeluna. Zob. G.B. de Lagreze, *La Navarre française*, Paris 1881, s. 191–192.

⁶ E. Lodolini, *Respect des fonds et principe...*, s. 201–202.

⁷ Zwraca na to uwagę m.in. Elio Lodolini w pracy *Archivistica: principi e problemi*. Na jego ustalenia powołuje się wielu autorów. Należy do nich m.in. M. Duchein. Zob. M. Duchein, *Le principe de provenance et la pratique du tri, du classement et de la description en archivistique contemporaine*, „Janus”, 1998.1, s. 87. W literaturze obecne są także informacje o stosowaniu proveniencji w 1791 r. przez archiwa duńskie. Zob. *La pratique archivistique...*, s. 135.

⁸ A. Stebelski, *Zespół akt i niektóre jego aspekty*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 117.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Francuska sieć archiwów departamentalnych powstała na podstawie ustawy z 26 października 1796 r. Zob. *La pratique archivistique...*, s. 64.

na jej wskazaniach. Zasada ta uznawana jest nieomal powszechnie za najważniejszą, często pisze się o niej jako „naturalnej” zasadzie archiwistyki. Została ona ostatecznie zaakceptowana w 1910 r. przez I Międzynarodowy Kongres Archiwistów i Bibliotekarzy w Brukseli¹¹. Według słownika terminologii archiwistycznej, opublikowanego w 2001 r. pod auspicjami Dyrekcji Archiwów Francji, definicja zespołu archiwalnego brzmi następująco: „zespół wszelkich dokumentów powstały i organicznie związany z wytwórcą w czasie wykonywania jego działalności i na podstawie jego uprawnień. Koncepcja ta ściśle kontrastuje ze zbiorem”¹².

Jak już wskazano, sposób porządkowania zasobu archiwalnego według zasady przynależności zespołowej upowszechnił się w całej Europie. Podobnie było w archiwach naszego kraju. Pierwszy przepis metodyczny dotyczący porządkowania zasobu archiwalnego w archiwach polskich zalecał stosowanie zasady proveniencji i wyodrębnianie zespołów określanych mianem „działów”. W paragrafie 2 regulaminu zatytułowanego „Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego”, uchwalonego przez Radę Archiwalną w dniu 25 lutego 1919 r., postanowiono: „Archiwalia, będące wpływem działalności jakiegokolwiek urzędu czy organu, powinny stanowić w układzie danego archiwum odrębną jednostkę”. W międzywojennej Polsce, podczas IV Powszechnego Zjazdu Historyków w Poznaniu w 1925 r., na temat ten wypowiadał się również Józef Paczkowski, pierwszy naczelny dyrektor archiwów państwowych, który wygłosił referat zatytułowany „Zasada archiwalnej proveniencji”¹³. W trakcie obrad głos zabierał w tej sprawie również Kazimierz Konarski, który sformułował jedną z pierwszych polskich definicji zespołu archiwalnego zakładającą, że „zespół archiwalny jest jednostką stanowiącą organiczną całość i składającą się z całokształtu registratury danego urzędu”¹⁴. Dyskusja zapoczątkowana ich wystąpieniami przyniosła efekty wydawnicze. Już w pierwszym numerze „Archeionu”, opublikowanym w 1927 r., znalazł się obszerny artykuł Konarskiego o zagadnieniach nowożytnej archiwistyki polskiej, który poświęcony był w znacznej części omówieniu zasady proveniencji¹⁵. W następnych latach została uznana za najbardziej odpowiadającą potrzebom opracowania zasobu archiwalnego przez wielu czołowych teorety-

¹¹ Jeszcze wcześniej, w 1875 r. we Włoszech, z inicjatywy archiwisty florenckiego Francesco Bonainiego, sformułowano „zasadę poszanowania porządku pierwotnego”, którą nazywano w tym kraju metodą historyczną („metodo storico”). Kilka lat później, w 1881 r. pojawiła się ona również w Niemczech, gdzie rozpropagował ją archiwista berliński Max Lehmann. W tym kraju znana była jako „Registraturprinzip”.

¹² <http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/static/3226>. Direction des Archives de France, *Dictionnaire de terminologie archivistique*, 2002, s. 21, [dostęp: 10.01.2017].

¹³ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 278; eadem, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa–Łódź 1990, s. 166–167.

¹⁴ Cyt. za H. Staszewska, *Problematyka zespołu archiwalnego w podręcznikach archiwalnych w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny”, t. II, 2015, s. 23, przyp. 9.

¹⁵ K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej*, „Archeion”, t. I, 1927, s. 106–124.

ków i praktyków archiwistyki w Polsce¹⁶. Działania te przyczyniły się niewątpliwie do utrwalenia w rodzimej metodyce opracowania zasobu archiwalnego zobowiązania archiwistów do tworzenia zespołów. Najlepiej przy tym, gdyby to były zespoły proste. Już po II wojnie światowej staraniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zorganizowano wiele szkoleń i kilka konferencji metodycznych, które również utwalić miały wśród archiwistów polskich takie właśnie rozwiązania. W tymże nurcie pozostawała chociażby ogólnopolska konferencja archiwalna zorganizowana w Warszawie w 1955 r.¹⁷ Kilka lat później stanowisko takie zajęła również m.in. Irena Radtke. Ta znana archivistka poznańska wypowiedziała się w 1960 r. na łamach „Archeionu” o zagadnieniu zespołów złożonych. W konkluzjach do artykułu stwierdziła, że „jako obowiązującą ogólną zasadę trzeba przyjąć zalecenie, aby dzielić akta i spadkodawcy, i sukcesora na zespoły proste. W ten sposób nie znikną w przyszłości urzędy, które w przeszłości działały. Akta bowiem tych zespołów świadczyć będą o ich istnieniu i działalności”¹⁸. Chociaż autorka odnosiła się przede wszystkim do problemu zespołów złożonych, to jej ustalenia i przedstawione propozycje na długie lata odcisnęły wyraźne piętno na całej polskiej metodyce archiwalnej. W przepisach metodycznych i wytycznych dotyczących opracowania różnych części zasobu archiwalnego, które obowiązują w archiwach państwowych zaleca się często tworzenie właśnie zespołów prostych. Według definicji z *Polskiego słownika archiwalnego* zespół archiwalny, to „organicznie powiązane ze sobą zarchiwalizowane materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone z wyniku działalności urzędu (instytucji) lub osoby fizycznej”¹⁹.

Zdecydowanie mniejsza część zasobu przechowywanego w magazynach archiwów historycznych wchodzi w skład zbiorów archiwalnych. Według przywoływanego już francuskiego słownika terminologii archiwistycznej z 2002 r. za zbiór archiwalny uznać należy „Sztuczną grupę (zbiór) dokumentów zgromadzonych na podstawie wspólnych kryteriów związanych z ich zawartością lub nośnikiem (formą), których zestawienie jest owocem woli lub przypadku, w przeciwieństwie do zespołu archiwalnego utworzonego organicznie przez wytwórcę”²⁰. Z kolei według *Polskiego słownika archiwalnego* za zbiory ar-

¹⁶ Zwraca na to uwagę Adam Stebelski, który oprócz kilku znaczących postaci archiwistyki zagranicznej, wymienia także nazwiska przekonanych do konieczności stosowania zasady proveniencji wśród archiwistów polskich wraz z datami zaakceptowania przez nich zasady proveniencji: J. Paczkowski (1925), K. Konarski (1929), J. Siemiński (1939). Zob. A. Stebelski, *Zespół akt...*, s. 118.

¹⁷ W trakcie obrad tej konferencji skrytykowano pomysł zarzucenia w pracy archiwalnej przynależności zespołowej „wychodząc z założenia, że jakkolwiek zasada proveniencji była ostatnio silnie atakowana, jednak dotychczas obowiązuje i stosowana jest skutecznie w archiwistyce obcej i polskiej”. S. Pańków, *Trzecia archiwalna konferencja metodyczna*, „Archeion”, t. 25, 1956, s. 11.

¹⁸ I. Radtke, *Zagadnienie zespołów złożonych i sukcesji akt w aktach administracji państwowej XIX i XX w. (Artykuł dyskusyjny)*, ibidem, t. 33, 1960, s. 19.

¹⁹ *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974, s. 91.

²⁰ <http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/static/3226>. Direction des Archives de France, *Dictionnaire de terminologie archivistique*, 2002, s. 13, [dostęp: 10.01.2017].

chiwalne należy rozumieć „dokumenty zgromadzone przez urzędy lub osoby fizyczne pod określonym kątem widzenia, mające w całości lub w przeważającej części charakter materiałów archiwalnych”²¹. Zbiory archiwalne należą do konstrukcji, które w archiwach nowożytnych pojawiły się wcześniej nawet niż zespoły. Tworzono je w wielu archiwach, a podstawą ich powstawania była niejednokrotnie taka sama forma lub rodzaj dokumentacji. Tworzono także zbiory z materiałów archiwalnych pokrewnych treściowo. Przykładem takiego podejścia mogą być znowu nowożytne archiwa francuskie. W początkach najważniejszego i największego z nich, tj. Archiwum Narodowego w Paryżu, w XVIII w. z akt przez niego posiadanych zostały utworzone zbiory dokumentów historycznych, administracyjnych i sądowych. W okresie Cesarstwa praktyka ta została podtrzymana. W Archiwum Narodowym archiwalia zostały podzielone na cztery grupy rzeczowe. Zespoły, a także dokumenty włączano do następujących grup – sekcji: administracyjnej, historycznej, domenialnej i sądowej, co odbywało się ze szkodą dla ich zespołowości²².

Raczej dziełem przypadku jest, że w bardzo zbliżony sposób traktowano zasób archiwów polskich w czasach Wielkiego Księstwa Warszawskiego²³. Tutaj również zbiory tworzone były przez osoby porządkujące archiwalia. W ówczesnych centralnych archiwach polskich do pierwszych zbiorów utworzonych przez archiwistów zaliczyć można „Dokumenty pergaminowe i papierowe”. Zbiór ten powstał przez wydzielenie z zasobu powstałego w 1808 r. Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie. W jego skład weszły niektóre zwrócone przez Prusy dokumenty pochodzące z Archiwum Koronnego Krakowskiego oraz wiele dokumentów z archiwów prywatnych. W 1810 r. do zbioru tego włączono dokumenty z korespondencji dyplomatycznej, a później (w końcu XIX w.) dokumenty miast i klasztorów z terenu Królestwa przekazane z likwidowanych archiwów akt dawnych funkcjonujących przy trybunałach cywilnych. Do zbioru napływały ponadto dokumenty rodzinne deponowane przez osoby prywatne (szczególnie do genealogii). Dokumenty i akta wymienionego zbioru zostały zinwentaryzowane już w pierwszej połowie XIX w. Efektem prac porządkowo-inwentaryzacyjnych był inwentarz w czterech tomach sporządzony przez Walentego Huberta zatytułowany „Spis chronologiczny dyplomatów oryginalnych w Metryce Sekretnej Głównego Archiwum Królestwa się znajdujących”.

²¹ *Polski słownik...*, s. 90–91.

²² Rozwiązania takie były stosowane w czasach Pierre’a-Claude’a-François Daunou, bibliotekarza i archiwisty zatrudnionego w Archiwum Narodowym (Archives Nationales), i posiadającego tytuł „strażnika” archiwów Cesarstwa (1804–1816) i archiwów Królestwa (1830–1840). Praktykę tę stosowano w początkach zatrudnienia w tej placówce archiwalnej Natalisa de Wailly’ego, który rozpoczął pracę w Archiwum Narodowym w 1830 r.

²³ Według Tadeusza Mencła wyraźne są natomiast ślady czerpania wzorców organizacji archiwów polskich z ówczesnych archiwów francuskich. Zob. T. Mencil, *Założenie Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie w 1808 r.*, „Archeion”, t. 18, 1948, s. 126. W artykule tym przedstawiono także dzieje archiwów polskich w czasach Księstwa Warszawskiego oraz m.in. rewindykację archiwaliów polskich z Prus.

Podstawą utworzenia zbioru było kryterium formy (oryginały dokumentów pergaminowych i papierowych), w jakiej występowały materiały archiwalne²⁴.

O zbiorach archiwalnych (metodyce ich tworzenia i porządkowania) archiwiści polscy nie wypowiadali się tak często, jak o zespołach. Jednym z pierwszych, który podjął to zagadnienie (omawiając przede wszystkim sprawy stosowania zespołowości w procesie porządkowania zasobu), był Kazimierz Konarski. W pierwszym powojennym podręczniku archiwistyki polskiej, za jaki uznać należy t. 19–20 „Archeionu”, Konarski nieco miejsca poświęcił zbiorom archiwalnym przy omawianiu obowiązujących metod porządkowania zespołów, których tworzenia był wielkim zwolennikiem. Dopuszczał jednak również możliwość funkcjonowania zbiorów. Za taką konstrukcją archiwalną Konarski uważał kolekcję rękopiśmienną, która swoje istnienie zawdzięczała przede wszystkim instynktowi zbierackiemu. Jej twórca gromadził rękopisy i akta, dobierając je i grupując według najrozmaitszych potrzeb. Konarski za charakterystyczną cechę zbiorów uważał również niezwiązanie ich części składowych kancelaryjnie, a łączenie ich w jedną całość charakterem, pokrewieństwem treści lub sposobem powstawania. Według niego zbiory nie mają stałego i niezmiennego układu i mogą być porządkowane przy zastosowaniu różnych systemów i założeń. Zbiór jest wreszcie formą aktową, której granic nie można określić. Można z niego wydzielać określone części składowe i wcielać do niego nowe grupy akt, przy czym jego wartość będzie ulegała wahaniom, nie zmieniając charakteru²⁵.

Zdecydowanie negatywnie wypowiadał się natomiast o zbiorach Adam Stebelski, który stał na stanowisku konieczności ich rozbijania i włączania akt do nich należących do właściwych im zespołów archiwalnych. One to bowiem są najwłaściwszym miejscem dla akt traktowanych jako „uboczny produkt życiowych czynności człowieka”. Stebelski uważał, że nie można racjonalnie uporządkować zbioru, ponieważ nie istnieje naturalna więź wewnętrzna pomiędzy jego składnikami, a proces porządkowania nie pozbawi go cech sztucznej całości. Ten znakomity archiwista i dydaktyk pisał: „Zbiór może być bowiem [tylko – przyp. KS] etapem w dziejach aktu, etapem nieraz bardzo wymownym i rzeczowo tłumaczącym się, ale nie jest dlań właściwym miejscem przechowywania. Miejscem takim jest zespół [...]”. Cechy te oraz przypadkowość zbiorów archiwalnych wpływały według niego na niemożność dotarcia do akt zbioru przez logiczne rozumowanie, nawet w przypadkach zastosowania kryterium rzeczowego, chronologicznego, geograficznego, osobowego czy jakichkolwiek innych. Pozostawienie materiałów archiwalnych w zbiorach było możliwe je-

²⁴ S. Ciara, *Zbiór dokumentów papierowych w AGAD*, „Archeion”, t. 78, 1984, s. 82–83.

²⁵ K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, ibidem, t. 19–20, 1951, s. 74–75. Wcześniej, podczas zjazdu poznańskiego w 1925 r., zdaniem Konarskiego zbiór to inaczej zasób. Ten zaś jest „zbiorem archiwaliów powstałych najczęściej drogą kolekcji niepowiązanych z sobą kancelaryjnie, a łączonych w jedną całość bądź charakterem (zbiór autografów), bądź treścią (zbiór map), bądź sposobem powstawania (prywatna kolekcja rękopiśmienna)”. Zob. H. Staszewska, *op.cit.*, s. 23, przyp. 9.

dynie w tych przypadkach, kiedy trudne było ustalenie przynależności kancelaryjnej akt lub gdy właściwe zespoły nie zachowały się nawet we fragmentach. Dla porządkowania zbiorów właściwe jest porządkowanie według kryteriów stosowanych dla rękopisów nie mających przynależności zespołowej²⁶. Znacznie później problem zbiorów z polskiej literatury archiwalnej prawie zniknął lub był traktowany dosyć pobieżnie. „W archiwach przechowywane są także zbiory archiwalne, którym to terminem określa się grupy archiwaliów niepowiązanych wspólnym pochodzeniem kancelaryjnym, według charakteru, pochodzenia, treści lub przypadku” – trafnie i lakonicznie podsumowano to zagadnienie w jednym z podręczników²⁷. Taki sposób potraktowania zbiorów w literaturze jest też efektem zdecydowanego prymatu zasady zespołowości i występuje także w innych krajach. Zwraca się uwagę, że w ostatnich latach zbiory nie są przedmiotem większego zainteresowania²⁸. Problematyki zbiorów nie sposób jednak pominąć²⁹. O zbiorach w kilku archiwach polskich (zarówno warszawskich, jak i prowincjonalnych), przede wszystkim w kontekście ich dziejów i zawartości, pisano przynajmniej kilkakrotnie w „Archeionie”³⁰.

Jak wskazuje chociażby pobieżna literatura przewodników po zasobie archiwów, w każdym z nich znaleźć można zbiory archiwalne. Niejednokrotnie w zbiorach zostały umieszczone akta, dokumenty i inne materiały, dla których kłopotliwe lub wręcz niemożliwe było właśnie ustalenie przynależności zespołowej. Stefan Ciara, omawiając dzieje Zbioru dokumentów papierowych w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, zauważa: „Z biegiem czasu w składzie Zbioru znalazły się nie tylko dokumenty *sensu stricto*, ale

²⁶ A. Stebelski, *Porządkowanie akt*, „Archeion”, t. 19–20, 1951, s. 108.

²⁷ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 16. We współczesnej, w tym polskiej, literaturze archiwalnej niewiele jest informacji o zasadach tworzenia lub porządkowania zbiorów w archiwach. Jednym z nielicznych obszernych wydawnictw poświęconych w całości zbiorom archiwalnym są materiały z sesji zorganizowanej w 2011 r. w Humennem staraniem Stowarzyszenia Archiwistów Słowackich oraz Wydziału Archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Słowacji. Zob. *Zbierky v archívach*, zredagowała J. Rogačová, Bratislava 2012. Obszerny i interesujący artykuł dotyczący zbiorów, omawiający także ich typologię, przedstawił w ostatnim czasie W. Chorażyczewski. Autor, na podstawie doświadczeń związanych z własnymi studiami nad zbiorem kopiaruszy Andrzeja Opalińskiego (1540–1593), marszałka wielkiego koronnego i generała wielkopolskiego, proponuje ponadto, by zająć się zbiorami jako artefaktami. Są one bowiem też znakomitym źródłem do badań antropologicznych. Zob. W. Chorażyczewski, *Zbiór archiwalny: redefinicja, rehabilitacja*, [w:] *Tantum possumus, quantum scimus. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. R. Gazińskiego i A. Makowskiego, Szczecin 2012, s. 45–64.

²⁸ K. Magurová, *Výtváranie zbierky dokumentácie v Oddelení Nových Fondov Slovenskeho Národného Archívu v Bratislave*, [w:] *Zbierky v archívach...*, s. 36. Autorka ta zauważa, że problematyką zbiorów jeszcze w ubiegłym wieku zajmowali się niemieccy teoretycy archiwistyki, z których wymienia Otto Meisnera, Wolfganga Leescha, Adolfa Brennekego i Gerharda Schmidta. Do czeskich autorów podejmujących temat zbiorów w archiwach należeli według niej Jaroslav Drimál, Václav Vojtisek, Milada Wurmowa i Zdenek Samberger.

²⁹ O nieuzasadnionym ignorowaniu zbiorów w archiwach piszą archiwiści słowaccy. Zob. R. Ragač, *Ako nevytvarat zbierky v (slovenských) archívach*, [w:] *Zbierky v archívach...*, s. 10.

³⁰ Należą do nich chociażby, cytowane w niniejszym tekście, artykuły autorstwa J. Jankowskiej oraz S. Ciary.

również inne materiały, trudne do zakwalifikowania do określonego zespołu”³¹. Paradoksalnie, w niektórych przypadkach zastosowanie poszanowania zespołu i zasady przynależności zespołowej doprowadzają do utworzenia z archiwaliów wydzielonych w trakcie prac porządkowych właśnie zbiorów. Akta i dokumenty oczekujące na ostateczne opracowanie znajdują się w wielu placówkach archiwalnych, np. w zbiorach funkcjonujących pod nazwą „Zbiór dokumentów i akt o nierozpoznanej proveniencji”³².

Zbiory archiwalne były i są tworzone współcześnie podczas prac porządkowych w wielu archiwach i innych instytucjach przechowujących archiwalia. Często to właśnie archiwiści są zwolennikami takiego potraktowania części zasobu archiwalnego. Klasycznym już niemal przykładem takich „konstrukcji archiwalnych” są przywołane wcześniej zbiory dokumentów utworzone świadomie w wielu archiwach jeszcze w XIX w. przez włączenie do nich dokumentów wyłączonych z wielu zespołów archiwalnych. Z archiwaliów polskich z okresu I Rzeczypospolitej archiwiści rosyjscy stworzyli w XIX w. zbiór pod nazwą „Archiwum Królestwa Polskiego”³³. Tworzenie podobnych zbiorów miało swoich zwolenników także w okresie późniejszym. Występują one w formie Zbiorów specjalnych (także w bibliotekach), Zbiorów kartograficznych³⁴, Zbiorów ikonograficznych³⁵, Zbiorów sfragistycznych itp. Do zbiorów trafiają też materiały zakupione bądź otrzymane darowizny. Przekonać się o tym można, przeglądając chociażby przewodniki po zasobie konkretnych archiwów państwowych lub zapoznając się z zawartością ich spisów zespołów. Do częstych należy tworzenie w archiwach zbiorów, w których umieszczono materiały o określonej formie zewnętrznej, np. Zbiór plakatów³⁶, Zbiór fotografii³⁷, Zbiór nagrań³⁸, Zbiór tłoków pieczętnych, Zbiór widokówek³⁹. W Archiwum Departamentalnym w Rennes we Francji istnieją zbiory archiwalne, do których przynależność warunkowana

³¹ S. Ciara, *op.cit.*, s. 85.

³² Przykładem może być zasób kilku archiwów słowackich, gdzie wydzielone zostały „zbiory różnej proveniencji”. Zob. V. Nováková, *Su na Slovensku archivne fondy fondami a zbierki zbierkami?*, [w:] *Zbierky v archívach...*, s. 21.

³³ Dzieje tego zbioru przechowywanego w AGAD przedstawiła J. Jankowska, *Dzieje zbioru pod nazwą „Archiwum Królestwa Polskiego”*, „Archeion”, t. 44, 1966, s. 113–126.

³⁴ O organizacji i zawartości zbiorów kartograficznych poszczególnych archiwów polskich, zob. np. T. Kończak, *Zbiór kartograficzny WAP w Koszalinie*, ibidem, t. 73, 1982, s. 112–122.

³⁵ Zob. W. Kolak, *Zbiór ikonograficzny w tekach Ambrożego Grabowskiego*, ibidem, t. 44, 1966, s. 145–176.

³⁶ Przykładem takiego zbioru w archiwach polskich może być Zbiór afiszy i plakatów w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu. Zob. G. Zaliwska, *Afisze i plakaty w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. I (1993), s. 81–88.

³⁷ Zob. A.H. Herera, *Guía del Archivo General de Andalucía y catalogo de sus fondos y colecciones*, Camas-Sevilla 2000, s. 98–99.

³⁸ Zbiory fotografii i zbiory nagrań funkcjonowały w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej – poprzedniku dzisiejszego Narodowego Archiwum Cyfrowego. Zob. J. Boniecki, *Zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej*, „Archeion”, t. 78, 1984, s. 37–75.

³⁹ J. Charpy, B. Isbled, M. Marechal, M. Mauger, Ch. Reydellet, *Guide des Archives d’Ille-et-Vilaine*, Archives Departamentales Rennes 1994, s. 526. Zbiór kartek pocztowych uporządkowany alfabetycznie w ramach poszczególnych departamentów i gmin Bretanii liczy blisko 30 tys. j.a.

jest jedynie rozmiarem archiwaliów (Dokumenty o formacie pomiędzy 24x30 cm, a 50x65 cm – podseria 1 Fi)⁴⁰. Do innych nietypowych zbiorów w tej placówce należy licząca kilkadziesiąt metrów bieżących Biblioteka Aktualności, w której umieszczono dokumentację w postaci m.in. wycinków prasowych oraz materiałów wytworzonych przez administrację państwową i regionalną z terenu Bretanii. Zbiór ten jest często wykorzystywany przez użytkowników, wśród których przeważają studenci, uczniowie szkół średnich oraz dziennikarze⁴¹. Z kolei w Archiwum Kantonalnym kantonu Vaud w Szwajcarii spotkać można duży, liczący kilka tysięcy jednostek, Zbiór odlewów pieczęci i tłoki pieczętne⁴². W tym ostatnim archiwum do ciekawych należy inicjatywa budowy Zbioru materiałów ulotnych o charakterze ekonomicznym. W jego skład weszły materiały reklamowe, anonse i oferty dotyczące powstawania i usług oferowanych przez różnego typu przedsiębiorstwa i małe zakłady pracy o charakterze i znaczeniu lokalnym. Okazuje się, że materiały występujące w zbiorze mają ogromną wartość dla badaczy dziejów gospodarczych regionu i świadczą o aktywności ekonomicznej jego mieszkańców. Zbiory funkcjonują w archiwach naszego południowego sąsiada – Słowacji. Przykładowo, w Okręgowym Archiwum Państwowym w Bratysławie zostały utworzone: Zbiór dokumentów – Bratysława 1279–1499 i Zbiór pieczęci – Bratysława 1581–XX w.⁴³ Układy akt w zbiorach nie należą do skomplikowanych. Dominuje w nich najczęściej układ rzeczowy i rzeczowo-chronologiczny lub akcesyjny (według kolejności wpływu)⁴⁴. Tak jak zespoły archiwalne, zbiory mogą być zamknięte lub otwarte⁴⁵. Często stosowany jest także układ alfabetyczny oraz warianty mieszane przedstawionych powyżej układów akt.

Za pewnik uznać należy, że stosowanie zasady przynależności zespołowej jest najlepszą metodą organizacji wewnętrznej zasobu archiwalnego. Wskazują na to nie tylko doświadczenia przeszłości, lecz również obecnie stosowana praktyka. Odzwierciedleniem poglądów w tym zakresie jest bogata literatura. Zasady zespołowości nie podważyły nawet technologie informatyczne, z których tak obficie korzystają w ostatnich latach archiwa. Tworzenie zbiorów jest często panaceum na pojawiające się w magazynach archiwalnych nowe, m.in. pod względem formy, archiwalia. Niejednokrotnie kreowanie zbiorów jest wręcz wskazane. Pomimo tego, w wielu placówkach archiwalnych obserwowana jest

⁴⁰ Ibidem, s. 522.

⁴¹ K. Strykowski, *Współpraca archiwistów poznańskich z zagranicą – archiwa francuskie*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. V (1997), s. 197.

⁴² *Guide des Archives Cantonales Vaudoises*, sous redaction J.P. Chaupisat, R. Pictet, M. Depoisier, P.Y. Favez, M. Steiner et P. Bissegger, Chavannes-pres-Renens 1990, s. 87.

⁴³ Z. Kollarova, J. Hanus, *Sprevodca po slovenskikh archivoch*, Presov 1999, s. 22.

⁴⁴ Układ akcesyjny zastosowano dla Zbioru dokumentów papierowych w Archiwum Głównym w Warszawie w czasach Teodora Wierzbowskiego, tj. w latach 1897–1919. Zob. S. Ciara, *op.cit.*, s. 83.

⁴⁵ Jako otwarty traktowany był przywoływany już zbiór dokumentów papierowych w zasobie AGAD. Zob. S. Ciara, *op.cit.*, s. 85.

jednak tendencja do ich likwidowania. Odpowiedź na pojawiające się często pytanie, czy zbiory archiwalne należy rozbijać, tworząc przy tym zespoły archiwalne, powinna być zdecydowanie negatywna. Za niestosowaniem takich rozwiązań przemawia wiele argumentów. W pierwszym rzędzie przywołać należy obowiązujące w tym zakresie przepisy metodyczne postulujące respektowanie zbiorów istniejących. Mowa o tym, np. w instrukcji dotyczącej opracowania dokumentów, gdzie wskazywane jest, by pozostawić ich układy nadane podczas prac porządkowo-inwentaryzacyjnych przeprowadzonych wcześniej w archiwach⁴⁶. Innym z najważniejszych jest nieuzasadnione (biorąc pod uwagę także względy praktyczne) „rozcłonkowanie” zasobu. Przykładowo, w Archiwum Państwowym w Poznaniu z liczącego kilkadziesiąt jednostek archiwalnych Zbioru kronik szkolnych utworzono kilkadziesiąt jedno jednostkowych zespołów archiwalnych. Powtórne opracowanie wymagało czasu, który można było wykorzystać do wykonania znacznie pilniejszych zadań. Jeśli już jednak do rozbicia takiego dochodzi, niech ma ono tylko charakter ewidencyjny. Rozbijanie zbiorów, biorąc chociażby pod uwagę możliwości uzyskane dzięki wspomnianym już technologiom informatycznym wspierającym opracowanie i ewidencjonowanie zasobu (w tym możliwości tworzenia zespołów „wirtualnych”), jest niepotrzebne. Zbiory są także ciekawym świadectwem prac porządkowych prowadzonych przez pierwszych pracowników archiwalnych. Ich istnienie oraz możliwość badań nad zasadami tworzenia powodują, że traktować je można jako ważne źródło do studiów z zakresu historii metodyki opracowania zasobu. Wiele z przedstawionych ustaleń sprawia, że zbiory archiwalne powinny być nie tylko tolerowane, lecz także uważane za równoprawne zespołom „konstrukcje archiwalne”. Zadbaj zatem należy, by umożliwiać pozostawianie ich w pierwotnej i niezmienionej postaci oraz (w razie potrzeby) stwarzać warunki do tworzenia nowych. Rozwiązanie takie ułatwia pracę archiwisty pracującego nad porządkowaniem zasobu, a następnie pozwala udostępniać archiwalia zainteresowanym nimi użytkownikom.

Krzysztof Strykowski, prof. nadzwyczaj, dr hab., nauczyciel akademicki w Zakładzie Archiwistyki Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zastępca dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu. Główne kierunki działalności naukowej to archiwistyka i zarządzanie dokumentacją oraz najnowsze dzieje Polski. Autor licznych publikacji, m.in.: *Vademecum kancelaryjno-archiwalne* (Poznań 2011), *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945–1950* (Poznań 2004), *Poznań '45. Ostatni rok wojny i pierwszy rok odbudowy* (Poznań 2013) oraz *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Wielkopolsce w latach 1914–1939* (Poznań 2016).

⁴⁶ *Wytyczne opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych*, oprac. J. Płocha, Warszawa–Łódź 1985, s. 8–10.

Anna Laszuk

Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przeprowadziła w 2016 r. badanie ankietowe wśród archiwów państwowych, poświęcone problematyce zespołowości. Jego celem było rozpoznanie trudności związanych ze stosowaniem zasady proveniencji w praktyce archiwalnej, a następnie sformułowanie na tej podstawie propozycji rozwiązań zarówno w dziedzinie praktyki metodycznej, jak i nowych rozstrzygnięć normatywnych. Impulsem do podjęcia takich prac były zgłaszane od kilku lat przez archiwistów, głównie na forum komisji metodycznych archiwów, Centralnej Komisji Metodycznej, a także podczas konferencji i spotkań archiwalnych, sugestie i wątpliwości o nieprzystawalności obecnych zasad metodycznych dotyczących określania przynależności zespołowej coraz bardziej zróżnicowanych materiałów archiwalnych, przekazywanych do archiwów.

Ankieta zawierała pięć pytań, odpowiadających najważniejszym – zdaniem autorów – problemom w zakresie tematyki badania:

1. Czy zagadnienie przynależności zespołowej często jest przedmiotem dyskusji w Państwa archiwum i na forum Komisji Metodycznej? W jakich przypadkach?

2. Które z obowiązujących przepisów metodycznych są, Państwa zdaniem, przydatne w rozstrzyganiu wątpliwości związanych z zastosowaniem zasady przynależności zespołowej, a które obszary metodyki archiwalnej nie są w tym zakresie wystarczająco uregulowane?

3. Jakie materiały archiwalne budzą najwięcej problemów na etapie wyodrębniania zespołów archiwalnych? Jakie są najważniejsze przyczyny tych trudności?

4. Jakie zbiory archiwalne utworzono w archiwum w ostatnich dziesięciu latach (prosimy podać ogólną liczbę utworzonych zbiorów oraz rodzaje wchodzących w ich skład materiałów)? Jakie były najważniejsze przyczyny tworzenia zbiorów?

5. Czy uważają Państwo za celowe uregulowanie kwestii odstępstw od zasady zespołowości w formie odrębnych przepisów metodycznych? Jaki powinien być w Państwa opinii zakres przedmiotowy takich przepisów?

W badaniu uczestniczyło 27 archiwów: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Narodowe w Krakowie, archiwa państwowe w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Lesznie, Lublinie, Łodzi, Opolu, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Poznaniu, Przemyśle, Radomiu, Siedlcach, Suwałkach, Toruniu, Warszawie, Zamościu i Zielonej Górze¹. Odpowiedzi archiwów najczęściej formułowane były przez członków komisji metodycznych, nierzadko poprzedzone dyskusją z udziałem pracowników odpowiedzialnych za ewidencję i opracowanie zasobu oraz kształtowanie i nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym.

Przekazane przez archiwa opinie wraz z ilustrującymi je przykładami składają się na zbiorczy obraz aktualnej sytuacji w sferze stosowania zasady przynależności zespołowej we współczesnej praktyce archiwalnej. W odpowiedziach archiwów zawarty jest także opis napotykanych problemów oraz potrzeb w zakresie opracowania nowych bądź uzupełniania obowiązujących przepisów metodycznych.

W niniejszym raporcie przedstawiono podsumowanie ankiety, prezentowane w formie omówienia najważniejszych kwestii, wskazanych przez respondentów, w obrębie problematyki ankiety.

Stosowanie zasady przynależności zespołowej na etapie wyodrębniania zespołów archiwalnych

Respondenci wskazali, iż główną przyczynę trudności w zakresie wyodrębniania i formowania zespołów archiwalnych stanowi różnorodność rzeczowa i fizyczna materiałów archiwalnych przejmowanych przez archiwa państwowe oraz różnorodność przedmiotowa i strukturalna jej twórców.

Największe problemy przy wyodrębnianiu zespołów archiwalnych z przejmowanych materiałów sprawia dokumentacja masowa, wytwarzana sukcesywnie przez wielu twórców, nierzadko przy zmieniającej się przynależności terytorialnej czy nawet państwowej.

Wskazano wiele przykładów takiej dokumentacji:

- Dokumentacja ewidencji ludności, taka jak książki meldunkowe, księgi ludności i rejestry mieszkańców prowadzone przez jednostki administracyjne. Trudności w przyporządkowaniu tego typu materiałów do zespołu określonego twórcy wynikają przede wszystkim z często występujących braków oznaczenia dat jej powstania bądź dat dodawania kolejnych wpisów. W konsekwencji na kolejnych etapach prac porządkowych konieczne są przesunięcia międzypołowe². Przykładowo, w AP w Zielonej Górze po-

¹ Pełna dokumentacja ankiety – zob. NDAP, akta sprawy DA-WMP.0072.1.2016.

² W celu rejestracji przesunięć międzypołowych, w 2004 r. wprowadzono w archiwach państwowych specjalny środek ewidencji syntetycznej – księgę przesunięć międzypołowych (zob. Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2004 r. w sprawie ewidencji zasobu

czątkowo materiały te włączane były do zespołów gminnych i gromadzkich rad narodowych oraz zespołów urzędów miasta i gminy, zgodnie z datą ostatniego wpisu do księgi, ostatecznie jednak podjęto decyzję o ich włączeniu do zespołów urzędów miast i urzędów gmin.

- Koperty dowodów osobistych³. W większości przypadków ostatnim sukcesorem tych kopert są współcześnie działające organy samorządowe. Ze względu na to, iż ich akt własnych nie ma jeszcze w archiwach państwowych, nie tworzy się zatem zespołów złożonych wyłącznie z anteriorów.
- Akta stanu cywilnego. W tym wypadku problemy związane ze zmianami granic państwa (m.in. w 1919 r. i 1939 r.) dotyczą teczek zbiorczych akt stanu cywilnego. Archiwa zgłosiły też wątpliwości związane z ustaleniem przynależności zespołowej współcześnie sporządzonych skorowidzów do ksiąg XIX-wiecznych.
- Materiały dziedziczone wielostopniowo, zwłaszcza w kontekście zmian struktury administracyjnej, a w konsekwencji – zmian terenu działania twórców. Przykładami takich materiałów są akta Obwodowego Urzędu Miar, przekazane do urzędów gmin (AP w Toruniu). Podobnie rzecz ma się z takimi materiałami, jak regulacje własności, akta obrotu ziemią przy zmianach organizacyjnych twórcy i sukcesjach, dokumenty przemieszczane i przesyłane do wydziałów ksiąg wieczystych w sądach, akta osobowe, tečky zbiorcze zawierające dokumenty obejmujące dłuższe okresy (np. zbiory przepisów, akta referatów gospodarki komunalnej)⁴.
- Dokumentacja techniczna i geodezyjno-kartograficzna – w sytuacji braku informacji o twórcy. Respondenci zwrócili uwagę, iż wcześniejsze przepisy metodyczne umożliwiały tworzenie w archiwach zbiorów dokumentacji określonego typu, co przyczyniło się do zerwania jej powiązania z innymi aktami twórcy.
- Dokumentacja budowlana poszczególnych obiektów gromadzona w różnych komórkach organizacyjnych prezydentów wojewódzkich rad narodowych (m.in. w wydziałach zdrowia, oświaty), mająca cechy kancelaryjne prezydentów rad narodowych niższej instancji. Podobny problem stwarza dokumentacja urzędów prowadzących analogiczną działalność w różnych okresach. W opinii AP w Bydgoszczy jej dzielenie na proste zespoły nie jest korzystne z punktu widzenia wartości informacyjnej tych materiałów.

archiwalnego w archiwach państwowych, § 1, pkt 3). W niektórych archiwach w ciągu kilkunastu lat liczba wpisów w tej księdze sięgnęła kilkuset, co świadczy o dużej skali trudności związanych z ustalaniem przynależności zespołowej przejmowanych materiałów archiwalnych.

³ Zob. M. Korejwo, *Ewidencja ludności i dowody osobiste. Akta spraw: formy, postaci, podstawy prawne 1928–1990*, „Archeion”, t. 117, 2016, s. 189–214.

⁴ Inny przykład stanowią Karty Gospodarstw prowadzone przez organy samorządu od lat 40. XX w. do chwili obecnej (AP w Gorzowie Wielkopolskim). Szerzej na ten temat zob. J. Sieranc-Guzdek, *Problem wartościowania dokumentacji w urzędach miast/gmin na przykładzie Kart Gospodarstw*, ArchNet 2009, dostępne online: http://adacta.archiwa.net/file/2009karty_gosp/2009karty_go.pdf, [dostęp: 01.09.2017].

- Akta administracji ogólnej i specjalnej do 1973 r., z lat 1972–1990 i po 1990 r. W ocenie archiwów, wątpliwości dotyczą traktowania tych materiałów jako sukcesje czynne, bierne czy osobne zespoły.
- Materiały twórców o skomplikowanej strukturze, takie jak zespoły szkół, centra obsługi administracyjnej, np. placówek oświatowych w gminie.
- Dokumentacja wyborów po 1989 r. Ze względu na brak jednolitych zasad, część archiwów tworzy z tej dokumentacji jeden zespół otwarty złożony, inne zaś, np. AP w Katowicach – odrębne zbiory⁵.
- Fotografie, dokumentacja nieaktowa, audiowizualna bądź zbiory przedmiotów i pamiątek, kupowane przez archiwa ze względu na ich dużą wartość historyczną. Częstokroć brak jest informacji o twórcach tych materiałów i ich pochodzeniu.
- Materiały, przekazywane przez osoby prywatne. Są to kolekcje bardzo różnorodne, zawierające m.in. muzealia i materiały biblioteczne. Przykładowo, w AP w Kielcach pozyskano do zasobu dzienniczki lekcji uczniów z drugiej połowy XIX w. Po konsultacji z ekspertem w dziedzinie oświaty uznano je za akta osobiste uczniów, a nie szczątki zespołu archiwalnego placówki oświatowej. W kontekście takich materiałów archiwa wskazują na brak przepisów metodycznych, dotyczących nadawania nazw zespołom proveniencji prywatnej⁶.
- Akta luźne, materiały bez opisu i oznaczeń registraturalnych.

Wymienione przykłady materiałów archiwalnych pokazują, iż trudności z poprawnym określeniem przynależności zespołowej związane są zarówno z rodzajem dokumentacji, jak i z jej kontekstem, w tym procesami powstania i gromadzenia.

Można je usystematyzować w następujące zagadnienia metodyczne:

- ◆ materiały, których twórcy, wykonujący określone funkcje, podlegali licznym zmianom, w rezultacie czego dochodziło do wielokrotnych sukcesji, np. tabele likwidacyjne, rejestry pomiarowe w aktach komisarzy ds. włościańskich, urzędów ziemskich różnych szczebli, starostw powiatowych, prezydiów powiatowych rad narodowych. Materiały te niekiedy do chwili obecnej znajdują się poza archiwami państwowymi;
- ◆ materiały, stanowiące sukcesje czynne, spowodowane zmianami podziałów administracyjnych i innymi zmianami ustrojowymi;

⁵ Punkt wyjścia do nowych uregulowań metodycznych może stanowić Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 listopada 2013 r. w sprawie sposobu przekazywania, przechowywania i udostępniania dokumentów z wyborów (Dz.U. 2013, poz. 1488).

⁶ Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. dotyczące opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych są stosowane pomocniczo i nie są wystarczające do wszystkich typów spuścizn przejętych przez archiwa państwowe, zob. *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 732–746.

- ♦ materiały twórców, którzy wielokrotnie zmieniali nazwy (np. państwowe przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe i usługowe, PGR-y, spółdzielnie, szkoły, banki z okresu PRL-u i pierwszych lat po przemianie ustrojowej roku 1989) i podlegali częstym reorganizacjom. Przekształcenia i zmiany nazw sprawiają, że podmioty obecnie dysponujący tymi materiałami i przekazujący je do archiwów państwowych nie potrafią wyodrębnić dokumentacji własnej od odziedziczonej i podać dziejów przechowywania.

AGAD i AN w Krakowie wskazały na kwestie zespołów o dużych rozmiarach, których twórcy działali przez długi czas w różnych ustrojach państwowych i porządkach administracyjnych, np. twórcy istniejący po 1945 r., mający związki historyczne i prawne z wcześniejszymi sprzed 1939 r., podlegający częstym zmianom organizacyjnym w okresie PRL-u (nie zawsze jednoznacznym pod względem prawnym) oraz po 1989 r. W wypadku kontynuacji wielu spraw podział chronologiczny jest częstokroć niemożliwy.

Z opinii archiwów wynika, iż widoczne w ostatnim czasie dążenie do tworzenia zespołów prostych niekiedy nie jest akceptowane przez archiwistów odpowiedzialnych za opracowanie poszczególnych zespołów. Stoją oni bowiem przed dylematem: dzielić na zespoły proste czy tworzyć zespół złożony z seriami strukturalnymi, np. w wypadku administracji ogólnej, która uległa istotnym przekształceniom w rezultacie reformy administracyjnej 1975 r. Zmiany dotknęły wówczas także urzędy administracji specjalnej, np. powiatowe komendy straży pożarnej. Respondenci zwrócili uwagę, iż wyodrębnienie zespołów prostych może spowodować zatarcie historii przekształcania, zatem warto pozostawić zespoły złożone, które lepiej przedstawiają dzieje twórcy i jego procesy aktotwórcze (opinia m.in. AP w Lesznie).

Przykład zespołu o skomplikowanej historii aktotwórcy, złożonej budowie i sukcesjach podało AP w Białymstoku. Materiały w zespole Kreślarnia Gubernialna Łomżyńska z lat 1875–1913 (zesp. 4/13/0⁷) są bardzo różnorodne, często nie mają oznaczeń kancelaryjnych, nazwiska sporządzających je urzędników powtarzają się z występującymi w Łomżyńskim Komitecie Obrony Lasów (zesp. 4/17/0). Częściowo są w nim akta posiadające pieczętki zarówno Komitetu, jak i Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Suwalskiej i Łomżyńskiej. Ustrojowo kreślarnie miały charakter usługowy w stosunku do innych instytucji. Nie udało się ustalić, czy zachowana dokumentacja była wytworzona na potrzeby Komitetu – kwestię tę pozostawiono do rozstrzygnięcia.

W uwagach AP w Łodzi wskazano, że problem zespołowości występuje już na etapie archiwizacji w archiwum zakładowym, w którym znajdują się nierzadko akta dziedziczone, przemieszane, których odrębność zespołowa została

⁷ Podawane w nawiasach kody zespołów lub zbiorów archiwalnych złożone są z numeru archiwum, numeru zespołu i ciągu dalszego numeru zespołu.

zatarta⁸. Przykładem są akta regulacji stanu prawnego nieruchomości rolnych z terenu Łodzi po 1945 r. Zadanie to wykonywało kilkanaście jednostek organizacyjnych, których materiały były przechowywane w Urzędzie Miasta Łodzi Delegatura dla Dzielnicy Górna. W archiwum łódzkim uznano za niecelowe dzielenie tych materiałów na odrębne zespoły, działając zgodnie z zasadą pertynencji rzeczowej. Podobny problem wystąpił w odniesieniu do materiałów Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łodzi – Szpitala im. J. Babińskiego, w którym przechowywana jest dokumentacja pacjentów od 1902 r. Innym przykładem, wskazanym przez AP w Piotrkowie Trybunalskim⁹, są wydawane po 1945 r. zgody na prowadzenie działalności gospodarczej (dla zakładów rzemieślniczych, punktów usługowych, sklepów itp.) w różnych punktach Łodzi. Zachowało się kilkaset m.b. tych materiałów, wytworzonych przez kilkunastu twórców, początkowo zakwalifikowanych jako dokumentacja niearchiwalna, a po przekwalifikowaniu do kat. A przekazanych do archiwum państwowego. Ich opracowanie sprawia dużo trudności.

NAC spojrzało na kwestię zespołowości w kontekście kompletności materiałów archiwalnych. Specyfika tego archiwum, w latach 1955–2010 działającego jako Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i przejmującego głównie dokumentację audiowizualną, sprawiła, że tworzone tam początkowo duże zbiory dokumentacji jednego rodzaju, np. Zbiór fotografii różnego pochodzenia (zbiór 3/7/0), Zbiór reprodukcji (zbiór 3/11/0), Zbiór pocztówek (zbiór 3/12/0), Zbiór diapozytywów (zbiór 3/32/0), Zbiór nagrań dźwiękowych (zbiór 3/33/0) i Zbiór filmów (zbiór 3/35/0). Po pewnym czasie przystąpiono do wyodrębniania z nich zespołów i poszukiwania innej dokumentacji twórców materiałów, wchodzących w skład zbiorów. W ocenie archiwistów NAC istnieje możliwość utworzenia zespołu rozbitego po wydzieleniu części dokumentacji z dotychczasowego zbioru. Budzi to jednak wątpliwości – czy wyodrębnianie za wszelką cenę jest w pełni uzasadnione i czy nie prowadzi czasem do tworzenia zespołów, które zawierać będą materiały zgromadzone dopiero w archiwum historycznym.

Wskazane problemy mają swoje źródło w równym stopniu w zróżnicowaniu rodzajów dokumentacji, jak też sposobów jej powstawania i gromadzenia. Związane jest to nie tylko z przekształceniami i zmianami podległości twórców materiałów¹⁰; niekiedy jest także następstwem przekazywania określonych

⁸ Zob. H. Robótka, *Zasada proveniencji w przedarchiwalnej działalności*, [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II. *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorańczewski i A. Rosa, Toruń 2011, s. 161–167.

⁹ Archiwum piotrkowskie ma wspólną Komisję Metodyczną z AP w Łodzi.

¹⁰ Jeden ze standardów Międzynarodowej Rady Archiwów miał na celu wskazanie opisu twórcy jako jednego ze sposobów prawidłowego opisu i zarządzania pozostałymi materiałami archiwalnymi. W praktyce takie podejście jest czasem stosowane, np. w opisywanej w tekście ankiecie AP w Przemysłu poinformowało, że w 2010 r. prowadzono tam prace nad określaniem twórców materiałów nierozpoznanych w celu ewentualnego łączenia zespołów rozbitych. Metodę taką zastosował także Oddział w Lubaniu AP we Wrocławiu w odniesieniu do tzw. variów. Zob. *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorco-*

funkcji i kompetencji między twórcami¹¹. Trudności ustalenia przynależności zespołowej dotyczą przede wszystkim tych jednostek archiwalnych bądź serii akt w obrębie zespołów, których granice chronologiczne nie pokrywają się z datacją zespołu, np. w sytuacji istnienia sukcesji czynnych.

Zdaniem AP w Suwałkach przyczynami problemów metodycznych dotyczących wyodrębniania zespołów archiwalnych są nieprawidłowości systemowe ostatnich dekad: zatarcie granicy między tworzeniem i wstępną archiwizacją dokumentacji a archiwami historycznymi, nieład w procesie wartościowania czy wręcz rozpad systemu wartościowania, błędy w procedurach ewidencjonowania i opracowywania, mylne określenie przejmowanych materiałów zespołami archiwalnymi¹² oraz uproszczone metody opracowania. Archiwum postuluje, aby po dokładniejszym rozpoznaniu tych czynników podjąć próbę ich stopniowego usuwania – zarówno w sferze przepisów metodycznych, jak i nadzoru nad bieżącą działalnością archiwów.

Zbiory archiwalne w archiwach państwowych – przejmowanie i tworzenie w ostatnim dziesięcioleciu

Zbiory archiwalne są w archiwach państwowych znacznie mniej liczne niż zespoły, co wynika z przyjętych zasad porządkowania i opisu zasobu. Ich tworzenie w archiwach zalecają lub dopuszczają przepisy dotyczące postępowania z konkretnymi rodzajami dokumentacji. Przez kilkadziesiąt lat formowano też zbiory szczątków zespołów, co było korzystne z praktycznego punktu widzenia. Jednak wraz z zastosowaniem technik informatycznych do prowadzenia ewidencji i gromadzenia informacji o zasobie odstępiono od łączenia w zbiory niewielkich pozostałości aktowych kilku twórców¹³. Powodem skierowania do archiwów pytania o nowe zbiory były dwa zjawiska. W ostatnich latach pojawiły się w nich duże zbiory zawierające dokumentację masową, np. akta osobowe lub różne akta ewidencji ludności. Zauważalne stało się też nadużywanie terminu zbiorów w odniesieniu do materiałów prywatnej proveniencji¹⁴. Potwierdziły to odpowiedzi archiwów na ankietę. Na przykład NAC stwierdziło, że zbiory tworzone są w przypadku przejścia przez archiwum typowej spuścizny [!],

wych stosowanych do archiwów ciał zbiorowych, osób i rodzin ISAAR (CPF). Wersja 2, tłum. A. Laszuk, Warszawa 2006.

¹¹ Kolejny standard MRA zwraca wagę na funkcje twórców jako jeden z elementów systemu informacji o zasobie archiwalnym: *Międzynarodowy standard opisu funkcji ISDF*, tłum. A. Baniecki, w trakcie publikacji.

¹² Szerzej o kłopotach terminologicznych i ewolucji definicji zespołu archiwalnego, zob. W. Chorańczewski, *Czy w archiwach bieżących przechowuje się zespoły archiwalne?*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, t. II, [Toruń] 2008, s. 39–48.

¹³ Zgodnie z Zarządzeniem nr 2 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie ewidencji zasobu archiwalnego w archiwach państwowych, zaprzestano tworzenia takich zbiorów, a istniejące wcześniej, nieopracowane, miały być dzielone w trakcie opracowania.

¹⁴ Niejeden zespół, mający w nazwie słowo „zbiór”, przypisywany jest w klasyfikacji ustrojowo-rzeczowej do działu „archiwa prywatne i spuścizny”.

a AP w Warszawie odnotowało, że zbiory proveniencji prywatnej, pozyskiwane od darczyńców i przejmowanie na podstawie umów, stanowią różnorodny materiał związany z życiem prywatnym lub zawodowym, działalnością, hobby różnych osób.

Odpowiedzi udzielone na pytanie o zbiory wskazują, że we wszystkich archiwach, które przesłały informacje, w ostatnich latach utworzono lub przejęto w takiej formie z przedpola archiwalnego w sumie ponad 260 zbiorów. Mają one różnorodny charakter: są to zbiory prywatne, czasem będące faktycznie spuścizną, zbiory dokumentacji różnego rodzaju, zbiory tematyczne oraz zbiory „okazjonalne”.

W trzech archiwach centralnych zarejestrowano 46 nowych zbiorów. W AGAD (osiem nowych zbiorów) są to głównie materiały proveniencji prywatnej: Zbiór Józefa Jodkowskiego (zbiór 1/459/0), Zbiór Jadwigi Czarneckiej (zbiór 1/488/0), Zbiór Teodora Narbutta (zbiór 1/491/0), Zbiór Konstantego Sidorowicza (zbiór 1/492/0) i Zbiór Józefa Władysława Kobylańskiego (zbiór 1/509/0). Wydzielono tam także zbiory rzeczowe: Zbiór tablic genealogicznych Oddziału III (zbiór 1/506/0), Zbiór załączników do ksiąg metrykalnych różnych wyznań z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych (zbiór 1/514/0) oraz Zbiór akt różnych instytucji z terenu guberni wołyńskiej (zbiór 1/527/0). W AAN utworzono 22 zbiory. Połowa z nich to materiały osób prywatnych, zawierające głównie dokumentację aktową, jeden – elektroniczną. Czynnikiem decydującym o tworzeniu zbiorów były: zawartość, źródło pochodzenia, względy praktyczne, przy założeniu, że w trakcie inwentaryzacji można podzielić je na zespoły proste. W NAC utworzono 16 zbiorów, w tym trzy powstały w wyniku przesunięć międzyzespołowych. Zawierają one materiały głównie od osób prywatnych. Mniej liczne są nowe zbiory tematyczne, np. Zbiór fotografii dotyczących żałoby narodowej po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem (zbiór 3/71/0) – mający kilku autorów¹⁵, Zbiór fotografii dotyczących 51. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych (zbiór 3/77/0) – autor nieznany i Zbiór fotografii dotyczących Kasyna Garnizonowego w Warszawie (zbiór 3/106/0) – autor nieznany.

Wśród archiwów terenowych, najwięcej, bo 54 zbiory, utworzono w AP w Warszawie i sześciu jego oddziałach zamiejscowych¹⁶. Aż 39 zbiorów było proveniencji prywatnej, cztery zawierają druki ulotne z wyborów, po trzy zbiory zawierają dokumentację kartograficzną i materiały ulotne, a dwa – fotografie.

¹⁵ Zbiór ten, głównie ze względu na sposób wytworzenia, częściowo na podstawie umów zawartych z fotografami przez NAC, przy założeniu a priori, że fotografie będą stanowić materiały archiwalne, wywołał wiele dyskusji. Był przedmiotem kontroli oraz opiniowania przez Centralną Komisję Metodyczną, której członkowie rozważali, jaka jest właściwa proveniencja fotografii. Opinię spuentowali stwierdzeniem: „zbiór należy podzielić, zdjęcia wykonane na zlecenie NAC przekazać do archiwum zakładowego, a z pozostałych utworzyć jeden zbiór pod dotychczasowym tytułem z dodaniem nazwisk fotografów-darczyńców”. NDAP, akta spraw znak: DUE.0031.106.2011 i BDG-AWK.0701.13.2011.

¹⁶ Jest to archiwum o największym zasobie: pod koniec 2016 r. przechowywano w nim 7986 zespołów archiwalnych, obejmujących 47 021,01 m.b. akt, 2 918 094 j.a.

Pozostałe grupują materiały mniej typowe: wycinki prasowe, panoramy oraz relacje i wspomnienia.

31 zbiorów utworzono w AP w Kaliszu. Pochodzą one m.in. z darów osób prywatnych, są to zbiory czasopism, dokumentów rzemieślniczych, materiałów dotyczących II wojny światowej, druków ulotnych, kalendarzy, wydawnictw niezależnych, wydawnictw i druków organizacji studenckich, wydawnictw i druków NSZZ RI „Solidarność”, materiałów rodzinnych, spuścizny osób. W skład tych zbiorów wchodzi dokumentacja aktowa, fotograficzna, kartograficzna, techniczna, druki ulotne, plakietki, proporce, emblematy, naszywki, chusty, dyplomy uczestnictwa w imprezach turystyczno-krajoznawczych, akta gruntowe sądów w Jarocinie, Krotoszynie i Pleszewie oraz akta rejestrowe sądów w Kaliszu.

W pozostałych archiwach powstało po kilka-kilkanaście nowych zbiorów. Często ich zawartość świadczy o podobieństwie do spuścizn osób prywatnych. Na przykład w AP w Radomiu sformowano 19 zbiorów, przejętych od osób prywatnych, na które składają się zakupy, dary i zabezpieczenia materiałów z archiwów rodzinnych¹⁷. W AP w Kielcach utworzono 18 zbiorów, przekazanych przez osoby prywatne, zawierających dokumenty dotyczące wielorakich aspektów działalności tych osób oraz dokumentację związaną z różnymi wydarzeniami. Od osób prywatnych pochodzą też głównie materiały włączone do zbiorów w AP w Siedlcach. Powstał tam również Zbiór akt nauczycieli z terenu działania Archiwum Państwowego w Siedlcach z lat 1917–1965 (zesp. 62/1866/0). Są to akta wytworzone przez szkoły (zauważalne są częste zmiany miejsca zatrudnienia nauczycieli), których materiały nie tworzą odrębnych zespołów archiwalnych, a zostały przekazane przez urzędy miast i gmin. W sumie w tym archiwum utworzono 14 zbiorów.

16 zbiorów o różnym charakterze powstało w AP w Katowicach. Są to materiały, których twórców nie ustalono, oraz dokumentacja kartograficzna, fotograficzna, sfragistyczna, księgi i akta gruntowe i wycinki prasowe. W odpowiedzi archiwum podkreślono, że nie tworzą zbiorów „dla aktualnych potrzeb kwerendalnych”. Dokumentacja masowa, m.in. osadnicza, meldunkowa, dowody osobiste – włączana jest do właściwych zespołów, do których sporządzane są pomoce międzyzespołowe. Utworzono kilka zbiorów z materiałów nietypowych, kierując się zasadą pertynencji: Zbiór materiałów dotyczących leśnictwa (zbiór 12/2747/0), Zbiór pieśni ludowych Żywiecczyny Józefa Miksia (zbiór 13/1159/0) i Zbiór heraldyczny Oddziału w Gliwicach (zbiór 15/295/0).

W AN w Krakowie sformowano 15 zbiorów. Są to kolekcje składające się z materiałów pojedynczych osób bądź dotyczące wybitnych postaci (np. Jana Pawła II) oraz zbiory dokumentacji wyborczej, geodezyjno-kartograficznej, technicznej, filmów związanych z Krakowem, pocztówek, klepsydr, dokumen-

¹⁷ AP w Radomiu zwróciło uwagę, iż nazwę „zbiór” zastrzegają w umowach osoby przekazujące lub sprzedające archiwalia.

tów dotyczących teatrów i kabaretów krakowskich, księgi pamiątkowe i kroniki kolonii i obozów młodzieżowych, akta zakładów opieki zdrowia i akta szkolne. Zazwyczaj jest to dokumentacja jednorodna tematycznie, lecz o zróżnicowanej proveniencji.

W odpowiedzi AP w Opolu zaznaczono, że w jego zasobie znajduje się 19 zbiorów i kolekcji, z czego 11 powstało w ostatnich latach. Zawierają one m.in. materiały ulotne, teczki dowodów osobistych, fotografie, korespondencję i dokumenty osobiste z XIX i XX w. Zbiory tworzone także z materiałów o nierozpoznanej przynależności zespołowej, z materiałów rozpoznanych, lecz o objętości jednej jednostki inwentarzowej oraz z materiałów twórców prywatnych.

Dokumentacja osób prywatnych i dokumentacja nieaktowa składają się na dziewięć nowych zbiorów AP w Zamościu, m.in. Zbiór negatywów fotograficznych Jerzego Filcka z Krakowa (zbiór 88/1205/0), Zbiór fotografii (zbiór 88/1178/0), Kolekcja plakatów filmowych (zbiór 88/1177/0), Akta osób i rodzin (zbiór 88/1170/0), Zbiór kronik i ksiąg pamiątkowych (zbiór 88/1165/0), Akta adwokatów zamojskich (zbiór 88/567/0), Zbiór akt Hipolita Koziola 1907–1987, nauczyciela, archiwisty i regionalisty (zbiór 88/1027/0).

Podobna różnorodność występuje w AP w Płocku, gdzie utworzono siedem zbiorów: trzy mają charakter zbliżony do archiwum prywatnego, dwa zawierają fotografie, jeden – zgromadzone przez osobę fizyczną materiały NSZZ „Solidarność”, a jeden (w Oddziale w Kutnie) – materiały wyborcze zbierane przez pracowników archiwum na bieżąco.

Zasób AP w Gorzowie Wielkopolskim wzbogacił się o sześć nowych zbiorów rzeczowych. Są wśród nich: Kolekcja zdjęć (zbiór 66/894/0), Zbiór dokumentów działaczy opozycji województwa gorzowskiego (zbiór 66/1006/0), Zbiór akt osobowych (zbiór 66/1014/0), Zbiór ksiąg meldunkowych z terenu działania Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim (zbiór 66/1074/0), Zbiór materiałów z życia społecznego (zbiór 66/1083/0) i Zbiór kopert dowodów osobistych z terenu działania Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim (zbiór 66/1086/0). Materiałów nie dzielono między zespoły w związku z trudnościami jednoznacznego ustalenia ich przynależności.

W archiwach w Lublinie i Koszalinie przybyło po pięć zbiorów. Do zasobu AP w Lublinie przejęto – już jako zbiory twórców prywatnych – Zbiór Nikodema Ostaszewicza, urzędnika Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie, pracownika Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie (zbiór 35/2395/0), Zbiór Stanisława Stadnika, dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Lublinie (zbiór 35/2396/0), Zbiór listów Tadeusza Czerwińskiego, więźnia Oflagu VII A Murnau (zbiór 35/2491/0) oraz Zbiór akt rodzinnych Piotra Głądały (zbiór 35/2537/0). W Oddziale w Radzynie Podlaskim powstał Zbiór NSZZ „Solidarność” Oddział w Radzynie Podlaskim (zbiór 38/720/0), zawierający pisma okólne, plakaty, ulotki, afisze, znaczki, cegiełki, plakietki, opaski. W AP w Koszalinie utworzono trzy zbiory fotografii i kart pocztowych, zawierające wyłącznie dokumentację

nieaktową, nie pochodzącą od jednego darczyńcy (twórcy), lecz z wielu darów i zakupów. Są tam również dwa zbiory nagrań dźwiękowych KW PZPR w Koszalinie¹⁸ i w KW PZPR w Słupsku, które utworzono, gdyż – jak uzasadniło to archiwum – w okresie wcześniejszym, w trakcie opracowania dokumentacji aktowej zespołów, nie było możliwości technicznych zdigitalizowania tych taśm dźwiękowych [sic !].

W kilku archiwach utworzono po trzy nowe zbiory archiwalne. W AP w Przemyśle: Akta rodzin i osób prywatnych w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle XVIII–XXI w. (zbiór 56/2240/0), na który składają się dokumenty osobiste, dotyczące przebiegu nauki i pracy zawodowej, dyplomy, korespondencja i fotografie, Zbiór relacji i wspomnień z okresu II wojny światowej z lat 1944–2009 (zbiór 56/2261/0) oraz Zbiór ksiąg i akt gruntowych skompletowanych przez sądy w Przemyśle z lat [1787–1871] 1872–1974 (zbiór 56/2400/0), zawierający księgi gruntowe ze środkami ewidencyjnymi, akta związane ze sporządzaniem i weryfikacją ksiąg, księgi naftowe, zbiory dokumentów do ksiąg, mapy katastralne i pomoce kancelaryjno-ewidencyjne. W odpowiedzi archiwum wskazało, iż zbiory utworzono w celu dostarczenia lepszej informacji oraz ułatwienia poszukiwań do danego tematu, a nie z powodu braku możliwości włączenia materiałów do zespołów. W AP w Piotrkowie Trybunalskim sformowano zbiory o niewielkich rozmiarach: Zbiór Piotra Staniaszko – 2 j.a. (zawiera szkice techniczne), Zbiór fotografii Bronisława Bielawskiego – 5 j.a. (fotografie żołnierzy PSZ na Zachodzie) oraz Zbiór Jerzego Smolarka – 9 j.a. (relacje dotyczące harcerzy, żołnierzy, organizacji Służba Polsce). Wszystkie zostały przejęte jako zbiory, a nie sformowane w archiwum. Szczegółowe informacje o nowych zbiorach przesłało AP w Zielonej Górze. W 2010 r. utworzono: Kolekcję dokumentów potwierdzających tożsamość z lat 1895–1952 (zbiór 89/1300/0), 150 j.a., 0,33 m.b., zawierającą dowody tożsamości, karty meldunkowe, karty rowerowe, nie posiadające oznaczeń kancelaryjnych i przesunięte z innych zespołów, oraz Zbiór materiałów ulotnych z lat 1868–1948 (zbiór 89/1332/0), początkowo przesuniętych z innego zespołu, obecnie, po dopływach zawierający 11 j.a. dokumentacji aktowej, 1 j.a. dokumentacji fotograficznej i karty pocztowe. W 2015 r. utworzono Zbiór plakatów i afiszy z lat 1946–1989 (zbiór 89/2587/0), zawierający również materiały ulotne (757 j.a. 0,32 m.b.).

W kilku archiwach, w okresie objętym ankietą, zbiory tworzone były jeszcze bardziej sporadycznie. W AP w Łodzi były to dwa zbiory – legitymacji i dowodów osobistych oraz materiałów ulotnych NSZZ „Solidarność” – przej-

¹⁸ Przechowywana w AP w Koszalinie spuścizna dokumentacyjna KW PZPR w Koszalinie została podzielona na trzy części: Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie (zesp. 26/390/0), dawniej Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Wojewódzki w Koszalinie; Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie (zesp. 26/907/0), dawniej Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, i Zbiór nagrań dźwiękowych Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie (zesp. 26/939/0).

mowanych w różnych okolicznościach od osób fizycznych. Archiwum łódzkie zaznaczyło też, że dawne duże zbiory są nadal powiększane – głównie o fotografie, plakaty, ulotki, mapy. Także dwa zbiory powstały w AP w Białymstoku: Zbiór kartograficzny (zbiór 4/1510/0) oraz Zbiór akt hipotecznych (zbiór 4/1527/0), oznaczonych symbolem „Dh”, dotyczących nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej w województwie białostockim w latach 1944–1969. Jak zaznaczono w odpowiedzi AP w Białymstoku, może to być fragment akt Sądu Okręgowego w Białymstoku. Podobną proveniencję mają materiały (akta spadkowe i księgi gruntowe) otrzymane z sądów w stanie nieuporządkowanym przez AP w Toruniu. W Oddziale w Pile AP w Poznaniu z testamentów uprzednio zdeponowanych w sądzie utworzono Zbiór testamentów sądu w Wągrowcu (zbiór 55/913/0). W swojej odpowiedzi AP w Poznaniu stwierdziło, iż w przeszłości zbiory tworzone, mając na uwadze najczęściej łatwiejsze opracowanie i udostępnienie materiałów ze szczątkowo zachowanych zespołów. Do zbiorów włączano także materiały zgromadzone w wyniku działalności kolekcjonerskiej. Wyjątkowy jest tam powstały pod koniec XX w. Zbiór fotokopii i kserokopii akt, dokumentów i prasy z XVIII–XX w. (zbiór 53/2099/0), zawierający m.in. kopie materiałów oferowanych archiwum do sprzedaży, lecz nie zakupionych ze względu na zbyt wygórowaną cenę.

Po jednym nowym zbiorze utworzono w AP w Suwałkach – Technikum Ekonomiczne w Suwałkach, fotografie – zbiór (zbiór 63/776/0), stanowiący darowiznę od przypadkowego posiadacza, który nie miał wiedzy na temat proveniencji i dziejów tych materiałów, oraz w AP w Częstochowie (w którego zasobie znajduje się ogółem 10 zbiorów) – Teki Leszka Krupskiego (zbiór relacji, zdjęć i innych materiałów dotyczących historii miasta Kłobucka oraz harcerstwa i szkolnictwa powiatu częstochowskiego) (zbiór 8/735/0). Dla części dokumentacji ustalono przynależność zespołową, a w zbiorze pozostawiono pozostałe różnorodne dokumenty.

Żaden zbiór nie powstał w AP w Lesznie, chociaż – jak zaznaczono w odpowiedzi archiwum – zamierzano utworzyć tam zbiór akt meldunkowych, uzasadniając korzyściami z punktu widzenia udostępniania, jednakże z powodu braku zgody NDAP – materiały włączono do zespołów urzędów administracji samorządowej¹⁹.

W odpowiedziach na pytanie, dotyczące tworzenia zbiorów, archiwa zawarły wiele spostrzeżeń i wniosków odnoszących się do kwestii metodycznych. W ocenie AP w Bydgoszczy (w którego zasobie wraz z Oddziałem w Inowrocławiu przechowywanych jest ponad 60 zbiorów, głównie szczątków zespołów, formowanych w większości od końca lat 70. XX w.), tworzenie zbiorów zabezpiecza zasób przed zbyt dużym rozdrobnieniem, częściowo porządkując ewidencję, a tym samym ułatwiając poszukiwanie informacji i opracowanie zasobu. Kilka

¹⁹ NDAP, akta sprawy znak: DUE.601.1.2010.

zbiorów jest zdublowanych na skutek włączenia do zasobu centrali materiałów z Ekspozytury w Chojnicach, zlikwidowanej z końcem 2008 r. Nie podjęto wówczas decyzji o połączeniu materiałów, lecz do ich nazw dodano zakresy terytorialne – powiaty, różnicujące zbiory między sobą²⁰. Zbiory szczątków zespołów formowano także z akt obcych, przygotowanych do przekazania do innych archiwów państwowych. Po zablokowaniu przesunięć międzyarchiwalnych, materiały te zostały włączone do zasobu AP w Bydgoszczy jako zbiory szczątków zespołów²¹. Zdaniem archiwistów bydgoskich, w strukturze zasobu archiwum odbijają się dzieje zmian jego organizacji, otwarte pozostaje zatem pytanie, czy historycznie ukształtowany zasób nie jest wartością co najmniej równorzędną z ogólnymi zasadami archiwistyki.

Zagadnienie przynależności zespołowej jako przedmiot dyskusji w archiwach

Wskazane zagadnienia, związane z zastosowaniem zasady proveniencji w toku ewidencjonowania i opracowania materiałów archiwalnych, są rozstrzygane na bieżąco na podstawie istniejących przepisów, literatury teoretycznej i doświadczenia pracowników archiwów. Zasada przynależności zespołowej jest tematem dyskusji – omawiania i rozstrzygania problemów – niemal na każdym posiedzeniu komisji metodycznych w archiwach i zazwyczaj dzieje się to w odniesieniu do konkretnych materiałów. Dobitnie wyrażono to w konkluzji zawartej w odpowiedzi AP w Radomiu, iż komisje metodyczne archiwów państwowych powoływane są właśnie po to, aby zajmować się zagadnieniami przynależności zespołowej i rozwiązywać problemy metodyczne. Protokoły posiedzeń komisji metodycznych archiwów stanowią dokumentalny zapis interesujących i niekiedy żarliwych dyskusji, prezentując nieraz odmienne poglądy na kwestię zespołowości.

Zagadnienie zespołowości najczęściej omawiane jest w dwóch aspektach. Pierwszym jest jej zastosowanie na poszczególnych etapach opracowania materiałów archiwalnych – od ich przejęcia do archiwum, przez wprowadzanie do ewidencji, kwalifikację do grupy opracowania A1, A2 lub A3, identyfikację akt poza ewidencją, ponowną kwalifikację materiałów, porządkowanie, w trakcie którego następuje podział zespołów złożonych, wyłączanie akt obcych z opracowywanych zespołów, wyodrębnianie materiałów i przesunięcia międzyzespołowe, podział zbiorów szczątków zespołów. W większości wypadków ustalenia nie budzą wątpliwości i są podejmowane przez komisje metodyczne niejako „rutynowo”. W AP w Częstochowie zagadnienie zespołowości rozważane jest już na etapie czynności nadzorczych na przedpolu archiwalnym, w toku kontroli,

²⁰ Na przykład: Akta gmin powiatu świeckiego – zbiór szczątków zespołów, Akta gmin powiatu bydgoskiego – zbiór szczątków zespołów, czy Akta gmin powiatu szubińskiego – zbiór szczątków zespołów.

²¹ Na przykład: Akta miast pomorskich – zbiór szczątków zespołów, Akta urzędów administracji rolnej – zbiór szczątków zespołów, Akta urzędów administracji ogólnej – zbiór szczątków zespołów.

ekspertyzy – przed wnioskami o brakowanie, konsultacji oraz procesu przejmowania materiałów do archiwum państwowego.

Drugim aspektem są sytuacje wątpliwe, niejednoznaczne, trudne, wymagające konsultacji w odniesieniu do konkretnych materiałów. Mogą się one pojawić prawie na każdym etapie opracowania, a ich rozstrzygnięcie nie jest zazwyczaj oczywiste, choć w przypadku drobnych kwestii może nastąpić przez węższe konsultacje. Są to najczęściej sytuacje braku danych o twórcy, braku normatywów twórcy, braku oznaczeń kancelaryjnych dokumentów, szczątkowy stan zachowania, wypadki dziedziczenia lub odstępowania kompetencji lub materiałów, zmiany organizacyjne twórców, zmiany nazwy w trakcie działalności, przekształcenia jednostek z samodzielnych w podległe. Dotyczy to także skomplikowanej dokumentacji, takiej jak akta organizacji społecznych działających w innych podmiotach, akta jednostek podległych w jednostkach nadrzędnych, przemieszane z aktami własnymi, materiały o skomplikowanej strukturze, długotrwale tworzone przez wielu twórców, archiwizowane u następców, często zmiennych – w przypadku twórców z lat 1945–1989, sukcesje czynne lub bierne kilku twórców połączonych w jeden zespół archiwalny.

Z punktu widzenia typów twórców, najczęściej przedmiotem dyskusji i badań komisji metodycznych są parafie, przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe, banki, szkoły i sądy, w których powstają różne rodzaje akt. Do grupy dokumentacji trudnej, z punktu widzenia stosowania zasady proveniencji, archiwa zaliczyły: dokumentację gruntową przy podziałach gruntu, materiały geodezyjno-kartograficzne, dokumentację nadawania i przejmowania gruntów rolnych przez Skarb Państwa w kontekście jej włączania do akt urzędów gmin, akta gruntowe i rejestrowe, prowadzone przez różne sądy i wydzielane z akt sądów ze względu na ich odrębne dzieje oraz dowody osobiste z lat 1952–1979.

W odpowiedzi AP w Toruniu wskazano szczegółowe problemy porządkowania akt stanu cywilnego. W trakcie realizacji projektu pod nazwą Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego²², którego celem była digitalizacja akt stanu cywilnego i udostępnienie kopii cyfrowych w Internecie, ujawniono wypadki umieszczania w jednej księdze wpisów kolejnych twórców. Zagadnienie to, także w kontekście nowego prawa o aktach stanu cywilnego²³, stało się przedmiotem szerszej dyskusji i opracowania projektu nowych wskazówek metodycznych²⁴.

²² B. Rassalski, *Projekt „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. A. Laszuk, Warszawa 2016, s. 236–245.

²³ Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 2014, poz. 1741). Zob. Zarządzenie nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie wyznaczenia archiwów państwowych, którym zostaną przekazane akta stanu cywilnego przechowywane w urzędzie stanu cywilnego właściwym dla miasta stołecznego Warszawy.

²⁴ Zob. NDAP, akta spraw znak: DA-WMP.600.5.2015 i DA.600.1.2016.

Dyskusje o zespołowości budzą także zbiory tematyczne lub rzeczowe oraz zbiory osób prywatnych, często przejęte do zasobu archiwów w formie darowizn. Szczególnie trudne, w aspekcie ewidencyjnym i metodycznym, są kupowane pojedyncze dokumenty lub teczki (opinia AP w Gorzowie Wielkopolskim). W ocenie AP w Kielcach, problematyczne jest tworzenie i nazewnictwo zbiorów przy trudnościach identyfikacji ich twórcy.

W AP w Poznaniu na forum komisji metodycznej odbyła się kilka lat temu szeroka dyskusja, dotycząca rozbicia na zespoły dużych zbiorów utworzonych we wcześniejszych latach. Były to zbiory: Dokumenty wiejskie, Dokumenty kościelne i Dawne inwentarze i repertoria. Zaprezentowano wówczas stanowisko, iż takie historyczne konstrukcje archiwalne nie powinny być rozbijane, zwłaszcza obecnie, gdy technologia informatyczna umożliwia tworzenie „zespołów wirtualnych”²⁵. Jako przykład podano rozbicie Zbioru kronik szkolnych na wiele niewielkich zespołów o rozmiarze 1 j.a., co spowodowało wzrost liczby zespołów. W trakcie dyskusji w archiwum poznańskim postulowano przygotowanie modułu w Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej ZoSIA, w którym można by było tworzyć (odtwarzać w przypadkach analogicznych do opisanego) „wirtualne konstrukcje archiwalne”. Podobny pogląd reprezentuje prof. Wiesław Nowosad z UMK, który w swojej publikacji przywołuje przykłady dzielenia wcześniej opracowanych zespołów, podczas gdy poprawnie sformułowana informacja w systemie informatycznym powinna pomóc dotrzeć do dokumentów niezależnie od ich umieszczenia w strukturze zasobu²⁶.

W odpowiedziach archiwów państwowych wskazano wiele przykładów zespołów archiwalnych, których zawartość budziła dyskusje na forach komisji metodycznych. Ich analiza pokazuje, że twórcy „problematycznej” dokumentacji reprezentują różne dziedziny i trudno o wskazanie jednoznacznie najtrudniejszych typów twórców. AP w Białymstoku przesłało wykaz kilkunastu zespołów, będących przedmiotem dyskusji metodycznej, w tym Fabryka Tłenu w Białymstoku²⁷. Zmienność struktury i nazw cechuje też twórcę zespołu Zakłady Cementowo-

²⁵ Byłaby to częściowa chociaż realizacja idei inwentarza idealnego. Zob. postulat – U. Kacperczyk, *Koncepcja opracowania inwentarza idealnych akt urzędów i instytucji z epoki stanisławowskiej i jej realizacja podjęte w przewodniku Archiwum Głównego Akt Dawnych*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 254. Rozwijając dalej system informacji archiwalnej, można byłoby przewidzieć moduł do tworzenia inwentarzy idealnych uwzględniających także materiały, które się nie zachowały. O praktycznej przydatności takich inwentarzy wspomina D. Burczyk, *Inwentarz idealny akt Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku [1906] 1945–1946 [1998]*, Gdańsk 2015, s. 5. Jest to wydawnictwo hybrydowe – właściwy inwentarz został dołączony do książki w formie CD, podobnie jak: idem, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku 1945–1955. Inwentarz idealny*, Gdańsk 2012.

²⁶ W. Nowosad, *Grzechy i grzeszki archiwistów. Nieco o zespołowości w praktyce*, [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II..., s. 259–268.

²⁷ W tym zespole (zesp. 4/783/0) zachowały się szczątkowe materiały z lat 1938–1944, 1948–1949 (27 j.a.). W tym czasie twórca działał kolejno jako spółka francuska, rosyjska, niemiecka i polska, nosząc różne nazwy, ale ciągle prowadząc taką samą działalność. Zdecydowano o niedzieleniu zespołu, a skomplikowane dzieje twórcy przedstawiono w rubryce 14 karty zespołu http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=pl&mode=show&zespoły_id=3822, [dostęp: 08.08.2017].

-Wapiennicze „Rudniki” w Rudnikach k. Częstochowy z AP w Częstochowie oraz Huta Szkła Gospodarczego „Irena” w Inowrocławiu z lat [1932] 1945–1991 [2007] z AP w Bydgoszczy. W archiwum tym dyskutowano nad nazwą jednego z najważniejszych zespołów – Komisji Generalnej w Bydgoszczy, przejściowo nazywając go Archiwum Komisji Generalnej w Bydgoszczy²⁸. W AP w Warszawie przechowywany jest zespół pod nazwą Pełnomocnik Powiatowy do Walki z Analfabetyzmem w Łowiczu, w którym były pierwotnie posteriora z lat 1952–1956 akt gminnych komisji społecznych. W AP w Piotrkowie Trybunalskim przechowywane są akta istniejącego przez dziesięciolecia szpitala w Tomaszowie Mazowieckim (1913–2009), pełniącego ciągle te same zadania, lecz niejednokrotnie zmieniającego nazwy²⁹. W AP w Kaliszu za dyskusyjny uznano zespół Technikum Budowy Fortepianów w Kaliszu, które należało do różnych zespołów szkół. Wskazano też na twórców powiązanych organizacyjnie z innymi podmiotami, np. Gospodarstwo Pomocnicze przy Urzędzie Rejonowym w Ostrowie Wielkopolskim i Biuro Planowania Przestrzennego w Kaliszu, mające dokumentację z okresu międzywojennego. W odpowiedzi AAN zwrócono uwagę na spuścizny składające się z akt proveniencji urzędowej, podając dwa przykłady. W pierwszym wypadku, spuścizny Jana Żółtowskiego – utworzono zespół pod nazwą Przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie w Buenos Aires (Akta Zbigniewa i Jana Żółtowskich), w drugim, spuścizny Aleksandra Meysztowicza, pozostawiono nazwę Akta Aleksandra Meysztowicza.

W odpowiedzi AP w Opolu przywołano przykłady zagadnień, będących przedmiotem dyskusji metodycznych: postępowania z aktami dwóch techników rachunkowości w Oleśnie, z których jedno działało jako korespondencyjne, wyłączania akt w trakcie opracowywania i tworzenia nowych zespołów, np. Prokuratura Sądu Okręgowego w Brzegu (zesp. 45/1389/0) wyłączona z akt Zakładu Karnego i Więzienia w Brzegu (zesp. 45/1252/0), duży zbiór współprawnych ksiąg metrykalnych powiatu głubczyckiego, zespół Parafie Katolickie Śląska Opolskiego – zbiór szczątków zespołów (zesp. 45/138/0), z których utworzono jeden zespół Akta parafii rzymskokatolickich i parafii ewangelickich powiatu głubczyckiego. Innym przykładem podanym w odpowiedzi AP w Opolu jest zespół Gminy Żydowskie Śląska Opolskiego (zesp. 45/1227/0), w których tylko 1 j.a. w pierwotnym zespole była wytworzona przez gminę żydowską, pozostałe zostały wcześniej wydzielone z sądów obwodowych. Po dyskusji metodycznej włączono je ponownie do zespołów sądowych, pozostawiając jedynie niewielki rozmiarami zespół Gmina Żydowska w Brzegu³⁰.

²⁸ Później zdecydowano o nadaniu nazwy Pruska Komisja Generalna dla Prowincji Zachodnio-Pruskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy – http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=pl&mode=show&zespoly_id=5412, [dostęp: 08.08.2017].

²⁹ Przykład ten podało AP w Łodzi, przy którym działa Komisja Metodyczna wspólna dla obu archiwów.

³⁰ Obecna ewidencja świadczy o kolejnych zmianach – zespół ten figuruje pod nazwą Akta stanu cywilnego Gminy Żydowskiej w Brzegu – <http://www.szukajwarchiwach.pl/45/1227/0#tabZespoly>, [dostęp: 08.08.2017].

Jedynie dwa archiwa nie sygnalizowały częstych problemów z określaniem przynależności zespołowej. W opinii AP w Lesznie oraz AP w Koszalinie, skonstatowano, iż przynależność zespołowa materiałów archiwalnych na ogół jest jasna. W archiwum koszalińskim częściej dyskutowane są kwestie związane z inną zasadą archiwistyki – zasadą przynależności terytorialnej, szczególnie w kontekście przynależności terytorialnej akt pruskie sprzed 1945 r.

Warte podkreślenia jest, że żadne z archiwów nie stwierdziło, iż była w nim toczona dyskusja teoretyczna poświęcona zagadnieniu zespołowości. W ocenie AP w Suwałkach istnieje potrzeba szerszego omawiania tej tematyki na zebraniach naukowych, natomiast w AP w Siedlcach właśnie na zebraniach naukowych archiwum omawiane są kwestie zespołowości, w tym w odniesieniu do przejmowanych i opracowywanych spuścizn.

Przydatność przepisów metodycznych w rozstrzyganiu wątpliwości związanych z zastosowaniem zasady przynależności zespołowej

Rozstrzyganie problemów metodycznych odbywa się przede wszystkim na podstawie obowiązujących przepisów metodycznych, wydanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych w formie wskazówek, wytycznych, pism okólnych i instrukcji³¹. Wiele normatywów, odnoszących się do sposobu porządkowania i opisu materiałów archiwalnych, dotyczy także zagadnienia zespołowości. Z tego względu, odpowiedzi archiwów na pytanie o przydatność przepisów metodycznych dały pełen ogłód problemów związanych z zespołowością, które wymagają nowych regulacji.

Jedynie dwa archiwa – AAN i AP w Poznaniu – uznały, że istniejące przepisy są wystarczające, a długotrwała tradycja obecna w metodyce polskiej jest dobrą podstawą do stosowania zasady zespołowości. W pozostałych wypowiedziach pojawiło się wiele zastrzeżeń i postulatów.

W ocenie archiwów wszystkie przepisy są przydatne, a jednocześnie niewystarczające, bowiem normatywy są zazwyczaj ogólne, a występujące w praktyce problemy zawsze konkretne, więc trzeba rozpatrywać je indywidualnie. Wskazywano, że przydatne są przepisy ściśle odnoszące się do twórców, jednakże powinny one obejmować także kryteria ustrojowe nie tylko formalne. Zwracano uwagę, iż wiele obszarów jest uregulowanych szczegółowymi normatywami, a w tych obszarach, gdzie ich brak, mają zastosowanie ogólne zasady metodyki archiwalnej. Ponadto, w praktyce metodycznej archiwów napotykają pojedynczo występujące, trudne do skodyfikowania rodzaje dokumentacji. Powołano się na niedawny przegląd normatywów, przeprowadzony w 2012 r.³², który wykazał

³¹ *Zbiór przepisów archiwalnych...* Nowsze przepisy dostępne są w serwisie internetowym <https://www.archiwa.gov.pl/pl/zarzadzanie-dokumentacja/prawo-archiwalne/akty-normatywne-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych>, [dostęp: 08.08.2017].

³² *Analiza wskazówek metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, oprac. M. Andrasz-Mrożek, A. Laszuk, A. Makówka, „Archeion”, t. 114, 2013, s. 121–145. Przegląd przepisów

zbyt dużą liczbę przepisów i niejednokrotnie rozbieżności między ich poszczególnymi normami, odnoszącymi się do tego samego zagadnienia. Postulowano zatem nie tyle opracowanie nowych, co uporządkowanie istniejących przepisów. Wyjątek stanowi dokumentacja elektroniczna, nie objęta dotychczas przepisami, a powstająca coraz powszechniej i przejmowana już przez niektóre archiwa.

W ocenie archiwów przepisy metodyczne zbyt skupione są na cechach formalnych archiwaliów, a nie kwestiach budowania systemu informacyjnego. Przykładem takiego podejścia są zalecenia dotyczące wydzielania niewielkich zespołów z dokumentacji narosłej w jednym archiwum zakładowym i razem przekazanej do archiwum państwowego.

W ramach ankiety poproszono respondentów o wytypowanie przepisów metodycznych, najbardziej przydatnych do rozstrzygania kwestii przynależności zespołowej materiałów. Wskazano następujące normatywy:

1) pismo okólne z dnia 11 lutego 1954 r. wprowadzające instrukcję w sprawie porządkowania archiwaliów bankowych;

2) zarządzenie nr 9 z dnia 16 marca 1968 r. w sprawie zasad formułowania tytułów zespołów (zbiorów itp.) archiwalnych, których twórcy nosili nazwy obcojęzyczne;

3) zarządzenie nr 6 z 11 lutego 1970 r. w sprawie postępowania z aktami władz administracji państwowej I i II instancji oraz aktami organów samorządu terytorialnego;

4) pismo okólne nr 5 z dnia 9 września 1981 r. w sprawie opracowania akt terenowych organów władzy i administracji państwowej stopni: wojewódzkiego, powiatowego i gromadzkiego z lat 1950–1973, 1950–1975, 1954–1972;

5) pismo okólne nr 1 z dnia 25 stycznia 1988 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących opracowania w archiwach państwowych akt z wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych;

6) pismo okólne nr 1 z dnia 20 kwietnia 1992 r. w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z byłych archiwów komitetów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR);

7) zarządzenie nr 4 z dnia 2 sierpnia 1999 r. w sprawie postępowania z aktami stanu cywilnego³³;

8) zarządzenie nr 9 z dnia 12 lipca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania dokumentacji technicznej stanowiącej materiały archiwalne do archiwów państwowych;

9) decyzja nr 11 z 23 października 2002 r. w sprawie porządkowania i ewidencjonowania dokumentacji kartograficznej w archiwach państwowych;

metodycznych był zarządzony przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych w celu określenia zakresu potrzeb w zakresie nowelizacji wypracowywanej w okresie powojennym metodyki opracowania zasobu archiwalnego, co miało być następnie podstawą rozwoju systemu informatycznego służącego do wspomagania tych funkcji w archiwach.

³³ Archiwa zwróciły uwagę na błędy i pominięcia w tym normatywie. Zob. przyp. 23.

10) decyzja nr 20 z dnia 27 października 2005 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych w sprawie ustalania nazw i granic chronologicznych zespołów archiwalnych prokuratur, wytworzonych od XIX do XXI w.;

11) decyzja nr 22 z dnia 10 listopada 2005 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych w sprawie ustalania nazw i granic chronologicznych zespołów archiwalnych sądów, wytworzonych od XIX do XXI w., przechowywanych w archiwach państwowych;

12) decyzja nr 8 z dnia 24 kwietnia 2006 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad opracowania fotografii w archiwach państwowych;

13) decyzja nr 1 z 10 stycznia 2007 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad opracowania akt stanu prawnego nieruchomości przechowywanych w archiwach państwowych;

14) zarządzenie nr 4 z dnia 14 kwietnia 2008 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad opracowania zespołów archiwalnych sądów, wytworzonych od XIX do XXI w., przechowywanych w archiwach państwowych;

15) zarządzenie nr 1 z dnia 24 lutego 2009 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad opracowania zespołów archiwalnych prokuratur, wytworzonych od XIX do XXI w., przechowywanych w archiwach państwowych;

16) zarządzenie nr 16 z dnia 10 listopada 2014 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad wartościowania, gromadzenia i porządkowania akt osobowych³⁴.

Wszystkie wymienione normatywy, poza ostatnim zarządzeniem, były przedmiotem analizy zespołu naukowego ds. analizy i nowelizacji wskazówek metodycznych wydanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, działającego w latach 2012–2013. Mimo pozytywnej oceny ich wartości i przydatności w praktyce metodycznej archiwów, w sprawozdaniu zespołu zwrócono uwagę na ich słabe punkty i zalecano zmianę lub nowelizację³⁵.

Generalny wniosek, wynikający z badania, dotyczy niekompletności i niewystarczającego zakresu obecnie obowiązujących przepisów metodycznych. Bardziej szczegółowe rozstrzygnięcia są kierowane pismami do archiwów państwowych. Wiele zagadnień, poruszonych w uwagach i przypomnieniach kierownika Zakładu Naukowego Archiwistyki dla Komisji Metodycznych z dnia

³⁴ W opinii archiwów, wskazówki mają zastosowanie głównie na przedpolu. Postulowano konieczność ustalenia zasad ewidencji akt osobowych po ich przejściu do zasobu archiwów państwowych.

³⁵ Zob. *Analiza wskazówek metodycznych...* Po zakończeniu prac zespołu naukowego kilka przepisów zostało znówelizowanych lub opracowanych od nowa. Kolejne prace prowadzone są przez Centralną Komisję Metodyczną i Departament Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Zob. NDAP, akta spraw DA.0030.7.2017 i DA.600.3.2017.

1 września 1993 r., są – zdaniem archiwów – nadal aktualne i przydatne³⁶. W dokumencie podkreślono istotne kwestie, stanowiące podstawowe zasady opracowania: nadrzędność zasady przynależności zespołowej i niepodzielności zespołu, dopuszczalność odstępstw jedynie w wypadkach uzasadnionych z punktu widzenia metodyki archiwalnej, tworzenie z zasady zespołów prostych, a zespołów złożonych jedynie w określonych sytuacjach.

W odpowiedziach archiwów zasygnalizowano także obszary, w których brakuje odrębnych przepisów lub istniejące są niewystarczające:

- ustalanie nazw i granic chronologicznych materiałów jednostek samorządu terytorialnego i administracji specjalnej, powstałych po 1989 r., podział materiałów na zespoły poszczególnych urzędów, rad, zarządów czy tworzenie wspólnych zespołów jako aktów gmin, powiatów itp., wyznaczanie granic zespołów zawierających materiały urzędów gmin jako organów administracji rządowej i później samorządowej (maj/czerwiec 1990)³⁷,
- postępowanie z materiałami podmiotów, realizujących zadania samorządu terytorialnego, nieuznawanych za twórców materiałów archiwalnych,
- postępowanie z materiałami wyborów po 1990 r. (parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych)³⁸,
- postępowanie z dokumentacją masową³⁹, taką jak koperty dowodów osobistych, akta pojazdów, akta kierowców⁴⁰ – postępowanie z materiałami szkół,
- postępowanie z materiałami sądów po 1975 r.,
- postępowanie z dokumentacją nieaktową, audiowizualną – często bez oznaczeń kancelaryjnych⁴¹,

³⁶ *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 582–583. Pkt I. 1 dokumentu brzmiał: „Traktować jako nadrzędną zasadę przynależności zespołowej i wynikającą z niej niepodzielność zespołu, a potrzeby informacyjne użytkowników rozwiązywać poprzez opracowywanie międzyzespołowych pomocy archiwalnych lub zamieszczanie odpowiednich adnotacji w istniejących pomocach”.

³⁷ Pod koniec 2016 r. naczelny dyrektor archiwów państwowych polecił Centralnej Komisji Metodycznej pilne zajęcie się tym zagadnieniem. Prace nad przygotowaniem przepisu metodycznego w tym zakresie rozpoczęto w Departamencie Archiwistyki NDAP – NDAP, akta sprawy znak: DA.600.5.2016.

³⁸ Szczególnie nietypowym wyzwaniem była przejęta przez niektóre archiwa państwowe dokumentacja z wyborów samorządowych z 2014 r., która w szybkim czasie udostępniana była do badań prowadzonych przez Fundację im. Stefana Batorego. Zob. NDAP, akta sprawy znak: DKN.400.5.2015.

³⁹ Zagadnienie masowości akt rozpatrywane jest zarówno od strony jej wartościowania, jak i struktury po zarchiwizowaniu. Tematom tym poświęcane już były sesje i konferencje. Przegląd problematyki akt osiedleńczych przedstawił M. Korejwo, „*Nowe źródła w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, [w:] *Źródła współczesne w zasobach archiwów. Czy jesteśmy gotowi na nowe? Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Olsztynie 5 października 2012 roku*, oprac. B. Stolarczyk, Olsztyn 2013, s. 32–57.

⁴⁰ G. Widuch, *Problemy wartościowania akt ewidencyjnych kierowców – na przykładzie Starostwa Powiatowego w Kłodzku*, „*Archeion*”, t. 118, w druku.

⁴¹ W 2008 r. zostały przygotowane projekty normatywów dotyczących postępowania z materiałami wizyjnymi i fonicznymi, które nie zostały zatwierdzone. W trakcie analizy przepisów uznano konieczność ich ponownego opracowania – prace są prowadzone w NAC. *Analiza wskazań metodycznych...*, s. 136.

- postępowanie z materiałami proveniencji prywatnej, spuściznami, zasady nadawania nazw różnym materiałom przejmowanym od osób prywatnych w rezultacie zakupów i darów,
- postępowanie z oryginalnymi materiałami różnej proveniencji (w tym pojedynczymi jednostkami archiwalnymi) i ich kopiami⁴² pozyskiwanymi w czasie różnych akcji archiwalnych,
- zasady tworzenia i nadawania nazw zbiorom (takim jak akta rejestrowe sądów, zbiory dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, odpisy ksiąg metrykalnych, akta ewidencji ludności).

Istotnym postulatem jest uzupełnienie bądź nowelizacja istniejących przepisów, takich jak np. normatywy dotyczące dokumentacji geodezyjno-kartograficznej. Sygnalizowano także potrzebę opracowania odrębnych przepisów dotyczących postępowania z materiałami jednostek organizacyjnych podlegających wielu reorganizacjom, jak to się dzieje w obszarach np. oświaty, kultury czy w przedsiębiorstwach. Chodzi w szczególności o uwzględnienie struktury i podległości jednostek organizacyjnych oraz nadawanie nazwy zespołom złożonym⁴³. Z drugiej strony, archiwa wskazały na potrzebę ustalenia zasad wydzielania zbiorów z zespołów – lub okoliczności, w jakich mogą one pozostać w zespołach.

W ocenie respondentów, poprawek i zmian wymagają wskazówki metodyczne, dotyczące akt stanu cywilnego po zmianie sieci urzędów stanu cywilnego po 1936 r., a także opracowania nowych przepisów w zakresie opracowania akt urzędów stanu cywilnego z okresu po II wojnie światowej. Urzędy stanu cywilnego działały wtedy jako referaty urzędów gmin, ustalić więc należy, jakie podziały akt stanu cywilnego przyjmować – czy według granic administracyjnych, jak postępować w przypadku czasowej likwidacji niektórych urzędów lub istnienia jednego urzędu stanu cywilnego, który prowadził odrębne księgi dla kilku gmin – czy tworzyć zespoły proste bądź złożone, czy oddzielać akta stanu cywilnego od akt urzędów. Zwrócono uwagę na utratę aktualności wskazówek metodycznych, dotyczących opracowania akt notarialnych⁴⁴, bowiem nie tworzy się już grup zespołów (zalecanych w tych przepisach), a utworzone wcześniej należy likwidować w trakcie opracowywania.

Większość archiwów zaznaczyło, że mnożenie przepisów metodycznych nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z opracowaniem archiwaliów, zbyt wielka jest bowiem ich różnorodność. W mniejszości była opinia o konieczności wypracowania nowych przepisów, spójnych i opartych na standardach.

⁴² Regulacja kwestii postępowania z kopiami materiałów archiwalnych, których oryginały nie są przechowywane w archiwum państwowym, są przedmiotem dyskusji i prac projektowych od końca XX w. Najnowszy projekt zarządzenia w tej sprawie przygotowała Centralna Komisja Metodyczna kadencji 2013–2016 – NDAP, akta sprawy znak: DA-WMP.600.2.2014.

⁴³ Ich brak skutkuje nazwami złożonymi, np. Komenda Etapowa 2. Armii / Komenda 2. Armii–Oddział Kwatermistrzowski nr 2 czy Komenda Grupy Etapów nr 7 i 9 / Oddział Kwatermistrzowski nr 9.

⁴⁴ Wprowadzone Zarządzeniem nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 15 lipca 1998 r. w sprawie opracowywania akt notarialnych w archiwach państwowych.

Wielość, a także różnorodność ocen, uwag i postulatów zgłaszanych w odniesieniu do przepisów metodycznych świadczy o tym, ich archiwa oczekują, iż będą one stanowić istotną pomoc przy opracowaniu materiałów archiwalnych. Braki konkretnych przepisów przekładają się na konieczność podejmowania decyzji jednostkowych, czasem niestandardowych. Stąd wynikają postulaty nowelizacji niektórych normatywów lub przygotowania nowych. Zakresu tych prac, w szczegółowym aspekcie zasady zespołowości, dotyczyło ostatnie pytanie ankiety.

Odstępstwa od zasady zespołowości – odrębne regulacje?

Pytanie to samo w sobie jest dyskusyjne, czy można bowiem odrębnie regulować wyjątki od zasady ogólnej?

Odpowiedzi archiwów na to pytanie były najbardziej rozbieżne, składając się na kilka, niekiedy sprzecznych ze sobą, grup poglądów.

Do pierwszej grupy należą archiwa, które stanowczo odrzuciły pomysł przygotowania odrębnych regulacji dotyczących odstępstw od zasady zespołowości. Poglądy te można streścić stwierdzeniem, iż proponowanie wprowadzenia odrębnych przepisów metodycznych regulujących odstępstwa od zasady zespołowości jest nieporozumieniem. Nie może być odstępstwa od naczelnej zasady archiwistyki, a odrębne regulacje dotyczące wyjątków są niewskazane. Uzasadniano, iż przestrzeganie zasady proveniencji wynika z reguł ogólnych, a tworzenie zbiorów jest określone i dozwolone w sposób wystarczający w obowiązujących przepisach dotyczących różnych rodzajów dokumentacji, np. materiałów ulotnych, kartograficznych, akt stanu prawnego nieruchomości, materiałów sfragistycznych. Do archiwów reprezentujących takie stanowisko należą AGAD, archiwa państwowe w Suwałkach i Katowicach oraz AN w Krakowie.

Zbliżone stanowisko wyraziły archiwa w Kielcach i Łodzi, dopuszczając możliwość określenia odstępstw od zasady zespołowości, jednakże traktowanych jako wyjątkowe sytuacje, np. w wypadku braku możliwości ustalenia twórców. Odstępstwa takie nie powinny być jednakże odrębnie regulowane przepisami, lecz należeć do kompetencji komisji metodycznych, składających się z doświadczonych archiwistów. Podobne stanowisko zajęły archiwa państwowe w Płocku i Częstochowie, postulując szeroką wymianę informacji między archiwami przez zebranie i opracowanie katalogu kasusów bądź umożliwienie dostępu do uchwał komisji metodycznych w zakresie podjętych ustaleń szczegółowych.

Kolejna grupa archiwów reprezentuje stanowisko, iż, co prawda, odrębne szczegółowe regulacje nie są wskazane ani możliwe, jednakże w nowych bądź nowelizowanych przepisach metodycznych należy precyzyjnie zaznaczyć odstępstwa od reguł ogólnych. Do takich odstępstw archiwa zaliczają możliwość tworzenia zespołów złożonych, aby nie wyodrębniać na siłę zespołów prostych, zasady nadawania nazw określonym zbiorom i kolekcjom, takim jak akta rejestrowe sądów, zbiory dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, odpisy ksiąg

metrykalnych, akta ewidencji ludności i zbiory akt osobowych⁴⁵. Uszczegółowienie zagadnień metodyki ogólnej, dotyczące możliwości odstępstw od zasady zespołowości, za zasadne uznało m.in. AP w Białymstoku, argumentując, iż ich wprowadzenie przyczyni się do zmniejszenia dowolności interpretacji przepisów metodycznych, ułatwi i ujednolici postępowanie w podobnych wypadkach.

Odmienny pogląd (reprezentowany m.in. przez archiwa w Poznaniu, Piotrkowie Trybunalskim i Lesznie) uznaje za celowe i dopuszczalne uregulowanie kwestii odstępstw od zasady zespołowości w formie wskazówek metodycznych, przy czym ostateczna decyzja o zastosowaniu odstępstw powinna należeć do komisji metodycznej archiwum. Najważniejszym przywoływanym argumentem jest zachowanie historycznie ukształtowanego zasobu. Postulowano także, aby po opracowaniu zespołu lub zbioru umieścić odpowiednią informację we wstępie do inwentarza.

Podobne stanowisko zajęło AP w Opolu, uznając przydatność ogólnych przepisów, regulujących odstępstwa od zasady zespołowości, zastrzegając jednocześnie, iż powinny one określać raczej warunki tworzenia zbiorów, czyli wskazywać warunki, w których odstępstwo od zasady zespołowości jest uzasadnione.

Przy okazji odpowiedzi na pytanie, archiwa zgłosiły kilka sugestii i propozycji, odnoszących się do szerszego zagadnienia kształtowania struktury zasobu historycznego⁴⁶.

AP w Siedlcach zaproponowało podjęcie na nowo rozważań nad definicją zespołu archiwalnego. AP w Bydgoszczy opowiedziało się za tworzeniem zespołów złożonych, umożliwi to bowiem głębszy opis struktury i zawartości. W przepisach i praktyce należy zwiększyć rolę podzespołu, na początek definiując go dokładniej (np. rodzaj dokumentacji, zakres chronologiczny). Ze względu na użytkownika za uzasadnione uznano niewłączanie do zespołów niektórych rodzajów dokumentacji, takich jak np. akta budowlane, geodezyjne, hipoteczne, i pozostawienie ich w formie, w jakiej narosły przez lata. Takie działania traktować należy jako uzupełnienie tradycyjnej metodyki. Zdaniem archiwum bydgoskiego należy jednolicie ustalać nazwy i daty określonych typów zespołów w całej Polsce. AP w Koszalinie, bazując na własnych doświadczeniach, zwróciło uwagę na zasadę poszanowania historycznie ukształtowanego zasobu, której stosowanie stoi niekiedy w sprzeczności z respektowaniem zasady przynależności zespołowej i terytorialnej.

⁴⁵ Dopuszczenie takiego działania stanowi już ust. 18 Zarządzenia nr 16 z dnia 10 listopada 2014 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących zasad wartościowania, gromadzenia i porządkowania akt osobowych – <https://www.archiwa.gov.pl/pl/zarzadzanie-dokumentacja/prawo-archiwalne/akty-normatywne-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych>, [dostęp: 24.08.2017].

⁴⁶ Podstawowym poziomem struktury, a zarazem opisu zasobu archiwalnego są zespoły i zbiory archiwalne. Nie można więc przecenić znaczenia spisu zespołów zarówno jako podstawowego środka ewidencyjnego, jak i pierwszej ogólnej pomocy informacyjnej. Wraz z wprowadzeniem do stosowania informatycznych narzędzi do opisu materiałów archiwalnych zrezygnowano z poziomu wyższego, jakim były grupy zespołów. Zalety poziomów ponadzespołowych przedstawia twórca formatu opisu FOPAR, B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, red. H. Robótka, Toruń 1997, s. 11–12.

NAC, nie negując zasady przynależności zespołowej jako ugruntowanej i spełniającej swoją rolę, postulowało uporządkowanie istniejących przepisów oraz wzmocnienie kontroli ich przestrzegania. Wykracza to już poza działania normatywne naczelnego dyrektora archiwów państwowych, odwołuje się do jego funkcji nadzorczych, zapisanych w art. 21 ust. 1. ustawy archiwalnej, które też są wykonywane.

Podsumowanie

Odpowiedzi archiwów na pytania ankiety były starannie przygotowane, przemyślane i wyczerpujące. Stanowią miarodajne źródło informacji o obecnym stanie metodyki archiwalnej w zakresie opracowania zasobu. Poglądy i opinie w nich wyrażone generalnie dowodzą, że zasada proveniencji jest nadal podstawową zasadą kształtowania struktury zasobu archiwów państwowych, zawartą w przepisach metodycznych, jak i stosowaną w praktyce archiwalnej na różnych etapach opracowania materiałów archiwalnych. Zauważyć można, że pomocą w sprawniejszym stosowaniu tej zasady mogłyby już teraz stać się pogłębione studia teoretyczne nad twórcą materiałów archiwalnych. Umożliwiać to miały standardy Międzynarodowej Rady Archiwów – ISAAR (CPF) i ISDF, nie zostały jednak w metodyce polskiej wdrożone⁴⁷. Obecnie projekt nowego standardu MRA, Records in Context, idzie jeszcze dalej: spośród proponowanych 14 jednostek opisu – siedem dotyczy twórców i przechowawców, a jedynie cztery – samych materiałów archiwalnych⁴⁸.

Badanie pokazało, iż przestrzeganie zasady zespołowości nie powinno być celem samym w sobie, lecz narzędziem przydatnym w organizacji zasobu archiwalnego, jego struktury i opisu po to, aby sprawnie nim zarządzać, dostarczając użytkownikom potrzebnych danych. Jednym z narzędzi, albowiem w wypowiedziach doświadczonych praktyków–archiwistów wyraża się przekonanie, że nie jest ona zasadą jedyną i dającą się zastosować w każdym wypadku. W odpowiedziach archiwów zwrócono uwagę na przydatność zasady pertynencji rzeczowej – stosowanej nadal, choć w mniejszym zakresie⁴⁹. Wspomniana też przez kilka

⁴⁷ Projekt Normy opisu materiałów archiwalnych w archiwach państwowych NOMA, wersja 0.2, Warszawa 2016, zawiera m.in. Blok proveniencji i kontekstu w opisie materiałów archiwalnych i elementy opisu twórcy, zwracając szczególną uwagę na relacje w opisie archiwalnym – pomiędzy: opisami materiałów archiwalnych, rekordami haseł wzorcowych / twórcy i opisami instytucji z zasobem archiwalnym (pkt 4.8). W projekcie przywoływano *Progress report for revising and harmonising ICA descriptive standards; Rapport de l'étape pour la révision et l'harmonisation des normes de description de l'ICA*, s. 4, mówiaci o kierunku prac MRA i przygotowywaniu jednego standardu w miejsce obecnych czterech, <http://www.ica.org/fr/node/15327>, [dostęp: 31.05.2016].

⁴⁸ Projekt nowego standardu zaprezentowano już na Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Seulu, Records in Context. A Conceptual Model For Archival Description, wersja 0.1, <http://www.ica.org/sites/default/files/RiC-CM-0.1.pdf>, [dostęp: 18.08.2017]. Zob. *Dokumenty w kontekstach – projekt standardu*, omówienie A. Laszuk, „Archiwista Polski”, 2016, nr 4(84), s. 90.

⁴⁹ Międzynarodowy *Dictionary of Archival Terminology* (ed. P. Walne, Berlin–Boston 2014, s. 121), przywołuje tę zasadę, jako odrzuconą, z definicją „for the arrangement of archives in terms of their subject content regardless of their provenance and original order”. Zdaniem I. Taylor zasada pertynencji sprawdza

archiwów zasada poszanowania historycznego zasobu rodzi pytania, po jakim czasie należy uznać jej nadrzędność, ważność i wartość. Innymi słowy, po ilu latach od przejęcia i opracowania materiałów archiwalnych według określonych reguł stan ten może jeszcze zostać wzruszony, a po ilu uznać go należy za już nienaruszalny? Czy ten stan należy liczyć liczbą lat, czy może miary powinny być inne?

Na różnorodność i często jednostkowość problemów wskazują przykłady podawane przez archiwa. W takich przypadkach przepisy metodyczne, oparte na podstawowych zasadach teorii archiwalnej, są pomocne, lecz ostatecznie o przyjęciu określonego sposobu postępowania decyduje praktyka i doświadczenie archiwistów.

Na równi z postulatem nowelizacji przepisów metodycznych, wskazanych w odpowiedziach archiwów, a wcześniej wytypowanych w sprawozdaniu zespołu naukowego do spraw analizy i nowelizacji wskazówek metodycznych wydanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, za ważną uznać należy propozycję wymiany informacji o konkretnych rozwiązaniach, zastosowanych w praktyce archiwalnej. Archiwa przyznały, że udostępnienie protokołów posiedzeń komisji metodycznych byłoby bardzo przydatne przy rozstrzyganiu podobnych problemów. Można pokusić się o stwierdzenie, że protokoły te stanowią bogaty zbiór źródeł przydatnych nie tylko w pracy następców, ale i do badań naukowych z zakresu metodyki stosowanej w praktyce archiwów. W przypadku komisji metodycznych wspólnych dla kilku archiwów dyskusje stanowią okazję do wymiany doświadczeń i skorzystania z wiedzy archiwistów.

Można zaproponować – jako formę udostępniania materiałów komisji metodycznych – umieszczanie przy opisie każdego zespołu informacji, kiedy i w jakim trybie zostało zatwierdzone jego opracowanie, aby sięgnąć do właściwego protokołu posiedzenia komisji lub innego dokumentu. W ramach sugerowanego przez NAC nadzoru naczelny dyrektor archiwów państwowych mógłby prowadzić monitoring i dokładniejszy rejestr procesów opracowania.

Do szerszych postulatów zaliczają się wnioski archiwów, dotyczące dwóch grup materiałów archiwalnych, których natura faktycznie jest inna, niż powszechnie się uważa na podstawie przepisów metodycznych bądź utrwalonych praktyk ich opracowania. Pierwszym są akta stanu cywilnego, uważane za zespoły archiwalne, a stanowiące wybraną rzeczowo część wytworów kancelarii parafialnych. Jeśli więc są to zespoły, to w dużej mierze zespoły rozbite lub szczątkowo zachowane. Drugą grupę stanowią zbiory szczątków zespołów, niemieszczące się ani w definicji zespołu, ani zbioru archiwalnego⁵⁰ i pomimo

się nadal, zwłaszcza w przypadku porządkowania i opisu kolekcji prywatnych – *Encyclopedia of Archival Science*, ed. L. Duranti and P.C. Franks, New York–London 2015, s. 283.

⁵⁰ Zespół archiwalny – organicznie powiązane ze sobą zarchiwalizowane materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone w wyniku działalności urzędu (instytucji) lub osoby fizycznej, *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974, s. 91. Zbiór archiwalny (kolekcja archiwalna) – dokumenty

formalnej rezygnacji z ich tworzenia, nadal bronione przez długoletnich pracowników archiwów, którzy jako argumenty przytaczają np. sprawniejszą informację i lepsze wykorzystanie źródeł archiwalnych. Sprzeciw wywołuje także trend mnożenia małych zespołów prostych. Możliwości poszukiwania przez badaczy żądanej informacji są znacznie większe, kiedy otrzymają oni dostęp do szerszego kontekstu wytworzenia dokumentacji. Jest to bardziej widoczne, jeśli ma się do czynienia z zespołami złożonymi.

Mając na uwadze, że działalność archiwalna jest już na stałe związana z narzędziami informatycznymi, postulować należy, aby rozwój polskich systemów uwzględniał zarówno historycznie ukształtowany zasób, jak i światowe tendencje budowy systemów informacyjnych. Właściwe miejsce, jakie się w nich przypisuje twórcom i pełnionym przez niego zadaniom, uwzględniając rekordy haseł wzorcowych i wynikające z nich możliwości tworzenia wielowymiarowych relacji niezależnie nawet od struktury zasobu czy fizycznego miejsca jego przechowywania, ułatwić powinno uwzględnianie w opracowaniu archiwaliów zasady proveniencji. I sporządzanie postulowanych od czasu do czasu inwentarzy idealnych. Nie można też odmówić racji głosom, które szansę widzą w rozwijających się systemach informatycznych. Niektórzy przewidują nawet, że jest nadzieja lub minimalne prawdopodobieństwo, że w końcu maszyna, dysponując właściwie przygotowanym narzędziem, wyręczy nas w stosowaniu zasady proveniencji⁵¹. Oczekując na spełnienie tych oczekiwań, warto przypomnieć także inną opinię o procesie opracowania zasobu archiwalnego: „Większość tych czynności ma charakter naukowy, wynikają przy ich wykonywaniu problemy, które archiwista musi rozwiązać metodami naukowymi, a w każdym razie przy takim zaangażowaniu czynnika intelektualnego, że wszelka automatyzacja tych czynności jest wykluczona”⁵².

Anna Laszuk, dr nauk human., absolwentka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, archiwistka Archiwum Państwowego w Białymstoku, od 1994 r. w Centralnym Ośrodku Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (w l. 1999–2004 jego dyrektor). Współtworzyła podstawy systemu informacji o narodowym zasobie archiwalnym (bazy danych SEZAM, IZA, PRADZIAD i ELA), była członkiem Centralnej Komisji Metodycznej i zespołów naukowych. Obecnie pracuje w Departamencie Archiwistyki NDAP i bierze udział w pracach nad nowymi normami metodycznymi. Autorka licznych publikacji archiwistycznych, poświęconych zagadnieniom informacji archiwalnej i metodyki opisu zasobu archiwalnego.

zgrupowane przez urzędy (instytucje) lub osoby fizyczne pod określonym kątem widzenia, mające w całości lub w przeważającej części charakter materiałów archiwalnych, ibidem, s. 90–91.

⁵¹ W. Nowosad, *op.cit.*, s. 268.

⁵² B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 71.

Władysław Stępnia

Ład wewnętrzny w archiwum w świetle legislacji UNESCO

W historii archiwów, nie tylko polskich, można wskazywać momenty, które są początkiem istotnych zmian, a czasami prawdziwymi przełomami. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy przeobrażenia zachodzące w funkcjonowaniu twórców dokumentacji pociągają za sobą potrzebę dostosowania form i zakresu działania archiwów do nowej sytuacji w ich otoczeniu. Towarzyszy temu zazwyczaj dyskusja, w której ścierają się różne poglądy, prowadząca z czasem do zbliżenia stanowisk, lecz nie rozstrzygająca narosłych problemów w sposób zadowalający wszystkich jej uczestników. Czyni to zawód archiwisty ekscytującym, ale także pociąga za sobą poważne niebezpieczeństwa. Archiwiści ponoszą bowiem odpowiedzialność (na etapie wytwarzania dokumentacji – współodpowiedzialność) za gromadzenie, zabezpieczanie i udostępnianie źródeł narodowej pamięci. Formułowane w archiwistyce generalne założenia teoretyczne oraz wskazówki do działań praktycznych nie są ustaleniami podejmowanymi „raz na zawsze”. Istnieje zatem potrzeba, konieczność nawet, ich ponownego opracowywania i rozpowszechniania.

W okresie II Rzeczypospolitej, na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, istotnym momentem w funkcjonowaniu dziedziny archiwalnej było ukazanie się w serii Wydawnictwa Kursów Archiwalnych pracy Ryszarda Przelaskowskiego *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*¹. Dzieło Przelaskowskiego, oparte na dokonaniach praktycznych i dorobku teoretycznym archiwistyki polskiej po 1918 r., było – używając słów samego autora – podsumowaniem i uporządkowaniem rzeczy archiwistom już znanych. Autor nakreślił model działalności archiwum, widząc potrzebę przewyżczania różnic w działalności archiwalnej na ziemiach odrodzonego państwa z długo wyraźnymi odmiennościami, będącymi konsekwencją rozbiorów. Praca Przelaskowskiego zachowała aktualność przez dziesięciolecia, a kolejne pokolenia archiwistów czerpać z niej mogły wiedzę ułatwiającą podejmowanie i organizację pracy w archiwach.

W chwili obecnej, po ponad 80 latach od ukazaniu się *Programu prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, nasuwa się pytanie – czy istnieje potrzeba

¹ Wydanej nakładem Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie w 1935 r.

analogicznego poradnika, zawierającego wskazówki do prac merytorycznych we współczesnym archiwum?² Rozliczne są oczywiście przyczyny, dla których program prac wewnętrznych w archiwach winien uwzględniać znacznie szerszy zakres problemów w stosunku do publikacji z 1935 r. W środowisku archiwistów na forach międzynarodowych i w poszczególnych krajach od lat toczy się dyskusja na temat nowych zadań i form działalności zatrudniających ich instytucji, w warunkach zachodzących obecnie zmian we wszystkich dziedzinach życia. Najczęściej na pierwszym miejscu wskazywany jest postęp w demokratyzacji życia społeczeństw, z czym łączy się transparentność działania władz i prawo do informacji publicznej, oraz gwałtowny wręcz rozwój technologii informacyjnych i powstanie dokumentu elektronicznego. Widać bardzo wyraźnie wzajemne oddziaływanie na siebie tych czynników, jakże w istotnym stopniu wpływających na wzmacnianie roli archiwistyki w czasach współczesnych. Czyni to także z zawodu archiwisty zajęcie tyle ważne, co i ekscytujące!

Chcąc jednak opracować współczesną wersję programu prac wewnętrznych w archiwach, uwzględnić należałoby jeszcze jeden czynnik. Otóż 17 listopada 2015 r. Konferencja Generalna UNESCO jednogłośnie przyjęła pierwszy w dziejach normatyw prawno-międzynarodowy dotyczący dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym archiwalnego. Zwrócić należy uwagę na decydujący o tym sukcesie społeczności międzynarodowej wkład Polski – Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Sekretariatu Polskiego Komitetu ds. UNESCO – do opracowania i samego przyjęcia tego normatywu pod nazwą *Zalecenia w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym cyfrowego*³. Dokument ten wyznacza kulminacyjny wręcz moment w rozwoju działalności UNESCO w tym zakresie, a przede wszystkim w odniesieniu do podjętego w 1992 r. programu Memory of the World (Pamięć Świata)⁴. Trudna i długa była droga do uzyskania przez archiwa i biblioteki, także muzea przechowujące analogiczne zbiory, podwyższonego stopnia ochrony w stosunkach międzynarodowych⁵. Było to konieczne

² Interesującym przykładem poradnika, zawierającego wskazówki do wszelkich możliwych czynności i prac w archiwum historycznym, są *Правила организации хранения, комплектования, учета и использования документов Архивного фонда Российской Федерации и других архивных документов в государственных и муниципальных архивах, музеях и библиотеках, организациях Российской академии наук*, wydane przez ministra kultury i środków masowego przekazu Federacji Rosyjskiej 18 stycznia 2007 r., obowiązujące na całym obszarze Rosji (dostępne online: www.archives.ru/documents/rules.shtml, [dostęp: 23.01.2016]).

³ Bliżej na ten temat: W. Stępiak, *Udział Polski w pracach dotyczących zalecenia w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i koty. Księga jubileuszowa profesor Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Warszawa 2016, s. 227–233.

⁴ L. Jordan, *A First Sketch of the History of the UNESCO Memory of the World Programme. Its Beginnings in 1992*, Plaffendorf 2013.

⁵ W. Stępiak, *Trudne początki programu UNESCO „Memory of the World”*, [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin profesora Edwarda Potkowskiego*, pod red. J. Krochmala, Warszawa 2015, s. 434–442.

w sytuacji, gdy problemy archiwów, bibliotek i muzeów oraz ich zbiory, objęte z czasem wspólnym pojęciem dziedzictwa dokumentacyjnego, zostały wydzielone w polityce i działalności UNESCO z działu kultura, w ramach którego opracowano i doprowadzono do przyjęcia przez społeczność międzynarodową kilku bardzo ważnych konwencji dotyczących światowego dziedzictwa kulturowego⁶. Dziedzictwo dokumentacyjne, w tym przede wszystkim archiwalne, pozostawało niejako na uboczu intensywnie prowadzonej dotąd przez UNESCO działalności kodyfikacyjnej w zakresie prawa międzynarodowego publicznego. Dziedzictwo archiwalne w szczególności przysparza kodyfikatorom prawa trudności, gdyż nie sposób było zawrzeć w jednej konwencji znaczenie archiwaliów jako instrumentów sprawowania władzy i działalności administracyjnej, zbiorów tytułów i wywodów prawnych⁷, a także dóbr kultury tworzących część dziedzictwa kulturowego. W odniesieniu do dwóch pierwszych aspektów, działania kodyfikacyjne prowadziła Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ, pozostawiając UNESCO otwarte pole do prac co do aspektu trzeciego. W sumie był to okres, w którym zbiory instytucji pamięci na dłuższy czas pozostawały poza zasięgiem bezpośrednio prowadzonych działań legislacyjnych UNESCO⁸.

Dopiero pod wpływem doświadczeń związanych z realizacją Programu Pamięć Świata uświadamiać sobie zaczęto potrzebę przyjęcia oddzielnej konwencji poświęconej ochronie i udostępnianiu zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, a tym samym nadania dziedzictwu dokumentacyjnemu takiego samego statusu w prawie międzynarodowym publicznym, jaki jest udziałem innych elementów dziedzictwa kulturowego⁹. Z powodu występujących ciągle zagrożeń dla dziedzictwa dokumentacyjnego, braku należytej troski o zabytki tego rodzaju ze strony władz i społeczeństw wielu państw, a także w związku z narastającymi problemami dotyczącymi zapisów cyfrowych uznano, że UNESCO nasilić powinna działania na rzecz wzmocnienia jego ochrony. Przeprowadzone w Warszawie światowe konferencje ekspertów doprowadziły do powstania projektu

⁶ Zob. W. Kowalski, K. Piotrowska-Nosek, H. Schreiber, K. Zalaszińska, *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, Warszawa 2014.

⁷ Bliżej o tym: W. Stępnia, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa–Łódź 1989.

⁸ Problemy bezpieczeństwa i zachowanie integralności dziedzictwa archiwalnego uwzględniła Konwencja haska z 14 maja 1954 r. o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego i Konwencja środków zmierzających do zakazu i zapobieganiu nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury z 17 listopada 1970 r. Zob. H. Nieć, *Ojczyzna dzieła sztuki. Międzynarodowa ochrona integralności narodowej spuścizny kulturalnej*, Warszawa–Kraków 1980.

⁹ Obok dziedzictwa kulturowego i naturalnego, także dziedzictwa niematerialnego (*intangible cultural heritage*; (zob. www.unesco.org/culture/ich) oraz podwodnego dziedzictwa kulturowego (zob. E. Klekot, *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, „Ochrona Zabytków”, 2014, nr 1, oraz Z. Kobyliński, *Ochrona podwodnego dziedzictwa kulturowego jako międzynarodowy problem legislacyjny*, [w:] *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, red. K. Gutowska, Warszawa 2000). Uwzględnić należy także Konwencję UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego z dnia 25 października 2005 r. (zob. S. Ratajski, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w świetle ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego*, „Ochrona Zabytków”, 2014, nr 1).

pierwszego instrumentu prawnego o powszechnym zasięgu, poświęconego problemom ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, obejmującego także zbiory wytworzone w technologii cyfrowej¹⁰.

Późniejsza konferencja międzyrządowa zorganizowana w gmachu UNESCO w Paryżu, w lipcu 2015 r., ujawniła jednak występowanie różnic interesów i perspektyw ocen w poszczególnych punktach projektu, głównie w związku z problemem dostępu do dokumentów, podejściem do wirtualnego skalania we współpracy międzynarodowej rozproszonych zbiorów, relacjami pomiędzy prawem autorskim a powszechnym dostępem, czy też z ocenami Programu Pamięć Świata. Zdołano je jednak przezwyciężyć i tak zostały stworzone warunki do przedłożenia 38. sesji Konferencji Generalnej UNESCO, obradującej w dniach 3–18 listopada 2015 r., niezwykle ważnego projektu dokumentu „Recommendation Concerning the Preservation of, and Access to, Documentary Heritage including in Digital Form”¹¹.

Rekomendacja została przyjęta wraz z rezolucją Konferencji Generalnej zalecającą państwom członkowskim podjęcie działań w celu jej wdrożenia, z dostosowaniem do warunków lokalnych, upowszechnienia informacji na jej temat, a nade wszystko stwarzanie sprzyjających realizacji jej celów i warunków, przez prowadzenie odpowiedniej polityki i zmiany prawa¹². Polecając monitorowanie procesu wdrażania rekomendacji, Konferencja Generalna zobowiązała rządy państw członkowskich do przedkładania UNESCO co cztery lata raportów na ten temat.

Ustalenie przez UNESCO standardów ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym zbiorów archiwalnych, jest wydarzeniem doniosłym. To powód, dla którego instytucje pamięci winny dokonać oceny własnej sytuacji i prowadzonej działalności, licząc się przy tym z potrzebą przedkładania informacji na ten temat – w trybie obligatoryjnym lub fakultatywnie – władzom państwowym. Są one bowiem proszone o informowanie społeczności międzynarodowej, za pośrednictwem UNESCO, o stanie dziedzictwa dokumentacyjnego własnego kraju¹³. Dodajmy, że rekomendacja – przyjęta jednogłośnie przez państwa członkowskie UNESCO – jest aktem międzynarodowym o wysokim prestiżu.

Poszukując w tym dokumencie wskazań do opracowania programu prac wewnętrznych w archiwach, należy zwrócić w pierwszej kolejności uwagę

¹⁰ Zob. *Experts' Meeting on the Preparation of a Draft Recommendation on the Preservation and Access of Documentary Heritage. Final Report. 26–27 June 2014, Warsaw, Poland*, Registratura NDAP, s. 17.

¹¹ Document UNCO: General Conference. 38 Session, Paris 2015, 38 C/24.

¹² The General Conference... Recommends that Member States initiate appropriate steps to adopt this new instrument to their specific contexts, disseminate it widely across their national territories, facilitate its implementation through the formulation and adoption of supporting policies, strategies and legislation, and to monitor its impact.

¹³ Szerzej o tym: W. Stępiak, *Pierwszy akt normatywny UNESCO w sprawie ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego*, „Archeion”, t. 117, 2016, s. 54–71.

na jego nazwę: „Recommendation concerning the preservation of, and access to, documentary heritage including in digital form”¹⁴. W sposób oczywisty ochrona prawna dziedzictwa dokumentacyjnego dotyczy w tym samym stopniu wszystkich jego elementów, bez różnicy na czas powstania i technologie, umożliwiające ich wytwarzanie. Rekomendacja nie rozróżnia dokumentów analogowych i cyfrowych, zalecając jednakowe ich traktowanie na wszystkich etapach działalności archiwalnej. Rozstrzyga przy tym problem postępowania z dokumentami analogowymi po ich cyfryzacji, co często oznacza ich dostępność online. Dokumenty te winny być wieczyście przechowywane, należycie chronione, opracowywane i udostępniane. Znajdujemy w tym zapisie poszanowanie znaczenia oryginału zarówno z punktu widzenia warsztatu badawczego historyka, jak i dowodu prawnego w postępowaniu sądowym.

Jest sprawą niezwykle ważną prowadzenie badań i obserwacji stosunku archiwów i instytucji wytwarzających dokumentację w poszczególnych państwach członkowskich do tego zalecenia. Nie brak bowiem wystąpień na rzecz fizycznego niszczenia dokumentów analogowych po ich digitalizacji, i to zarówno wśród wytwórców dokumentacji, jak i w miejscach wieczystego przechowywania wyłanianych z niej materiałów archiwalnych. Jedynym, odpowiadającym literze i duchowi omawianego aktu normatywnego UNESCO, rozwiązaniem tego problemu może być pełniejsze, z czasem prawie pełne, wdrożenie dokumentu elektronicznego w systemach prawnych i praktyce państw członkowskich.

Z tego punktu widzenia w warunkach polskich istotne znaczenie ma przyjęcie przez społeczność międzynarodową jednolitej definicji dokumentu, obejmującej jego postać analogową i cyfrową. Brzmi ona: „dokument to obiekt obejmujący informację analogową lub cyfrową oraz nośnik, na którym jest ulokowana. Jest on możliwy do przechowywania oraz zazwyczaj ruchomy. Jego treść może zawierać znaki lub kody (takie jak tekst), obrazy (stałe lub ruchome) oraz dźwięki, które mogą być kopiowane lub migrowane. Nośnik może mieć znaczenie estetyczne, kulturalne lub mieć wartość techniczną. Związek między treścią a nośnikiem może być incydentalny lub integralny”¹⁵. Odmienne zdefiniowano dokument w polskim systemie prawnym, wbrew stanowisku naczelnego dyrektora archiwów państwowych, gdzie stwierdza się, że jest nim nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią¹⁶. Ta definicja nie przystaje do charakteru dokumentu elektronicznego i wymagać będzie dalszych działań ze strony środowiska archiwistów w naszym kraju.

¹⁴ Jak dotąd oficjalna wersja tego dokumentu to aneks V do stenogramów posiedzeń 38. Sesji Konferencji Generalnej UNESCO: UNESCO. General Conference. 38 Session, Paris 2015. Tłumaczenie na język polski wydała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych (*Zalecenie UNESCO w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym dziedzictwa cyfrowego* (2015), Warszawa 2016).

¹⁵ Ibidem, s. 7.

¹⁶ Artykuł 73–3 Kodeksu cywilnego.

Rekomendacja UNESCO jest dokumentem zasługującym na uwagę każdego archiwisty. W zależności od własnego zakresu obowiązków znajdzie on tutaj wiele zaleceń uznanych przez społeczność międzynarodową za podstawy działalności archiwalnej w epoce współczesnej. Jest to także dokument adresowany do władz państwowych i prywatnych wytwórców oraz dysponentów materiałów archiwalnych, uzmysławiający im znaczenie posiadanych zbiorów z perspektywy narodowej i światowej. Dowodzi tego stwierdzenie, że państwa członkowskie UNESCO są zżywane do uznania swego dziedzictwa dokumentacyjnego za bezcenne dobro i dania temu wyraz w prawodawstwie narodowym, podejmowanych działaniach i dalszych planach. Winny one także uznać potrzebę nakładów inwestycyjnych w długiej perspektywie czasowej, przeznaczonych na przechowywanie różnego typu oryginałów w postaci analogowej i w systemach cyfrowych oraz w sposób adekwatny finansować instytucje pamięci¹⁷. Wynika to z filozofii tej organizacji dotyczącej światowego dziedzictwa kulturowego, składającego się z dorobku wszystkich bez wyjątku narodów i państw na świecie. Utrata lub uszczerbek w stanie zachowania i dostępności tego dziedzictwa w danym kraju jest zarazem stratą dla całej ludzkości.

Celem nadrzędnym prowadzonych działań w dziedzinie archiwalnej jest zapewnienie dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego. By dostęp ten był możliwy, spełnione być musi, co oczywiste, wiele warunków. Z perspektywy rekomendacji UNESCO dostęp ten musi być postrzegany w skali uniwersalnej. To powód, dla którego ograniczać należy do niezbędnego minimum przeszkody w powszechnym dostępie do dokumentów, wynikające z przepisów prawnych dotyczących własności intelektualnej czy informacji niejawnych. Oto kolejna przyczyna, obok systemów informacyjnych integrujących świat dokumentu analogowego z dziedzictwem cyfrowym, dla których szczególnego znaczenia nabrała współpraca międzynarodowa w zakresie wdrażania standardów i dobrych praktyk dotyczących wszystkich niemalże aspektów działalności archiwalnej. Mówi się o tym wyraźnie w punkcie 2.3 rekomendacji, podkreślając, iż w praktyce archiwistycznej naczelnymi zasadami winna być integralność, autentyczność oraz wiarygodność. Konkretnie kroki i przedsięwzięcia winny być zgodne z prawodawstwem międzynarodowym i rekomendacjami, wskazówkami, najlepszymi praktykami oraz standardami opracowanymi lub popieranymi przez instytucje pamięci. Program Pamięć Świata winien być płaszczyzną promowania standardów i najlepszych praktyk¹⁸. Jeśli zważyć na wyjątkowo aktywne zaangażowanie archiwów polskich w realizację zasad tego programu, w tym powstanie samej rekomendacji, powinniśmy dokonać dogłębnej analizy tych zaleceń i określić zakres i środki ich realizacji.

¹⁷ *Zalecenie UNESCO...*, s. 12.

¹⁸ *Ibidem*, s. 9.

Jest to poważny problem, wymagający całościowego potraktowania obejmującego wszystkie bez wyjątku aspekty działalności archiwalnej. W ramach tego opracowania skoncentrujemy się na dwóch problemach – zarządzania dokumentacją i opracowaniem (także opisem) materiałów archiwalnych. Z pierwszym z tych problemów, z perspektywy doświadczeń i praktyki archiwów w Polsce, nie mamy większych kłopotów. Przyjęty u nas system zarządzania dokumentacją, wśród państwowych jej wytwórców traktowany jako obowiązkowy, podstawą którego są instrukcje kancelaryjna i archiwalna (wraz z wykazem akt), spełnia (można powiedzieć, że z nawiązką) wymogi stawiane w tym zakresie w rekomendacji. Czytamy bowiem w jej punkcie 2.2: „Przechowywanie jest ciągłym procesem wymagającym zarządzania obiektami analogowymi i cyfrowymi, który może być wzmocniany dzięki kształceniu, technologii i wiedzy. Nośniki analogowe winny być zachowywane w warunkach zapewniających ich stałą wartość jako oryginałów, przedmiotów kultury materialnej lub obiektów zawierających informację. W odniesieniu do dokumentów cyfrowych działania i ewentualne interwencje są wskazane jeszcze przed ich wytworzeniem i pozyskaniem do zbiorów, a to w celu należytego przyszłego zarządzania nimi, ograniczania kosztów i właściwego postępowania wobec ryzyk. Współpracować powinny w tym zakresie ze sobą rządy, instytucje pamięci i jednostki sektora prywatnego”¹⁹.

Jest to niewątpliwie moment, w którym uwidoczniły się walory stosowanego u nas systemu zarządzania dokumentacją. Tam, gdzie funkcjonuje system archiwów przejściowych, na który często spoglądaliśmy zazdrosnym okiem, i system podwójnej selekcji (najczęściej po 5 i 20 latach od momentu wytworzenia dokumentacji), zarządzanie dokumentacją elektroniczną (działania podejmowane przed jej wytworzeniem i przejęciem przez archiwa wieczyste) wymaga wprowadzenia głębokich zmian. Czy będą nimi wykazy akt? Sprawa wymaga oddzielnych badań. Z naszej perspektywy wydawać się może, że nie ma potrzeby „wywracania do góry nogami” przyjętego – i można rzec sprawdzonego przez dziesięciolecia – systemu. To oczywiście spojrzenie z perspektywy państwowego zasobu archiwalnego. Prywatni wytwórcy dokumentacji mogą mieć tutaj zdanie własne. Fakt ten wskazuje jednak na potrzebę aktywności archiwów państwowych w skali całego narodowego zasobu archiwalnego²⁰.

Analiza rekomendacji z punktu widzenia pryncypiów archiwistyki, w pierwszej kolejności zasady proveniencji, wymaga pochylenia się nad zapisami zawartymi w jej pierwszej części odnoszącej się do „identyfikacji dziedzictwa dokumentacyjnego”²¹. Nie jest to termin, którym posługujemy się w codziennej

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Bliżej: W. Stępnia, *Czy wiemy, czym jest instytucja narodowego zasobu archiwalnego*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorażyczewski i K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 11–21.

²¹ *Identification of documentary heritage*, co odpowiada znaczeniu pojęciowemu naszego terminu gromadzenie zasobu.

aktywności. Zawarte w tej części dokumentu zapisy świadczą o tym, że pojęcie „identyfikacja” łączy w sobie zakres działania dotyczący gromadzenia i częściowo – opracowania archiwaliów. Także oczywiście zapisy w części drugiej rekomendacji poświęconej „przechowywaniu dziedzictwa dokumentacyjnego”²² dotyczą tych problemów.

Zajmując się aktem prawa międzynarodowego publicznego, zadać sobie musimy pytanie dotyczące z jednej strony granic polskiego narodowego zasobu archiwalnego, czyli zakresu terytorialnego, którego on dotyczy. Zapytać się musimy także samych siebie o nasze zainteresowanie zasobem archiwalnym innych państw i narodów. Złożone dzieje państwowości polskiej i niemniej złożone dzieje wielu, wielu milionów Polaków, żyjących poza obecnym terytorium naszego kraju, wskazują wyraźnie na nasze głębokie zainteresowanie zarówno ochroną, jak i dostępnością światowego dziedzictwa dokumentacyjnego. Z tych też względów stała się Polska promotorem Pamięci Świata w skali uniwersalnej, a doprowadzenie do przyjęcia *Zalecenia UNESCO w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym dziedzictwa cyfrowego (2015)* uznane być może za jedno z największych osiągnięć polskiej międzynarodowej polityki kulturalnej. To powód, dla którego poszanowanie zasad działalności archiwalnej w niej zawartych jest nie tylko kwestią realizacji naszych interesów, ale także swego rodzaju zobowiązaniem podjętym przed społecznością międzynarodową. Dlatego też zalecenie określone w punkcie 2.3 rekomendacji, bazujące na zasadzie proveniencji, jest wiodącą wskazówką w naszej działalności: „naczelnymi zasadami być winna integralność, autentyczność oraz wiarygodność. Konkretnie kroki i przedsięwzięcia winny być zgodne z prawodawstwem międzynarodowym i rekomendacjami, wskazówkami, najlepszymi praktykami, oraz standardami opracowanymi lub popieranymi przez instytucje pamięci. Program Pamięć Świata winien być płaszczyzną promowania standardów i najlepszych praktyk”²³.

Wszystkie te działania za cel nadrzędny winny przyjmować potrzebę poszanowania porządku nadawanemu przez wieki dziedzictwu dokumentacyjnemu, co w żadnej mierze nie oznacza utrudnień czy problemów w zarządzaniu i gromadzeniu dziedzictwa cyfrowego. Potwierdza to omawiany normatyw UNESCO oraz wyniki badań naukowych problemów, którym poświęcono to opracowanie²⁴.

Władysław Stępnia, prof. nadzwyczaj., dr hab., członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, były naczelny dyrektor archiwów państwowych

²² *Preservation of documentary heritage*, pod czym rozumieć należy szerszy zakres działalności archiwów, obejmujący także opracowanie zasobu.

²³ *Zalecenie UNESCO...*, s. 9.

²⁴ W.K. Roman, *Współczesna kultura dokumentacyjna*, Toruń 2013, s. 224–225.

i Archiwum Głównego Akt Dawnych. Przez dwie kadencje prezes Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Wieloletni członek Grupy do Spraw Trudnych w Stosunkach Polsko-Rosyjskich i Komitetu Programowego Polsko-Rosyjskiego Centrum Porozumienia i Dialogu. Ekspert UNESCO do spraw międzynarodowej ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym członek komitetu tej organizacji do spraw światowej listy dziedzictwa dokumentacyjnego. Aktywny uczestnik działań Rady Europy na Bałkanach i dyrektor programu Reconstitution of the Memory of Poland. Stażysta i wizytujący profesor Uniwersytetu Belgradzkiego, Uniwersytetu Londyńskiego i Uniwersytetu Stanforda. Badacz historii stosunków międzynarodowych i dyplomacji oraz problematyki międzynarodowej ochrony prawnej dóbr kultury i dziejów ich restytucji. Autor ponad 200 publikacji naukowych.

Bartosz Nowożycki

Zasada proveniencji w dobie dokumentacji elektronicznej

„Where is the context? What is provenance?” – Terry Cook

Zasada proveniencji – wyrosła na gruncie XIX-wiecznego obiektywizmu historycznego w większości krajów jest tradycyjnie rozumiana jako zachowanie związku akt z ich wytwórcą, a także pierwotnie nadanego im układu. Umożliwia ona, jak zauważył Peter Horsman, badaczom krytykę źródła historycznego, pozwalając zrozumieć pochodzenie i powód jego istnienia¹. Co wcześniej utrudniało mieszanie akt różnych aktotwórców ze sobą oraz nadawanie im sztucznego układu (najczęściej rzeczowego lub chronologicznego). Pomimo różnego jej definiowania przez poszczególne archiwistyki narodowe, stanowi kardynalną zasadę spajającą dziedzinę archiwistyki.

Prezentowane opracowanie ogranicza się wyłącznie do zagadnienia postrzegania zasady proveniencji przez archiwistyki amerykańską, australijską oraz kanadyjską. Charles M. Dollar, jeden z ważniejszych amerykańskich specjalistów w zakresie dokumentacji elektronicznej, dostrzegł istotną różnicę w pojmowaniu owej zasady w wymienionych krajach. Jego zdaniem jest ona tam kojarzona ze strukturą organizacyjną wytwórcy akt niż władzą, która je tworzy². Nie dostrzegł jednak faktu, iż nie sposób analizować struktury organizacyjnej bez zidentyfikowania zakresu kompetencji/funkcji poszczególnych jej elementów.

Zasada proveniencji pozwala archiwistom oraz badaczom poznać wytwórcę dokumentu, okoliczności, czas i powód jego powstania. Ma również bezpośredni wpływ na sposób porządkowania i opisywania dokumentów, pozwalając oddać strukturę i funkcję ich twórcy. Jest również czynnikiem warunkującym proces kwalifikacji archiwalnej i brakowania dokumentacji, zależnie od tego, czy decydujemy się zachować całość, czy tylko część dokumentacji akotwórcy. Ukazuje ona również wzajemne zależności zachodzące między nim a wytworzoną przez niego dokumentacją.

¹ P. Horsman, *Timing the Elephant An Orthodox Approach to the Principle of Provenance*, [w:] *The Principle of Provenance: Report from the First Stockholm Conference on Archival Theory and the Principle of Provenance 2–3 September 1993*, ed. K. Abukhanfusa, J. Sydbeck, Stockholm 1994, s. 51–59.

² Ch.M. Dollar, *Archival Theory and Information Technologies*, Macerata 1983, s. 218 i n.

Badając problemy związane z dokumentacją elektroniczną, a także możliwości, jakie ona nam – archiwistom daje, musimy wyróżnić środowiska/warunki, w których ona powstawała i powstaje:

- Tradycyjne środowisko uporządkowanej informacji; początkowo baz danych znajdujących się na zaawansowanych komputerach o dużej mocy obliczeniowej. Zaistniałe w latach 70. XX w. wraz z rozwojem dokumentacji czytelnej maszynowo, obecnie funkcjonujące w postaci wielofunkcyjnych, relacyjnych baz danych, w których dane są ustawicznie zmieniane, usuwane i zastępowane nowymi.
- Zautomatyzowane biuro, które funkcjonuje, opierając się na komputerach stacjonarnych, połączonych siecią wewnętrzną i z dostępem do Internetu. Środowisko powstałe na przełomie lat 80. i 90. XX w., wykorzystujące pocztę elektroniczną, edytory tekstowe, arkusze kalkulacyjne, prezentacje multimedialne itp., w którym systemy informatyczne zintegrowane są z czynnościami biurowymi – systemy elektronicznego zarządzania dokumentacją. Można do niego zaliczyć również osoby prywatne tworzące spuścizny, dziś już w coraz większym stopniu wyłącznie cyfrowe.
- World Wide Web, środowisko skomplikowanych interfejsów cyfrowych, z ogromnym zapleczem informacyjnym oraz możliwościami przetwarzania i przesyłania informacji. Jest ono narzędziem komunikacji i budowania wizerunku, gdzie problemem jest autentyczności informacji i odpowiedzialność za jej treść.
- Środowisko systemów i programów do specjalistycznych zastosowań i aplikacji bazodanowych. Te programy są powiązane z osobami wykonyującymi konkretne funkcje, brak jest centralizacji w ramach instytucji.

W końcu lat 60. XX w. dokumentacja elektroniczna stała się częścią systemów kancelaryjnych w instytucjach. Wydruk papierowy w niektórych wypadkach odgrywał mniejszą rolę, niż informacja przechowywana na komputerze lub na zewnętrznym nośniku, której wartości nie potrafiono wówczas właściwie ocenić. Nim archiwiści wypracowali pierwsze metody postępowania z dokumentacją elektroniczną, znaczna jej część została bezpowrotnie utracona. W środowisku archiwistów anglosaskich rozgorzała wówczas dyskusja, w której niektórzy archiwiści twierdzili, iż wymaga ona odrębnej, nowej teorii archiwalnej, inni zaś, iż jest ona podobna do dokumentacji papierowej i w ten sam sposób należy ją traktować. Sporadycznie podejmowane badania nad dokumentacją elektroniczną dotyczyły niestety wąskiego zakresu problematyki – np. selekcji i kwalifikacji archiwalnej oraz roli archiwisty w z informatyzowanym społeczeństwie. Brak było ogólnego oglądu problemu, którego przyczyna, zdaniem Catherine Bailey, leżała w nieumiejętności rewizji podstaw teoretycznych archiwistyki i dostosowania ich do nowego typu dokumentacji³.

³ C. Bailey, *Archival Theory and Electronic Records*, [w:] *Canadian Archival Studies and The Rediscovery of Provenance*, ed. T. Nesmith, Metuchen–London 1993, s. 422–441.

W latach 70. XX w. elementem specyfiki zawodu archiwisty stało się zarządzanie informacją. Wyniknęło wówczas wiele problemów z porządkowaniem dokumentacji zgodnie z zasadą proveniencji, konstruowaniem systemów informacyjno-wyszukiwawczych oraz zapewnianiem dostępu do informacji zawartych w materiałach archiwalnych. Na przełomie lat 70. i 80. skupiano uwagę na kwestii dostarczania informacji o zawartości archiwaliów, adaptacji metodyki nauk informacyjnych na potrzeby archiwistyki oraz wykorzystaniu w archiwistyce systemów automatycznych. Rola zasady proveniencji w praktyce archiwalnej była wówczas znikoma, co podkreślał Tom Nesmith. Dokonując kwalifikacji archiwalnej dokumentacji elektronicznej, zasadniczą kwestią było, czy informacje zawarte w plikach komputerowych będą użyteczne dla celów badawczych, nie zważając przy tym na ich pochodzenie i wykorzystywanie. W zakresie opisu archiwalnego wzmiankowana zasada służyła do konstruowania indeksów i wyszukiwania informacji⁴.

Zmiana w postrzeganiu teoretycznych podstaw dziedziny archiwalnej nastąpiła dopiero pod koniec lat 80. XX w. Dotychczasowe doświadczenia w zakresie postępowania ze współczesną dokumentacją (w tym z elektroniczną) spowodowały odzyskanie zasady proveniencji przez archiwistykę anglosaską. Frank Burke twierdził, iż zasada proveniencji nie jest niezmienna, będąc wynikiem badań empirycznych jest aplikowana wyłącznie do określonego rodzaju aktotwórców i dokumentacji⁵.

Francis Blouin, dostrzegając kluczową rolę zasady proveniencji w rozwiązywaniu problemów związanych ze współczesną dokumentacją, twierdził, iż europejska tradycja dyplomatyki powinna być zastosowana do dokumentacji elektronicznej. Takie spojrzenie podzielało wielu archiwistów, dla których proveniencja (rozumiana jako informacje o procesie aktotwórczym i jego produkcie) stanowiła klucz do rozwiązania problemów ze współczesną dokumentacją. Jako podstawę „nowej” dyplomatyki postrzegano studia nad typologią nowych rodzajów materiałów archiwalnych oraz nad procesem tworzenia dokumentacji we współczesnych instytucjach⁶.

W latach 80. XX w. badania nad systemami informacyjno-wyszukiwawczymi doprowadziły do przewartościowania znaczenia proveniencji – jako środka pośredniego dostępu do informacji przedmiotowych. Wysiłek zapewnienia bezpośredniego i błyskawicznego dostępu do informacji wymagał zrozumienia źródła ich pochodzenia i charakterystyki. Richard Berner, analizując dorobek

⁴ T. Nesmith, *Introduction: Archival Studies in English-speaking Canada and the North American Rediscovery of Provenance*, [w:] *Canadian Archival Studies and The Rediscovery of Provenance*, ed. T. Nesmith, Metuchen–London 1993, s. 4 i n.

⁵ F. Burke, *The Future Course of Archival Theory In the United States*, „American Archivist”, 1981, vol. 44, no. 1, s. 40–44.

⁶ F. Blouin, *Convergence and Divergences In Archival Tradition. A North American Perspective*, [w:] *Proceedings of the Second European Conference on Archives 9–13 May 1989 in Ann Arbor*, Paris 1989, s. 5–38.

praktyczny i teoretyczny archiwistyki anglosaskiej, zwrócił uwagę na fakt, iż zbyt nisko ceni ona model wyszukiwawczy oparty na proveniencji, polegając zbyt na indeksowaniu i katalogowaniu – metodzie analizy treści⁷. Obie metody wyszukiwania informacji – opartą na proveniencji i przedmiotową, porównał Richard Lytle, wskazując na znaczenie zasady proveniencji jako narzędzia do kontroli dokumentacji⁸. Lytle wspólnie z Davidem Bearmanem w artykule *The Power of the Principle of Provenance* zaproponowali, aby wzbogacić metodę wyszukiwawczą, opartą na zasadzie proveniencji, o informacje dotyczące o funkcjach wykonywanych przez aktotwórców i formach dokumentacji przez nich wytwarzanych. Postulowali, aby ciężar badań przenieść z dokumentacji na jej twórcę i kontekst, w jakim powstaje informacja. Rozpatrywano również możliwość stworzenia słownika haseł wzorcowych, który służyłby do opisywania funkcji, struktur i innych cech organizacyjnych. Słownik stanowiłby podstawę do tworzenia indeksów ułatwiających późniejsze indeksowanie dokumentów⁹. Bearman twierdził, iż metody wyszukiwawcze oparte na proveniencji mogą być usprawnione przez dodawanie kolejnych punktów dostępu do akt przez informacje odnoszące się bezpośrednio do kontekstu ich powstania – np. imiona i nazwiska osób, funkcje, nazwy ciał zbiorowych, wydarzenia, miejsca itp. Opracowanie słownika haseł wzorcowych opartych na informacjach o kontekście dokumentacji wymagałoby, w jego ocenie, przygotowania dokumentów referencyjnych dla każdego hasła, opisujących dane hasło oraz jego relacje z innymi. Taki system wielopoziomowych odnośników miałby ułatwiać docieranie do archiwaliów¹⁰.

Lytle i Bearman, postrzegając proveniencję jak zestaw haseł wzorcowych wykorzystywanych do opisu i wyszukiwania informacji, czerpali z prac Petera Scotta oraz Maxa Evansa. Wedle Scotta zastosowanie zasady proveniencji do tworzenia zespołów archiwalnych z dokumentacji nowoczesnych instytucji o złożonej strukturze było błędem. Badając australijskie instytucje, doszedł do wniosku, iż zespoły archiwalne były tworzone przez więcej niż jednego aktotwórcę. Wpływ na to miały częste zmiany organizacyjne i kompetencyjne, co powodowało przeniesienie obowiązku tworzenia i utrzymywania dokumentacji na innego aktotwórcę. W tym wypadku koniecznym stało się opracowanie metody opisu materiałów archiwalnych, które powstawały wskutek wykonywania rozmaitych funkcji przez odrębnych aktotwórców. Dla Scotta i Evansa rozwią-

⁷ R. Berner, *Archival Theory and Practice In the United States: A Historical Analysis*, Seattle–London 1983, s. 114 i n.; J. Douglas, *Origins: Evolving Ideas about the Principle of Provenance*, [w:] *Currents of Archival Thinking*, ed. T. Eastwood, H. MacNeil, Santa Barbara 2010, s. 31 i n.

⁸ R.H. Lytle, *Intellectual Access to Archives: I. Provenance and Content Indexing Methods of Subject Retrieval*, „American Archivist”, 1980, vol. 43, no. 1, s. 64.

⁹ R.H. Lytle, D. Bearman, *The Power of the Principle of Provenance*, „Archivaria”, 1985–1986, no. 21, s. 25 i n.

¹⁰ D. Bearman, *Authority Control Issues and Prospects*, „American Archivist”, 1989, vol. 52, no. 4, s. 296 i n.

zaniem problemu z stosowaniem zasady proveniencji miały być pogłębione studia z zakresu współczesnej biurokracji i procesów aktotwórczych – ukazujące administracyjny kontekst powstawania dokumentacji. Evans optował za wprowadzeniem słownika hasel wzorcowych, który wspomagałby stosowanie zasady proveniencji w praktyce. Hasła wzorcowe miały określać aktotwórców i rodzaje tworzonej przez nich dokumentacji, jak również powiązania między poszczególnymi aktotwórcami i seriami dokumentacji¹¹.

Chris Hurley rozwinął powstałą w latach 60. XX w. koncepcję zbiorowej proveniencji (*multiple provenance*), autorstwa Iana Macleana i Petera Scott. Proveniencja zbiorowa to wytwarzanie dokumentacji przez kilku następujących po sobie twórców, natomiast jej kolejna forma – proveniencja zbiorowa jednocześnie (*simultaneous multiple provenance*) – dopuszcza istnienie jednocześnie więcej niż jednego wytwórcy akt. W obu rozumieniach proveniencji posługiwało się terminem otoczenie (*ambience*), określano ramy kontekstowe, w których funkcjonowali wytwórcy¹². Hurley, wprowadzając pojęcie proveniencji równoległej (*parallel provenance*), dopuścił istnienie kilku twórców danego zespołu, którzy znajdują się w różnych ramach kontekstowych¹³. Widział on problem w klasycznym rozumieniu zasady proveniencji wynikającym z zasad opisu materiałów archiwalnych, identyfikacji dokumentacji z jej wytwórcą. Poddał krytyce model, w którym zespół archiwalny, stanowiący pewną organiczną całość, jest traktowany jako wynik działalności pojedynczej instytucji lub osoby. Z australijskich doświadczeń Hurleya problemy z proveniencją wynikały z faktu, iż często niemożliwym było przypisanie akt konkretnemu pojedynczemu aktotwórcy i wyartykułowanie skomplikowanych relacji zachodzących w procesie tworzenia dokumentacji. Dostrzegał jej zastosowanie w porządkowaniu i opracowywaniu dokumentacji współczesnej (w tym elektronicznej) rozbudowanej administracji, korporacji lub rodzin. Koncepcja pojedynczego aktotwórcy lub zespołu funkcjonowała w modelu, w którym opis dotyczył środowiska samodzielnych jednostek o odrębnych systemach komunikacyjnych i kancelaryjnych. Według Hurleya zasada proveniencji ukazywała i definiowała określone relacje pomiędzy dokumentacją a bytami kontekstualnymi – otoczeniem. Instytucja lub osoba nie jest uważana przez niego za twórcę dokumentacji do czasu, aż nie wejdzie z nim w złożone relacje. Dlatego też proveniencję proponuje ukazać przez przydzielenie atrybutu „twórcy” więcej niż jednemu, wyróżniając twórcę „pier-

¹¹ P.J. Scott, *The Record Group Concept: A Case for Abandonment*, „American Archivist”, 1966, vol. 29, no. 4, s. 493–504; M.J. Evans, *Authority Control: An Alternative to the Record Group*, „American Archivist”, 1986, vol. 49, no. 1, s. 31–40.

¹² Zob. S. McKemmish, M. Piggott, B. Reed, *The Archives*, [w:] *Archives: Recordkeeping in Society*, ed. S. McKemmish, M. Piggott, B. Reed, F. Upward, Bathurst 2005, s. 159–198.

¹³ Zob. Ch. Hurley, *In Pursuit of Provenance: when Societal met Parallel with a view to Relationships*, <http://www.descriptionguy.com/description.html#pursuit>, [dostęp: 29.07.2016]; oraz *Parallel Provenance (If these are your records, where are your stories?)*, <http://www.infotech.monash.edu.au/research/groups/rcrg/hurley.html>, [dostęp: 29.07.2016].

wotnego” oraz twórców „powiązanych”. Widział możliwość, aby proveniencja wyrażała coś więcej, niż tworzenie, dla przykładu kontrolę, wykorzystanie czy zmianę właściciela¹⁴.

W kontekście dokumentu elektronicznego Hurley sądził, iż australijskie koncepcje proveniencji zbiorowej i równoległej proveniencji mogą być pomocne do zobrazowania sieci powiązań, które dokumentowałyby informacje nie tylko o zawartości treściowej, lecz również o okolicznościach ich istnienia i wykorzystania. W świecie cyfrowym relacja między dokumentacją a jej wytwórcą nie jest linearna, a dokumenty elektroniczne są kopiowane i powielane naturalnie – jako część procesu zarządzania dokumentacją. Kopia, nawet jeśli jej zawartość jest taka sama jak oryginału, może stanowić odrębny dokument osadzony w innym kontekście, dlatego też w wielu wypadkach powiązanie kontekstu dokumentacji w proveniencję równoległą będzie istotne¹⁵.

W opinii autora pomocną do zrozumienia roli proveniencji w świecie cyfrowym może być również koncepcja *societal provenance* – proveniencji społecznej. Koncepcja ta rozciąga proveniencję na całe społeczeństwo tworzące uniwersum dokumentacji, analizując jednocześnie jednostkową historię dokumentu lub zespołu/zbioru. Dokumentacja ma znaczenie podwójne, odzwierciedlając działania społeczeństwa i jednocześnie je kształtując. Co ważne dla dokumentacji elektronicznej, proveniencja społeczna poszerza znaczenie kontekstu powstania dokumentacji o koncepcję wielopoziomowego współtworzenia dokumentacji¹⁶. Nesmith, badając procesy aktotwórcze w społeczeństwie, wskazywał na fakt, iż to ludzie tworzą i archiwizują dokumentację w określonych warunkach i założonym celu¹⁷.

Lata 90. XX w., za sprawą rozwoju dokumentacji elektronicznej, podkreśliły szczególną rolę podstawowej zasady archiwistyki dla pracy ze współczesną dokumentacją. W 1991 r. komisja grantowa Archiwum Narodowego w USA (National Historical Publications and Records Commission) zorganizowała konferencję poświęconą wyłącznie dokumentacji elektronicznej. Jednym z wniosków płynących z obrad było wskazanie, jako priorytetu badawczego, sposobu pozyskiwania informacji o kontekście wytworzenia i wykorzystania danych elektronicznych. Przytoczone ustalenia były istotnym krokiem w kierunku wprowadzenia zasady proveniencji do zabezpieczania i przetwarzania dokumentacji

¹⁴ Zob. Ch. Hurley, *Problems with Provenance*, <http://www.infotech.monash.edu.au/research/groups/rcrg/publications/provenance.html>, [dostęp: 29.07.2016].

¹⁵ Zob. Ch. Hurley, *In Pursuit of Provenance: when Societal met Parallel with a View to Relationships*, <http://www.descriptionguy.com/description.html#pursuit>, [dostęp: 29.07.2016].

¹⁶ M. Piggott, *Archives and Societal Provenance*, Cambridge 2012, s. 3–7; J. Douglas, *Origins: Evolving Ideas about the Principle of Provenance*, [w:] *Currents of Archival Thinking*, ed. T. Eastwood, H. MacNeil, Santa Barbara 2010, s. 33–37.

¹⁷ T. Nesmith, *The Concept of Societal Provenance and Records of Nineteenth-century Aboriginal European Relations in Western Canada: Implication for Archival Theory and Practice*, „Archival Science”, 2006, no. 6, s. 351–360.

elektronicznej. Powszechne wówczas było zachowywanie danych, w prostych formatach umożliwiającym przeniesienie na ich inny system, bez dbania o zabezpieczenie informacji kontekstowych¹⁸.

W miarę, jak wytwórcy dokumentacji coraz powszechniej posługiwali się jej elektroniczną postacią, ten rodzaj dokumentacji stawał się bardziej złożony¹⁹. W tych warunkach potrzeba zachowania informacji o proveniencji wielopostaciowych i wielopoziomowych danych stawała się istotnym problemem, na co zwracał uwagę Bearman. Sugerował on, aby polegać na zasadzie proveniencji, nie jako na narzędziu służącym do fizycznej systematyzacji i opisu archiwaliów, lecz jako tym pozwalającym rozwijać techniki opisu oparte na kontekście dokumentacji. Przy tak ogromnej ilości dokumentacji opisanie jej zawartości stawało się niemożliwe, a „wirtualne” – chwilowe istnienie dokumentu elektronicznego – utrudniało analizę jego zawartości. Wedle Bearmana to właśnie kontekst powstawania dokumentacji elektronicznej pozwalał w pełni zrozumieć jej zawartość²⁰. Bearman wykazał, że postępowanie z dokumentacją elektroniczną jest w dużym stopniu zależne od informacji o jej proveniencji, szczególnie w zakresie wyszukiwania danych²¹.

Podobny pogląd podzielał Hugh Tylor, dla którego wzrastająca liczba informacji zapisana w formacie cyfrowym podważała wiarygodność świadectw ludzkiej działalności. Tylor przeciwny był próbom udoskonalania narzędzi wyszukiwawczych, które zawodziły wobec rosnącej liczby danych. Skłaniał się ku potrzebie badań nad istotą współczesnych procesów komunikacji, których rezultatem jest informacja²².

Luciana Duranti, od początku lat 90. XX w., starała się zwrócić uwagę na potrzebę zabezpieczania i długotrwałego przechowywania dokumentacji i systemów informatycznych zarządzania danymi²³. Jej badania miały na celu analizę możliwości zastosowania podstaw teoretyczno-praktycznych do postępowania z dokumentacją elektroniczną oraz próbę zrozumienia jej charakteru. Duranti zauważyła, iż dokumentacja elektroniczna wraz z systemami, które służą do jej wytwarzania i zarządzania, nie jest pozyskiwana jako tradycyjny zespół/zbiór. Ponieważ pliki i obiekty cyfrowe były pozyskiwane masowo, dopiero system, w którym się znajdowały, nadawał im znaczenie pojedynczego dokumentu. Nieodłącznym elementem pojedynczego dokumentu elektronicznego były protokoły

¹⁸ NHPRC, *Research Issues In Electronic Records*, Saint Paul 1991, s. 9 i n.

¹⁹ F. Blouin, W.G. Rosenberg, *Processing the Past Contesting Authority in History and the Archives*, New York 2011, s. 51 i n.

²⁰ Ibidem, s. 58.

²¹ D. Bearman, *Toward National Information Systems for Archives and Manuscript Repositories*, „American Archivist”, 1982, vol. 45, no. 1, s. 54 i n.

²² H. Tylor, *The Media of Record: Archives In the Wake of McLuhan*, „Georgia Archive”, 1978, vol. 6, no. 1, s. 1–10.

²³ Luciana Duranti zwracała uwagę, iż systemy informatyczne nadawały informacji określoną strukturę i znaczenie. Zob. F. Blouin, W.G. Rosenberg, *Processing the Past Contesting Authority in History and the Archives*, New York 2011, s. 59.

umożliwiające wyszukanie w systemie, protokoły te połączone były z procedurami i procesami wytwarzania dokumentacji przez aktotwórcę. W tym procesie Duranti dostrzegła „nowe” znaczenie zasady proveniencji. Informatyczne systemy zarządzania dokumentacją determinowały sposób tworzenia i użytkowania informacji, dlatego też to one jako całość powinny być przedmiotem kwalifikacji archiwalnej i akcesji do archiwum, nie zaś pojedyncze dokumenty elektroniczne. Duranti sugerowała, by archiwiści skupili się na przyczynie powstawania dokumentów elektronicznych oraz na sposobie, w jaki oddają działalność aktotwórcy. Czerpiąc z podstaw europejskiej dyplomatyki, postulowała potrzebę zbadania i wyłonienia części składowych dokumentów elektronicznych i ich funkcji. Według niej w centrum zainteresowania archiwistów badających zagadnienie dokumentacji elektronicznej powinna znajdować się wzajemna relacja pomiędzy aktotwórcą a tworzoną przez niego dokumentacją, relacja, która determinuje jej znaczenie dowodowe i autentyczność²⁴.

Margaret Hedstrom, analizując standardy opisu archiwalnego, stwierdziła, iż archiwiści muszą wykorzystywać metadane, aby uzyskać dostateczną ilość informacji na temat pochodzenia i kontekstu dokumentacji. Powinni wyszukiwać i wykorzystywać informacje zawarte w metadanych, a nie tworzyć dodatkowe narzędzia do opisywania dokumentacji elektronicznej. Wedle Hedstrom należy rozwijać metody, które uzyskują informację o proveniencji wprost z systemów zarządzania dokumentacją, a także uwzględniające relację pomiędzy zawartością dokumentacji a sposobem, w jaki twórca ją porządkuje i opisuje. Metody opisu archiwalnego w erze cyfrowej ulegają zmianie, z poszukiwania dodatkowych informacji opisowych na selekcję i wybór informacji z nadmiaru danych. Jednakże zarządzanie metadanymi i pozyskiwanie informacji kontekstowych o dokumentacji elektronicznej stanowi większe wyzwanie, niż zarządzanie samą dokumentacją. Hedstrom postulowała, iż w erze cyfrowej opis archiwalny przestanie dostarczać informacji o treści dokumentacji (z uwagi na narzędzia wyszukiwawcze), skupi się natomiast na kontekście jej powstania i wykorzystania²⁵.

Większość problemów, z którymi obecnie zmagają się archiwa, związana jest z rozwojem technologii cyfrowych. Wynikają one z charakteru dokumentacji elektronicznej, która zmienia tradycyjne rozumienie terminów dokumentacja i materiały archiwalne, a także sposób ich opisywania i udostępniania. Natomiast problem gromadzenia i przechowywania tego rodzaju dokumentacji sprowadza się do kwestii pojemności sprzętowej oraz odpowiednio zaprojektowanych programów do zarządzania metadanymi. Pod wpływem tych zagadnień w ciągu ostatnich 30 lat rozwinęło się odrębne piśmiennictwo dotyczące praktyki i teorii archiwalnej „doby cyfrowej”. Badania nad dokumentacją elektroniczną kon-

²⁴ Zob. L. Duranti, T. Eastwood, H. McNeil, *Preservation of Integrity of Electronic Records*, Dordrecht 2002, s. 1–8.

²⁵ M. Hedstrom, *Descriptive Practices for Electronic Records: Deciding What is Essential and Imagining What is Possible*, „Archivaria”, 1993, no. 36, s. 54–63.

centrowały się w dwóch nurtach: pierwszym, obejmującym prace nad nowymi ustandaryzowanymi systemami udostępniania informacji, oraz drugim, poszukującym nowych rozwiązań dla porządkowania, opisywania i zabezpieczania dokumentacji elektronicznej²⁶.

Dokumentacja elektroniczna – problemy z proveniencją

Wpływ rozwoju technologicznego na archiwistykę wymusza zadanie pytania o potrzebę istnienia oraz aktualność teoretycznej struktury dziedziny, w tym zasady proveniencji²⁷. Jednakże, mimo prób podważenia zasadności jej stosowania, nie stworzono żadnej dla niej alternatywnej zasady teoretycznej. Należy jednak pamiętać, iż poza rewolucją cyfrową i gwałtownym rozwojem dokumentacji elektronicznej, wpływ na zmianę pojmowania zasady proveniencji mają również: złożoność współczesnej administracji oraz prądy umysłowe panujące w naukach humanistycznych (postmodernizm, poststrukturalizm itp.), zmieniające spojrzenia na rolę i miejsce archiwów w społeczeństwie²⁸.

Era cyfrowa nie dotyczy się wyłącznie zmian technologicznych, jest też fenomenem – zjawiskiem społecznym i kulturalnym, w którym rządzi informacja i jej dostępność „na żądanie”. Życie kulturalne i społeczne jest determinowane przez technologię, z drugiej strony technologia jest oswajana i łączona z czynnościami codziennymi biura, domu, zakładu pracy przez adaptację technologii do własnych potrzeb. Zmianie ulega proces komunikacji, a w tym sposób, w jaki dokumenty są tworzone przez technologie mobile, multimedia i „networking”. Technologia wpływa na sposób pracy instytucji, e-biznes i e-administracja powoduje, że coraz więcej dokumentów powstaje wyłącznie w sieci, gdzie różne jednostki mają wkład w tworzenie dokumentu²⁹.

Przyjmijmy, opierając się na wnioskach z Pierwszej Sztokholmskiej Konferencji na temat teorii archiwalnej i zasady proveniencji, iż uniwersalizm zasady proveniencji polega na dostarczeniu kontekstu dla materiałów archiwalnych. Kontekst ten pozwala na ocenę charakteru, pochodzenia, autentyczności i war-

²⁶ F. Blouin, W.G. Rosenberg, *Procesing the Past Contesting Authority in History and the Archives*, New York 2011, s. 52 i n.

²⁷ T. Cook, *Electronic Records, Paper Minds: The Revolution in Information Management and Archives in the Post-Custodial; and Post-Modern World*, „Archives and Manuscripts”, 1994, no. 22, s. 305–315; Ch.M. Dollar, *Archival Theory and Information Technologies: The Impact of Information Technologies on Archival Principles and Methods*, Macerata 1992; A.J. Gilliland-Swetland, *New Opportunities: The Value of the Archival Perspective in the Digital Environment*, Washington 2000; *New Skill for Digital Era*, ed. R. Pearce-Moses, S. E. Davis, Chicago 2008.

²⁸ R. Barry, *Keeping Records in Changing Organizations*, [w:] *Controlling the Past: Documenting Society and Institutions. Essays in Honor of Helen Willa Samuels*, ed. T. Cook, Chicago 2011, s. 195–217; T. Cook, *Archival Science and Postmodernism: New Formulations for Old Concepts*, „Archival Science”, t. 1, 2001, s. 3–24; F.G. Ham, *Archival Strategies for the Post-Custodial Era*, „The American Archivist”, 1981, vol. 44, no. 3, s. 207–216; F. Blouin, W.G. Rosenberg, *Procesing the Past Contesting Authority in History and the Archives*, New York 2011, s. 183–206.

²⁹ Zob. M.H. Fishbein, *Recollections of an Electronic Records Pioneer*, [w:] *Thirty Years of Electronic Records*, ed. B.I. Ambacher, Lanham–Oxford 2003, s. XIII–XIX.

tości dokumentacji, a także przydatności do rozmaitych celów zawartych w niej informacji. Pomimo iż kontekst ten dotyczył pierwotnie dokumentacji wytwarzanej przez administrację państwową, z czasem objął akta wytwarzane przez osoby i instytucje prywatne³⁰.

Jednakże w świecie cyfrowym kontekst relacji pomiędzy funkcją a strukturą ulega zaburzeniu, przybierając charakter przejściowy, szczególnie w przypadku prywatnych firm i organizacji społecznych. Struktura aktotwórcy zmienia się zaś z układu pionowego na poziomy, co uniemożliwia łączenie proveniencji dokumentów z jedną strukturą organizacyjną. Zadania zarządzania informacją w instytucjach i organizacjach stają się coraz bardziej wymagające i złożone wraz z tym, jak zwiększa się liczba i stopień komplikacji informacji. Kończy się okres dominacji mono-hierarchicznych struktur organizacyjnych, a teoria archiwalna ciągle jest pod silnym wpływem XIX-wiecznego myślenia o biurowości – gdzie jednostki organizacyjne są samodzielne i autonomiczne. Ten klasyczny, Weberowski, model biurokracji pokazuje rolę hierarchii w świecie podległości pionowej³¹. W centrum zainteresowania archiwistów jest myślenie o miejscu wytworzenia dokumentów i kolejnych przechowywawcach-opiekunach prawnych, co opisują systemy informacji naukowej. Bliższy zaś dokumentowi elektronicznemu wydaje się być opis funkcji, w efekcie której powstał, niż struktury organizacyjnej aktotwórcy. Rewolucja technologiczna zmienia sposób, w jaki instytucje przetwarzają i wykorzystują informację. Dlatego też głównym kierunkiem badań w zakresie dokumentacji elektronicznej powinny być następujące zagadnienia:

- relacje pomiędzy funkcjami, czynnościami, strukturami i systemami informacyjnymi,
- jak systemy informatyczne wspierają funkcje organizacyjne, jak odnoszą się do struktury organizacyjnej instytucji i jak zmieniają kontekst dokumentacyjny,
- jaki wpływ mają dokumenty elektroniczne na przepływ informacji, automatyzację pracy – wybranych odcinków, proces podejmowania decyzji itp.,
- jakie są nowe formy dokumentów i materiałów archiwalnych, konieczność nowej taksonomii materiałów.

W erze *post-custodial archives*³², w której archiwa są elementem społecznego systemu informacji, archiwiści muszą starać się zrozumieć i zabezpieczyć logiczne i jednocześnie sztuczne struktury danych – kody, które nadają informacji elektronicznej jej porządek wewnętrzny, zawartość, kontekst, a co za tym idzie znaczenie jako dokumentu i dowodu czynności lub działań. W świecie pamięci

³⁰ *The Principle of Provenance: Report from the First Stockholm Conference on Archival Theory and the Principle of Provenance 2–3 September 1993*, ed. K. Abukhanfusa, J. Sydbeck, Stockholm 1994.

³¹ D.A. Bearman, Richard H. Lytle, *The Power of the Principle of Provenance*, „Archivaria”, 1985–1986, no. 21, s. 14–27.

³² Zob. R. Pearce-Moses, *Glossary of Archives and Records Terminology*, Chicago 2005, s. 302.

korporacyjnej (organizacyjnej) i pamięci społecznej archiwisści nie mogą być biernymi opiekunami (przechowawcami) dokumentów, którzy są przyzwyczajeni do obcowania i postępowania z dokumentacją papierową, postrzeganą przez pryzmat biurowości Webera – gdzie twórca jest łatwy do wyróżnienia w stabilnej strukturze hierarchicznej. Archiwisści powinni spojrzeć jednak na dokument elektroniczny przez szerszy kontekst procesu powstawania i wykorzystania współczesnej dokumentacji. Muszą wpływać na wyłanianie z masy powstającej informacji wybranych elementów – brać udział w procesie gromadzenia wiedzy tak, aby nie zostać wypartym przez oprogramowanie analizujące paczki danych, przesyłane do archiwów. Powinno nastąpić przeniesienie ciężaru pracy z fizycznego zabezpieczania zbiorów na identyfikację i zabezpieczanie kontekstu, celu powstania, funkcjonalności, wiarygodności współczesnej dokumentacji. W polu zainteresowania archiwistów poza twórcą i samym procesem tworzenia musi znaleźć się funkcja/program, którego śladem pozostaje dokumentacja elektroniczna³³.

Właściwe dla okresu „custodial” skoncentrowanie uwagi na dokumencie i jego potencjalnym wykorzystaniu w badaniach powodowało, iż to treść, nie kontekst zdominowały praktykę archiwalną – polegającą w głównej mierze na zabezpieczaniu niepodzielności i autentyczności dokumentów w ich kontekście – proveniencji³⁴. Współczesna dokumentacja, w szczególności elektroniczna, uwidaczniają kryzys klasycznego myślenia w kategoriach biernego zabezpieczania dokumentacji w archiwum. W środowisku cyfrowym archiwisści muszą przyjąć rolę specjalistów analizujących i wspierających procesy aktotwórcze, które stają się procesami zmiennymi. Cyfrowa archiwizacja – „digital archiving” – musi stać się końcowym etapem funkcjonowania dokumentacji elektronicznej, lecz nie może ona być tylko przyjmowaniem paczek dokumentów, konieczna jest interwencja w tworzenie i zarządzanie cyfrową informacją³⁵.

Klasyczny model porządkowania dokumentów, który uwidacznia kontekst ich pochodzenia i jest kluczem do ich opisu, przestaje być adekwatny w dobie cyfrowej. Do tradycyjnej teorii archiwalnej nie przystają zjawiska równoległego tworzenia dokumentacji, przyjęte w nowoczesnej biurokracji (struktury równoległe, zespoły mieszane, grupy projektowe itd.). Tworzenie dokumentacji cyfrowej jest procesem płynnym, polegającym na manipulacji danymi z różnych źródeł i w różny sposób. Zasada proveniencji pozwala zachować organiczną

³³ T. Cook, *Electronic Records, Paper Minds: The Revolution in Information Management and Archives in the Post-Custodial and Post-Modernist Era*, „Archives & Social Studies: A Journal of Interdisciplinary Research”, 2007, vol. 1, no. 0, s. 399–443.

³⁴ Archiwa, do lat 60. XX w., pełniły wyłącznie funkcję nadzorczą i opiekuńczą (*custodial role*), która polegała na zabezpieczaniu i ograniczaniu dostępu do archiwaliów. Dopiero przemiany społeczne lat 60. XX w. i rozwój archiwów prywatnych (głównie uczelnianych) doprowadziły do przyjęcia przez archiwa aktywnej postawy, promującej wykorzystanie dokumentów z ich zasobów (*post-custodial role*).

³⁵ A. Cunningham, *Digital Curation/Digital Archiving: A View from the National Archives of Australia*, „American Archivist”, 2008, vol. 71, no. 2, 2008, s. 530–543.

naturę akt, świadczy również o ich wartości dowodowej. To właśnie funkcja wytwarzania dokumentacji jest podstawą pojęcia zespołu archiwalnego. Jednakże dokumentacja cyfrowa może podważać zasadność stosowania terminu zespołu archiwalnego. Dokumenty elektroniczne wytwarzane są przez kilku twórców jednocześnie w różnych miejscach na świecie³⁶.

Dokumenty elektroniczne, potencjalne dokumenty, są powoływane do „życia” dzięki oprogramowaniu, które umożliwia dostęp do nich, rozumie ich kod i pozwala je zobaczyć. Oryginał w dobie cyfrowej zanika, gdyż dokument elektroniczny jest wyłącznie chwilową manifestacją w czasie i przestrzeni, każdorazowo mamy do czynienia z kolejnymi jego kopiami. Dokumentacja elektroniczna wymyka się poza cykl życia („life cycle”) – jej istnienie nie jest liniowe, lecz stanowi powtarzający się proces. Kwalifikacja, opis czy zabezpieczanie dokumentacji elektronicznej wynikają z systemu i jego funkcjonalności, często procesy te zachodzą jednocześnie, w różnych miejscach w przestrzeni. Metadane, towarzyszące dokumentacji elektronicznej, dodawane są na każdym etapie jej istnienia i wykorzystania. Każde użycie dokumentu-pliku dodaje kolejną ich warstwę, dlatego też archiwum cyfrowe nie jest statyczne. Dokument elektroniczny nie istnieje w próżni, raczej jest wywoływany w związku z konkretną potrzebą lub w określonych okolicznościach³⁷.

Wraz ze wzrastającą liczbą wytwarzanych informacji, kwestia dostępu do nich staje się zasadniczym problemem. Znaczenia nabierają pytania o sposób selekcji i strukturyzacji informacji, warunkujące w znacznym stopniu możliwości dostępu do nich. Problem stanowią również współczesne nośniki danych, których żywotność jest coraz krótsza, a które nie mogą być odczytane przez ludzkie oko. Istotna staje się możliwość umieszczenia akt, niezależnie od ich nośnika, w kontekście powstania. Zaciera się również różnica między dokumentacją (*records*) a materiałami archiwalnymi (*archives*). Natomiast rozwój technik telekomunikacji prowadzi do częściowego zaniku dokumentacji papierowej i niemożności udokumentowania niektórych działań³⁸. Coraz trudniej jest zidentyfikować twórcę zespołu, szczególnie gdy mamy złożoną strukturę organizacyjną (funkcjonującą na szczeblu centralnym, regionalnym i lokalnym). Dlatego też pojawiają się kryteria identyfikujące twórcę nie jako podmiot, a raczej jako strukturę lub funkcję.

Zasada proveniencji nabiera innego znaczenia, gdy interpretujemy ją nie na podstawie struktury organizacyjnej, lecz opierając się na funkcji, procesach lub działaniach wiążących się z powstaniem dokumentacji. Powinna ona skupiać się na badaniu relacji zwianych z tworzeniem dokumentacji i jej wykorzysta-

³⁶ T. Cook, *The Concept of the Archival Fonds in the Post Custodial Era: Theory, Problems and Solutions*, „Archivaria”, 1993, no. 35, s. 24–37.

³⁷ M. Hedstrom, *Understanding Electronic Incunabula: A Framework for Research on Electronic Records*, „American Archivist”, 1991, vol. 54, no. 3, s. 334–354.

³⁸ M. Caswell, *Instant Documentation: Cell-Phone-Generated Records in the Archives*, „The American Archivist”, 2009, vol. 72, no. 1, s. 133–145.

niem przez odbiorców. Może to zapobiec temu, iż archiwa cyfrowe staną się niewiarygodne i zdekompletowane. Poszerzenie zasady proveniencji o nowe informacje będzie także pomocne w procesie udostępniania materiałów archiwalnych użytkownikom³⁹.

Dziś komputery stały się nieodłączną częścią warsztatu historyka korzystającego z wirtualnych archiwów dostępnych globalnie. Zmiana procesu wytwarzania akt i ich charakteru, urzeczywistniona w dokumentacji elektronicznej, wpływa również na odbiorców tych dokumentów – badaczy. To co w przyszłości będzie źródłem historycznym powoli staje się od razu dostępne. Dlatego też archiwista musi brać czynny udział w procesie ich tworzenia i zarządzania nimi. Zachowanie kontekstu powstania dokumentacji elektronicznej i jej roli w procesie podejmowania decyzji zostaje wbudowane w cały proces zarządzania dokumentacją – jej „cykl życia”. Elementem dostarczającym informację o pochodzeniu, twórcy i wykorzystaniu dokumentacji elektronicznej stają się metadane. Dane zawarte w metadanych są również elementem świadczącym o jej wartości dowodowej, a także pozwalającym uznać ją za autentyczną. Jednakże kontekst, zawarty w metadanych, gubimy, przenosząc dokumentację elektroniczną na nośnik fizyczny⁴⁰.

Materiały archiwalne mogą być poprawnie uporządkowane i przebadane tylko dzięki poznaniu ich proveniencji. W przypadku dokumentacji papierowej o jej pochodzeniu wnioskujemy przez studiowanie schematów organizacyjnych, dokumentów normatywnych i organizacyjnych, badanie formy zewnętrznej oraz wzajemnych związków z inną dokumentacją. Forma fizyczna, elementy wewnętrzne oraz kontekst są nierozdzielne w przypadku dokumentacji papierowej. Fizyczny układ dokumentów wskazuje na to, w jaki sposób narastały, tworząc zespół archiwalny. Wewnętrzny aspekt zasady proveniencji – zachowanie oryginalnego układu dokumentów – przestaje mieć znaczenie w obliczu dokumentu elektronicznego, gdyż metadane umożliwiają tworzenie pomocy ewidencyjno-informacyjnych niezależnych od układu fizycznego akt⁴¹.

Dla dokumentacji papierowej zawartość, struktura i kontekst są zachowane i widoczne na fizycznym nośniku, odczytywalnym dla ludzkiego oka. Dokument elektroniczny natomiast zmienia swoją zawartość, strukturę i kontekst⁴².

³⁹ T. Cook, *Proveniencja w erze cyfrowej: brzemie przeszłości, czy nadzieja archiwisty na przyszłość?*, tłum. T. Hajewski, „Archeion”, t. 111, 2009–2010, s. 16 i n.; zob. E. Ketelaar, *Archives In the Digital Age: New Uses for an Old Science*, „Archives & Social Studies: A Journal of Interdisciplinary Research”, 2007, vol. 1, no. 0, s. 167–191.

⁴⁰ A. Erlandsson, *The Principle of Provenance and the Concept of Records Legal Development*, [w:] *The Principle of Provenance: Report from the First Stockholm Conference on Archival Theory and the Principle of Provenance 2–3 September 1993*, ed. K. Abukhanfusa, J. Sydbeck, Stockholm 1994, s. 33–45.

⁴¹ B. Brothman, *Orders of Value: Probing the Theoretical Terms of Archival Practice*, „Archivaria”, 1991, no. 32, s. 79–99.

⁴² Rozwój dokumentacji elektronicznej nie zmienił zasadniczej istoty procesu dokumentowania – przenoszenia informacji na nośnik. T. Huskamp Peterson, *Archival Principles and Records of the New Technology*, „American Archivist”, 1984, vol. 47, no. 4, s. 383–393.

Użytkownik widzi ostateczny produkt na ekranie komputera, lecz sam dokument w takiej formie fizycznie na komputerze nie istnieje, jest to tylko zbiór informacji rozrzuconych w systemie spajanych w całość przez ich wyświetlanie. Kod w postaci metadanych pozwala zidentyfikować dokument i osadzić go w relacji z pozostałymi, co częściowo może być wykonywane przez samo oprogramowanie⁴³. Indywidualne traktowanie dokumentów elektronicznych, możliwe dzięki metadansom, pozwala zrozumieć ich kontekst i lepiej je opisać. Obiekty cyfrowe wymagają bardziej szczegółowego opisu, by np. można było je wyszukiwać w Internecie⁴⁴.

W świecie cyfrowym – zmieniających się typów i formatów dokumentów – klasyczne zasady archiwistyki nadal są istotne, zasada proveniencji i idea dokumentu są w centrum zainteresowania archiwistów, stanowią podstawę zarządzania zbiorami. Znaczenie zasady proveniencji zostaje zachowane, gdyż dostarcza ona kontekstową informację o powstaniu, pochodzeniu i wykorzystaniu akt, co pozwala badaczom określić autentyczność dokumentów i interpretować ich znaczenie⁴⁵. Pomimo wyzwań, jakie dokumentacja elektroniczna stawia przed teorią archiwalną, zasada proveniencji musi obejmować następujące elementy:

- historię twórcy, pokazującą funkcje i procesy, które powodowały powstanie akt w ramach organizacji,
- historię prowadzenia dokumentacji, odpowiadającą na pytanie, kto ją wytworzył i jak się nią posługiwał, kiedy i gdzie przechowywał, gdzie i dlaczego przemieszczał, czy była gubiona, zmieniania lub niszczona, jak zmieniała się jej liczba, dlaczego została przekazana do archiwum,
- historię sprawowania opieki prawnej, opisującą przenoszenie praw własności z twórcy na opiekunów lub na rzecz archiwum.

Zakończenie

Zamierzeniem autora było zidentyfikowanie i przedstawienie problemów, które wynikają ze stosowania „tradycyjnej” teorii i praktyki w odniesieniu do dokumentacji elektronicznej. Prezentowane opracowanie nie ma na celu udzielenia ostatecznych odpowiedzi na postawione w nim pytania. Ma ono raczej służyć za punkt odniesienia do dalszych badań teoretycznych i dyskusji nad wskazanymi obszarami dziedziny archiwalnej.

⁴³ M. Guerico, *Archival Theory and Practice of Provenance for Current Records*, [w:] *The Principle of Provenance: Report from the First Stockholm Conference on Archival Theory and the Principle of Provenance 2–3 September 1993*, red. K. Abukhanfusa, J. Sydbeck, Stockholm 1994, s. 75–85.

⁴⁴ J. Hang, D. Marney, *When Archival Description Meets Digital Object Metadata: A typological Study of Digital Archival Representation*, „*American Archivist*”, 2013, vol. 76, no 1, s. 174–195.

⁴⁵ M. Hedstrom, *Electronic Archives: Integrity and Access in the Network Environment*, „*American Archivist*” 1995, vol. 58, no. 3, s. 312–324; L. Millar, *The Death of the Fonds and the Resurrection of Provenance: Archival Context in Space and Time*, „*Archivaria*”, 2002, no. 53, s. 1–15.

O ile zasada proveniencji i związana z nią zasada poszanowania oryginalnego układu akt dają się z powodzeniem zastosować do tradycyjnej papierowej dokumentacji, to w przypadku dokumentacji elektronicznej stosowanie jej jest trudniejsze. Zasada proveniencji jest podstawą praktyki archiwalnej, dlatego też zastosowanie jej do dokumentacji elektronicznej powinno być czymś oczywistym. Jeśli dokumenty elektroniczne będą gromadzone bez zachowania proveniencji, trudno będzie zachować ich strukturę, a w konsekwencji opisać je i udostępniać użytkownikom. Układ fizyczny i sposób uporządkowania z uwagi na „niefizyczny” charakter dokumentacji elektronicznej nie odgrywa większej roli, gdyż może on ulegać zmianie przy każdorazowym wykorzystaniu przez twórcę lub użytkownika. Ten „niefizyczny” – wirtualny charakter zespołów archiwalnych złożonych z dokumentacji elektronicznej wymusza konieczność zidentyfikowania i zachowania relacji między elementami tworzącymi zespół.

W przypadku dokumentacji papierowej poszanowanie jej przynależności zespołowej i zachowanie układu nadanego odgrywa zasadniczą rolę. Dostarcza archiwście, a następnie użytkownikowi informacji o dokumentacji oraz o organizacji i funkcji jej twórcy. W odniesieniu do dokumentacji elektronicznej nie możemy postrzegać układu jako czegoś czysto fizycznego, gdyż opiera się on na jednostkach alokacji – blokach złożonych z plików. Struktura danych w systemie musi uwzględniać ich szybkie wyszukiwanie i efektywne wykorzystanie. Bez wiedzy o ich pochodzeniu – proveniencji, powiązaniach z innymi danymi i systemami, a także o funkcjach, które wypełniają, archiwiści nie są w stanie odpowiednio zabezpieczyć dokumentacji elektronicznej.

Fakt, że nośniki elektroniczne są tak różne od form papierowych jest powodem, dla którego opis archiwalny dokumentacji musi być bardziej szczegółowy. Jest to konieczne do tworzenia narzędzi wyszukiwawczych służących udostępnianiu dokumentów elektronicznych. Dokumentacja elektroniczna wymusza przez swoją formę jednostkowy opis, który może być tak dokładny, jak metadane, którymi ją opatrzone. Narzędzia opisu archiwalnego powinny umożliwiać przeszukiwanie treści poszczególnych dokumentów elektronicznych, jak również ukazywać wzajemne relacje z innymi dokumentami zapisanymi na dowolnym nośniku (papierowym, optycznym, magnetycznym itd.). Kluczem do uchwycenia kontekstu powstania i wykorzystania dokumentacji elektronicznej, a zarazem do właściwego ich udostępniania są metadane.

Zdaniem autora rewolucja technologiczna, tworzenie i wykorzystywanie dokumentacji elektronicznej, nie powoduje dezaktualizacji podstaw teorii i praktyki dziedziny archiwalnej. Jednakże stawia archiwistów przed koniecznością rewizji i dostosowania ich do informacji zapisanych w formie cyfrowej. Różna forma fizyczna nie może wpływać na sposób wartościowania dokumentacji elektronicznej, jej porządkowanie powinno być koncepcyjne, w mniejszym stopniu skupione na fizycznym układzie. Natomiast system narzędzi opisu i wyszukiwania powinny oddawać kontekst informacji, a nie jej formę fizyczną.

Choć koncepcja proveniencji pochodzi ze świata papieru, to kontekst, dzieje zespołu archiwalnego i historia twórcy są wciąż istotne w świecie cyfrowym, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z dokumentem powstałym elektronicznie, czy też do tej postaci przetworzonym. Istotne w tym wypadku jest ustalenie, kto stworzył dokument, kto go posiadał, czy jest on oryginałem czy kopią, a także, jaki jest jego kontekst. Tego typu informacje muszą być częścią metadanych połączonych z dokumentem elektronicznym. Metadane powinny także ukazywać sposób, w jaki dokumenty elektroniczne zostały przejęte, skąd pochodzą i jaki był ich format w chwili otrzymania. W trakcie ich przejmowania należałoby również poszerzyć opis ich kontekstu o to, dlaczego i jak były owe dokumenty wykorzystywane, gdyż informacje o proveniencji – kontekście dokumentu elektronicznego dostarczają aplikacje, systemy informatyczne i użytkownicy.

Bartosz Nowożycki, dr nauk human., absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej oraz *Polonia Aid Foundation Trust*. Obecnie pracownik Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Specjalizuje się w problematyce teorii i metodyki archiwalnej oraz najnowszej historii Polski. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnych, m.in. monografii *Zgrupowanie AK „Radostaw”* (Warszawa 2014), wydawnictwa źródłowego *Czata 49. Relacje i wspomnienia żołnierzy batalionu Armii Krajowej* (Warszawa 2010), współautor (z prof. dr. hab. E. Kołodziejem) *Inwentarza akt Antoniego Pająka (premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie) i jego rodziny z lat 1919–2001* (Warszawa 2008) oraz *Inwentarza akt Janusza Kazimierza Zawodnego badacza zbrodni katyńskiej z lat 1942–2012* (Warszawa 2014).

Dariusz Magier

Genetyczne związki materiałów archiwalnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a problem zespołowości

Prolog. Słowo o genetyce archiwalnej

Archiwalna zasada proveniencji, bo do niej właściwie sprowadzają się poniższe rozważania, nadal stanowi kluczową w polskiej archiwistyce. Pomimo pojawienia się nowych możliwości technologicznych w zakresie zapisu, a przede wszystkim wyszukiwania informacji, na razie wydaje się nie do zastąpienia. Towarzyszy ona bowiem dokumentacji od momentu jej powstawania, a w ciągu całego procesu aktotwórczego nadawane są jej indywidualne i niepowtarzalne cechy konkretnej kancelarii, które powodują powstanie praktycznie nieusuwalnych zarówno fizycznych, jak i merytorycznych związków między poszczególnymi dokumentami. To wtedy, w trakcie aktu kreacji dokumentów, gdy kształtuje je charakter jednego urzędu, tworzy się przyszła zamknięta, zwarta, organiczna całość, która później zaowocuje powstaniem zespołu archiwalnego. Przyrodnicze odwołania do żywego organizmu nie są w przypadku zespołu archiwalnego nowością i występują w polskiej literaturze archiwalnej od zarania: urząd jako jeden organizm wydający na świat organizm inny, czyli zespół archiwalny, które rodzą się (powstanie urzędu, zarchiwizowanie akt registratury), żyją, mają własną niepowtarzalną osobowość, umierają (likwidacja urzędu)¹. To właśnie będą tytułowe „związki genetyczne”, tak oczywiste dla organizmów, leżące u podstaw prezentowanego tekstu i stanowiące przedmiot badawczy.

Celem pracy jest zarysowanie problemu wydzielania zespołów archiwalnych z całości produkcji kancelaryjnej PZPR, umieszczonych na tle rozważań o struk-

¹ Obrazowo przedstawiał to w okresie międzywojennym Kazimierz Konarski: „Jako spuścizna po żywym organizmie, zespół archiwalny zachowuje jego strukturę i sam staje się poniekąd organizmem, który rozwija się i rozszerza swe agendy, lub przeciwnie kurczy się i słabnie w tych samych momentach, w jakich przypadają punkty zwrotne rozwoju lub rozkładu urzędu. Można by powiedzieć, że zespół archiwalny dzieli aż do śmierci losy urzędu”, zob. K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 110. Stanowisko to wychodzi naprzeciw teorii Adolfa Brennekego, który w swoim znanym podręczniku twierdził, że zespół archiwalny powinien wiernie odzwierciedlać losy aktotwórcy, a celem jego opracowania archiwalnego jest utworzenie „organizmu doskonałego”, zob. A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des europäischen Archivwesens*, Lipsk 1953, za: Z. Chmielewski, *Od archiwistyki „bez zasad” do archiwistyki „bez granic” – czyli archiwistyka europejska od Casanovy do Papritz*, „Archiwista Polski”, 2007, nr 2(46), s. 61–62.

turze organizacyjnej partii komunistycznej. Innymi słowy, będziemy obracać się w środowisku dokumentacji, która w pewnym momencie dziejów złożyła się na zespoły archiwalne, koncentrując rozważania wokół ich dwóch z trzech klasycznych cech: związku kancelaryjnego między poszczególnymi częściami tych zespołów i ich związku organicznego z jednostkami organizacyjnymi, które go wytworzyły².

Otoczenie prawne procesu akto- i archiwotwórczego w PPR/PZPR

PZPR (1948–1990) funkcjonowała w ramach konkretnego prawa archiwalnego, trzeba jednak pamiętać, że realia totalitarnej PRL (do czego będziemy jeszcze wracać) uprawomocniają do oczywistego stwierdzenia, iż „skoro powszechnie nie znano i nie przestrzegano prawa konstytucyjnego, trudno było wymagać przestrzegania prawa archiwalnego”³. Niemniej stoi ono u źródeł postępowania z dokumentacją w strukturach partii komunistycznej i rozwiązania stosowane w tym zakresie w ramach procesu aktotwórczego z nim właśnie należy konfrontować. Wymienimy tu trzy zasadnicze okresy: 1944–1951, 1951–1983 i 1984–1990. Nieprzypadkowo wykraczamy przed cezurę powstania PZPR, gdyż zręby praktyki pracy biurowej tej partii sięgają chwili zainstalowania Polskiej Partii Robotniczej u władzy w Polsce. To wtedy, wraz z rozstrzygnięciami w kwestii struktury organizacyjnej, pojawiły się pierwsze instrukcje kancelaryjne, które stały się podstawą działalności PZPR⁴.

Pierwszy z wymienionych okresów to czas obowiązywania Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami⁵. Nie miał on jednak większego wpływu na funkcjonowanie Wydziału Archiwów Państwowych w zakresie kształtowania polityki archiwalnej wobec dokumentacji partii władzy⁶.

Cezurę początkową okresu drugiego wyznaczył Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych⁷, który stanowi akt założycielski obecnej państwowej służby archiwalnej. Formalnie nie wykluczał on produkcji kancelaryjnej PZPR spod nadzoru Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, na takiej zasadzie jak np. resorty podległe ministrom obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego lub spraw zagranicznych. Nie rozstrzygał też, czy archiwalia partii komunistycznej wchodziły w skład państwowego zasobu archiwalnego. Co prawda Rada Mini-

² Trzecią cechą zespołu archiwalnego jest jego związek geograficzny z terytorium, na którym funkcjonował twórca zespołu, odpowiadającą dzisiejszej zasadzie pertynencji terytorialnej.

³ R. Galuba, *Materiały archiwalne, dokumentacja i archiwa PZPR w polskim prawie archiwalnym*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 554.

⁴ Zob. D. Magier, *Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancelaryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce...*, s. 505–506 i in.

⁵ Dz.U. 1919, nr 14, poz. 182.

⁶ R. Galuba, *op.cit.*, s. 554–555.

⁷ Dz.U. 1951, nr 19, poz. 149.

strów uzyskała prawo określania, jaka dokumentacja tworzy ten zasób, którego nie wolno było „brakować ani niszczyć” bez zgody, jednak podmioty wyłączone spod nadzoru administracji archiwalnej nie musiały uzyskiwać zezwolenia na brakowanie własnych akt. Przepisy wykonawcze do Dekretu⁸ sprecyzowały, że materiały archiwalne partii i stronnictw politycznych wchodziły do państwowego zasobu archiwalnego, jednak zarząd nad nimi powierzyły ich statutowym organom władzy, co oznaczało faktyczne wyłączenie archiwów PZPR spod nadzoru archiwów państwowych. Oczywiście, nie przewidziały również możliwości ich przekazywania do zasobu archiwów państwowych⁹. W efekcie prawo archiwalne lat 1951–1952, wraz z nowymi rozporządzeniami wykonawczymi do Dekretu z 1951 r., które wprowadzono w życie w latach 1957–1959 r.¹⁰, stworzyło de facto kilka niezależnych od siebie państwowych sieci archiwalnych, wśród których znajdowała się również sieć archiwów PZPR z zasobem historycznym¹¹. Warto przy tym zauważyć, że przepisy kształtujące rzeczywistość archiwalną w latach 50. XX w. nie dawały partii komunistycznej prawa do gromadzenia materiałów archiwalnych, których nie była twórcą, a takie jednak archiwa PZPR także miała.

Trzeci etap rzeczywistości prawnej w postępowaniu z dokumentacją w PRL rozpoczyna wejście w życie Ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach¹². Głównym rozstrzygnięciem w zakresie interesującego nas zagadnienia było definitywne wyłączenie materiałów archiwalnych powstających w strukturach PZPR oraz zgromadzonych w jej archiwach (w tym zasobu historycznego) z państwowego zasobu archiwalnego. Zupełnie została pominięta przy tym sprzeczność art. 1 Ustawy¹³ z faktem, że w rzeczywistości ustroju politycznego PRL struktury administracji państwa miały wtórne znaczenie władcze w stosunku do struktury partii komunistycznej¹⁴. Dokumentacja PZPR spełniała wszelkie kryteria predestynujące ją do uznania wręcz za część państwowego zasobu narodowego¹⁵. Tymczasem archiwalia partii

⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, Dz.U. 1952, nr 24, poz. 165.

⁹ R. Galuba, *op.cit.*, s. 556–557.

¹⁰ Rozporządzenie z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, Dz.U. 1957, nr 12, poz. 66; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1958 r. zmieniające Rozporządzenie z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, Dz.U. 1959, nr 2, poz. 12.

¹¹ R. Galuba, *op.cit.*, s. 560.

¹² Dz. U. 1983, nr 38, poz. 173 z późn. zm.

¹³ Materiałami archiwalnymi wchodzącymi do narodowego zasobu archiwalnego są wszelkiego rodzaju dokumenty mające „znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej o działalności Państwa Polskiego, jego poszczególnych organów i innych państwowych jednostek organizacyjnych [...] powstała w przeszłości i powstająca współcześnie”, *ibidem*.

¹⁴ Zob. R. Galuba, *op.cit.*, s. 557–558.

¹⁵ „Nie była to wyłącznie dokumentacja, która służyła wewnętrznej i statutowej działalności PZPR. Organy PZPR, wbrew Konstytucji z 1952 r., były uważane za organy państwowe. Istniała jedność partii (PZPR) i państwa. Dlatego akty PZPR nie były wyłącznie dokumentacją wewnątrzpartyjną. Była to dokumentacja państwa polskiego. Dlatego powinna należeć do państwowego zasobu archiwalnego i być nadzorowana w zakresie kształtowania, przechowywania, klasyfikowania i kwalifikowania przez archiwa państwowe

komunistycznej traktowane były jako ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny, chociaż – jak już podkreślono – przechowywały również dokumentację formalnie stanowiącą państwowy zasób archiwalny: np. niewytworzone przez struktury partii (i niepodlegające sukcesji) akta administracji II RP, Delegatury Rządu na Kraj, niemieckiej administracji okupacyjnej, Armii Krajowej czy PPS¹⁶. Z chwilą wejścia w życie ustawy archiwalnej z 1983 r. powinny być zostać przekazane do wskazanych przez NDAP archiwów państwowych, co oczywiście nie nastąpiło.

Pomimo wszystkich wymienionych mankamentów obowiązującej ustawy archiwalnej, po samorozwiązaniu PZPR w styczniu 1990 r., stała się ona podstawą do przejęcia materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach partii komunistycznej do archiwów państwowych. Przesądzała bowiem (art. 44), że z chwilą zakończenia działalności jednostki, tworzącej niepaństwowy narodowy zasób archiwalny, jej materiały przechodzą na własność państwa, bez możliwości przejęcia ich przez następcę prawnego. Konsekwencją tego był obowiązek przekazania archiwaliów znajdujących się w archiwach zlikwidowanej PZPR do archiwów państwowych, do którego odwoływała się decyzja Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia i przejęcia akt byłej PZPR przyjęta 19 marca 1990 r.¹⁷

Archiwa i archiwistyka PPR/PZPR

Główne elementy, które składały się na sieć archiwów (bieżących i historycznych) partii komunistycznej rządzącej w Polsce, to Centralne Archiwum i sieć archiwów wojewódzkich. Powstanie pierwszego archiwum historycznego datowane jest już na przełom 1945/46 r.¹⁸ Organizowała je zrazu Komisja Historii Partii przy Komitecie Centralnym PPR, następnie podlegało Wydziałowi Historii Partii KC PZPR (1948–1957), w latach 1957–1971 wchodziło w skład struktury Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, by wreszcie stać się komórką organizacyjną funkcjonującą na prawach Wydziału KC (1971–1990)¹⁹.

Wojewódzkie archiwa PPR powołano uchwałą Sekretariatu KC z 1946 r. Znajdowały się w strukturach komitetów wojewódzkich partii komunistycznej, natomiast merytorycznie podlegały Wydziałowi / Zakładowi Historii Partii,

podległe naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych. Materiały archiwalne wytworzone przez PZPR powinny być przekazywane do nich na zasadach określonych w Rozporządzeniu Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych”, ibidem, s. 565.

¹⁶ A. Janowski, Z. Szczygieski, *Centralne Archiwum KC PZPR. Informator*, Warszawa 1978, s. 24–34.

¹⁷ E. Łaborewicz, *Dzieje akt i archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy*, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/edyta_laborewicz.pdf, [dostęp: 10.06.2016], s. 7.

¹⁸ Zob. W. Horst, *Archiwum Komitetu Centralnego PZPR w latach 1945–1948*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa”, t. 6(28), 2001, s. 82–107; A. Janowski, *Archiwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „Archeion”, t. 61, 1964, s. 275–286.

¹⁹ A. Laskowska, *Problematyka archiwów partyjnych w literaturze naukowej*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce...*, s. 613.

a od 1971 r. Centralnemu Archiwum KC PZPR. Do 1955 r. stanowiły jedynie składnice akt w strukturze wydziałów ogólnych KW, przechowujące materiały archiwalne gromadzone przez wojewódzkie komisje historii partii. W 1956 r., po przesunięciu ich do wydziałów propagandy, przekształciły się w typowe archiwa zakładowe (wielozakładowe?), których działalność oparta była na kancelaryjnych instrukcjach własnych komitetów, dotyczących gromadzenia, przechowywania i przekazywania dokumentacji, instrukcjach Sekretariatu KC w sprawie dokumentacji partyjnej oraz wytycznych CA KC PZPR.

Największe problemy metodyczne archiwistów partii komunistycznej stanowiły: selekcja i przejmowanie dokumentacji do archiwów PZPR, opracowanie akt i brakowanie dokumentacji niearchiwalnej.

Selekcja i przejmowanie dokumentacji z instancji partyjnych do archiwów były bezpośrednio związane z problemem brakowania. U podstaw zagadnienia leżała masowość produkcji i powtarzalność dokumentów w województwach, która rodziła trudności zarówno z przejmowaniem, jak i późniejszym opracowaniem. Powodowała ona trudności z ich gromadzeniem i przechowywaniem, zważywszy, że dokumentację produkował komitet wojewódzki, kilkaset komitetów powiatowych, kilka tysięcy gminnych i kilkadziesiąt tysięcy podstawowych organizacji partyjnych. W rzeczywistości faktycznego braku komunikacji archiwów PZPR z administracją archiwalną państwa wykuwano zręby tzw. metodyki partyjnej, opisywanej już w literaturze po 1989 r.²⁰ Opracowanie materiałów archiwalnych w archiwach partii komunistycznej miało na celu (przynajmniej nominalnie) przygotowanie dokumentacji do udostępniania. Rozpoczynało się segregacją materiałów archiwalnych, która oznaczała podział na zespoły archiwalne. Pojęcie zespół archiwalny w przypadku akt PZPR oznaczało zarchiwizowane materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone w wyniku działalności jednego komitetu lub organizacji partyjnej działających na terenie województwa. Kolejnym etapem opracowania była klasyfikacja materiałów archiwalnych, czyli ich podział w obrębie zespołu według komórek organizacyjnych lub grup rzeczowych. Dopiero w toku klasyfikacji tworzone jednostki archiwalne. Następnym krokiem była syntetyzacja – nadanie układu jednostkom archiwalnym w obrębie wyłonionych w poprzednim etapie komórek organizacyjnych lub grup rzeczowych. Zasadą było nadawanie aktom układu według zasady strukturalno-rzeczowej i chronologicznej, polegającej na odtworzeniu struktury organizacyjnej aktotwórcy oraz wyłonieniu jednorodnych pod względem formalnym i rzeczowym grup dokumentacji przy zachowaniu układu chronologicznego w każdej z nich. Po zakończeniu tej czynności przeprowadzano brakowanie, czyli wydzielano dokumentację nie mającą wartości

²⁰ Zob. np. E. Bednarczyk, *Uwagi o opracowaniu akt w archiwum KW PZPR w Lublinie w latach 1948–1990*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce...*, s. 589–599; W. Horst, *op.cit.*, s. 235–239; A. Laskowska, *op.cit.*, s. 615–618.

historycznej. Proces opracowania zamykała inwentaryzacja, której efekt stanowił inwentarz kartkowy. Przewidywano opracowywanie kolejnych części każdego zespołu archiwalnego wytworzonego na przestrzeni roku kalendarzowego²¹.

Problem zespołowości akt PZPR w teorii i praktyce archiwalnej

Wśród wielu problemów opracowania akt partii komunistycznej, z jaką zetknęły się archiwa państwowe po 1990 r., na pierwszy plan wysuwały się zagadnienia oceny ogromu przejętej dokumentacji (przecież i tak mocno zdekompletowanej²²), sposobu jej selekcji, a przede wszystkim zespołowości. Pomocą w tym zakresie służyły „Zalecenia metodyczno-organizacyjne w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR (KW PZPR)” z 1992 r.²³ oraz „Wytyczne do oceny dokumentacji PZPR, powstałej w wyniku działalności organizacji i instancji do szczebla Komitetu Wojewódzkiego PZPR (KW PZPR) włącznie, w latach 1948–1990” z roku 1994²⁴. W zakresie interesującego nas zagadnienia kluczową rolę odgrywają te pierwsze (drugie stanowiły właściwie jedynie uzupełnienie wytycznych z 1992 r.), które zostały oparte na przepisach CA KC PZPR²⁵. Zalecenia wprowadzały zasadę dwuetapowego opracowania akt partii komunistycznej. W pierwszym etapie (opracowanie częściowe) miano przeprowadzić skontrolowanie dokumentacji opracowanej, sprawdzić poprawność opracowania przeprowadzonego przez archiwistów partyjnych, z możliwością wprowadzania drobnych korekt, oraz zewidencjonować materiały nieuporządkowane i scalić je z zespołami wyodrębnionymi w archiwach PZPR. Etap drugi (opracowanie ostateczne) miał się kończyć scaleniem dokumentacji tych samych twórców i wydzieleniem akt obcej proveniencji, nadaniu układu jednostkom w obrębie zespołów i sporzą-

²¹ Wytyczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR, Warszawa 1986, s. 3–33.

²² Zob. np. A. Chmielecki, *Styczeń 1990: Wojna o akta, czyli brzydki koniec PZPR w Gdańsku*, „Magazyn Solidarność”, 2015, nr 1, za: <http://www.solidarnosc.gda.pl/aktualnosci/styczen-1990-wojna-o-akta-czyli-brzydki-koniec-pzpr-w-gdanskul/>, [dostęp: 15.06.2016]; I. Chmielewska, K. Hołownia, *Problemy porządkowania akt partyjnych z byłego Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie z lat 1948–1990 (z wyłączeniem zespołu Komitetu Wojewódzkiego)*, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/chmielewska_holownia.pdf, [dostęp: 15.06.2016]; A. Laskowska, *op.cit.*, s. 623; E. Łaborewicz, *op.cit.*, s. 7–9.

²³ Pismo okóln nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 kwietnia 1992 r. w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów komitetów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 573–582.

²⁴ Pismo okóln nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 24 października 1994 r. w sprawie oceny dokumentacji przejętej z b. archiwów komitetów wojewódzkich PZPR, [w:] *ibidem*, s. 586–598.

²⁵ Naczelny dyrektor archiwów państwowych nadmieniał, że „zalecenia nawiązują przepisów metodyczno-organizacyjnych CA KC PZPR (przede wszystkim do wytycznych w sprawie działalności archiwów KW PZPR z 1986 r.), ponieważ wiele ważnych ustaleń wzorowano na zasadach stosowanych w archiwach państwowych, a niektóre różnice nie miały charakteru zasadniczego”, przy czym podkreślał jednocześnie, by w trakcie opracowania kierować się „powszechnie obowiązującymi w archiwistyce polskiej zasadami”, Pismo okóln nr 1..., s. 573.

dzeniem inwentarza książkowego. Podsumowanie pierwszego etapu prac miało stworzyć „szansę ustalenia bardziej precyzyjnych zasad szczegółowych II etapu opracowania zespołów, niż uczyniono to w zaleceniach”²⁶, co nie zostało jednak osiągnięte. Co prawda, 23 listopada 2007 r. w siedzibie AGAD odbyła się konferencja pt. „Problemy metodyczne opracowania zespołów archiwalnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, która nie odbiła się jednak większym echem (materiały nie zostały opublikowane). Nawiązując do niej, 26 listopada 2007 r. Andrzej Klubiński na Internetowym Forum Archiwalnym zainicjował dyskusję w tym względzie, jednak jedynym metodycznym problemem, który się w jej trakcie pojawił, okazało się rozbieżności zespołów archiwalnych PZPR pomiędzy różnymi archiwami (proponowano scalić je ewidencyjnie w sieci, co stanowiło jedno z rozwiązań postulowanych zresztą w wytycznych NDAP). Dyskusję, w której wzięło udział 17 uczestników, zdominował zaś problem obiektów przejętych wraz z aktami: sztandary, plakietki medale itp.²⁷

Problem zespołowości w wytycznych NDAP dotyczących opracowania akt partii komunistycznej jest mocno zaakcentowany, a przy tym wprowadza dużą różnorodność postępowania i – co ciekawe – nowe rozwiązania metodyczne, gdyż obok zespołów archiwalnych i zbiorów wymieniają wytyczne również struktury wielozespołowe, nie oznaczające ani grup zespołów, ani zbiorów zespołów szczątkowych, ani nawet zespołów złożonych. Wynikają one niewątpliwie z próby pogodzenia, wspominanej już, metodyki partyjnej z polską myślą archiwalną, która notabene w zakresie zespołowości jest również niejednoznaczna²⁸.

Zespołem archiwalnym określają zalecenia metodyczne NDAP materiały archiwalne konkretnej jednostki organizacyjnej partii, poczynając od szczebla wojewódzkiego, przez niższe, aż do jednostek szczebla podstawowego.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Post „Problemy metodyczne opracowania zespołów archiwalnych PZPR” na IFAR, <http://www.ifar.pl/index.php?topic=904.0>, [dostęp: 15.06.2016].

²⁸ Źródło dysput teoretycznych kształtujących polską metodykę archiwalną stanowiło pytanie: czym charakteryzować się ma zespół archiwalny? Optykę zespołów prostych, czyli przekonanie, że zespół archiwalny tworzyć powinny materiały archiwalne w y ł ą c z n i e jednego twórcy, bez akt przejętych w drodze sukcesji, przejawiali Adam Kaletka, Aleksy Bachulski czy Józef Paczkowski. Zwolennikami tezy, że zespół archiwalny to w s z y s t k i e materiały archiwalne, które znajdowały się w registraturze (w dzisiejszych warunkach mielibyśmy więc do czynienia z komórkami organizacyjnymi i z archiwum zakładowym) w momencie archiwizacji, a więc zarówno własnej kancelarii, nadesłane w ramach prowadzenia przez nią spraw, jak i odziedziczone w drodze sukcesji, byli Józef Siemieński i Tadeusz Manteuffel. Metodyka archiwalna przyjęła z kolei rozwiązanie pośrednie, które wyartykułowane zostało w podręczniku Kazimierza Konarskiego z 1929 r., mówiące o tym, że w trakcie opracowania archiwalnego, owszem, należy dążyć do wyłonienia materiałów archiwalnych jednego twórcy (zespół prosty). Jednak w sytuacji, gdy akta twórcy i akta odziedziczone w drodze sukcesji tworzą pewną logiczną całość i ich rozdzielenie byłoby nie tylko ingerencją trudną do wykonania, ale również szkodliwą dla struktury usankcjonowanej dziejami twórcy, należy od niej odstąpić, zachowując całość zarchiwizowanych akt (zespół złożony), zob. K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 15–25; zob. również P. Perzyna, *Rozważania terminologiczne w polskiej archiwistyce międzywojennej*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 4, s. 49–54.

W realiach PZPR oznaczało to zatem funkcjonowanie takich zespołów prostych, jak: Komitet Wojewódzki (oraz komitety miast wydzielonych z powiatów), komitety powiatowe, miejskie, gromadzkie, gminne, miejsko-gminne, dzielnicowe oraz komitety zakładowe i podstawowe organizacje partyjne. Warunkiem miała być statutowość tych jednostek. Przewidziano również możliwość zaistnienia innych zespołów („lub inne”), takich jak np.: rejonowe ośrodki pracy partyjnej, szkoły partyjne czy redakcje gazet partyjnych. Co ciekawe, w składzie zespołów archiwalnych przewidziano możliwość wystąpienia *z b i o r ó w*, które gromadzone były w komórkach organizacyjnych i archiwach KW z materiałów powstałych w trakcie działalności komitetów lub otrzymywanych z zewnątrz²⁹.

Koncepcja struktur wielozespołowych oparta była na rozwiązaniu zastosowanym w archiwach PZPR w związku z reorganizacją struktur dostosowaną do nowego podziału administracyjnego państwa w 1975 r. Do końca maja 1975 r. organizacja PZPR odpowiadała trójstopniowej strukturze organów administracji. Po wejściu w życie reformy administracji państwa z dniem 1 czerwca 1975 r. do nowej struktury administracji dostosowano również strukturę PZPR, likwidując komitety powiatowe. Ze „względów praktycznych” w archiwach terenowych partii komunistycznej wszystkie zespoły komitetów wojewódzkich zostały zamknięte³⁰. Akta komitetów i organizacji niższych szczebli, które zostały wytworzone przed 1 czerwca 1975 r., polecono zarchiwizować i pozostawić w ramach zamkniętych zespołów komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Materiały archiwalne powstałe po tej dacie tworzyć miały nowe, otwarte zespoły archiwalne komitetów wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, dzielnicowych, zakładowych i reprezentatywnych POP³¹. Struktury wielozespołowe tworzyć mogła zatem produkcja kancelaryjna komitetu powiatowego (miasta na prawach powiatu lub dzielnicy) oraz jednostek im podległych, czyli komitetów gromadzkich, miejskich, podstawowych organizacji partyjnych oraz komitetów zakładowych. W archiwach państwowych przewidziano dla struktur wielozespołowych możliwość trojakiego postępowania. Pierwszym było po prostu zachowanie w całości opracowania przeprowadzonego w archiwum partyjnym, a przy wystąpieniu zespołów rozbitych (czyli akt występujących zarówno w zespole znajdującym się w strukturze wielozespołowej, jak i zespole osobnym) – zastosowaniu odsy-

²⁹ Pismo okólne nr 1..., s. 574.

³⁰ *Wytyczne w sprawie działalności archiwów...*, s. 31.

³¹ E. Bednarczyk, *op.cit.*, s. 596. Koncepcja struktur wielozespołowych została przedstawiona w instrukcji w sprawie archiwalnego opracowania akt PZPR w archiwach PZPR z marca 1969 r., zob. *Archiwa komitetów wojewódzkich PZPR. Zbiór przepisów*, Warszawa 1969. Warto zwrócić uwagę, że literalne trzymanie się tego zapisu otwierało skomplikowaną sytuację dzielenia akt tego samego twórcy wytworzonych do 31 maja i po 1 czerwca 1975 r. Gdyby nawet zastosować wykonawczy przepis metodyczny CA KC PZPR, że cezurę można w tym przypadku przesunąć na początek lub koniec tego roku, problem podziału produkcji aktowej tego samego twórcy (komitetu miejskiego, miejsko-gminnego, gminnego lub POP) pozostaje.

łączy w pomocach ewidencyjnych (scalenie ewidencyjne). Drugie rozwiązanie przewidywało zachowanie w stanie nienaruszonym, oprócz tych zespołów ze struktury wielozespołowej, które – będąc zespołami rozbitymi – należało wyodrębnić i scalić fizycznie z częścią akt tworzących zespół osobny. Trzecim rozwiązaniem było już dzielenie struktury wielozespołowej na zespoły proste, wraz z fizycznym scalaniem zespołów rozbitych. Decyzja odnośnie postępowania w każdym przypadku należała do komisji metodycznej danego archiwum³². Warto tu zauważyć, że zjawisko struktury wielozespołowej dotyczy również innych materiałów archiwalnych z tego samego okresu historycznego, związanych zresztą z aktami omawianej tu organizacji, a mianowicie komunistycznych organów bezpieczeństwa³³.

Przyswojenie metodyki partyjnej i włączenie jej do dorobku metodycznego polskiej archiwistyki, usankcjonowane w normatywach NDAP z 1992 i 1994 r., miało swoje pozytywne jak i negatywne skutki. Niewątpliwie ułatwiło ono postępowanie z materiałami archiwalnymi przejętymi z archiwów partii komunistycznej, pozwoliło na ich szybsze opisanie ewidencyjne, a tym samym i udostępnienie. Jednocześnie jednak doprowadziło do znacznego zróżnicowania w opracowaniu podobnego typu materiałów archiwalnych przechowywanych w różnych archiwach państwowych, a zwłaszcza w zakresie podejścia do problemu zespołowości akt. Różnorodność łączenia produkcji kancelaryjnej aktotwórców w archiwach PZPR została nie tylko zaadaptowana w archiwach państwowych, ale dodatkowo twórczo rozwinięta. Oto bowiem obok zespołów prostych, zespołów prostych zawierających zbiory, obok struktur wielozespołowych, które znajdowały się w archiwach komitetów wojewódzkich, w wyniku opracowania prowadzonego w archiwach państwowych w ich zasobach pojawiły się zespoły złożone różnego typu oraz – nieprzewidywane ani w metodyce partyjnej, ani w normatywach NDAP dotyczących opracowania akt PZPR – samodzielne zbiory fotografii, plakatów, pieczęci itp. (zob. rys., s. 119).

To efekt działalności archiwistów. Ale przecież także same zalecenia metodyczne czasami twórczo rozwijają metodykę partyjną, tworząc zespoły proste tam, gdzie ich archiwa partyjne nie przewidywały. Tak stało się np. z dokumentacją rejonowych ośrodków pracy partyjnej (ROPP). „Zalecenia metodyczno-organizacyjne w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR (KW PZPR)” przewidywały tworzenie z nich (jako „innych jednostek” PZPR) zespołów prostych³⁴. Tymczasem ROPP-y nie stanowiły ani komitetów, ani organizacji partyjnych, ani nawet jednostek orga-

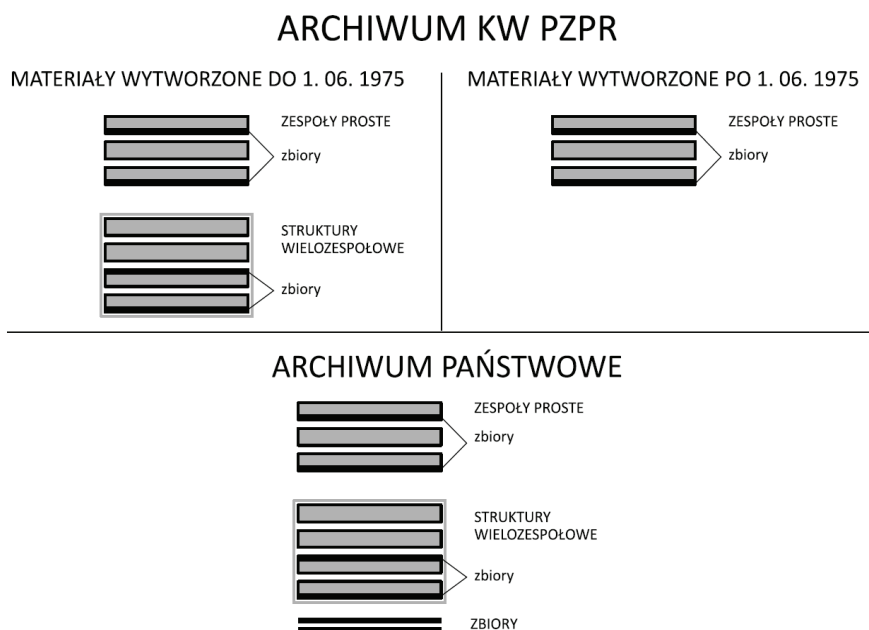
³² Pismo okólne nr 1..., s. 574.

³³ Pomysłodawcom tej koncepcji chodziło o potrzebę stworzenia ponadzespołowej formy, która łączyłaby zespoły wytworzone przez twórców działających na określonych terytoriach i mających te same kompetencje, zob. P. Perzyna, *Problematyka rozpoznania struktury zasobu i zespołowości akt cywilnych organów bezpieczeństwa oraz ich informatycznego opisu*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięi Narodowej”, 2009, nr 2, s. 19.

³⁴ Pismo okólne nr 1..., s. 574.

nizacyjnych. Nie wchodziły w skład wybieralnych organów statutowych PZPR, lecz były biurokratyczną strukturą „doradczo-koordynacyjną” wobec instancji stopnia podstawowego (komitety miejskie, miejsko-gminne, zakładowe i podstawowe organizacje partyjne), które funkcjonowały na prawach terenowych wydziałów komitetów wojewódzkich partii, a do ich głównych prerogatyw należało kierowanie instancjami pierwszego stopnia, integracja aktywu partyjnego, usprawnienie przepływu informacji (w tym o nastrojach społeczeństwa i sytuacji społeczno-gospodarczej), umocnienie funkcji kontrolnej władz zwierzchnich, utrzymywanie ciągłego kontaktu z podstawowymi organizacjami partyjnymi i poszczególnymi instancjami, wreszcie usprawnienie i organizacja działalności propagandowej partii.

Zespoły akt PZPR w archiwach partii i w archiwach państwowych (rys. autora)



Jeszcze inny problem metodyczny rodzą najmniejsze komórki partii komunistycznej – podstawowe organizacje partyjne (POP). W metodyce partyjnej materiały archiwalne POP oczywiście musiały być traktowane jako zespoły archiwalne. Wynikało to z samej doktryny partii, która stanowiła, że POP to „zasadnicze ogniwo” struktury, które utworzyć mogą już trzy (od 1959 r. – pięć) osoby zatrudnione w zakładzie pracy lub mieszkające na danym terenie. Każdy członek PPR/PZPR musiał należeć do konkretnego POP bez względu na zajmowane stanowisko czy miejsce pracy, dlatego POP-y miały być owym zasadniczym elementem organizacji demokratyzującym stosunki wewnętrzne, a przez

to stanowić kluczowy element struktury. W rzeczywistości były elementem najmniej istotnym, co zostało uwidocznione w pozostałych po nich materiałach archiwalnych – jednorodnych informacyjnie, produkowanych schematycznie, powtarzalnych i zawierających banalne informacje³⁵. To kolejne podmioty organizacji, z której zasada „centralizmu demokratycznego”, stanowiąca w rzeczywistości *symulacrum* mające na celu ukrycie faktycznego bezwzględego podporządkowania niższych instancji partyjnych wyższym, czyni poszczególne jednostki organizacyjne jedynie atrapami o mocno ograniczonej samodzielności merytorycznej, co skrywano za przerośniętą biurokracją³⁶.

* * *

Podsumowując, warto zauważyć, że właśnie w tym wydaje się tkwić także słabość metodyczna rozgraniczenia zespołowego materiałów archiwalnych partii komunistycznej, a więc i różnicowanie w efektach rozpoznania przynależności podczas ich opracowania w różnych archiwach. Opracowujący podświadomie wyczuwa bowiem konflikt między rzeczywistą rolą danego aktotwórcy a jego nominalnym znaczeniem. W ten sposób rodził się np. metodyczny opór wobec wydzielania POP-ów w osobne zespoły. Zresztą, już sama metodyka partyjna mimowolnie deprecjonowała je, ograniczając wartość historyczną jedynie do akt „reprezentatywnych” organizacji, stanowiących jedynie około 10% ogółu istniejących³⁷. Stąd obecna w niektórych archiwach praktyka pozostawiania akt POP w zespołach komitetów, które je nadzorowały lub też dyskusje, czy nie dołączać ich po prostu do zachowanych zespołów zakładów pracy, przy których funkcjonowały³⁸. Niezwykle silne, pozastatutowe związki genetyczne dokumentacji wytworzonej przez magmowate w swej istocie struktury partii z jednej strony oraz produkty obcej proveniencji masowo włączane do zespołów archiwalnych PZPR ze względu na jej faktyczną rolę w państwie rządzonego przez komunistów z drugiej, czynią z materiałów archiwalnych przejętych z archiwów PZPR niezwykle wyzwanie dla metodyki archiwalnej. Problematyka zespołowości odgrywa w nich pierwszorzędą rolę.

Archiwalna zasada proveniencji jest kluczową w polskiej archiwistyce. Pomimo pojawienia się nowych możliwości technologicznych w zakresie zapisu, a przede wszystkim wyszukiwania informacji archiwalnej, wydaje się nie do

³⁵ Zob. D. Magier, *Podstawowe organizacje partyjne w systemie biurokratycznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2011, s. 796–797.

³⁶ Zob. M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990*, Olsztyn 2013, s. 13–19.

³⁷ E. Bednarczyk, *op.cit.*, s. 594–595.

³⁸ Analiza treści materiałów archiwalnych zakładowych POP często rodzi wnioski, że ich członkowie bardziej czuli się swoistym związkiem zawodowym, a ich krąg zainteresowania na zebraniach nierzadko nie wykraczał poza sytuację pracowniczą w zakładzie, zob. D. Magier, *Podstawowe organizacje partyjne...*, s. 796.

zastąpienia, gdyż towarzyszy dokumentacji od momentu jej powstawania przez cały proces tworzenia się zasobów archiwalnych.

Dariusz Magier, dr hab. nauk human., prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, kierownik Zakładu Archiwistyki w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego UPH. Ponadto kustosz w Archiwum Państwowym w Siedlcach i członek Centralnej Komisji Metodycznej przy naczelnym dyrektorze archiwów państwowych. Autor wielu publikacji naukowych, m.in. *Codziennosc w cieniu sowytyzacji. Eseje i dokumenty z zycia Radzynia Podlaskiego i okolic w latach 1944–1956* (Radzyń Podlaski 2008), *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bialskopodlaskim w latach 1975–1990* (Siedlce 2013), redaktor naczelny „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego”.

Adam Grzegorz Dąbrowski

Problemy ustalenia właściwej przynależności zespołowej na przykładzie wybranych zespołów, zbiorów i kolekcji z zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Akt Nowych w Warszawie w chwili przygotowywania tego tekstu – stan na dzień 15 czerwca 2016 r. – przechowywało w swoim zasobie 2683 zespołów i zbiorów, liczące ponad 3 269 098 j.a., zajmujące ponad 33 605,19 m.b. półek magazynowych¹.

W zdecydowanej większości są to zespoły wytworzone przez urzędy, stowarzyszenia, partie i organizacje polityczne i społeczne, banki, fundacje (czyli aktotwórców, których określić można mianem instytucjonalnych) oraz przez określone osoby prywatne. Pewna jednak część zasobu AAN to zbiory i kolekcje: o zróżnicowanej wielkości i zawartości, przejmowane od różnych darczyńców. Podanie ich precyzyjnej liczby jest bardzo trudnym przedsięwzięciem, zastosowanie wyszukiwarki elektronicznego spisu zespołów i zbiorów daje niestety nieprawdziwy wynik. Nie wszystkie bowiem zbiory i kolekcje mają te określenia w swoich oficjalnych nazwach, w wielu przypadkach dopiero szczegółowa analiza pomocy ewidencyjnych umożliwia stwierdzenie, iż jest to rzeczywiście zbiór bądź kolekcja tematyczna. I odwrotnie: w przypadku niektórych zespołów z zasobu AAN, zastosowanie w ich nazwie „kolekcji” lub „zbioru” nie oznacza, iż jest to faktycznie kolekcja lub zbiór. Aktotwórca jest tu znany, a użycie w nazwie słowa „kolekcja” bądź „zbiór” wynika z przyczyn innych, niż trudność z określeniem rzeczywistego wytwórcy danych archiwaliów².

¹ Bliższe informacje o zasobie AAN zawierają publikacje: starsza – *Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przewodnik po zasobie archiwalnym* (oprac. M. Motas, Warszawa 1973) oraz nowsza – *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym* (oprac. E. Kołodziej, współpraca W. Bieńkowska, B. Nowożycki, t. 1 i 2, Warszawa 2009). Aktualne dane o zasobie dostępne są na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (www.archiwa.gov.pl), w zakładce „bazy danych” i „zespoły archiwalne”. Z kolei historię archiwum i kształtowania jego zasobów przybliża praca E. Kołodziej, *Zarys dziejów Archiwum Akt Nowych w latach 1919–2008* (Warszawa 2008).

² Najczęściej wynika to z potrzeby bliższego sprecyzowania opisu zawartości danego zespołu – już w jego nazwie. Jako przykłady niech posłużą zespoły 2/572 Kolekcja dokumentacji konkursu Redakcji Kuriera Polskiego „Tak zaczęła się Polska Ludowa”, 2/1634 Zbiór dokumentów Instytutu Najnowszej Historii im. Józefa Piłsudskiego, 2/2514 Telewizja Polska S.A. – zbiór wycinków prasowych czy 2/2576 Konkurs Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na opisanie działalności kółka rolniczego – zbiór akt. Aktotwórca jest precyzyjnie wskazany, więc można by nawet dokonać korekty nazwy wymienionych zespołów (i innych nazw, w analogicznych sytuacjach).

W prezentowanym tekście została przeprowadzona analiza spisu zespołów i zbiorów AAN pod kątem występowania w zasobie archiwum zbiorów i kolekcji oraz innych zespołów, których ustalenie jednego twórcy jest niemożliwe bądź utrudnione³.

Zbiory i kolekcje w podręcznikowym znaczeniu terminu stanowią archiwalia niepowiązane wspólnym pochodzeniem kancelaryjnym, a połączone ze sobą sztucznie według ich charakteru, pochodzenia, treści lub przypadku. W zasobie AAN – w wyniku wspomnianej jego analizy – wyodrębniono 43 tego rodzaju zbiory i kolekcje, o łącznym rozmiarze 55 486 j.a. i 2060,76 m.b.⁴ Przeważają tu zbiory utworzone z innych niż aktowe materiałów archiwalnych: 2/193 Kolekcja paszportów zakładów przemysłowych, 2/260 Kolekcja kartograficzna, 2/324 Zbiór plakatów, afiszy i druków ulotnych, 2/439 Kolekcja dokumentacji technicznej, 2/442 Zbiór map topograficznych, 2/1728 Zbiór materiałów dźwiękowych, 2/1729 Zbiór materiałów audiowizualnych, 2/1739 Zbiór fotografii, 2/1791 Zbiór map geologicznych. Zbiory te i kolekcje zostały utworzone ze znajdujących się w zasobie AAN luźnych archiwaliów (niekiedy określanych mianem rozsypu), a następnie uzupełniane dopływami. Analogiczną genezę powstania ma kilka innych zbiorów (przykładowo: 2/89 Zbiór dokumentów luźnych, 2/122 Zbiór druków niemieckich, 2/556 Zbiór austriackich biuletynów o sprawach gospodarczych Polski, 2/2211 Zbiór prasy krajowej i emigracyjnej, 2/2264 Zbiór wspomnień i relacji, 2/2520 Zbiór statutów, programów i deklaracji ideowych stowarzyszeń, związków zawodowych i partii politycznych), które powstały z połączenia dokumentów o zbliżonej tematyce bądź pokrewnego rodzaju, niepochodzących z registratury jednego konkretnego aktotwórcy.

Są w tej grupie także zbiory dokumentów dotyczących danej tematyki i problematyki historycznej (jak choćby 2/45 Zbiór opracowań i odpisów dokumen-

³ Na określenie tego typu zespołów i zbiorów badacze używają niekiedy dwóch terminów: „konstrukcja archiwalna” i „twór dokumentacyjny”. Jakkolwiek oba te określenia oddają istotę zjawiska, to nie należą do terminologii archiwalnej, oficjalnie zatwierdzonej i stosowanej.

⁴ Celowo pominięto tu zespoły i zbiory z zakresu numerów od 2/1193 do 2/1584. Obejmują one archiwalia przejęte w 1990 r. przez AAN z zasobu Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej, gromadzącego zasób byłego Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – zasób byłego Zakładu Historii Partii (czyli akta historyczne polskiego ruchu robotniczego) oraz zasób byłej Centralnej Składowicy Akt (akta Partii z okresu po 1948 r.). Gromadzone i przechowywane tam zasób aktowy w znacznym stopniu składał się z różnego rodzaju tematycznych zbiorów i kolekcji, tworzone były pod kątem określonych bieżących badań naukowych, bez poszanowania podstawowych zasad metodyki archiwalnej (szerzej: A.G. Dąbrowski, *Zasób Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej a zasady proveniencji i pertynencji terytorialnej*, [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II. *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorążyczewski i A. Rosa, Toruń 2011, s. 247–257). Bliższy opis poszczególnych zespołów i zbiorów zasobu byłego Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej zawierają publikacje [*Centralne Archiwum KC PZPR*] *Przewodnik po zasobie akt do 1948 r. Stan na 31 XII 1986 r.* (oprac. A. Chmiel, J. Jakubowski, E. Maniusiak, W. Mroczkowski, Warszawa 1986) oraz *Archiwum Akt Nowych. Informator ...*, t. 1, s. 525–555, t. 2, s. 9–148. Opis zasad gromadzenia zasobu i metody pracy z archiwaliami szerzej omówił W. Horst w pracy *Kancelarie i archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944–1990)*, Warszawa 2006, s. 197–259.

tów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją Radziecką, Ukrainą, 2/68 Proces brzeski – zbiór materiałów, 2/271 Zbiór materiałów dotyczących II wojny światowej, 2/1602 Zbiór opracowań na temat sekcji kobiecej Legii Akademickiej) oraz – niekiedy o dużych rozmiarach – zbiory akt i danych osobowych (2/546 Zbiór akt osobowych lekarzy Niemców i Ukraińców, 2/1656 Akta byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Więziennej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, 2/2031 Zbiór dokumentów i pamiątek osobistych po obywatelach polskich zmarłych na terenie Wielkiej Brytanii, 2/2248 Zbiór dokumentów byłych działaczy ruchu lewicowego we Francji i Belgii, 2/2814 Zbiór akt osobowych robotników przemysłowych z okręgu Brunswik). Największym, liczącym 5852 j.a. i aż 1845,35 m.b., w tej grupie jest 2/2267 Zbiór akt repatriacyjnych. Łączy on ewidencyjnie archiwalia Zarządu Centralnego i placówek terenowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Działu Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z lat 1944–1977, głównie dotyczące osób przesiedlonych do Polski ze Związku Radzieckiego w wyniku I oraz II repatriacji.

W zasobie AAN znajdują się również zespoły grupujące archiwalia centrali aktotwórcy i jego placówek terenowych ⁵, zespoły grupujące archiwalia danego aktotwórcy i jego poprzedników ⁶, wreszcie zespoły grupujące archiwalia kilku aktotwórców o jednoczesności funkcji oraz równorzędności pozycji twórców poszczególnych części składowych danego zespołu. Do pierwszej kategorii należą przykładowo: 2/32 Państwowy Urząd Ziemniaczany. Centrala w Warszawie i oddziały, 2/385 Naczelnia i Okręgowe Izby Aptekarskie. Do drugiej kategorii zaliczyć można przykładowo: 2/47 Centralne Towarzystwo Rolnicze i inne organizacje rolnicze, 2/76 Archiwum Związku Harcerstwa Polskiego, 2/1597 Archiwum Szkół Partyjnych przy Akademii Nauk Społecznych w Warszawie. Do trzeciej wreszcie – przykładowo – 2/137 Zbiór akt polskich władz emigracyjnych w Londynie, 2/292 Grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu, 2/299 Polskie Sądy Morskie w Wielkiej Brytanii, 2/527 Rejonowi Pełnomocnicy Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, 2/528 Rejonowi Pełnomocnicy Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej czy 2/531 Okręgowi Pełnomocnicy Rządu

⁵ Oczywiście w tym miejscu nie uwzględnia się dokumentów jednostek podległych, przesyłanych drogą służbową do wiadomości urzędu zwierzchniego, które – jak wiadomo – wchodzi w skład registratury owego zwierzchnika. Mowa o sytuacjach, kiedy po likwidacji jakiejś struktury dokumentacja centrali i jednostek jej podlegających została fizycznie zarchiwizowana w całości w zasobie AAN.

⁶ Z kolei w tym miejscu nie uwzględnia się przypadków akt przejętych jako sukcesja czynna, która zrosła się z registraturą sukcesjobjorcy w sposób uniemożliwiający ich fizyczne rozdzielenie, lecz sytuacje analogiczne do opisanych wyżej: jednoczesnej i jednorazowej archiwizacji dokumentacji danego aktotwórcy i jego bezpośrednich poprzedników.

do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, 2/1178 Zbiór akt sądów i prokuratur województw wschodnich, 2/1179 Zbiór akt starostw powiatowych województw wschodnich, 2/1191 Attachés wojskowi RP przy rządach państw kapitalistycznych. Analiza zasobu AAN wykazała istnienie 37 takich zbiorów, o łącznym rozmiarze 20 872 j.a. oraz 381,02 m.b.

Na końcu tego zestawienia uwzględnić należy także – ponownie odwołując się do definicji podręcznikowej – zbiory i kolekcje gromadzone przez osoby prywatne czy rodziny, stanowiące integralne części ich spuścizn rękopiśmiennych bądź stanowiące wręcz całą zawartość takiej spuścizny⁷ (których występowanie w zasobie AAN analiza wskazała w liczbie 36 zespołów, o rozmiarze wynoszącym 54 115 j.a. i 53,65 m.b.). Do największych i najciekawszych zaliczyć można 2/671 Zbiór Edwarda Rydza-Śmigłego, 2/762 Zbiór Stefana Uhmy do historii działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1945, 2/1678 Akta i zbiór Bolesława Szcześniaka, 2/1955 Zbiór fotografii Józefa Nowackiego, 2/2143 Akta i zbiór Aleksandry i Mieczysława Białkiewiczów, 2/2631 Zbiór fotografii i nagrań Aleksandra Trapszo, 2/2770 Kolekcję Stanisława Kostki-Dąbrowy, 2/2793 Zbiór fotografii Jana Chojnowskiego. Jednak z drugiej strony, zbiory i kolekcje te może powinny być potraktowane analogicznie, jak zbiory i kolekcje zgromadzone przez aktotwórców instytucjonalnych (przykładowo wymienione w przyp. nr 2). Powodem uwzględnienia tego typu zbiorów i kolekcji w niniejszych rozważaniach były niejednokrotne problemy właśnie z ustaleniem ich rzeczywistego twórcy, częstokroć mylnie wpisywanego w nazwie danego zbioru lub kolekcji.

Wyniki te wskazują, iż zbiory i kolekcje obejmują raczej niewielki procent zasobu archiwum – w sumie 116 zespołów o rozmiarze 130 473 j.a. i 2495,41 m.b. (jest to około: 5% ogólnej liczby zespołów, 4,1% liczby j.a., 7,8% m.b.), w przypadku zaś pominięcia w tym zestawieniu zbiorów i kolekcji, będących fragmentami spuścizn – 80 zespołów o rozmiarze 76 358 j.a. i 2441,78 m.b. (czyli około: 3,5% liczby zespołów, 2,4% liczby j.a., 7,6% m.b.)⁸.

Największe rozmiarowo i liczebnie są zbiory i kolekcje utworzone z innych niż aktowe materiałów archiwalnych (dokumentacja kartograficzna, techniczna, audiowizualna, także afisze, druki ulotne, prasa i czasopisma) oraz z pojedynczych dokumentów o zbliżonej tematyce (przykładowo biuletyny gospodarcze). Wchodzące w ich skład archiwalia nie pochodzą z registratury jednego konkretnego aktotwórcy (względnie jego precyzyjne określenie przysparzało trudności), tworzeniu ich przeświecały względy praktyczne – połączenie fizyczne i ewidencyjne jednolitego rodzaju materiałów archiwalnych. W dalszej kolejności są to

⁷ Dla potrzeb tekstu zestawiono łącznie oba przypadki – spuścizn połączonych z jakimiś zbiorami (kolekcjami) oraz zbiorów (kolekcji), występujących bez archiwaliów ich twórców.

⁸ W obliczeniach tych ponownie pominięto zespoły i zbiory z zakresu numerów od 2/1193 do 2/1584, czyli archiwalia przejęte w 1990 r. z zasobu Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej.

tematyczne zbiory i kolekcje dokumentów, dotyczących określonych zagadnień historycznych. I tu na podjęcie decyzji o utworzeniu danego zbioru wpływ miały względy czysto praktyczne – połączenie w jedną fizyczną i ewidencyjną całość archiwaliów o nieokreślonej przynależności kancelaryjnej oraz archiwaliów o znanym (choć niekiedy bardzo różnorodnym) pochodzeniu registraturalnym, jednak powiązanych wspólną treścią merytoryczną dokumentów.

Większość z nich została utworzona i ukształtowana w obecnej swojej postaci w Archiwum Akt Nowych, nieliczne zostały utworzone przez inne urzędy i instytucje i w takiej postaci przejęte do zasobu archiwum. Przykładowo: zbiór 2/1656 Akta byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Więziennej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej z lat 1946–1952 przejęty został z archiwum ówczesnego Urzędu Rady Ministrów, zaś 2/1808 Zbiór akt organizacji kombatanckich i konspiracyjnych z lat 1921–1953 wyłączonych z akt operacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego utworzył i przekazał ówczesny Urząd Ochrony Państwa. Są w zasobie AAN zbiory kształtowane przez kilku kolejnych ich przechowawców, ich przykładem jest, choćby wspomniany już, 2/2267 Zbiór akt repatriacyjnych z lat 1944–1977. Jego elementami składowymi są fragmenty narastające w registraturach i archiwach resortu spraw zagranicznych, resortu spraw wewnętrznych, Polskiego Czerwonego Krzyża czy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Całość następnie przejęło do swego zasobu Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, skąd dopiero zbiór przejęło AAN.

Jak już wspomniano, przeważająca większość tych zbiorów i kolekcji składa się z archiwaliów niepochodzących z registratur konkretnych aktotwórców. W kilku jednak wypadkach aktotwórcy elementów składowych takich zbiorów są znani (bądź są przesłanki ich ustalenia w wyniku studiów nad zespołem) i teoretycznie istnieje możliwość podziału zbioru czy kolekcji na jakieś zespoły proste. Jednak zdaniem autora (i nie tylko...) nakład pracy, konieczny do realizacji takiego przedsięwzięcia, byłby niewspółmiernie duży w stosunku do końcowych efektów. Tym bardziej że aparat wyszukiwawczy pozwala na skuteczne przeszukanie zawartości także takich zbiorów oraz kolekcji.

Następny rodzaj zespołów o niejednorodnym pochodzeniu kancelaryjnym to zespoły grupujące w jedną fizyczną i ewidencyjną całość archiwalia centrali aktotwórcy i jego placówek terenowych, zespoły grupujące archiwalia danego aktotwórcy i jego poprzedników, wreszcie zespoły grupujące archiwalia wielu aktotwórców o jednoczesności funkcji oraz równorzędności ich pozycji w jakiejś strukturze organizacyjnej, o zbliżonych kompetencjach merytorycznych lub funkcjonujących równolegle w chronologicznej i geograficznej przestrzeni historycznej. Utworzeniu – i następnie pozostawieniu owych zespołów w takiej postaci – ponownie towarzyszyły względy czysto praktyczne: powiązanie w jedną całość akt określonej grupy aktotwórców o wspólnych, ściśle jednak określonych, cechach charakterystycznych.

W przeciwieństwie do wcześniej opisanej partii zbiorów i kolekcji, w tej grupie aktotwórcy poszczególnych części składowych są ustalen i znani. Jednakże i w tych przypadkach zarówno nakład pracy, poświęcony rozbiciu owych archiwaliów na zespoły proste, jak i dostateczna głębia informacyjna ich pomocy ewidencyjnych, przemawiają za pozostawieniem ich w dotychczasowej postaci, łączącej w jedną fizyczną i ewidencyjną całość archiwaliów danego zespołu. Także i w tej grupie większość zespołów została utworzona i ukształtowana w AAN, a tylko nieliczne zostały przejęte w postaci nadanej im przez urzędy lub instytucje przekazujące, przykładowo: zbiór 2/1191 *Attachés wojskowych RP przy rządach państw kapitalistycznych z lat 1919–1940* (przejęty do zasobu AAN z Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) czy zbiór 2/1597 *Archiwum Szkół Partyjnych w Akademii Nauk Społecznych w Warszawie z lat 1944–1990* (przejęty bezpośrednio po likwidacji Akademii).

Trzecią – najmniej liczną – grupę stanowią zbiory i kolekcje, gromadzone przez osoby prywatne czy rodziny, stanowiące integralne części ich spuścizn rękopiśmiennych, przy których częstokroć pojawiają się problemy właśnie z ustaleniem ich rzeczywistego aktotwórcy. Jako ilustracja tego problemu posłużyć mogą dwa przypadki. W momencie przejmowania do zasobu AAN nowego nabytku nadano mu nazwę 2/1128 *Akta Aleksandra Meysztowicza*, traktując jak typową spuściznę rękopiśmienną. W trakcie opracowywania okazało się jednak, iż w skład tej spuścizny nie wchodzi w zasadzie żadne dokumenty, które można by określić jako osobiste (prywatne bądź rodzinne), lecz dokumenty (teczki) pochodzące z registratur instytucji, z którymi Meysztowicz związany był zawodowo. Spuścizna okazała się po prostu zbiorem akt różnych aktotwórców instytucjonalnych, którego nazwę postanowiono pozostawić w pierwotnej postaci. Drugi z kolei przypadek dotyczy nabytku, który również w momencie rejestracji potraktowano jak spuściznę, nadając mu nazwę 2/1845 *Akta Zbigniewa i Jana Żółtowskich*. I podobnie jak w przypadku wcześniej przytoczonym, dopiero w trakcie prac inwentaryzacyjnych okazało się, iż spuścizna nie zawiera dokumentów osobistych (rodzinnych), a jedynie archiwalia związane z działalnością zawodową twórców tej spuścizny. W tym jednak wypadku zapadła decyzja o zmianie nazwy zespołu na 2/1845 *Przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie w Buenos Aires*⁹.

Przypadków tworzenia zbiorów i kolekcji w archiwach państwowych bądź przejmowania takich zespołów, zgromadzonych pierwotnie przez inne podmioty, nie da się zapewne do końca wyeliminować. Częstokroć bowiem wynika to z okoliczności niezależnych od archiwum przejmującego dane archiwalia (niejako wymuszonych choćby przez zawartość merytoryczną danego nabytku). Każdorazowo jednak należy bardzo wnikliwie zanalizować taki nabytek pod

⁹ Zespół ten nie jest oczywiście zbiorem lub kolekcją, posłużył jedynie jako ilustracja problemów z właściwym – pod kątem pochodzenia kancelaryjnego – nazewnictwem niektórych spuścizn rękopiśmiennych.

kątem ustalenia właściwego aktotwórcy i dopiero w sytuacji braku możliwości jego precyzyjnego nazwania bądź zaistnienia innych istotnych okoliczności (np. uszanowania woli darczyńcy) rozważyć kwestię utworzenia zbioru czy kolekcji tematycznej opartych na ogólnie przyjętych w teorii i praktyce archiwalnej zasadach rozgraniczania zespołów archiwalnych. Na szczęście coraz doskonalszy aparat wyszukiwawczy, w postaci tradycyjnych papierowych pomocy ewidencyjnych oraz elektronicznych wyszukiwarek, dostępnych w siedzibach archiwów państwowych czy przez Internet, pozwala odszukać potrzebne korzystającemu informacje (ustalić nazwę zespołu/zbioru, tytuł teczki, daty skrajne dokumentów w tej tecze, jej sygnaturę) bez angażowania go w oczywiste dla archiwistów – ale czasami trochę zawile dla przeciętnego użytkownika zasobu archiwów państwowych – arkany wspomnianej metodyki pracy archiwalnej.

Adam Grzegorz Dąbrowski, dr nauk human., archiwista Archiwum Akt Nowych w Warszawie, obecnie starszy kustosz w Oddziale III Ewidencji i Przechowywania Zasobu. Zainteresowania naukowe koncentruje na zagadnieniach teorii i metodyki archiwalnej, źródłoznawstwa, dziejów kancelarii polskiej XX w. Autor licznych prac z zakresu archiwistyki, w tym monografii *Kancelaria Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1918–1939* (Warszawa 2015).

Włodzimierz Janowski

Współczesne uwarunkowania proveniencji zespołowej w świetle doświadczeń Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zasada przynależności zespołowej stanowi – niezależnie od jej zróżnicowanego rozumienia w dyskusjach teoretyków archiwistyki – jeden z ważniejszych determinantów metodyki archiwalnej. Nie wchodząc w tym miejscu w szersze rozważania teoretyczne, w przekonaniu autora wspomniana zasada pozostaje ciągle istotna dla ustalenia związku twórcy zespołu z archiwaliaми będącymi wynikiem jego działalności, a zwłaszcza ustalenia jednolitych, logicznie spójnych zasad ich opracowania.

Z drugiej strony, nie sposób nie zauważyć narastających tendencji do nieprzestrzegania interesującej nas zasady wynikających niejednokrotnie ze względów partykularnych, pozamerytorycznych lub lekceważenia obowiązujących regulacji prawnych.

W konsekwencji rodzi się pytanie, co mogą lub, co powinny robić archiwa państwowe w tej sytuacji. Prezentowane opracowanie stanowi – przez pryzmat doświadczeń Archiwum Akt Nowych – próbę odpowiedzi na tak postawione pytanie. Nie wyczerpuje to, oczywiście, tematu; zwrócono tu jedynie uwagę na kilka kwestii:

1. Proces narastania zespołów archiwalnych zamkniętych w zasobie AAN.
2. Przestrzeganie zasady proveniencji zespołowej w praktyce (przykłady).
3. Propozycje odpowiedzi na problemy – czekać czy działać?

Podstawę opracowania stanowiła registratura własna AAN, a zwłaszcza protokoły kontroli wybranych jednostek nadzorowanych, zestawienia stanu ewidencji zasobu, inwentarze archiwalne wraz ze wstępami, a także wydawnictwa informacyjne i publikacje zawarte w periodyku „Teki Archiwalne” i niektórych okazjonalnych wydawnictwach zbiorowych.

Proces narastania zespołów archiwalnych zamkniętych w zasobie AAN

Archiwum Akt Nowych gromadzi w swoim zasobie akta centralnych organów władzy i administracji państwowej, instytucji naukowych, finansowych, ubezpieczeniowych i gospodarczych; instancji centralnych partii politycznych,

organizacji społecznych i stowarzyszeń; spuścizny osobowe oraz kolekcje tematyczne. Szczególne znaczenie mają przekazywane na mocy art. 5 ust. 1 Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z dnia 14 lipca 1983 r.¹ materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone przez centralne urzędy administracji państwowej. Zespoły archiwalne tych instytucji ukazują bowiem, niezależnie od działalności danego ministerstwa, aktywność instytucji podległych i nadzorowanych oraz relacje z podmiotami niepaństwowymi.

Należy podkreślić, iż przestrzeganie przez urzędy centralne wskazanego w powoływanej ustawie 25-letniego, obligatoryjnego okresu przekazywania archiwaliów do zasobu AAN, pozostawia niekiedy wiele do życzenia. Jest to szczególnie widoczne w wypadku ustania działalności danej jednostki organizacyjnej, gdy obowiązek przekazania materiałów archiwalnych winien być wykonany niezwłocznie. Najczęstszym powodem zwłoki jest nieprzygotowanie danej partii akt do przekazania, ich nieuporządkowanie zgodnie z wymogami określonymi w przepisach wykonawczych do ustawy archiwalnej. Standardy przygotowania materiałów archiwalnych do przekazania do archiwów państwowych określa załącznik nr 4 do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej². Pewne znaczenia dla omawianej kwestii ma, jak się wydaje, nie zawsze pełne rozeznanie archiwum w zakresie dokumentacji przechowywanej nie tyle w archiwum zakładowym danego aktotwórcy, co w jego siedzibie. Możliwości szerszego rozpoznania tej sytuacji stworzyły dopiero ostatnie regulacje prawne.

Stan taki prowadzi do swoistego podziału zespołów archiwalnych wytworzonych przez instytucje, które zakończyły swoją działalność, między archiwa zakładowe bezpośrednich i pośrednich następców prawnych a AAN. Przykłady i rozmiary tego zjawiska ukazuje tabela 1.

Tabela 1. Akta zespołów zamkniętych instytucji centralnych podzielone pomiędzy zasób AAN i jednostki nadzorowane

Lp.	Archiwum Akt Nowych		Jednostka nadzorowana	
	Nazwa zespołu	Rozmiar	Nazwa zespołu	Rozmiar
1	Ministerstwo Zdrowia [1944–1960]	25,8 m.b.	Ministerstwo Zdrowia [1944–1960]	2,6 m.b.
2	Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej [1960–2000]	113 m.b.	Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej [1960–2000]	7,6 m.b.

¹ Tekst jednolity po kolejnej nowelizacji, zob. Dz.U. 2016, poz. 352.

² Dz.U. 2015, poz. 1743.

Lp.	Archiwum Akt Nowych		Jednostka nadzorowana	
	Nazwa zespołu	Rozmiar	Nazwa zespołu	Rozmiar
3	Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej [1983–1985]	0,50 m.b.	Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej [1983–1985]	6,0 m.b.
4	Ministerstwo Oświaty [1945–1966]	156,6 m.b.	Ministerstwo Oświaty [1945–1966]	16,3 m.b.
5	Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego [1950–1967]	106,9 m.b.	Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego [1950–1967]	12,0 m.b.
6	Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego [1966–1972]	14,7 m.b.	Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego [1966–1972]	6,4 m.b.
7	Ministerstwo Oświaty i Wychowania [1972–1987]	32,5 m.b.	Ministerstwo Oświaty i Wychowania [1972–1987]	25,2 m.b.
8	Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki [1971–1984]	16,70 m.b.	Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki [1972–1987]	16,7 m.b.
9	Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych [1973–1987]	20,20 m.b.	Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych [1973–1987]	5,4 m.b. 30,0 m.b.
10	Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej [1989–1999]	16,10 m.b.	Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej [1989–1999]	6,1 m.b.
11	Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych [1945–1951]	67,3 m.b.	Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych [1945–1951]	2 m.b.
12	Ministerstwo Rolnictwa [1951–1981]	79,2 m.b.	Ministerstwo Rolnictwa 1951–1981]	278 m.b.
13	Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej [1981–1985]	1,1 m.b.	Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej [1981–1985]	68 m.b.
14	Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej [1986–1989]	0,82 m.b.	Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej [1986–1989]	65 m.b.

Źródło: AAN, Registratura Oddziału II, protokoły kontroli archiwów zakładowych.

Analiza danych zawartych w tabeli 1. pozwala na stwierdzenie poważnych zaszłości w przekazywaniu materiałów archiwalnych do zasobu AAN przez

niektóre centralne organy administracji państwowej. Szczególnie wymowny jest przypadek archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w którym nadal znajdują się fragmenty zespołu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z lat 1945–1951 i Ministerstwa Rolnictwa z lat 1951–1981. Pierwszy z wymienionych zespołów został w AAN opracowany i ma inwentarz książkowy wraz ze wstępem. Uwagę zwraca również archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej, w którym nadal znajdują się części zespołów Ministerstwa Oświaty z lat 1945–1966, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z lat 1950–1967 i Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z lat 1966–1972. Nie sposób również pominąć archiwum zakładowego Ministerstwa Zdrowia, w którym nadal przechowuje się fragment zespołu o analogicznej nazwie z lat 1944–1960.

Wskazano tu jedynie wybrane przypadki ponadczasowego przechowywania fragmentów zamkniętych zespołów archiwalnych przez archiwa zakładowe instytucji centralnych. Sytuacja ta wymaga pilnych rozstrzygnięć.

Przestrzeganie zasady proveniencji zespołowej w praktyce (przykłady)

Archiwa wyodrębnione

W świetle prawa archiwalnego, a zwłaszcza art. 32 ust. 1 przytaczanej już ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, archiwa wyodrębnione przekazują posiadane materiały archiwalne do archiwów państwowych o charakterze centralnym, nie później niż 50 lat od ich wytworzenia, o ile nie narusza to prawnie chronionych interesów państwa i obywateli. Przekazywanie archiwaliów do AAN przez tę grupę archiwów przebiega w sposób zróżnicowany, prowadząc niejednokrotnie do złamania zasady proveniencji zespołowej. Poprzestaniemy w tym miejscu na przykładzie Centralnego Archiwum Wojskowego. Niezależnie jednak od podziału wybranych zespołów i zbiorów archiwalnych między zasób AAN i CAW, zwraca uwagę zasadniczo odmienny sposób ich wyodrębnienia. W polskiej metodyce archiwalnej przyjęto powszechnie, iż zespół archiwalny tworzy całokształt materiałów archiwalnych powstałych w wyniku działalności statutowej danej instytucji rozumianej jako całość i przez nią zgromadzonych. Tak rozumianym zespołem są w zasobie AAN akta Ministerstwa Spraw Wojskowych z lat 1918–1939. Jego odpowiednikiem w zasobie CAW jest grupa 64 zespołów grup zespołów, gdyż zespołem archiwalnym w tym przypadku są akta każdej z licznych komórek organizacyjnych MSWojsk. Podobnie zespołowi Sztabu Głównego WP z lat 1919–1939 w zasobie AAN odpowiada licząca 14 zespołów grupa w zasobie CAW. Tu również przyjęto rozwiązanie metodyczne podobne jak w przypadku MSWojsk., AAN gromadzi liczną grupę akt polskich organizacji i instytucji konspiracyjnych z okresu II wojny światowej. Tworzą one odrębne zespoły i zbiory archiwalne adekwatne do danego aktotwórcy lub grupy aktotwórców. W zasobie CAW znajduje się grupa zespołów szczątkowych „Materiały dotyczące Ruchu Oporu” z lat [1918] 1931–1949

[1971, 1971, 1978]. Odmienne rozwiązania metodyczne przyjęte w CAW będą w przyszłości utrudniać łączenie wspomnianych zespołów. Scharakteryzowaną sytuację ilustruje tabela 2.

Tabela 2. Akta zespołów zamkniętych instytucji centralnych II RP i organizacji konspiracyjnych z okresu II wojny światowej podzielone pomiędzy zasób AAN i CAW

Lp.	Archiwum Akt Nowych		Centralne Archiwum Wojskowe	
	Nazwa zespołu	Rozmiar	Nazwa zespołu	Rozmiar
1	Ministerstwo Spraw Wojskowych [1918–1939]	0,52 m.b.	Ministerstwo Spraw Wojskowych [1918–1939]	Grupa 64 zespołów
2	Sztab Główny	19,87 m.b.	Sztab Główny	Grupa 14 zespołów
3	Komenda Główna AK Bataliony Chłopskie Narodowe Siły Zbrojne Polska Armia Ludowa Gwardia Ludowa Armia Ludowa Krajowa Rada Narodowa Niemieckie Władze Okupacyjne	19,32 m.b. 0,18 m.b. 0,97 m.b. 0,55 m.b. 1,62 m.b. 3,35 m.b. 17,0 m.b. 2,04 m.b.	Materiały dot. ruchu oporu	5,7 m.b.

Źródło: *Informator o zasobie archiwalnym CAW*, pod red. N. Bujnowicz, Warszawa 2008, s. 37–56, 70–75, 164–165.

Archiwa zagraniczne

Problem niehonorowania zasady proveniencji zespołowej na styku z AAN nie dotyczy wyłącznie polskich archiwów państwowych w rozumieniu archiwów zakładowych instytucji centralnych, czy też mających status wyodrębnionych. Zjawisko to dotyka także archiwów zagranicznych, gdzie łączy się ze złamaniem zasady przynależności terytorialnej.

Podobnie jak w przypadku archiwów wyodrębnionych, wskażemy na jeden przypadek. Będzie nim zasób Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Archiwum to zgromadziło kilkaset zespołów i zbiorów archiwalnych z okresu od połowy XIII w. do 1945 r. Wydarzenia wojenne 1939 r., a zwłaszcza ewakuacja polskich władz i instytucji do Rumunii, sprawiły, iż na Kresach Wschodnich II RP, które następnie na skutek ustaleń konferencji poczdamskiej w 1945 r. stały się częścią terytorium ZSRR, pozostały archiwalia. Były one przechowywane w Kijowie, a następnie przekazane do prezentowanego archiwum we Lwowie. W jego zasobie znalazło się kilkanaście zespołów polskich instytucji centralnych, naukowych i kolekcji, które zostały uporządkowane³. Stan niektórych z nich – przez pryzmat zasobu AAN – ukazuje tabela 3.

³ E. Szymczuk, *Akta centralnych instytucji II RP w Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie*, „Teki Archiwalne. Seria nowa”, t. 7(29), 2003, s. 257–263.

Tabela 3. Akta zespołów zamkniętych instytucji centralnych II RP podzielone pomiędzy zasoby AAN i Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie

Lp.	Archiwum Akt Nowych		Archiwum Historyczne Lwów	
	Nazwa zespołu	Rozmiar	Nazwa zespołu	Rozmiar
1	Prezydium Rady Ministrów	141,5 m.b.	Prezydium Rady Ministrów	354 j.a.
2	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	103,5 m.b.	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	62 j.a.
3	Ministerstwo Spraw Wojskowych	0,52 m.b.	Ministerstwo Spraw Wojskowych	73 j.a.
4	Ministerstwo Komunikacji	36,1 m.b.	Ministerstwo Komunikacji	193 j.a.
5	Ministerstwo Skarbu	146,8 m.b.	Ministerstwo Skarbu	219 j.a.

Źródło: E. Szymczuk, *op.cit.*, s. 258–261.

Propozycje odpowiedzi na problemy – czekać czy działać?

Wskazane przypadki nieprzestrzegania zasady proveniencji zespołowej w różnych wymiarach skłaniają do refleksji. Rodzi się zasadnicze pytanie natury praktycznej. Czy w przypadku stwierdzonych podziałów zespołów archiwalnych należy czekać na ich scalenie i dopiero po jego dokonaniu przystępować do opracowania całości? Czy też opracowywać dany zespół w jego niepełnym wymiarze? Przybliżymy dwa przypadki takich działań.

W 1971 r. podjęto prace nad opracowaniem zespołu akt Komendy Głównej Policji Państwowej (KGPP) z lat 1919–1939. Zespół tworzyły archiwalia KGPP rewindykowane z ZSRR w 1963 r., a także materiały przekazane do AAN przez Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w 1958 r. i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy w 1969 r. Ostatecznie zespół po opracowaniu liczył 317 j.a. i mierzył około 2,1 m.b. Obejmował on akta odzwierciedlające funkcjonowanie pięciu podstawowych wydziałów KGPP. W 1980 r. do opracowanego zespołu wraz ze wstępem dołączono egzemplarze „Gazety Śledczej” z lat 1919–1939.

W 1989 r. Centralne Archiwum MSW przekazało do zasobu AAN 1778 j.a. mierzących około 15 m.b. akt, a następnie kolejną niewielką partię akt obejmującą 16 j.a. W 1990 r. do AAN napłynęły kolejne 4 j.a. KGPP z zasobu byłego Centralnego Archiwum KC PZPR. Do kolejnych dopływów doszło w 2000 r., kiedy to Archiwum Główne Akt Dawnych przekazało rozkazy Komendanta Głównego PP z lat 1919–1921, i w 2009 r., kiedy wpłynęły kolejne partie akt z MSW i Komendy Głównej Policji⁴.

⁴ W. Horst, *Akta Komendy Głównej Policji Państwowej (1919–1939) w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. J. Łosowskiego, Lublin 2011, s. 209–211.

W 2009 r. przystąpiono do opracowania akt KG PP przejętych w latach 1989–2009. Z uwagi na trwałą obecność archiwaliów, zawartych w inwentarzu przygotowanym w 1971 r. w obiegu naukowym oraz istotną odmienność organizacyjno-merytoryczną pozyskanych akt od wcześniej opracowanych, podjęto decyzję o nieprzepracowywaniu całości zespołu, lecz traktowaniu dopływów jako jego części II. Inwentarz II części zespołu KG PP opatrzone wstępem zawierającym uzupełnienia dziejów zespołu, jego zawartości i charakterystykę metod porządkowania. Całość inwentarza – w dwóch częściach – umieszczono w Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej ZoSIA. Działanie to uznano za w pełni zasadne także z uwagi na wysoce prawdopodobne kolejne dopływy akt KG PP (doszło do nich już w 2014 r.).

Tabela 4. Struktura zespołu 2/349 Komenda Główna Policji Państwowej (1919–1939)

Część I (opracowanie 1971, 1980) 345 j.a.	Część II (opracowanie 2009–2010, 2014) 1962 j.a.
–	1. Sekretariat Komendanta Głównego
1. Wydział I Organizacyjno-Wyszkoleniowy	2. Wydział I Organizacyjno-Wyszkoleniowy
2. Wydział II Gospodarczy	3. Wydział II Gospodarczy
3. Wydział III Personalny	4. Wydział III Personalny
4. Wydział IV Centrala Służby Śledczej	5. Wydział IV Centrala Służby Śledczej
–	6. Wydział IV Defensywy Politycznej
5. Wydział V Dowodzenia Ogólnego	7. Wydział V Dowodzenia Ogólnego
	8. Samodzielny Referat Wojskowy
	9. Inspekcja

Źródło: Inwentarz zespołu KG PP.

W 1966 r. podjęto opracowanie akt jednej z bardziej istotnych polskich placówek dyplomatycznych okresu międzywojennego, jaką była Ambasada RP w Rzymie z lat 1923–1939. Akta ambasady przekazano do zasobu AAN przez MSZ. Zespół opracowano i usystematyzowano według wykazu akt MSZ z 1939 r. Sporządzono inwentarz książkowy obejmujący 87 pozycji wraz ze wstępem⁵.

W 1970 r. MSZ przekazało do AAN kolejną jednostkę archiwalną omawianego zespołu, a w 1997 r. następne 2 j.a. Ostatecznie zespół Ambasady RP w Rzymie liczył 87 j.a. i mierzył 0,40 m.b.⁶

W 2014 r. zawarto porozumienie między AAN a Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych w Rzymie. Na mocy tegoż porozumienia Instytut przekazał akta Ambasady RP w Rzymie do AAN celem opracowania i digitalizacji. Kopia

⁵ S. Kamiński, Wstęp do zespołu 2/505 Ambasada RP w Rzymie (1923–1939), s. 2–4.

⁶ AAN, Teczka zespołu 2/505, notatki informacyjne z 14 listopada 1994, grudnia 1997.

cyfrowa miała wzbogacić zasób AAN. Realizując zapisy porozumienia, opracowano otrzymane akta obejmujące 261 j.a. i mierzące 3,5 m.b. Przy opracowaniu przyjęto analogiczne założenia metodyczne, których podstawą był wykaz akt MSZ z 1939 r. Opracowane akta stały się drugą częścią omawianego zespołu o znacznie bogatszej zawartości⁷. Konstrukcję obu części zespołu obrazuje tabela 5.

Tabela 5. Struktura zespołu 2/505 Ambasada RP w Rzymie 1919–1940

Część I (Opracowanie 1966, 1971, 1997) 87 j.a.	Część II (Opracowanie 2014) 174 j.a.
1. Państwa obce	1. Państwa obce
2. Stosunki RP z państwami obcymi	2. Stosunki RP z państwami obcymi
3. Zagadnienia specjalne	–
–	3. Organizacje i instytucje międzynarodowe
–	4. Emigracja
–	5. Prasa i propaganda
–	6. Komunikacja
–	7. Ministerstwo Spraw Zagranicznych
4. Sprawy konsularne	8. Sprawy konsularne
–	9. Rzeczypospolita Polska

Źródło: Inwentarz zespołu 2/505.

Omówione przykładowe sposoby postępowania w zakresie podziałów zespołów archiwalnych na części jako logiczna konsekwencja ich podziałów międzyarchiwalnych bądź międzyinstytucjonalnych nie jest bynajmniej rozwiązaniem odkrywczym. Analiza przepisów metodycznych ujawnia zapomniane zapewne pismo okólne nr 16 MDAP z dnia 14 sierpnia 1974 r. dotyczące zasad ponownego opracowywania zespołów archiwalnych znajdujących się w zasobie archiwów państwowych. W tekście dokumentu zwraca zwłaszcza uwagę fragment odnoszący się do zasad postępowania z dopływami. W kwestii tej wskazano zasadę, zgodnie z którą dopływy przekraczające znacznie rozmiar pierwotnie opracowanego zespołu należy traktować odrębnie, kierując się efektywnością pracy. W każdym wypadku nakazywano kierować się ustalonym układem materiałów archiwalnych w zespole, formować osobne tomy inwentarza książkowego, nadawanie jednostkom archiwalnym dopływu kolejnych sygnatur i stosowanie systemu odsyłaczy między poszczególnymi częściami zespołu.

⁷ B. Pieściuk, Uzupełnienia do wstępu zespołu 2/505 Ambasada RP w Rzymie [1890, 1911, 1915–1916, 1918] 1919–1940, s. 1, 4.

Problem opracowania dopływów nie doczekał się zapowiadanego rozwiązania – odrębnego normatywu metodycznego⁸.

Niezależnie od tego, inwentarze odzwierciedlające części wybranych zespołów, pojawiły się w archiwach, czego przykładem w AAN mogą być międzywojenne Prezydium Rady Ministrów czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wspomniane pismo naczelnego dyrektora archiwów państwowych znalazło więc swoje praktyczne zastosowanie.

* * *

Podsumowując, można sformułować kilka wniosków o ogólniejszym charakterze:

1. Procesy kształtowania zespołów archiwalnych w zasobie archiwów państwowych trwają niejednokrotnie wiele lat, co oznacza w praktyce swoisty ich podział pomiędzy archiwa państwowe a bezpośrednich lub pośrednich sukcesorów.

2. Zjawiska podziału zespołów archiwalnych pomiędzy archiwa państwowe a archiwa wyodrębnione lub niepaństwowe, w tym także zagraniczne, należy uznać za trwale występujące, a przyczyny owych podziałów mają charakter zarówno obiektywny, jak i subiektywny, pozamerytoryczny.

3. Mając na uwadze rosnące tendencje do digitalizacji zasobów archiwalnych, ich zabezpieczenia i masowego udostępniania, należy dopuścić opracowywanie wybranych zespołów złożonych w częściach opatrzonych stosownym inwentarzem ze wstępem.

4. Części zespołu winny stanowić odpowiedni poziom opisu w Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej ZoSIA i być ujęte w ogólnych zasadach opracowania zespołu archiwalnego.

Włodzimierz Janowski, absolwent archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz studiów podyplomowych archiwistyki. Od 1990 r. pracownik Archiwum Akt Nowych w Warszawie, kierownik Oddziału I Opracowania Zasobu. Aktywnie działa na rzecz środowiska zawodowego archiwistów, m.in. przez kilka kadencji członek władz Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oraz członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia. Swoje zainteresowania naukowe ukierunkował na zagadnieniach historii najnowszej Polski, w szczególności dziejów partii politycznych i ruchów młodzieżowych po II wojnie światowej. Autor licznych publikacji historycznych, a także współredaktor naukowy kilkunastotomowej serii dokumentów źródłowych z zasobu Archiwum Akt Nowych *Polska mniej znana 1944–1989*.

⁸ *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 414–416.

Barbara Sypko

Problematyka przynależności zespołowej w Archiwum Państwowym w Opolu na przykładzie opracowania materiałów wyłączonych z rozsypu

Zasada proveniencji, stanowiąca jedną z dwóch podstawowych zasad archiwistyki, była wielokrotnie przedmiotem dyskusji metodyków archiwalnych zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i po wojnie. Zagadnieniu temu poświęcone były konferencje i sesje organizowane m.in. w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia. Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów omawiane były także na sympozjum zorganizowanym w Toruniu w 1995 r.¹ W czasie, kiedy do archiwów wkraczała komputeryzacja. Utrzymanie tej zasady w dobie powszechnej informatyzacji i tworzenia standardu opisu archiwalnego ma swoich zwolenników i przeciwników, na co wskazują chociażby dyskusje prowadzone na Internetowym Forum Archiwalnym, na którym internauci niejednokrotnie zadają sobie pytanie – czy zespół archiwalny jest potrzebny?² Brak jednolitych poglądów w tej kwestii widoczny jest także w różnorodności tworzonych zespołów i nadawanych im nazw.

Założenie, że wykwalifikowany archiwista mający solidną wiedzę teoretyczną w tej dziedzinie nie powinien mieć problemów z identyfikacją materiałów archiwalnych jest co najmniej złudne. Przekonali się o tym opolscy archiwiści, którzy prowadzili skontrum zasobu archiwalnego w latach 1996–1997³. Okazało się wówczas, że w magazynach archiwalnych występują akta nieujęte w ewidencji, które należało zidentyfikować. Część z nich można było bez trudności dołączyć do zarejestrowanych już zespołów. Jednakże w rozsypie znajdowały się także archiwalia, które wymagały dogłębnej analizy, poświęcenia więcej

¹ Materiały sympozjum zostały opublikowane w pracy *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały sympozjum, Toruń 20 i 21 października 1995*, pod red. H. Robótki, Toruń 1997.

² <http://www.ifar.pl/index.php?topic=1005.0>, [dostęp: 30.09.2017].

³ Skontrum przeprowadzono na podstawie Zarządzenia nr 5 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 13 kwietnia 1995 r. w sprawie przeprowadzenia skontrum państwowego zasobu archiwalnego w archiwach państwowych.

czasu i pracy archiwisty. W związku z tym, że prace nad prawidłowym rozpoznaniem przynależności zespołowej poszczególnych materiałów archiwalnych znacznie odsunęłyby w czasie zakończenie skontrum, postanowiono o doraźnym rozwiązaniu problemu, którym było utworzenie zespołu złożonego o nazwie „Rozsyp”. Ujęto w nim archiwalia wytworzone przez różnych aktotwórców zarówno działających w strukturze państwa niemieckiego do 1945 r., jak i po wprowadzeniu administracji polskiej w 1945 r. na terenie Śląska Opolskiego. W przypadku zasobu Archiwum Państwowego w Opolu taki podział ma istotne znaczenie ze względu na zmianę państwowości na tym terenie w 1945 r.

Materiały archiwalne ujęte w rozsypie były z niego sukcesywnie wyodrębniane. Niektóre z jednostek dołączano do już istniejących zespołów, z innych wyłoniono nowe, starając się przy tym unikać tworzenia zespołów złożonych. Nie udało się to w przypadku niektórych akt niemieckojęzycznych, kiedy to z powodu niemożności ustalenia przynależności zespołowej lub unikania tworzenia zespołów o 1 j.a. powstały zbiory i kolekcje. Ponadto pojawiały się wątpliwości w kwestii nadania tytułów zespołom tworzonemu w wyniku rozdzielania rozsypu. Specyfika tych akt polegała na tym, że ich twórcami były osoby prywatne. Przy wydzielaniu akt z rozsypu przede wszystkim zwracano uwagę na przepisy archiwalne w zakresie opracowania i nadawania tytułów. Dużą rolę w identyfikacji archiwaliów odgrywały pieczętki znajdujące się na pismach. Starano się także ustalić, czy twórca materiałów działał samodzielnie, czy w strukturach innego aktotwórcy.

W przypadku materiałów archiwalnych polskojęzycznych, wytworzonych po 1945 r., nie było większych problemów z rozpoznaniem aktotwórcy. Głównie dlatego, że była to dokumentacja aktowa. Ponadto stosunkowo łatwo można było ustalić twórcę występujących tu akt, w czym pomocą służyły przepisy archiwalne. W tej części rozsypu znajdowała się duża liczba akt partii politycznych działających w strukturach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, głównie szczebla powiatowego, w tym jednostek im podległych – podstawowych organizacji partyjnych i komitetów zakładowych PZPR. W trakcie prac nad wyłączeniem tejże dokumentacji z rozsypu, z materiałów archiwalnych wytworzonych przez komitety zakładowe i podstawowe organizacje partyjne utworzono zespoły proste, kierując się wytycznymi w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z byłych archiwów komitetów wojewódzkich PZPR, które dopuszczały podział struktur wielozespołowych powstałych w archiwach komitetów wojewódzkich PZPR na zespoły proste⁴. Co prawda, postąpiono zgodnie ze wskazówkami metodycznymi, a także z ogólną tendencją panującą w archiwach, jednakże opolski zasób wzrósł o ponad 600 nowych zespołów

⁴ Pismo okólne nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 kwietnia 1992 r. w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów komitetów wojewódzkich PZPR, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 573–598.

liczących po 1 lub 2 j.a. Oprócz materiałów archiwalnych wytworzonych przez partie polityczne, w polskojęzycznej części rozsyłu znalazły się również akta gromadzkich rad narodowych, gminnych rad narodowych, urzędów miast i gmin, zarządów miejskich. W tym przypadku praca archiwisty polegała głównie na segregacji akt i dołączaniu poszczególnych teczek do istniejących już zespołów. Nieco więcej uwagi trzeba było poświęcić w trakcie wydzielania z rozsyłu akt z wyborów przeprowadzonych w okresie PRL. O ile nie było wątpliwości co do identyfikacji twórcy tychże akt, to zastrzeżenia budziła ich konstrukcja archiwalna i umieszczone na teczkach tytuły. Jak się okazało niezgodne z wytycznymi w sprawie opracowania akt wyborczych⁵. Oto niektóre z nich: „Miejska Komisja Wyborcza w Nysie 1978” lub „Powiatowa Komisja Wyborcza w Prudniku 1978”. Tymczasem w myśl przepisów w sprawie opracowania dokumentacji wyborczej, w nazwie aktotwórcy należy podać, czy wytworzone archiwalia pochodzą z wyborów do sejmu, czy do rad narodowych, natomiast jako granice terytorialne przyjęto województwo, a nie powiat lub miasto, w którym przeprowadzono wybory. Tuż po wyłączeniu z rozsyłu, dokumentacja wyborcza została opracowana zgodnie ze wspomnianymi wskazówkami. Kolejną grupę akt polskojęzycznych stanowiły materiały archiwalne wytworzone przez powiatowe i miejskie komitety Frontu Jedności Narodu. Akta te po wyłączeniu z rozsyłu zostały opracowane w ramach Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu. Odrębną teczkę wśród jednostek ujętych w rozsypie stanowiły materiały archiwalne Miejskiego Komitetu Obchodów Wyzwolenia Ziemi Prudnickiej z lat 1969–1972. Po dogłębnej analizie treści tychże akt ustalono, że należy włączyć je do zespołu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Prudniku ze względu na daty chronologiczne wytworzonych akt oraz z uwagi na fakt, że wspomniany Komitet działał w ramach PMRN. Ponadto na pismach występowały pieczętki i znaki kancelaryjne wskazujące jako aktotwórcę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Bardziej skomplikowane było ustalenie przynależności zespołowej niemieckojęzycznej części rozsyłu. Głównie z powodu występowania w nim akt wielu twórców, w tym materiałów wytworzonych przez osoby prywatne, a także różnego rodzaju dokumentacji, nie tylko aktowej, ale także fotografii, map i materiałów ulotnych.

Największą grupę wśród materiałów archiwalnych wytworzonych do 1945 r. stanowiły akta powstałe w wyniku działalności instytucji wymiaru sprawiedliwości. Były to m.in. materiały archiwalne sądów rozjemczych i sądów powiatowych. Po dogłębnej analizie ustalono, że archiwalia te należy dołączyć do zespołów wytworzonych przez niemieckie sądy okręgowe.

⁵ Pismo ogólne nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 stycznia 1988 r. w sprawie wskazówek metodycznych dotyczących opracowania w archiwach państwowych akt z wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych, [w:] ibidem, s. 550–555, 598.

Wśród archiwaliów wyłączonych z tej części rozsyphu, wytworzonych w strukturach państwa niemieckiego, były akta urzędów stanu cywilnego z terenu obecnego województwa opolskiego z lat 1915–1930. Specyficzna dla tego aktotwórcy dokumentacja – wtóropisy ksiąg metrykalnych, akta zbiorowe i rejestry alfabetyczne do ksiąg – wskazywała jednoznacznie przez kogo zostały wytworzone. Pozostawało jedynie ustalenie siedziby poszczególnych urzędów stanu cywilnego. Ponieważ struktura administracyjna urzędów stanu cywilnego co pewien czas się zmieniała, niezbędną pomocą okazały się odpowiedniki polskich dzienników urzędowych /Amtsblatly/ i Ortschafty, na podstawie których można było ustalić siedzibę USC w poszczególnych latach. Oprócz tego w rozsypie znaleziono akta związane z organizacją kursów, szkoleń i spotkań dla urzędników zrzeszonych w Stowarzyszeniu Urzędników Stanu Cywilnego. Z tych materiałów utworzono nowy zespół pod nazwą Zrzeszenie Urzędników Stanu Cywilnego Niemiec.

W trakcie rozdzielania rozsyphu okazało się, że ujęto w nim akta opisane jako księgi kościelne i akta żydowskie. Archiwalia te po analizie treści pism i widniejących na nich pieczęci zidentyfikowano jako materiały archiwalne powstałe w wyniku działalności katolickich i ewangelickich urzędów parafialnych. W związku z tym, że akta wytworzone przez poszczególne parafie liczyły niejednokrotnie po 1, 3, 5 j.a., utworzono z nich nowe szczątki w ramach istniejących zespołów: Parafie katolickie Śląska Opolskiego – zbiór szczątków zespołów oraz Parafie katolickie Śląska Opolskiego – zbiór szczątków zespołów. Podobnie było w przypadku akt wytworzonych przez gminy żydowskie, które również po wyłączeniu z rozsyphu stawały się kolejnymi szczątkami w ramach zespołu Gminy żydowskie Śląska Opolskiego – zbiór szczątków zespołów. Od czterech lat w archiwum opolskim trwają intensywne czynności nad likwidacją zbiorów szczątków zespołów oraz opracowaniem akt parafialnych, w związku z tym nowym zespołem, wytworzonym przez parafie, nadaje się tytuły zespołów zgodne z wytycznymi, t.j. Akta stanu cywilnego Parafii Katolickiej/Ewangelickiej w...⁶ w przypadku, kiedy zawartość zespołów stanowią jedynie księgi metrykalne. Natomiast zespołom, w skład których oprócz ksiąg metrykalnych wchodziły kroniki parafialne, dokumentacja związana z remontami kościołów czy też związana z administrowaniem parafią, nadano tytuł „Parafia Rzymsko-katolicka/Ewangelicka w...”

Inną grupą materiałów archiwalnych, które zostały ujęte w rozsypie, były akta wytworzone przez niemieckie firmy. Prace nad identyfikacją tychże materiałów archiwalnych polegały głównie na analizie pism i struktury aktotwórcy. Tytuł zespołu ustalano zazwyczaj na podstawie pieczętek widniejących na pismach oraz przedwojennych książek adresowych.

⁶ Zarządzenie nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 sierpnia 1999 r. w sprawie postępowania z aktami stanu cywilnego, [w:] *ibidem*, s. 631–634, 598.

Wśród materiałów archiwalnych znajdujących się w rozsypie były również akta dotyczące działalności szkół. Podczas prac nad wyłączeniem ich z rozsypu, archiwalia poddano analizie treściowej oraz kierowano się napisami na pieczętkach. Z archiwaliów typu dzienniki lekcyjne, spisy uczniów, kroniki szkolne, co do których była pewność, że zostały wytworzone przez placówki oświatowe, podobnie jak w przypadku parafii, tworzone kolejne szczątki w ramach zespołu Szkoły podstawowe Śląska Opolskiego – zbiór szczątków zespołów. W ostatnim czasie, w wyniku prac nad likwidacją szczątków, podzielono je na odrębne zespoły. W trakcie analizy omawianej grupy akt okazało się, że oprócz dokumentacji typowo szkolnej, o której wcześniej wspomniano, są tam także protokoły kontroli szkół i informacje na temat działalności poszczególnych placówek wytworzone przez jednostki kontrolujące instytucje oświatowe. Dokumentację tę dołączono do zespołów akt wytworzonych przez inspektoraty szkolne.

Wśród akt znajdujących się w niemieckojęzycznej części zasobu znalazły się materiały wytworzone przez miasto, a następnie gminę Prószków. Dzieje tej miejscowości są o tyle specyficzne, że w 1560 r. uzyskała ona prawa miejskie, natomiast w 1915 r. je utraciła. Zachowane po działalności urzędów w tej miejscowości archiwalia pochodziły z lat 1874–1935. W tym 1 j.a. stanowiła współprawną księgą protokołów z lat 1900–1935, czyli z lat, kiedy Prószków był siedzibą urzędu miejskiego, a następnie urzędu gminy. Ponieważ niemożliwym było utworzenie dwóch zespołów prostych, gdyż trzeba by rozdzielić jednostki, utworzono zespół złożony, któremu nadano tytuł „Akta miasta i gminy w Prószkowie”.

W trakcie prac porządkowych ustalono, że w rozsypie znajdują się akta wytworzone przez Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotników. W trakcie prac porządkowych nad tą częścią dokumentacji wydzielono z niej wiele zespołów akt wytworzonych przez oddziały szturmowe NSDAP i akta młodzieżówki hitlerowskiej.

Kolejną grupą archiwaliów, które wyłączono z rozsypu, były dokumenty pergaminowe i papierowe. Niektóre z nich zidentyfikowano jako integralną część zespołów akt miast i zespołów cechowych. Z pozostałej części dokumentów, co do której nie można było ustalić jednoznacznie przynależności zespołowej, utworzono kolekcję dokumentów.

Jak już wspomniano, oprócz dokumentacji aktowej, w rozsypie występowały również materiały ulotne i fotografie. W przypadku materiałów ulotnych były to obwieszczenia z okresu II wojny światowej, głównie wykazy skazanych na karę śmierci, plakaty zapraszające na przedstawienia oraz plakaty propagandowe z okresu III Rzeszy. Ze względu na to, że nie można było ustalić aktotwórcy postanowiono z wymienionych archiwaliów utworzyć zbiór materiałów ulotnych. Podobnie postąpiono w przypadku wyłączonych z rozsypu fotografii o różnorodnej tematyce. W związku z tym, że nie wiadomo, kto był właścicielem tych

zbiorów, dokumentację tę zarejestrowano w ewidencji pod wspólnym tytułem „Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Opolu do 1945 roku”. Wyjątek stanowi odnaleziony podczas prac porządkowych album fotografii pochodzących z okresu I wojny światowej. Ponieważ nie można było przyporządkować go do żadnego z zarejestrowanych zespołów, a tematyka zdjęć wyróżniała się na tle innych odnalezionych fotografii, postanowiono utworzyć z niego odrębny zespół pod nazwą „Zbiór fotografii z okresu I wojny światowej”.

W trakcie analizy niemieckojęzycznej części rozsypu ustalono, że znajdują się w nim akta prywatnych aktotwórców, wśród których zidentyfikowano osoby odgrywające istotną rolę w życiu kulturalnym, gospodarczym czy społecznym Opolszczyzny, takich jak rodzina Raabe, która prowadziła przez ponad sto lat słynną nie tylko w Niemczech, ale i w Europie drukarnię, czy Hans Kaboth z Popielowa, autor wierszy i bajek, oraz dzienniki z podróży zagranicznych artysty malarza Carla Hermanna. W trakcie prac porządkowych wyodrębniono również kilka spuścizn osób nieznanych szerszemu gronu mieszkańców naszego regionu, o których dzisiaj brak informacji, oprócz tych zachowanych w korespondencji przez nie prowadzonej, takich jak: imię i nazwisko oraz daty ich życia. Jednakże pozostawiona przez nie spuścizna pozwoliła na wyodrębnienie nowych zespołów. W trakcie prac nad rozdzieleniem rozsypu znalazła się duża ilość korespondencji klientów z bankami, legitymacji, książeczek wojskowych i akt metrykalnych osób prywatnych. Materiały te znajdują się w stanie szczątkowym, dlatego zgromadzono je w „Zbiorze korespondencji i dokumentów osobistych z XIX i XX wieku”.

Wszystkie utworzone z pochodzących z rozsypu materiałów archiwalnych nazwy zespołów zostały zatwierdzone na posiedzeniach Komisji Metodycznej w poszczególnych latach.

Oprócz wymienionych grup akt, nie sposób pominąć materiałów archiwalnych stanowiących zespoły obce, które zgodnie z zasadą pertynencji nie powinny znajdować się w zasobie archiwum opolskiego. Część z nich stanowią fragmenty zespołów rozbitych. Archiwalia te są obecnie przekazywane do poszczególnych archiwów w ramach scalania zasobu.

Mimo teorii głoszonych przez część archiwistów o tym, że w miarę komputeryzacji archiwów utrzymanie panującej od wielu lat zasady proveniencji będzie zbyteczne, nie nastąpi to tak szybko, jak się spodziewają przeciwnicy utrzymania w praktyce tej zasady. Stanowi ona od wielu lat jedną z podstawowych zasad panujących w archiwistyce i gwarantuje pewien ład w zasobie poszczególnych archiwów.

Barbara Sypko, absolwentka historii na Uniwersytecie Opolskim oraz Podyplomowych Studiów Archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1995 r. archiwistka Archiwum Państwowego w Opolu, w którym pełniła

funkcje m.in. kierownika oddziałów II i III, obecnie kieruje Oddziałem Gromadzenia i Opracowania. Pracownik dydaktyczny Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. Zainteresowania badawcze to historia współczesna, biografistyka, archiwistyka. Autorka wielu prac, m.in. biografii archiwistów opolskich, publikowanych w *Słowniku biograficznym archiwistów polskich* (t. III, Warszawa 2017) oraz w monografiach zbiorowych *Opolanie znani i nieznani*, cz. 4. *Okres międzywojenny* (Opole 2016) i *Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. 1. *Niezmienność idei i przemiany w cyklach czasu* (Opole 2013).

Hadrian Ciechanowski

Problemy zespołowości materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy stanu cywilnego w latach 1874–1945

Tematem pracy są problemy związane z ustalaniem przynależności zespołowej materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy stanu cywilnego w latach 1874–1945. Prezentowane ustalenia oparte zostały głównie na badaniach materiałów archiwalnych Archiwum Państwowego w Toruniu, danych zebranych przez pracowników nadzoru archiwalnego tego archiwum na temat rejestrów ze wskazanego okresu, znajdujących się jeszcze w archiwach USC oraz niemieckich i polskich przepisach prawnych. W badaniach uzupełniająco zostały wykorzystane również archiwalia archiwów państwowych w Gdańsku i Elblągu z siedzibą w Malborku. Wyniki badań prezentowane poniżej mają charakter dyskusyjny. Z pewnością nie wyczerpują one całości tego skomplikowanego zagadnienia, stanowić mogą jednakże podstawę szerszych badań bądź dyskusji, które pomogą ostatecznie rozwiązać omawiane zagadnienia.

W pierwszej części pracy zostanie zaprezentowana krótka historia USC w okresie objętym tematem badań. Następnie zostaną nakreślone główne problemy wynikające z historycznego rozwoju urzędów oraz ich przemian organizacyjnych. Na koniec zostaną zaprezentowane propozycje postępowania w zakresie określania granic zespołów wytworzonych w USC.

Urzędy stanu cywilnego utworzono na terenie Prus Zachodnich na mocy pruskiej ustawy o poświadczaniu stanu cywilnego oraz formie zawierania ślubów z 9 marca 1874 r.¹ Na mocy tego aktu prawnego, z dniem 1 października 1874 r. całą prowincję podzielono na okręgi stanu cywilnego, w których specjaliści urzędnicy dokonywali cywilnej rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów. Okręg stanu cywilnego obejmował obszar jednej gminy, maksymalnie kilku. Funkcję urzędnika stanu cywilnego sprawował jeden z członków zarządu gminy, a w miastach burmistrz².

¹ P. Hinschius, *Das preussische Gesetz über die Beurkundung des Personenstandes und die Form der Eheschließung vom 9. März 1874: mit Kommentar in Anmerkungen*, Berlin 1874, s. 19–92, [www:] https://books.google.pl/books?id=EqYAAAAAYAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false, [dostęp: 06.06.2016].

² Ibidem, §2, s. 22.

Postanowienia ustawy z 1874 r. rozciągnięto następnie na obszar całego cesarstwa ustawą o poświadczaniu stanu cywilnego osób i formie zawierania ślubów z 6 lutego 1875 r. (weszła w życie 1 stycznia 1876 r.)³. Oba akty prawne zawierały analogiczne zapisy i całkowicie oddzielały rejestrację stanu cywilnego od obrzędów religijnych. W związku z tym obowiązek cywilnego rejestrowania urodzeń i zgonów oraz zawierania małżeństw ciążył na całej ludności państwa bez względu na wyznanie⁴. Drugi ze wspomnianych aktów prawnych odznaczał się znaczną trwałością, ponieważ na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywał aż do przejścia administracji przez okupanta niemieckiego. Na terenach, które w okresie międzywojennym leżały w granicach Niemiec, został natomiast zastąpiony nową ustawą dopiero w 1937 r.⁵

Znaczną trwałością odznaczała się również sieć obwodów USC wprowadzona przez władze pruskie. Na terenach objętych badaniami doszło do zaledwie kilku drobnych korekt sieci w latach 1888, 1889, 1900, 1905. Zmiany te polegały głównie na likwidacji małych USC i włączeniu ich do większych oraz na zmianie przynależności miejscowości do poszczególnych urzędów.

Kolejnym ważnym momentem, mającym znaczenie dla poniższych rozważań, jest odzyskanie niepodległości przez Polskę, a co za tym idzie, przejście przez odrodzone państwo administracji terenów leżących dotąd na obszarze zaboru pruskiego. Ustrój administracyjny na tych terenach określała ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej⁶. W art. 2 utrzymywała ona w mocy dotychczas obowiązujące prawo. Jednocześnie ustawa likwidowała rejencje obwodowe, których kompetencje, a zatem również zwierzchnictwo nad USC, przejęli wojewodowie⁷.

Zmiana państwowości nie wprowadziła zatem zasadniczych przemian w funkcjonowaniu USC. Początkowo w pracy urzędów został utrzymany język niemiecki. Zmieniło się to dopiero w okresie od przełomu 1920 i 1921 r. do połowy 1921 r. W tym czasie daje się zaobserwować stopniowe zamykanie ksiąg niemieckich oraz otwieranie nowych, prowadzonych w języku polskim⁸. Co znamienne, księgi polskie stanowiły kontynuację ksiąg niemieckich, o czym świadczy przede wszystkim utrzymanie numeracji aktów w ciągu roku oraz ich dotychczasowego formularza. W tym okresie nastąpiła również zmiana urzędników z niemieckich na polskich. Początkowe utrzymanie urzędników

³ Gesetz über die Beurkundung des Personenstandes und die Eheschließ, [www:] https://de.wikisource.org/wiki/Gesetz_%C3%BCber_die_Beurkundung_des_Personenstandes_und_die_Eheschlie%C3%9Fung, [dostęp: 06.06.2016].

⁴ A. Laszuk, *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, Warszawa 2000, s. IV.

⁵ Personenstandsgesetz vom 3. November 1937, Reichsgesetzblatt, Teil I, Jahrgang 1937, s. 1146.

⁶ Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, Dz.U. 1919, nr 64, poz. 385.

⁷ Ibidem, art. 8.

⁸ Zob. Archiwum Państwowe w Toruniu, USC Przedzecz Rogóźno, sygn. 1040 oraz USC Lipinki, sygn. 3111 i 3113.

niemieckich, na wcześniej zajmowanych przez nich stanowiskach, związane było z ich „użyczeniem”, na podstawie porozumienia pomiędzy Polską a Republiką Weimarską z 9 listopada 1919 r.⁹

Od końca 1920 r. nie nastąpiła zatem zasadnicza zmiana w działaniu urzędów stanu cywilnego. Poza wprowadzeniem języka urzędowego – polskiego – oraz wymianą kadr na polską, utrzymano ich organizację ustaloną przez władze pruskie. W organizacji sieci urzędów nie przeprowadzono większych zmian. Wprowadzone korekty wynikały głównie z likwidacji niektórych gmin i obszarów dworskich włączanych do większych organizmów. Przykładem może być połączenie od 1921 r. USC Bielczyny i USC Kucborek, które od 1926 r. weszły w skład nowego USC Skąpe.

Zasadnicza zmiana sieci USC nastąpiła dopiero w 1936 r. Dnia 23 marca 1933 r. Sejm RP uchwalił ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego¹⁰. W związku z tą ustawą wojewoda pomorski powołał na podległym sobie obszarze nowe obwody USC. Obwieszczenie o utworzeniu nowych obwodów USC zostało wydane 13 grudnia 1935 r., a w życie weszło 1 stycznia 1936 r.¹¹

Na mocy tego aktu dotychczasowe urzędy stanu cywilnego zostały zlikwidowane. Nowe urzędy, powołane do życia od 1936 r., obejmowały swym zasięgiem kilkukrotnie większe terytorium. O ile na obszarze obecnej właściwości terytorialnej Archiwum Państwowego w Toruniu do 1935 r. działało ok. 160 urzędów pruskich, to od 1936 r. było ich już tylko 73. Zmianę tę obrazuje załączony na końcu wykaz przynależności poszczególnych miejscowości do USC powołanych w 1874 r. i 1936 r.

Należy przy tym zauważyć, że w dalszym ciągu utrzymano dotychczasową podstawę prawną funkcjonowania urzędów, czyli pruską ustawę z 1875 r.¹² Na pozostałych obszarach kraju utrzymano natomiast rejestrację wyznaniową opartą na ustawodawstwie rosyjskim i austriackim¹³.

Organizacja obwodów USC wprowadzona w 1936 r. została utrzymana do października 1939 r. Własne zasady funkcjonowania i organizacji USC na terenie ziem wcielonych do Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa wprowadziły okupacyjne władze niemieckie. Wydaje się, że wraz z wejściem w życie rozporządzenia Führera i kanclerza Rzeszy, o organizacji i administracji nabytków

⁹ R. Pacanowska, *Przeobrażenia administracji powiatowej w Wielkopolsce w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Samorządowy”, t. 3, 2014, s. 74, [www] http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Samorzadowy/Rocznik_Samorzadowy-r2014-t3/Rocznik_Samorzadowy-r2014-t3-s67-92/Rocznik_Samorzadowy-r2014-t3-s67-92.pdf, [dostęp: 07.06.2016].

¹⁰ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz.U. 1919, nr 35, poz. 294.

¹¹ Obwieszczenie Wojewody Pomorskiego z dnia 13 grudnia 1935 r. w sprawie utworzenia nowych obwodów Urzędów Stanu Cywilnego na obszarze województwa pomorskiego, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 26, poz. 306, [Toruń] 15 grudnia 1935 r., s. 413–426.

¹² Ibidem.

¹³ A. Laszuk, *op.cit.*, s. V.

wschodnich z 8 października 1939 r.¹⁴, zmieniło się również prawo o rejestracji stanu cywilnego¹⁵.

Choć nie udało się odnaleźć aktu wprowadzającego nowe prawo o aktach stanu cywilnego, to za takim rozwiązaniem przemawia kilka przesłanek. Wspomniane już rozporządzenie Adolfa Hitlera zakładało, że dotychczasowe prawo obowiązuje jedynie w przypadku, gdy nie stanowi ono przeszkody w przejęciu administracji przez Niemcy¹⁶. Jednak już 4 listopada 1939 r. zostało wydane trzecie rozporządzenie o realizacji prawa o stanie cywilnym ludności, w którym jako podstawę prawną podano Ustawę o stanie cywilnym ludności z 3 listopada 1937 r. oraz wspomniane zarządzenie z 8 października¹⁷. Podobnie w rozporządzeniu z 15 sierpnia 1940 r., zmieniającym rozporządzenie z 4 listopada, podano tę samą podstawę prawną¹⁸. Wprowadzenie nowego prawa potwierdzają również zachowane źródła. W zespole USC Rychnowo, przechowywanym w AP w Toruniu, znajdują się trzy rejestry z lat 1941–1943. Dwa z nich to rejestry zgonów, które otrzymały nowy formularz zgodny z prawem obowiązującym na terenach Rzeszy Niemieckiej¹⁹. Trzeci rejestr²⁰, to natomiast tzw. Familienbuch, wprowadzony ustawą z 1937 r. w miejsce wcześniejszych rejestrów małżeństw²¹.

Kolejną przesłanką jest wprowadzenie od 1940 r. na terenach, które leżały na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i włączonych następnie do Niemiec, jak obecne powiaty rypiński i włocławski, świeckich USC zlokalizowanych w gminach²².

Poszlaką, a zarazem ważnym wydarzeniem w kontekście niniejszych rozważań, jest również wprowadzenie z dniem 1 maja 1940 r. cywilnych urzędów stanu cywilnego dla Niemców i osób przynależących do narodu niemieckiego na terenie Generalnego Gubernatorstwa²³. Na mocy rozporządzenia Hansa Franka obwodem stanu cywilnego stał się obszar starostwa powiatowego lub miasta

¹⁴ Erlaß des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete Vom 8. Oktober 1939, Reichsgesetzblatt, Teil I, Jahrgang 1939, 2042.

¹⁵ *Historia rejestracji stanu cywilnego w Polsce*, [www] http://www.usc.radwanice.pl/?page_id=12, [dostęp: 06.06.2016].

¹⁶ Erlaß des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung..., §7.

¹⁷ Dritte Verordnung zur Ausführung des Personenstandsgesetzes (Personenstandsverordnung der Wehrmacht) Vom 4. November 1939, Reichsgesetzblatt, Teil I, nr 22, 1939, s. 2163.

¹⁸ Verordnung zur Änderung der Dritten Verordnung zur Ausführung des Personenstandsgesetzes. Vom 15. August 1940, Reichsgesetzblatt, Teil I, Jahrgang 1940, s. 1107.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu, USC Rychnowo, sygn. 3007 i 3009.

²⁰ Ibidem, sygn. 3008.

²¹ Personenstandsgesetz ..., §1.

²² Informacja udostępniona przez pracowników nadzoru archiwalnego AP w Toruniu.

²³ Rozporządzenie o prawie stanu cywilnego Niemców w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 16 marca 1940 r., Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów. Część I, nr 21, Kraków 1940, s. 104–106.

wydzielonego²⁴. Równocześnie, na obszarze Generalnego Gubernatorstwa utrzymano, dla ludności polskiej, rejestrację wyznaniową²⁵.

Wstępne badania przeprowadzone dla obszaru podlegającego AP w Toruniu wykazały, że na ziemiach wcielonych do III Rzeszy władze niemieckie dokonały przynajmniej częściowej korekty sieci obwodów stanu cywilnego. Przykładowo, w okresie okupacji niemieckiej występuje USC Bruki, które od 1936 r. należało do USC Unisław, przy czym USC Unisław występuje również w czasie okupacji. Okupacyjne USC Kokocko, podobnie jak USC Brzozowo, należało wcześniej do USC Starogród. Miejscowość Bielczyny, będąca siedzibą USC z okresu II wojny światowej, należała od 1936 r. do występującego również w tym okresie USC Chełmża wieś. Analogiczną sytuację obserwujemy w przypadku USC Ostaszewo, będącego wcześniej częścią USC Lulkowo, które także występuje w okresie okupacji.

Jest to zaledwie kilka przykładów. Wydają się one jednak potwierdzać, że Niemcy przeprowadzili zmianę obwodów, zmniejszając prawdopodobnie ich wielkość zgodnie z zapisami ustawy z 1937 r., która dostosowała je do podziału Rzeszy na gminy i miasta.

Po zakończeniu II wojny światowej na obszarach Polski centralnej i wschodniej zaczęto powracać do starego, tzn. wyznaniowego, sposobu rejestracji. Na terenie byłego województwa pomorskiego zarządzono natomiast tymczasowym okólnikiem rządowym utrzymanie wprowadzonej przez władze III Rzeszy zasady świeckiej rejestracji stanu cywilnego. Również na Ziemiach Odzyskanych obowiązywał w dalszym ciągu świecki system niemiecki²⁶. Przepisy wprowadzone przez Niemców zostały utrzymane zapewne aż do 1 stycznia 1946 r., kiedy zaczął obowiązywać dekret z 25 września 1945 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego²⁷. Potwierdza to m.in. wprowadzenie na obszarze Włocławka oraz powiatów rypińskiego, lipnowskiego, włocławskiego i nieszawskiego organizacji rejestracji stanu cywilnego opartej na wzorach okupacyjnych²⁸.

Reasumując tę część rozważań, należy zauważyć, że w omawianym okresie przynajmniej trzykrotnie nastąpiła zmiana granic obwodów USC – w 1936 r., w 1939 lub 1940 r. oraz w 1940 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a następnie w 1946 r. Jednocześnie trzykrotnie, w latach 1918/1919, 1939 i 1945, doszło do zmiany państwowości. Za tymi zmianami nie zawsze szła jednak zmiana podstawy i sposobu funkcjonowania urzędów. Nastąpiła ona jedynie w latach 1939/1940 i 1946. Historia urzędów stanu cywilnego, działających nieprzerwanie od 1874 r. na szczeblu samorządowym, jest zatem bardzo skomplikowana.

²⁴ Ibidem, §6, pkt. 1.

²⁵ M. Szerszeń, *Historia rejestracji stanu cywilnego – w zarysie*, [www] <http://www.usc.pl/susc/pliki/65.pdf>, s. 3, [dostęp: 06.06.2016].

²⁶ Ibidem.

²⁷ Dekret z dnia 25 września 1945 r. Prawo o aktach stanu cywilnego, Dz.U. 1945, nr 48, poz. 272.

²⁸ Okólnik w sprawie urzędów stanu cywilnego we Włocławku i powiatach włocławskim, lipnowskim, rypińskim i nieszawskim, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 5, 21 kwietnia 1945 r., s. 79.

Jakie zatem problemy powstały w związku ze zmianami, które zaszły w omawianym okresie? W 1919 r. doszło do formalnego zlikwidowania istniejących od 1874 r. urzędów stanu cywilnego i powołania nowych podlegających polskiej administracji. Nastąpiło to jednak bez zmiany podstawy prawnej ich funkcjonowania, organizacji oraz granic właściwości terytorialnej, a początkowo także języka urzędowego. Wyłania się w związku z tym problem, czy należy przeprowadzić rozgraniczenie akt tych urzędów w celu utworzenia osobnych zespołów.

Kolejnym problemem jest kwestia rozgraniczenia zespołów wytworzonych przez urzędy działające od 1 stycznia 1936 r. oraz urzędów działających w trakcie okupacji hitlerowskiej. Problemy te dotyczą oczywiście tylko terenów wcielonych do Rzeszy Niemieckiej.

Ostatnim problemem jest natomiast rozdzielenie zespołów urzędów okupacyjnych oraz urzędów powołanych przez władze Polski Ludowej, działających do końca 1945 r.

Na Ziemiach Odzyskanych występuje ciągłość działania urzędów, aż do końca II wojny światowej, w związku z czym wydaje się, że postępowanie z nimi nie nastręcza szczególnych trudności. Podobnie będzie również prawdopodobnie z zespołami urzędów stanu cywilnego działających na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Jakie zatem zasady postępowania należałoby przyjąć w stosunku do przejmowanych materiałów. Bohdan Ryszewski w wystąpieniu otwierającym sympozjum dotyczące problemów zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów, które odbyło się w 1995 r. w Toruniu, przypomniał podstawowe zasady dotyczące ustalania granic zespołów archiwalnych: „Już jako student przed czterdziestu laty uczony byłem jasnych zasad rozgraniczenia zespołów będących wytworem władz i urzędów. W myśl tych zasad o rozdzieleniu zespołów władz i urzędów administracji państwowej decyduje tylko zmiana państwowości, a nie zmiany nazw czy części kompetencji, natomiast nawet zmiana państwowości nie dzieli zespołów samorządu, instytucji szkolnych, kościelnych, gospodarczych”²⁹.

Kryteria świadczące o odrębności zespołowej akt podała również Irena Radtke. Autorka wymieniła wśród nich: osobne akty prawne powołujące lub likwidujące twórcę zespołu, ustalony zakres jego kompetencji rzeczowych i terytorialnych, wyodrębnienie organizacyjne, działanie we właściwych dla siebie normach prawnych oraz prowadzenie osobnej registratury³⁰.

Zgodnie z wcześniej przedstawionymi ustaleniami, rejestracja stanu cywilnego ludności prowadzona była na szczeblu samorządowym. W związku z tym, biorąc pod uwagę przytoczoną zasadę, zmiana państwowości nie powinna stanowić zasadniczego kryterium rozgraniczenia zespołów. Nie spowodowała

²⁹ B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały sympozjum, Toruń 20 i 21 października 1995*, pod red. H. Robótki, Toruń 1997, s. 11.

³⁰ I. Radtke, *Metody opracowania akt popruskich*, „Archeion”, t. 58, 1973, s. 20.

ona także wydania nowych aktów prawnych powołujących urzędy, zmiany ich kompetencji oraz właściwości terytorialnej. Sama zmiana państwowości nie miała zatem żadnego, poza wprowadzeniem języka polskiego, wpływu na funkcjonowanie USC. Dobrym rozwiązaniem zatem byłoby utworzenie zespołów USC w granicach chronologicznych 1874–1935. Podobne rozwiązanie proponowała już Irena Radtke, która zauważyła, że wprowadzając cezurę chronologiczną opartą na roku 1918/1919 rozbija się często zwartą całość registraturalną. Ustalenia autorki zostały oparte na aktach landratur i starostw działających do lat 30. XX w.³¹

Zasadnicza zmiana organizacji funkcjonowania urzędów stanu cywilnego nastąpiła dopiero w 1936 r. W związku z tym należałoby przyjąć ten rok jako granicę chronologiczną dla utworzenia nowych zespołów.

Kolejną granicą chronologiczną dla utworzenia zespołów USC wydaje się rok 1939. Z jednej strony doszło w nim do zmiany państwowości, a z drugiej władze niemieckie wprowadziły zmiany zarówno w prawnych, jak i praktycznych aspektach funkcjonowania urzędów na terenach wcielonych do III Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa. W omawianym okresie doszło ponadto do przynajmniej częściowej zmiany sieci. Zagadnienie to wymaga jednak szerszego zbadania, zanim możliwe będzie wprowadzenie jakichkolwiek kategoriycznych rozwiązań. Wydaje się jednak, że rozdzielenie akt instytucji polskich i niemieckich w 1939 r. byłoby najlepszym rozwiązaniem.

Otwartą kwestią pozostaje natomiast górna granica chronologiczna. Rozstrzygnąć należy, czy ma nią być już rok 1945 czy dopiero rok 1946, kiedy zaczęła obowiązywać ustawa wydana przez władze Polski Ludowej, a co za tym idzie nowa organizacja sieci USC, która dostosowywała je do powojennego podziału administracyjnego kraju. W przypadku województwa pomorskiego został on wprowadzony pismem ókólnym Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydziału Społeczno-Politycznego z dnia 10 maja 1946 r. w sprawie podziału administracyjnego województwa pomorskiego³².

* * *

Podsumowując, przedstawione rozważania i propozycje rozwiązania problemów nakreślonych w tekście mają charakter dyskusyjny. Niemniej dyskusja ta musi być podjęta bardzo szybko, ponieważ już w 2017 r. zaczęły spływać do archiwów akta urzędów stanu cywilnego powołanych w 1936 r. Kilka lat później archiwa będą musiały natomiast zmierzyć się z komplikacjami wynikającymi z wprowadzenia administracji okupacyjnej.

³¹ Eadem, *Zagadnienie zespołów złożonych i sukcesji akt w aktach administracji państwowej XIX i XX w.*, „Archeion”, t. 33, 1960, s. 15.

³² Pismo ókólne Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydział Społeczno-Polityczny z dnia 10 maja 1946 r. w sprawie podziału administracyjnego województwa pomorskiego, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 14, 15 maja 1946 r., s. 154.

Zaprezentowane w tekście przemyslenia stoją niestety w kontrze do ustaleń zawartych we wskazówkach metodycznych dotyczących szczegółowych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego wydanych w 1999 r.³³, w których granice chronologiczne dla tych zespołów ustalono na lata 1874–1945. W obowiązujących obecnie wskazówkach nie uwzględniono również faktu utworzenia USC na terenach Generalnego Gubernatorstwa.

Zestawienie przynależności miejscowości do USC utworzonych w 1874 r. i 1936 r.

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
1	Adamowo	Nowa Wieś	Jabłonowo II
2	Annowo	Melno	Gruta
3	Bachotek	Karbowo	Pokrzydowo
4	Bagno	Jamielnik	Gryżliny
5	Białachowo	Białochowo	Mokre
6	Białobloty	Blizno	Świecie
7	Białybór	Rządz	Grudziądz wieś
8	Bielawy	Lisewo	Lisewo
9	Bielawy	Lubicz	Bielawy
10	Bielczyny	Bielczyny	Chełmża wieś
11	Bielice	Krotoszyny	Krotoszyny
12	Bielsk	Chełmonie	Kowalewo wieś
13	Bieńkówka	Kokocko	Starogród
14	Bierzgłowo	Bierzgłowo	Łubianka
15	Biskupice	Wybeż	Łubianka
16	Blizno	Blizno	Radzyń wieś
17	Błędowo	Wieldzadz	Błędowo
18	Błoto	Bruki	Unisław
19	Bobrowo	Bobrowo	Bobrowo
20	Bociń	Drzonowo	Zelgno
21	Bogusławki	Kończewice	Chełmża wieś
22	Boguszewo	Linowo	Świecie
23	Boleszyn	Boleszyn	Mroczno
24	Bolumin	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska
25	Bonowo	b.d.	Łasin wieś
26	Borki	Gzin	Dąbrowa Chełmińska
27	Borówno	Kokocko	Starogród
28	Brankówka	Szynych	Podwiesk

³³ Zarządzenie nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 sierpnia 1999 r. w sprawie postępowania z aktami stanu cywilnego.

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
29	Bratian	Bratian	Nowemiasto
30	Bratuszewo	Brzozie Lubawskie	Kurzętnik
31	Brąchnowo	Grzywna	Łubianka
32	Brąchnówko	Grzywna	Chełmża wieś
33	Brodnica	Brodnica Miasto	Brodnica Miasto
34	Brudzawki	Książki	Książki
35	Brudzawy	Lembark	Nieżywieć
36	Bruki I (Uniesławskie)	Bruki	Unisław
37	Bruki II (Kokocka)	Bruki	Unisław
38	Brzeczka	Grabie	Popioły
39	Brzoza	Podgórz	Podgórz wieś
40	Brzozie	Augustowo	Brzozie
41	Brzozowo	Brzozowo	Starogród
42	Budy	Małki	Bobrowo
43	Budy	Dusocin	Rogóźno
44	Buk	Świecie nad Osą	Jabłonowo II
45	Buk Góralski	Nowa Wieś	Jabłonowo II
46	Bukowiec	Szembruczek	Rogóźno
47	Bursztynowo	Linowo	Świecie
48	Byszwald	Kazanice	Lubawa wieś
49	Cegielnik	Gutowo	Smolno
50	Chełmno	Chełmno	Chełmno Miasto
51	Chełmonie	Chełmonie	Kowalewo wieś
52	Chełmoniec	Gajewo	Kowalewo wieś
53	Chełmża	Chełmża	Chełmża Miasto
54	Chojno	Małki	Bobrowo
55	Chrapice	Bielczyny	Chełmża wieś
56	Chrośle	Radomno	Gryżliny
57	Ciche	Ciche	Zbiczno
58	Cichoradz	Cichoradz	Rzęczkowo
59	Cielęta	Michałow	Brodnica wieś
60	Cieszyny	Wrocki	Wrocki
61	Czachówki	Krotoszyny	Krotoszyny
62	Czaple	Pluźnica	Pluźnica
63	Czarnebloto	Gutowo	Smolno
64	Czarnowo	Zławieś Wielka	Rzęczkowo
65	Czarże	Gzin	Dąbrowa Chełmińska

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
66	Czemlewo	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska
67	Czerlin	Złotowo	Prątnica
68	Czystebłota	Zbiczno	Pokrzydowo
69	Czystochleb	Ryńsk	Wąbrzeźno wieś
70	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska
71	Dąbrówka	Nieżywieć	Nieżywieć
72	Dąbrówka	Trzebieluch	Błędowo
73	Dąbrówka Królewska	Salno	Gruta
74	Dembiniec	Plemięta	Radzyń wieś
75	Dębiny	Wybeż	Łubianka
76	Dębowa Łąka	Dębowa Łąka	Dębowa Łąka
77	Dębowiec	Gzin	Dąbrowa Chełmińska
78	Dolne Wymiary	Podwiesk	Podwiesk
79	Dołki	Klamry	Chełmno wieś
80	Dorposz Szlachecki	Starogród	Kijewo Królewskie
81	Dorposz Chełmiński	Podwiesk	Podwiesk
82	Drużyny	Brodnica wieś	Bobrowo
83	Drzonowo	Drzonowo	Lisewo
84	Dubielno	Dubielno	Papowo Biskupie
85	Dusocin	Dusocin	Mokre
86	Dybowo	Nieszawka	Podgórz wieś
87	Dziemiony	Zelgno	Zelgno
88	Dźwierzno	Zelgno	Zelgno
89	Elgiszewo	Chełmonie	Kowalewo wieś
90	Fijewo (obecnie Radzyń Chełmiński)	Domena Radzyń (od 1889 r. Radzyń Chełmiński)	Radzyń wieś
91	Fijewo pod Radzynem	Prątnica	Lubawa wieś
92	Firlus	Dubielno	Papowo Biskupie
93	Fitowo	Krotoszyny	Krotoszyny
94	Folgowo	Kucborek	Papowo Biskupie
95	Galczewo	Golub Zamek	Podzamek Golubski
96	Gierkowo	Cichoradz	Rzęczkowo
97	Gierłoż-Polska	Rożental	Rożental
98	Głazewo	Unisław	Unisław
99	Głuchowo	Fałęcin	Chełmża wieś
100	Gmina wiejska Jabłonkowo I	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo I
101	Gmina wiejska Ruda	Ruda	Ruda

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
102	Goczalki	Goczalki	Łasin wieś
103	Gogolin	Szynych	Podwiesk
104	Golub	Golub	Golub Miasto
105	Gołębiewko	Domena Radzyń	Radzyń wieś
106	Gołębiewo	Rywałd	Radzyń wieś
107	Gołoty	Unisław	Unisław
108	Gorczenica	Gorczenica	Brodnica wieś
109	Gorczeniczka	Gorczenica	Brodnica wieś
110	Gostkowo	Papowo Toruńskie	Turzno
111	Górale	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo II
112	Górne Wymiary	Klamry	Chełmno wieś
113	Górszk	Górszk	Smolno
114	Górzno	Górzno	Górzno Miasto
115	Grabie	Grabie	Popioły
116	Grabowiec	Wrocki	Nieżywiec
117	Grabowiec	Salno	Grudziądz wieś
118	Grabowiec	Złotoria	Bielawy
119	Grabowo	Grabowo	Rożental
120	Grążawy	Michałow	Grążawy
121	Grębocin	Lipniczki	Bielawy
122	Grodziczno	Grodziczno	Grodziczno
123	Gronowo	Gronowo	Turzno
124	Grubno	Stolno	Chełmno wieś
125	Grudziądz	Grudziądz	Grudziądz Miasto
126	Gruta	Mełno	Gruta
127	Gryżliny	Jamielnik	Gryżliny
128	Grzegorz	Drzonowo	Zelgno
129	Grzybno	Grzybno	Bobrowo
130	Grzybno	Unisław	Unisław
131	Grzywna	Grzywna	Chełmża wieś
132	Gubiny	Skurgwy	Rogóźno
133	Gutowo	Gutowo	Grążawy
134	Gutowo	Rumienica gm. Grążawy	Prątnica
135	Gutowo	Gutowo	Smolno
136	Gwiżdżyny	Gwiżdżyny gm. Zławieś Wielka	Nowemiasto
137	Gzin	Gzin	Dąbrowa Chełmińska

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
138	Huta	Święte	Łasin wieś
139	Igliczyzna	Michałow	Jastrzębie
140	Jabłonowo Zamek	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo II
141	Jajkowo	Pokrzydowo	Pokrzydowo
142	Jakóbkowo	Szonowo	Łasin wieś
143	Jamielnik	Jamielnik	Gryżliny
144	Jamy	Dusocin	Mokre
145	Jankowice	Nowe Jankowice	Łasin wieś
146	Janowo	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska
147	Janowo	Folwark pod Radzyniem	Radzyń wieś
148	Janówko	Augustowo	Brzozie
149	Jarantowice	Jarnatowice	Wąbrzeźno wieś
150	Jastrzębie	Jastrzębie	Jastrzębie
151	Jaworze	Piwnice	Dębowa Łąka
152	Jedwabno	Brzezinko	Turzno
153	Kalmuzy	Dusocin	Rogóźno
154	Kaldus	Starogród	Starogród
155	Kamień	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo II
156	Kamionka	Wielkie Bałówki	Marzęcie
157	Kamionki	Sławkowo	Turzno
158	Kamlarki	Linowiec	Lisewo
159	Karbowo	Karbowo	Brodnica wieś
160	Karczemka	Otloczyn	Popioły
161	Kaszczonek	Lubicz	Bielawy
162	Katarzynka	Papowo Toruńskie	Lulkowo
163	Kawki	Wrocki	Nieżywiec
164	Kazanice	Kazanice	Rożental
165	Kąćki	Zbiczno	Pokrzydowo
166	Kielbasin	Sławkowo	Chełmża wieś
167	Kiełp	Starogród	Starogród
168	Kiełpin	Frydrychowo	Kowalewo wieś
169	Kijewo Królewskie	Kijewo	Kijewo Królewskie
170	Kijewo Szlacheckie	Kijewo	Kijewo Królewskie
171	Kitnowo	Melno	Radzyń wieś
172	Kitnówko	Linowo	Świecie
173	Klamry	Klamry	Chełmno wieś
174	Kłódka Szlachecka	Białochowo	Rogóźno

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
175	Kokocko	Kokocko	Starogród
176	Kolno	Klamry	Chełmno wieś
177	Kominy	Gorczenica	Brodnica wieś
178	Konojady	Konojady	Jabłonowo II
179	Konstancjewo	Konstancjewo	Wrocki
180	Koń	Ciche	Zbiczno
181	Kończewice	Kończewice	Chełmża wieś
182	Kornatowo	Lisewo	Lisewo
183	Kotnowo	Wieldzadz	Błędowo
184	Kowalewo	Kowalewo Pomorskie	Kowalewo Miasto
185	Kowaliki	Boleszyn	Mroczo
186	Kozłowo	Święte	Łasin wieś
187	Krajęcín	Pniewite	Robakowo
188	Krotoszyny	Krotoszyny	Krotoszyny
189	Kruszynki	Brodnica wieś	Brodnica wieś
190	Kruszyny	Lembarg	Nieżywieć
191	Kruszyny Rumunki	Lembarg	Nieżywieć
192	Krzemieniewo	Gwińdziny	Kurzętnik
193	Krzywka	Święte	Łasin wieś
194	Książki	Książki	Książki
195	Kuczwały	Sławkowo	Chełmża wieś
196	Kujawa	Konstancjewo	Wrocki
197	Kuligi	Tylice	Grodziczno
198	Kurkocin	Lipnica	Wielkie Radowiska
199	Kurzętnik	Kurzętnik	Kurzętnik
200	Lekarty	Skarlin	Gryżliny
201	Lembarg	Lembarg	Jabłonowo II
202	Linowiec	Linowiec	Lisewo
203	Linowiec	Mortęgi	Grodziczno
204	Linowo Królewskie	Linowo	Świecie
205	Lipienek	Drzonowo	Lisewo
206	Lipienica	Chełmonie	Kowalewo wieś
207	Lipinki	Lipinki	Łąkorz
208	Lipnica	Lipnica	Wielkie Radowiska
209	Lipowiec	Tereszewo	Kurzętnik
210	Lisewo	Lisewo	Lisewo
211	Lisewo	Golub Zamek	Podzamek Golubski

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
212	Lisiekąty	Białachowo	Mokre
213	Lisnowo	Lisnowo Zamek	Świecie
214	Lisnówko	Lisnowo Zamek	Łasin wieś
215	Liznowo	Zelgno	Zelgno
216	Lorki	Grodziczno	Grodziczno
217	Losy	Kazanice	Lubawa wieś
218	Lubawa	Lubawa	Lubawa Miasto
219	Lubicz	Lubicz	Bielawy
220	Lubstyniek	Złotowo	Prątnica
221	Ludowice	Ryńsk	Ryńsk
222	Ludwichowo	Samplawa	Lubawa wieś
223	Lulkowo	Lulkowo	Lulkowo
224	Łabędź	Stanisławki	Wąbrzeźno wieś
225	Łasin	Łasin	Łasin Miasto
226	Łaszewo	Michałowó	Grążawy
227	Łąkorz	Łąkorz	Łąkorz
228	Łążyn	Rumienica	Prątnica
229	Łążyn	Bierzgłowo	Łubianka
230	Łęg	Podwiesk	Podwiesk
231	Łobdowo	Lipnica	Dębowa Łąka
232	Łopatki	Blizno	Książki
233	Łubianka	Bierzgłowo	Łubianka
236	Łysomice	Lulkowo	Lulkowo
235	Małankowo	Pniewite	Lisewo
237	Mała Nieszawka	Nieszawka	Podgórz wieś
234	Mała Zławieś	Zławieś Wielka	Rzęczkowo
238	Małe Bałówki	Wielkie Bałówki	Marzęcice
239	Małe Czyste	Małe Czyste	Chełmno wieś
240	Małe Leżno	Boleszyn	Grążawy
241	Małe Lniska	Salno	Gruta
242	Małe Łunawy	Szyny	Podwiesk
243	Małe Pułkowo	Lipnica	Wielkie Radowiska
244	Małe Radowiska	Radowiska	Wielkie Radowiska
245	Małki	Małki	Wrocki
246	Mały Głębocek	Augustowo	Brzozie
247	Mały Rudnik	Rządź	Grudziądz wieś
248	Marusza	Okonin	Grudziądz wieś

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
249	Marzęcice	Mikołajki	Marzęcice
250	Mazanki	Mazanki	Radzyń wieś
251	Mełno	Mełno	Gruta
252	Mędzyrzie	Bogdanki	Świecie
253	Mgowo	Nowa Wieś Królewska	Płużnica
254	Mierzyn	Lipinki	Łąkorz
255	Miesiączkowo	Gutowo	Grążawy
256	Mikołajki	Mikołajki	Marzęcice
257	Mirakowo	Sławkowo	Chełmża wieś
258	Mlewiec	Rychnowo	Wielkie Rychnowo
259	Mlewo	Rychnowo	Wielkie Rychnowo
260	Młyniec	Brzezinko	Turzno
261	Mocadła	Gorczenica	Brodnica wieś
262	Mokre	Mokre	Mokre
263	Montowo	Zwiniarz	Grodziczno
264	Mortegi	Mortęgi	Lubawa wieś
265	Mroczenko	Mroczo	Mroczo
266	Mroczo	Mroczo	Mroczo
267	Mszano	Brodnica obwód wiejski	Brodnica wieś
268	Myśliwiec	Myśliwiec	Wąbrzeźno wieś
269	Najmowo	Grzybno	Bobrowo
270	Nawra	Mikołajki	Nowe Miasto
271	Nawra	Kończewice	Chełmża wieś
272	Nicwałd	Salno	Gruta
273	Niedźwiedź	Niedźwiedź	Dębowa Łąka
274	Nielbark	Brzozie Lubawskie	Kurzętnik
275	Niemieckie Brzozie	Brzozie Lubawskie	Kurzętnik
276	Niewierz	Brodnica obwód wiejski	Brodnica wieś
277	Nieżywieć	Nieżywieć	Nieżywieć
278	Nogat	Wydrzno	Łasin wieś
279	Nowa Chełmża	Bielczyny	Chełmża wieś
280	Nowa Wieś	Golub Zamek	Podzamek Golubski
281	Nowa Wieś Królewska	Nowa Wieś Królewska	Płużnica
282	Nowa Wieś	Mały Kuntersztyn	Mokre
283	Nowa Wieś	Złotoria	Bielawy
284	Nowawieś Chełmińska	Podwiesk	Podwiesk
285	Nowe Dobra	Klamry	Chełmno wieś

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
286	Nowe Grodziczno	Grodziczno	Grodziczno
287	Nowe Jankowice	Nowe Jankowice	Łasin wieś
288	Nowe Miasto	Nowe Miasto Lubawskie	Nowemiasto Miasto
289	Nowemosty	Przedzamcze Rogóžno	Rogóžno
290	Nowy dwór	Lidzbark	Brodnica wieś
291	Nowy dwór	Plęmieta	Radzyń wieś
292	Nowy dwór	Bratian	Gryżliny
293	Obory	Linowiec	Robakowo
294	Okonin	Okonin	Gruta
295	Omule	Złotowo	Prątnica
296	Orle	Orle	Gruta
297	Orzechowo	Rychnowo	Ryńsk
298	Orzechówko	Ryńsk	Ryńsk
299	Osetno	Ostrowite	Łąkorz
300	Osieczek	Piwnice	Dębowa Łąka
301	Osnowo	Brzozowo	Starogród
302	Ostaszewo	Wrzosy	Lulkowo
303	Ostromecko	Ostromecko	Dąbrowa Chełmińska
304	Ostrowite	Ostrowite	Łąkorz
305	Ostrowite	Gajewo	Podzamek Golubski
306	Ostrowo	Pluźnica	Pluźnica
307	Ostrów Świecki	Ostrów Świecki	Chełmno wieś
308	Otloczyn	Otloczyn	Popioły
309	Otręba	Wielkie Bałówki	Marzęcice
310	Owczarki	Mały Kuntersztyn	Mokre
311	Papowo Biskupie	Kucborek	Papowo Biskupie
312	Papowo Toruńskie	Papowo Toruńskie	Lulkowo
313	Parsk	Mały Kuntersztyn	Mokre
314	Partęczyny	Goczałki	Łasin wieś
315	Pastwisko	Turznice	Grudziądz wieś
316	Piaski	Grudziądz	Grudziądz wieś
317	Piątkowo	Frydrychowo	Wielkie Radowiska
318	Piecewo	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo II
319	Pieczenia	Grabie	Popioły
320	Pigża	Różankowo	Łubianka
321	Pląchawy	Wieldządz	Błędowo
322	Pląchoty	Wrocki	Wrocki

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
323	Plemięta	Plemięta	Radzyń wieś
324	Plesewo	Szonowo	Łasin wieś
325	Pluskowęsy	Sławkowo	Chełmża wieś
326	Pluskowęsy	Frydrychowo	Kowalewo wieś
327	Płowęż	Nowa Wieś	Jabłonowo II
328	Plutowo	Kijewo	Kijewo Królewskie
329	Płużnica	Płużnica	Płużnica
330	Pływaczewo	Nowe Kowalewo	Kowalewo wieś
331	Pniewite	Pniewite	Lisewo
332	Podgórz	Podgórz	Podgórz Miasto
333	Podwiesk	Podwiesk	Podwiesk
334	Podzamek Golubski	Golub Zamek	Podzamek Golubski
335	Pokrzydowo	Pokrzydowo	Pokrzydowo
336	Pokrzywno	Okonin	Grudziądz wieś
337	Polskie Łopatki	Mazanki	Radzyń wieś
338	Pomierki	Rożental	Rożental
339	Popioły	Grabie	Popioły
340	Prątnica	Prątnica	Prątnica
341	Pruskołąka	Pruska Łąka	Wielkie Rychnowo
342	Przecznno	Wybech	Łubianka
343	Przesławice	Bogdanki	Łasin wieś
344	Przydwórz	Przydwórz	Ryńsk
345	Pułkowo	Lipnica	Wielkie Radowiska
346	Pusta Dąbrówka	Wrocki	Wrocki
347	Radomno	Radomno	Gryżliny
348	Radoszki	Gutowo gm. Grążawy	Grążawy
349	Radzyn	Radzyń Chełmiński	Radzyn Miasto
350	Rafa	Gzin	Dąbrowa Chełmińska
351	Rakowice	Mortęgi	Lubawa wieś
352	Ramienica	Rumienica	Prątnica
353	Robakowo	Paparzyn	Robakowo
354	Rogowo	Lipniczki	Turzno
355	Rogówko	Lipniczki	Turzno
356	Rogóžno	Skurgwy	Rogóžno
357	Rogóžno Zamek	Przedzeczce Rogóžno	Rogóžno
358	Rozgarty	Sznych	Podwiesk
359	Rozgarty	Górk	Smolno

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
360	Rożental	Rożental	Rożental
361	Różankowo	Różankowo	Lulkowo
362	Różnowo	Kokocko	Starogród
363	Ruda	Szynych	Robakowo
364	Rudak	Podgórz	Podgórz wieś
365	Rudnik	Rządź	Grudziądz wieś
366	Rybieńec	Stolno	Chełmno wieś
367	Rychnowo	Linowo	Świecie
368	Rychnowo	Rychnowo	Wielkie Rychnowo
369	Ryńsk	Ryńsk	Ryńsk
370	Rywald	Rywald	Radzyń wieś
371	Rywaldzik	Ostrowite	Łąkorz
372	Rządź	Rządź	Grudziądz wieś
373	Rzęczkowo	Rzęczkowo	Rzęczkowo
374	Sadowo	Mały Kuntersztyn	Grudziądz wieś
375	Samin	Gutowo	Grażawy
376	Samplawa	Samplawa	Lubawa wieś
377	Sarnowo	Trzebieluch	Robakowo
378	Sędzice	Lipinki	Łąkorz
379	Siemoń	Cichoradz	Rzęczkowo
380	Sierakowo	Nowe Kowalewo	Kowalewo wieś
381	Silno	Złotoria	Bielawy
382	Sitno	Myśliwiec	Wąbrzeźno wieś
383	Skarlin	Skarlin	Gryżliny
384	Skarszewy	Plęmieta	Grudziądz wieś
385	Skąpe	Bielczyny	Chełmża wieś
386	Skępsk	Gajewo	Podzamek Golubski
387	Skłudzewo	Rzęczkowo	Rzęczkowo
388	Skurgwy	Skurgwy	Rogóžno
389	Sławkowo	Sławkowo	Chełmża wieś
390	Słończ	Gzin	Dąbrowa Chełmińska
391	Słup	Orle	Gruta
392	Smolno	Górszk	Smolno
393	Sobieszyno	Jastrzębie	Jastrzębie
394	Sokoligóra	Golub Zamek	Podzamek Golubski
395	Sosnówka	Szynych	Podwiesk
396	Srebrniki	Rychnowo	Wielkie Rychnowo

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
397	Stablewice	Unisław	Unisław
398	Stanisławki	Stanisławki	Wąbrzeźno wieś
399	Starogród	Starogród	Starogród
400	Stary Toruń	Górszk	Smolno
401	Staw	Majewo	Papowo Biskupie
402	Stawki	Podgórz	Podgórz wieś
403	Strucfoń	Lisewo	Lisewo
404	Strzyżawa	Ostromecko	Dąbrowa Chełmińska
405	Sugajenko	Mroczo	Mroczo
406	Sugajno	Augustowo	Brzozie
407	Sumin	Lipinki	Łąkorz
408	Sumowo	Sumowo	Zbiczno
409	Sumówko	Sumowo	Zbiczno
410	Szabda	Brodnica Obwód wieś	Brodnica wieś
411	Szafarnia	Zbiczno	Pokrzydowo
412	Szarnoś	Lisnowo Zamek	Świecie
413	Szczepanki	Jabłonowo Pomorskie	Jabłonowo II
414	Szczepanki	Bogdanki	Łasin wieś
415	Szczepankowo	Rumienica	Prątnica
416	Szczuka	Gorzenice	Brodnica wieś
417	Szczuplinki	Mazanki	Radzyń wieś
418	Szembruczek	Szembruczek	Rogóźno
419	Szembruk	Szembruk	Łasin wieś
420	Szlacheckie Kruszyny	Grzybno	Bobrowo
421	Szonowo	Szonowo	Łasin wieś
422	Szynwag	Szynych	Podwiesk
423	Szumiłowo	Domena Radzyń (od 1889 r. Radzyń Chełmiński)	Radzyń wieś
424	Szwarcenowo	Szwarcenowo	Krotoszyny
425	Szymkowo	Jastrzębie	Jastrzębie
426	Szynwałd	Wydrzno	Łasin wieś
427	Szynych	Szynych	Podwiesk
428	Świecie	Pokrzydowo	Pokrzydowo
429	Świecie nad Osą	Świecie nad Osą	Świecie
430	Świerczynki	Michałow	Grażawy
431	Świerczyny	Michałow	Jastrzębie
432	Świerczyny	Różankowo	Lulkowo

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
433	Świerkocin	Mały Kuntersztyn	Mokre
434	Święte	Święte	Łasin wieś
435	Świętosław	Drzonowo	Zelgno
436	Świniarzec	Zwiniarz	Prątnica
437	Targowisko	Samplawa	Lubawa wieś
438	Tereszewo	Tereszewo	Marzęcice
439	Tomaszewo	Tereszewo	Marzęcice
440	Toporzysko	Zławieś Wielka	Rzęczkowo
441	Toruń	Toruń	Toruń Miasto
442	Trepki	Gutowo	Brzozie
443	Trzciano	Przydwórz	Ryńsk
444	Trzebcz Królewski	Fałęcin	Kijewo Królewskie
445	Trzebczyk	Fałęcin	Kijewo Królewskie
446	Trzebieluch	Trzebieluch	Robakowo
447	Turznice	Turznice	Grudziądz wieś
448	Turzno	Papowo Toruńskie	Turzno
449	Tuszewo	Mały Kuntersztyn	Grudziądz wieś
450	Tuszewo	Brzozie Lubawskie	Lubawa wieś
451	Tylice	Małki	Nieżywieć
452	Tylice	Tylice	Nowe Miasto
453	Uciąż	Nowa Wieś Królewska	Pluźnica
454	Unisław	Unisław	Unisław
455	Wabcz	Paparzyn	Robakowo
456	Waldowo Królewskie	Dąbrowa Chełmińska	Dąbrowa Chełmińska
457	Waldowo Szlacheckie	Wieldządz	Błędowo
458	Wałdyki	Grabowo	Rożental
459	Wałycz	Stanisławki	Wąbrzeźno wieś
460	Warszewice	Kończewice	Łubianka
461	Watorowo	Starogród	Kijewo Królewskie
462	Wawrowice	Wielkie Bałówki	Marzęcice
463	Wąbrzeźno	Wąbrzeźno	Wąbrzeźno Miasto
464	Wądzyn	Wądzyn	Bobrowo
465	Węgorzyn	Rychnowo	Ryńsk
466	Węgrowo Polskie	Mały Kuntersztyn	Grudziądz wieś
467	Wichorze	Stolno	Chełmno wieś
468	Wichulec	Grzybno	Bobrowo
469	Wieldządz	Wieldządz	Błędowo

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
470	Wielka Kępa	Ostromecko	Dąbrowa Chełmińska
471	Wielka Nieszawka	Nieszawka	Podgórz wieś
472	Wielka Tymawa	Goczałki	Łasin wieś
473	Wielka Łąka	Pruska Łąka	Wielkie Rychnowo
474	Wielki Głębocek	Augustowo	Brzozie
475	Wielki Welcz	Welcz	Mokre
476	Wielkie Bałówki	Wielkie Bałówki	Marzęcice
477	Wielkie Czyste	Małe Czyste	Kijewo Królewskie
478	Wielkie Leżno	Boleszyn	Brzozie
479	Wielkie Łunawy	Szynych	Podwiesk
480	Wielkie Pacołtowo	Tylice	Nowe Miasto
481	Wielkie Radowiska	Radowiska	Wielkie Radowiska
482	Wielkie Rychnowo	Rychnowo	Wielkie Rychnowo
483	Wielkie Tarpno	Mały Kuntersztyn	Grudziądz wieś
484	Wiewiórki	Wiewiórki	Błędowo
485	Wiktorowo	Płemieta	Radzyń wieś
486	Wonna	Szwarcenowo	Krotoszyny
487	Wrocki	Wrocki	Wrocki
488	Wrocławki	Dubielno	Papowo Biskupie
489	Wronie	Stanisławki	Wąbrzeźno wieś
490	Wrzosi	Wrzosi	Lulkowo
491	Wydrzno	Wydrzno	Łasin wieś
492	Wymokle	Małki	Wrocki
493	Wypcz	Wybecz	Łubianka
494	Wytrębowice	Lulkowo	Lulkowo
495	Zaborowo	Gutowo	Grążawy
496	Zajączkowo	Mortęgi	Grodziczno
497	Zajączkowo	Zelgno	Zelgno
498	Zakurzewo	Mokre	Mokre
499	Zarośle	Dusocin	Mokre
500	Zarośle Cienkie	Gutowo	Smolno
501	Zaskocz	Blizno	Książki
502	Zastawie	Zbiczno	Pokrzydowo
503	Zawda	Nowe Jankowice	Łasin wieś
504	Zawdzka Wola	Nowe Jankowice	Łasin wieś
505	Zbiczno	Zbiczno	Zbiczno
506	Zdroje	Gutowo	Grążawy

Nr	Nazwa miejscowości	USC 1874 r.	USC 1936 r.
507	Zegartowiece	Fałęcin	Papowo Biskupie
508	Zelgno	Zelgno	Zelgno
509	Zembrze	Boleszyn	Brzozie
510	Zgniłobłoty	Wądzyn	Bobrowo
511	Zieleń	Nowe Kowalewo	Kowalewo wieś
512	Zielkowo	Rożental	Rożental
513	Zielnowo	Folwark pod Radzyniem	Radzyń wieś
514	Zławieś	Zławieś Wielka	Rzęczkowo
515	Złotoria	Złotoria	Bielawy
516	Złotowo	Złotowo	Prątnica
517	Zwiniarz	Zwiniarz	Prątnica
518	Żmijewko	Karbowo	Zbiczno

Źródło: Obwieszczenie Wojewody Pomorskiego z dnia 13 grudnia 1935 r. w sprawie utworzenia nowych obwodów Urzędów Stanu Cywilnego na obszarze województwa pomorskiego, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 26, poz. 306, [Toruń] 15 grudnia 1935 r., s. 413–426 oraz Amts-Blatt der Königlich Preußischen Regierung zu Marienwerder für das Jahr 1874, Kwidzyn.

Hadrian Ciechanowski, absolwent archiwistyki i zarządzania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, obecnie doktorant studiów doktoranckich z zakresu historii. Pracownik Archiwum Państwowego w Toruniu. Interesuje się problematyką badawczą archiwistyki, w szczególności zagadnieniami archiwalnego opracowania rejestrów publicznych oraz dokumentacji dwudziestowiecznej, znajdującej się w zasobach archiwów państwowych.

Edyta Targońska

Problematyka zespołowości w spuściznach archiwalnych

W ostatnich latach można zaobserwować, wyraźnie widoczny w Archiwum Państwowym w Lublinie, ale jak wynika z analizy baz danych dostępnych na stronach internetowych archiwów państwowych również w innych archiwach, wzrost liczby spuścizn osób prywatnych przekazywanych do archiwów państwowych, z czym wiążą się problemy metodyczne dotyczące ich gromadzenia i opracowywania.

Trudności pojawiają się już na etapie przejmowania spuścizn, i to zarówno jeśli chodzi o potrzebę dokonania selekcji przekazywanych materiałów, jak i osobę twórcy spuścizny. Nie budzi wątpliwości przejmowanie spuścizn osób znanych, ważnych dla regionu, czy też uczonych. Każde archiwum państwowe ma takich wiele, a archiwum lubelskie w ostatnich latach wzbogaciło się o kilka cennych tego rodzaju spuścizn. Warto tu wymienić spuściznę Norberta Wojciechowskiego – znanego w Lublinie działacza społecznego, samorządowca, wydawcy i poligrafa (założyciela pierwszego po 1989 r. katolickiego wydawnictwa *Norbertinum*) oraz działacza opozycji demokratycznej w czasach PRL¹. Dokumentację dotyczącą swojej działalności w każdej z tych dziedzin oraz dokumenty osobiste przekazał sam Wojciechowski i sukcesywnie uzupełnia kolejnymi materiałami po uprzednim ich przygotowaniu. Osobiście swoją spuściznę prywatną i naukową przekazał (i nadal przekazuje) także prof. zwyczaj. dr hab. n. med. Janusz Hanzlik – znany kardiolog, wieloletni kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie, który w swej pracy naukowej zajmował się m.in. wczesną diagnostyką i patogenezą miażdżycy naczyń, nadciśnienia tętniczego i cukrzycy przy użyciu metod molekularnych opartych na rekombinacji DNA². Spuścizna historyka prof. Zbigniewa Góralskiego i jego żony Danuty Wójcik-Góralskiej (archiwistki oraz autorki książek historycznych) trafiła natomiast do archiwum lubelskiego jako dar członka rodziny po śmierci twórców spuścizny i jest typową spuścizną po uczonych³. Spuściznę fotograficz-

¹ AP w Lublinie, zespół nr 35/2494 Spuścizna Norberta Wojciechowskiego – działacza społecznego 1904–2015.

² Ibidem, zespół nr 35/2515 Spuścizna Janusza Andrzeja Hanzlika, prof. nauk medycznych 1906–2012.

³ Ibidem, zespół nr 35/2484 Spuścizna prof. Zbigniewa Góralskiego (1928–1997) i Danuty Wójcik-Góralskiej (1924–2010) 1928–2009.

ną Anatoliusza Czerepińskiego – lekarza psychiatry, który będąc jednocześnie historykiem sztuki przez dziesiątki lat fotografował Lublin i okolice – przekazała natomiast jego żona⁴. W żadnej z przytoczonych spuścizn nie było wątpliwości co do zasadności umieszczenia ich w zasobie AP w Lublinie.

Nie zawsze jednak sytuacja jest tak oczywista. W wyniku bowiem licznych w ostatnich latach przedsięwzięć popularyzatorskich podejmowanych przez archiwa państwowe, w tym przede wszystkim akcji „Archiwa rodzinne”, coraz więcej osób wyraża chęć przekazania do archiwum dokumentów dotyczących życia swojego i swoich przodków. Nie zawsze też są to osoby, które odegrały znaczącą rolę w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym czy kulturalnym danego regionu, nie prowadziły też działalności naukowej. Często są to zwyczajni mieszkańcy danego regionu, którzy w różny sposób dowiedzieli się, że w archiwum państwowym można złożyć dokumenty swoje i swojej rodziny, aby zachować je dla potomnych, i z takiej możliwości korzystają. Jest to oczywiście reakcja jak najbardziej pozytywna, ale rodzi też pytanie, czy wszystkie spuścizny osób prywatnych archiwa powinny przyjmować, czy może jednak dokonywać ich selekcji. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Posłużmy się tu ponownie przykładami z archiwum lubelskiego. Zdarza się, że przychodzą osoby, które dowiedziały się o gromadzeniu przez archiwum dokumentów dotyczących przeszłości osób i rodzin i przynoszą tylko jedną bądź kilka fotografii lub też jeden, najważniejszy w ich przekonaniu, dokument. Stawia to archiwum w dość niezręcznej sytuacji, gdyż zarówno rodzina nie jest znana, jak i przekazywana dokumentacja bardzo skromna i trudno z niej utworzyć zespół archiwalny. Nie odmawia się jednak w takim przypadku przejęcia. Staramy się nakłonić takiego darczyńcę do zebrania bogatszej i bardziej różnorodnej dokumentacji, co dotąd zawsze się udawało osiągnąć, i wówczas dokonujemy przejęcia. W ten sposób w ostatnich latach uzyskano wiele spuścizn osób niefigurujących w lubelskich słownikach biograficznych i pozornie nieodgrywających znaczącej roli w regionie. Jednak w miarę rozmów z darczyńcami i sugestii związanych z odszukaniem i przekazaniem większej liczby akt okazywało się, iż każda z tych osób jest szczególnie i zasługująca na to, aby akta jej i rodziny były wieczyście przechowywane, a pozyskane archiwalia pozwalają odkryć nieznane fakty z historii Lublina i regionu. Wśród takich osób można wymienić Tadeusza Imbora – pedagoga, wychowawcę i dyrektora znanego na Lubelszczyźnie, powstałego w 1954 r., Schroniska dla Nieletnich w Dominowie – którego spuściznę przekazała jego córka; poza dokumentami osobistymi i rodzinnymi znajdują się w niej również materiały dotyczące Schroniska w Dominowie, m.in. prywatne notatki Imbora dotyczące kierowania ośrodkiem⁵. W ten sam sposób do archiwum lubelskiego

⁴ Ibidem, zespół 35/2558 Spuścizna Anatoliusza Czerepińskiego (1929–2004) – doktora medycyny i fotografa II poł. XX w.

⁵ Ibidem, zespół nr 35/2530 Spuścizna Tadeusza Imbora – pedagoga i wychowawcy 1932–1975.

trafiły akta po Włodzimierzu Strońskim – lekarzu anestezjologu⁶. Materiały dotyczące jego osoby z dużą niepewnością co do ich wartości i zasadności umieszczenia w archiwum przyniosła jego córka. Podczas rozmowy okazało się, że poza pracą zawodową Stroński pilotował szybowce, wykonywał skoki ze spadochronu oraz pływał kajakiem, zdobywając medale na międzynarodowych zawodach w tych dziedzinach. Materiały tworzące zespół zawierają więc także dokumenty, dyplomy, odznaczenia i fotografie dotyczące tej działalności Strońskiego i są namacalnym przyczynkiem do historii sportu. Skromna ilościowo, ale niezmiernie ciekawa pod względem zawartości jest spuścizna Franciszka Sitarza (1890–1941), nadkomisarza Policji Państwowej w Lublinie, którą przekazał do archiwum jego dalszy krewny – niestety, nie udało mu się zgromadzić większej liczby dokumentacji⁷.

Nieco inaczej jest, gdy spuścizna taka trafia za pośrednictwem poczty, wówczas archiwum nie ma wpływu na zawartość przesłanych materiałów. W ostatnich latach zdarzyły się dwa takie przypadki. W jednym z nich darczyńca, określający się mianem Regionalisty Ziemi Piaseczyńskiej, przesłał dokumenty dotyczące Janiny Zagórskiej-Michniewskiej. Pisał: „przesyłam w załączeniu dokumenty po zmarłej samotnej Pani Zagórskiej Janinie. Po wielu latach poszukiwań nie znalazłem żadnej rodziny, aby przekazać te dokumenty. Ponieważ są z okresu międzywojennego, mogą się przydać, może do wystaw czy opracowań. Pozostają z szacunkiem dla archiwum, gdyż w latach 1984–1996 prowadziłem archiwum w Zespole Szkół Rolniczych w Piasecznie”. Na szczęście okazało się, że Janina Zagórska-Michniewska była związana z Lubelszczyzną, pracowała jako pielęgniarka w Ośrodku Leczniczym w Chełmie, następnie w Lublinie, a przesłane dokumenty to jej świadectwa szkolne, dyplom Państwowej Szkoły Położniczej we Lwowie z 1926 r., dowód osobisty i kenkarta oraz zaświadczenia związane z odbytymi kursami. Pomimo wątpliwości co do wartości przekazanej dokumentacji oraz skromnej jej ilości, utworzono zespół Spuścizna Janiny Zagórskiej-Michniewskiej⁸.

Czy zatem należy dokonywać selekcji twórców spuścizn, jakie trafiają do archiwów państwowych? Wydaje się, że do takiej selekcji należy podchodzić bardzo ostrożnie z tendencją do jej zaniechania. Może się bowiem okazać, że nawet najskromniejsza i wydawałoby się mało cenna spuścizna z biegiem lat nabierze znaczenia i wartości. Bez wątpienia też znajdujące się w spuściznach osób prywatnych materiały stanowią źródło poznania tych aspektów życia, których nie znajdziemy w aktach wytworzonych przez instytucje i urzędy i są ich bezcennym uzupełnieniem. Są one świadectwem losów zwykłego człowieka i jeżeli archiwa ograniczą się do przejmowania archiwaliów tylko osób znanych

⁶ Ibidem, zespół nr 35/2560 Akta rodziny Strońskich 1923–2016.

⁷ Ibidem, zespół nr 35/2492 Spuścizna Franciszka Sitarza (1890–1941), nadkomisarza Policji Państwowej w Lublinie 1916–1946.

⁸ Ibidem, zespół nr 35/2444 Spuścizna Janiny Zagórskiej-Michniewskiej 1920–1993.

i ważnych dla regionu, to nie zachowa się obraz życia przeciętnego mieszkańca lokalnej społeczności.

Inaczej sytuacja przedstawia się z selekcją przekazywanej w spuściznach dokumentacji, którą warto przeprowadzić, co czasem może mieć przełożenie na przejęcie danej spuścizny i utworzenie zespołu archiwalnego. Ponownie posłużmy się przykładem z archiwum lubelskiego. Jakiś czas temu archiwum otrzymało pokaźnych rozmiarów przesyłkę z listem starszej osoby, pięknie opisującej swoją przeszłość, lata dziecięce i szkolne spędzone w Trawnikach; opisano też w nim dokumenty i fotografie dotyczące tego okresu i miejscowości, które zdecydowano się przekazać. Po takim liście i sporych rozmiarów załączniku wiele można się było spodziewać, jednak okazało się, że wszystkie przesłane materiały są wydrukami z aktualnych stron internetowych o miejscowości Trawniki i nie ma w nich żadnych dokumentów dotyczących autora listu. Nie można ich było zatem uznać za materiały archiwalne i oczywiście nie zostały włączone do zasobu.

Zdarza się też, że wśród dokumentacji aktowej przekazywanej w spuściznach są materiały budzące wątpliwości co do ich wartości historycznej. Tak się dzieje choćby w przypadku rachunków związanych z życiem codziennym twórców spuścizn – często osoby prywatne w swojej spuściznie chcą przekazać również dowody opłat mieszkaniowych, rachunki za prąd i dokumentację finansową lub podatkową, wówczas delikatnie sugeruje się, aby zachowali ją dla siebie. Czasem problem stanowią muzealia związane z twórcą spuścizny. Jeżeli twórca spuścizny przekazuje odznaczenia i medale otrzymane za swą działalność, nie ma tu problemu, stanowią one bowiem nierozłączną część jego spuścizny. Natomiast zastanowienia wymagają inne muzealia, które dana osoba chce przekazać. Archiwum lubelskie przyjęło zasadę, starając się ją przestrzegać, by przejmować tylko muzealia w jakiś sposób związane z działalnością twórcy spuścizny i z przekazywanymi aktami. I tak przy przejmowaniu spuścizny wspomnianego już prof. Hanzlika⁹, obok licznych odznaczeń, którymi profesor był honorowany, i medali pamiątkowych z różnych wydarzeń, znalazły się muzealia szczególne, związane w sposób nierozłączny z twórcą spuścizny. Są to m.in. pieczętki profesora związane z wykonywanym zawodem przedstawiające etapy tej drogi, poczynając od pieczętki – lek. med. chorób wewnętrznych Janusz Hanzlik, poprzez – Adiunkt II Kliniki Chorób Wewnętrznych dr med. Janusz Hanzlik, doc. dr med. Janusz Hanzlik Specjalista Chorób Wewnętrznych (z adresem domowym) aż po – Kierownik I Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie prof. dr hab. Janusz Hanzlik. Jako że autorka miała możliwość odbywania wielokrotnych rozmów z profesorem oraz wizyt w jego domu związanych z przeglądem materiałów i nagrywaniem z nim rozmów w celu ich archiwizacji, mogła w sposób świadomy kształtować zawartość tej spuścizny. Wsluchując się w jego opowieści, zdobywając infor-

⁹ Ibidem, zespół nr 35/2515.

macje, choćby dotyczące życia zawodowego i prywatnego, autorka poznawała także historie związane z osobistymi przedmiotami i dzięki wiedzy na temat ich związków z profesorem można było następnie włączyć je do jego spuścizny. Tak stało się choćby w przypadku brązowego skórzanego portfela profesora, w którym znajdował się jego najstarszy dowód osobisty, przypinka z VII Zjazdu Towarzystwa Fizjologicznego z 1957 r., podczas którego wygłosił swój pierwszy w karierze naukowej referat, pierwsze otrzymane bilety wizytowe oraz waluta polska z lat 1949–1992, świadomie gromadzona przez lata w tym właśnie portfelu. Od dziesiątków lat portfel był przechowywany i kształtowany przez aktotwórcę i dzięki wspomnianym rozmowom z profesorem został w takiej postaci przejęty i odpowiednio opisany, aby jak najwięcej mówił o swoim właścicielu. Podobnie sytuacja przedstawia się z walutami Rumuńskiej Republiki Ludowej, Danii, ZSRR, NRD, RFN, USA i Ukrainy, wiążącymi się z konkretnymi wyjazdami zagranicznymi profesora, a mającymi odzwierciedlenie w dokumentacji aktowej. Wśród muzealiów znalazło się także radio, które służyło do słuchania rozgłośni Wolna Europa i z którym jest związanych wiele zarchiwizowanych opowieści profesora, a także magnetofon, którym nagrywał (również znajdujące się w spuściznie) zebrania w kierowanej przez niego I Katedrze i Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie. Przytoczone tu, może zbyt liczne przykłady, świadczą, że dzięki poznaniu twórcy spuścizny, rozmowom z nim i zasłyszanim historiom możemy dokonać właściwej selekcji dokumentacji przekazywanej w spuściznach osób prywatnych i pozyskać nie tylko akta, ale i muzealia dające lepszy i pełniejszy obraz aktotwórcy.

Zdarza się także, i to chyba coraz częściej, że osoby przekazujące spuścizny pragną darować również bibliotekę twórcy spuścizny. I tu również dokonuje się selekcji. W przypadku, gdy druki zwarte bądź pozycje książkowe przekazywane wraz ze spuścizną stanowią końcowy efekt opracowywania dzieła (o ile w spuściznie zachowały się poprzednie wersje tego dzieła) lub są poprawione i uzupełnione przez twórcę spuścizny z zamiarem ponownego wydania bądź wchodzi w skład materiałów warsztatowych i biograficznych, są traktowane jako część spuścizny i poddawane opracowaniu. W sytuacji, gdy na drukach czy książkach znajdują się notatki osobiste, uwagi lub adnotacje poczynione przez twórcę spuścizny bądź są one opatrzone dedykacjami dla twórcy spuścizny (szczególnie jeśli są wydane za granicą i trudno dostępne), są one traktowane jako część spuścizny i opracowywane zgodnie z Wytycznymi Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych¹⁰, choć dopuszcza się też w razie ich licznego występowania oddanie ich do biblioteki archiwum. Podobnie postępuje się z odbitkami artykułów z czasopism. W spuściznie mogą się jednak znaleźć druki bądź książki niezespolowe, tj. nie-

¹⁰ Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 732–746.

związane z żadną z grup spuścizny, bez uwag, adnotacji i dedykacji dla twórcy spuścizny, niestanowiące efektu końcowego jego prac – krótko mówiąc, wszelkie książki niezwiązane z działalnością twórcy spuścizny, a znajdujące się w jego bibliotecze, wówczas albo pozostawia się je u osoby przekazującej spuściznę, albo po zakończeniu ewidencjonowania lub opracowywania spuścizny oddaje się do biblioteki archiwum z zaznaczeniem, że są one wyłączone z danego zespołu. Przykładowo, w AP w Lublinie przejęto wspomnianą już spuściznę prof. Zbigniewa Góralskiego i Danuty Wójcik-Góralskiej¹¹ – podczas ewidencjonowania akt i ich segregacji znalazły się książki, które nie miały związku z działalnością twórców spuścizny, nie miały też żadnych adnotacji i dedykacji i w efekcie zostały przekazane do biblioteki archiwum, gdzie stanowią zbiór książek wyłączonych z wymienionego zespołu opisanych jako biblioteka prof. Zbigniewa Góralskiego i Danuty Wójcik-Góralskiej.

Selekcja twórców spuścizn i wartościowanie dokumentacji je tworzących to nie jedyne kwestie budzące niejasności podczas przejmowania spuścizn. W chwili przejścia akt do archiwum państwowego pojawiają się również problemy związane z przynależnością zespołową, które w efekcie są przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Komisji Metodycznej podczas kwalifikacji nowych zespołów do grup A1, A2 i A3. W tym przypadku w archiwum lubelskim najbardziej dyskusyjna jest kwestia rozgraniczenia cech spuścizn/kolekcji/zbiorów osób prywatnych i rodzin zarówno w kontekście nazw zespołów, jak i ich zawartości. Zdawać by się mogło, że skoro mamy słownikowe definicje spuścizny, kolekcji i zbioru, to nie ma nic prostszego, jak się ich trzymać i zgodnie z tym postępować. W praktyce jednak okazuje się to dość problematyczne i wiele dyskusji na Komisji Metodycznej AP w Lublinie jest poświęconych nazewnictwu zespołów o charakterze spuścizn przejmowanych od osób prywatnych. Wpływ na to ma różnorodność pod względem formy i zawartości przekazywanych materiałów, ale też niejasne granice przy podawaniu definicji spuścizny, kolekcji i zbioru występujące w *Polskim słowniku archiwalnym*¹². W przypadku kolekcji archiwalnej słownik odsyła do definicji zbioru archiwalnego określanego jako dokumenty zgromadzone przez urzędy (instytucje) lub osoby fizyczne pod określonym kątem widzenia, mające w całości lub w przeważającej części charakter materiałów archiwalnych¹³. Można zatem domniemywać, że materiały dotyczące historii rodziny zbierane przez jednego z jej członków, mającego zainteresowania genealogiczne, będą zbiorem archiwalnym. Co jednak zrobić w sytuacji, gdy wraz z aktami rodziny dana osoba przekazuje także swoją własną spuściznę? Czy wówczas zespół taki spełnia wymogi słownikowej definicji spuścizny, określanej jako termin stosowany na oznaczenie zespołu archiwalnego wytworzonego przez osobę (lub osoby) fizyczną, a w praktyce włącza się do niego także zbiory

¹¹ AP w Lublinie, zespół nr 35/2484.

¹² *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974, s. 43, 78, 91.

¹³ *Ibidem*, s. 43, 91.

archiwalne powstałe z zainteresowań kolekcjonerskich twórcy spuścizny¹⁴. Wychodząc ze słownikowych definicji zbioru, spuścizny i kolekcji, można takiemu zespołowi nadać praktycznie każdą z tych nazw i żadna nie będzie jednoznacznie błędna. Przykładem braku wyraźnego rozgraniczenia spuścizn/kolekcji/zbiorów jest sytuacja zaistniała w archiwum lubelskim. W 2010 r. z archiwum zakładowego Poczty Polskiej przejęto materiały dotyczące Nikodema Ostaszewicza, urzędnika Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Lublinie, składające się z jego dokumentów osobistych związanych z pracą na poczcie, własnych notatek, korespondencji osobistej, wycinków prasowych dotyczących poczty i łączności, adnotowanych przez niego druków pocztowych, a także publikacji związanych z działalnością poczty, map pocztowych i fotografii. W archiwum zakładowym Poczty Polskiej materiały te traktowane były jako kolekcja Nikodema Ostaszewicza. Komisja Metodyczna AP w Lublinie po burzliwej dyskusji postanowiła zespołowi nadać nazwę „Zbiór Nikodema Ostaszewicza, urzędnika Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Lublinie, pracownika Ministerstwa Pocht i Telegrafów w Warszawie 1910–1971”¹⁵ ze względu na przewagę innych materiałów niż osobiste Ostaszewicza, tj. publikacji, map i fotografii dotyczących Poczty Polskiej. Czy jednak nie było przesłanek, by materiały te traktować jako kolekcję lub też nawet spuściznę Nikodema Ostaszewicza? Granice w tym wypadku są dosyć płynne i w zasadzie zespołowi można było nadać każdą z tych trzech nazw. Wraz z tym zespołem z archiwum zakładowego Poczty Polskiej przejęto także materiały po Stanisławie Stadniku, dyrektorsze Urzędu Pocztowego w Lublinie, składające się wyłącznie z muzealiów, m.in.: jego marynarki pocztowej, czapki i guzika do płaszcza pocztowca, furażerki doręczycielki, liczydeł biurowych, szyldów, zegara do odmierzania czasu rozmów w rozmównicy pocztowej, odznaczeń pocztowych, tłoków pieczętnych. Materiały te w archiwum Poczty Polskiej również były traktowane jako kolekcja Stanisława Stadnika, natomiast lubelska Komisja Metodyczna ze względu na rodzaj przekazanych materiałów nadała zespołowi nazwę „Zbiór Stanisława Stadnika, dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Lublinie 1939–1979”¹⁶. Podane przykłady ilustrują, jak płynne są w praktyce granice między spuścizną, kolekcją i zbiorem w przypadku archiwaliów osób prywatnych i że z braku dokładnych wytycznych, co do ich rozgraniczenia, występuje niejednołitość w postępowaniu z zespołami o podobnym charakterze. Granice słownikowe spuścizny/kolekcji/zbioru są, jak widać, bardzo niejasne i wymagają doprecyzowania, co miejmy nadzieję nastąpi w nowym słowniku archiwalnym i nieco pomoże rozwiązywać problemy związane z nazewnictwem zespołów o charakterze spuścizn osób prywatnych.

¹⁴ Ibidem, s. 78.

¹⁵ AP w Lublinie, zespół nr 35/2395 Zbiór Nikodema Ostaszewicza, urzędnika Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Lublinie, pracownika Ministerstwa Pocht i Telegrafów w Warszawie 1910–1971.

¹⁶ Ibidem, zespół nr 35/2396 Zbiór Stanisława Stadnika, dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Lublinie 1939–1979.

W trakcie posiedzeń Komisji Metodycznej AP w Lublinie prowadzone są rozważania, czy mianem spuścizny można nazywać dokumenty wytworzone przez osobę prywatną, niebędącą uczonym, i nie zawierające materiałów warsztatowych ściśle związanych z pracą naukową, a tylko dokumentację osobistą i rodzinną. W takim spojrzeniu na to zagadnienie można się dopatrywać zbyt dosłownego sugerowania się tytułem i genezą powstania Wytycznych Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych¹⁷ jako odnoszących się do spuścizny będącej aktami tylko osoby zajmującej się pracą naukową, choć przecież definicja spuścizny tam padająca jest dużo szersza i mówi, że „spuścizna jest zespołem archiwalnym pochodzenia prywatnego [...] stanowi ona posiadający samodzielną wartość naukową kompleks (zbiór) materiałów archiwalnych, wytworzonych w toku i w związku z życiem i działalnością osoby fizycznej, reprezentujących główne kierunki jej życia, pracy i zainteresowań”¹⁸. Wydaje się zatem, że przytoczona definicja nie ogranicza nadawania zespołowi nazwy „spuścizna” jedynie do spuścizn po uczonych. Jednak zdaniem niektórych członków Komisji Metodycznej w przypadku, gdy materiały archiwalne wytworzone przez osobę fizyczną stanowią tylko jej akta osobiste i rodzinne, możemy mówić nie o spuściznie, a o aktach lub też o zbiorze akt danej osoby lub rodziny. Przykładem są tu materiały przekazane przez Piotra Głądałę – pasjonata genealogii, który kontakty z archiwum lubelskim nawiązał w ramach akcji „Archiwa rodzinne”. Jako że gromadził od lat dokumenty, dotyczące swoich przodków, przekazał dokumenty osobiste członków rodzin Rudnickich, Armatysów, Głądałów, Diskajło, Majka, Krysičkih, Wasików i innych, a także własne (świadczenia szkolne, zaświadczenia o uczestnictwie w konkursach, certyfikaty Polskiego Związku Tae-Kwon-Do oraz dokumentację związaną z działalnością przy organizacji warsztatów „Zrób to sam – Drzewo genealogiczne” i Dnia Radości). Dodatkową jego prośbą było, aby nazwisko darczyńcy pojawiło się w nazwie zespołu. Po długiej dyskusji, wynikającej głównie z wątpliwości co do rozgraniczenia spuścizny, zbioru i kolekcji, kompromisowo Komisja Metodyczna zdecydowała się nadać zespołowi nazwę „Zbiór akt rodzinnych Piotra Głądały 1896–2011”¹⁹, co miało odzwierciedlać zarówno różnorodność osób i rodzin występujących w materiałach tworzących zespół, jak i sankcjonować obecność akt własnych darczyńcy.

Podczas przejmowania spuścizn osób prywatnych zdarza się także, że są przejmowane akta małżeństw, co niesie ze sobą pewne problemy metodyczne związane z nazewnictwem oraz opracowaniem zespołów. Taka sytuacja zaistniała w archiwum lubelskim w przypadku spuścizny po wspomnianym prof. Zygmuncie Góralskim i jego żonie Danucie Wójcik-Góralskiej²⁰. Każde z mał-

¹⁷ Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. ..., s. 732–746.

¹⁸ Ibidem, s. 732.

¹⁹ AP w Lublinie, zespół nr 35/2537 Zbiór akt rodzinnych Piotra Głądały 1896–2011.

²⁰ Ibidem, zespół nr 35/2484.

żonków prowadziło swoją działalność naukową w nieco innych dziedzinach, każde wytworzyło i pozostawiło dosyć obszerną spuściznę naukową, jednak jako małżeństwo wytworzyli też materiały wspólne w postaci dokumentów rodzinnych i zbioru fotografii. Okazało się, że rozgraniczenie tego rodzaju dokumentacji nie jest możliwe, że część akt jest wytworem ich wspólnego działania i życia małżeńskiego, zatem postanowiono niejako połączyć te dwie spuścizny naukowe w jedną, a łącznikiem stały się materiały rodzinne małżeństwa niemożliwe do przydzielenia jednemu z nich. W ten sposób powstał zespół o nazwie „Spuścizna prof. Zbigniewa Góralskiego (1928–1997) i Danuty Wójcik-Góralskiej (1924–2010) 1928–2009”²¹. Podobna sytuacja wystąpiła w przypadku dużo skromniejszej pod względem ilości i zawartości spuścizny państwa Jurkiewiczów. Tu również miano do czynienia z dokumentacją związaną z pracą Adama Jurkiewicza jako adwokata, a jego żony Ireny, jako nauczycielki, oraz wspólnymi dokumentami rodzinnymi trudnymi do oddzielenia. Po dyskusjach na posiedzeniu Komisji Metodycznej ponownie kompromisowo zdecydowano się nadać zespołowi nazwę „Spuścizna Ireny Jurkiewicz i Adama Jurkiewicza (1910–2006) adwokata w Lublinie 1918–2007”²², aby poprzez tytuł zespołu odzwierciedlić obecność w zespole materiałów dotyczących działalności prywatnej małżonków oraz jednocześnie ich akt rodzinnych.

Wątpliwości w kontekście nazewnictwa zespołów o charakterze spuścizn rodzi też ich zawartość. Zdarza się bowiem, że wśród przekazanych materiałów znajdują się akta wytworzone przez innych aktotwórców. Dzieje się tak np. wówczas, gdy wraz ze swoimi aktami osoba prywatna przekazuje także akta instytucji, w których pracowała lub z którymi w różny sposób była związana. Ponownie posłużmy się przykładem zaczerpniętym z archiwum lubelskiego. W 2013 r. zwróciła się do archiwum córka Cecylii Borys z zamiarem przekazania spuścizny po swojej nieżyjącej matce. Okazało się, że poza nielicznymi dokumentami osobistymi spuścizna ta składa się z materiałów dotyczących działalności Cecylii Borys jako jednej z założycielek, a następnie przewodniczącej Związku Zawodowego „Solidarność” w swoim zakładzie pracy, tj. Ludowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej. Wśród materiałów znalazła się zatem dokumentacja dotycząca NSZZ Solidarność Spółdzielni Krawieckiej w Lublinie: statut, protokoły posiedzeń, notatki, ulotki i druki informacyjne, pamiątnik ze strajku, do którego doszło w Ludowej Spółdzielni Pracy 27 marca 1981 r., a także legitymacje członków NSZZ „Solidarność” w tym zakładzie pracy. Poza materiałami związkowymi (które z oczywistych względów mogła mieć u siebie) Cecylia Borys zgromadziła dokumentację dotyczącą swego zakładu pracy, w tym Złotą księgę osiągnięć z okazji XXV-lecia działalności Ludowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej w Lublinie – w jaki sposób znalazło się to w jej rękach nie

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, zespół nr 35/2493 Spuścizna Ireny Jurkiewicz i Adama Jurkiewicza (1910–2006), adwokata w Lublinie 1918–2007.

udało się ustalić, córka takowej wiedzy nie miała. Ze względu na przedstawioną zawartość spuścizny, obecność akt wytworzonych przez różnych aktotwórców, zdecydowano się nadać zespołowi nazwę „Kolekcja Cecylii Borys (1928–2012) przewodniczącej NSZZ »Solidarność« Ludowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej w Lublinie”²³. Przykładów spuścizn osób prywatnych, gdzie znajdują się akta wytworzone przez innych aktotwórców, głównie instytucji, w których dana osoba pracowała lub z którymi była związana, w archiwum lubelskim można znaleźć jeszcze wiele. Wymienić tu jeszcze można spuściznę Romana Ślaskiego – ekonomisty, samorządowca i prezydenta miasta Lublina²⁴, gdzie znajduje się dokumentacja Komisji Finansów Komunalnych Rady Administracyjno-Samorządowej Stronnictwa Demokratycznego z lat 1948–1949, w której czynnie działał aktotwórca, a także spuściznę Stanisława Kalinowskiego – adwokata w Lublinie²⁵, który przewodniczył Obywatelskiemu Komitetowi Odbudowy Katedry Lubelskiej, a akta dotyczące działalności tego Komitetu również znajdują się w jego spuściznie.

Analizując nazewnictwo zespołów zawierających takie materiały, można zauważyć praktykę (widoczną w przypadku archiwum lubelskiego), że o nazwie zespołu decyduje liczba akt innej proveniencji w danym zespole. W przypadku, gdy w całej spuściznie aktowej osoby prywatnej jest niewiele akt innego aktotwórcy (głównie instytucji, w których dana osoba pracowała lub w których działała), to wówczas zespół nazywamy spuścizną, natomiast, gdy jest zdecydowana przewaga akt innych aktotwórców (jak w przytoczonym przykładzie akt zgromadzonych przez Cecylię Borys²⁶), zespołowi jest nadawana nazwa „kolekcja”. Jednak jednoznacznych wytycznych co do zasad postępowania w takich przypadkach nie ma i stąd nie ma też jednolitości w postępowaniu z nazewnictwem tego rodzaju zespołów.

Warto podkreślić, że – przynajmniej w trakcie dyskusji na posiedzeniach Komisji Metodycznej AP w Lublinie, obecność w spuściznie obcych proveniencyjnie akt nie budzi większych wątpliwości. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że gdyby doszło do ich wyłączenia w większości wypadków należałoby tworzyć nowe zespoły archiwalne, których dotąd nie było w archiwum (np. NSZZ „Solidarność” Ludowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej z Lublinie), i byłyby one szczątkowe, ale przede wszystkim dlatego, aby nie zatracać pochodzenia tych akt i ich integralności z twórcą spuścizny. Wychodząc bowiem z założenia definicji spuścizny archiwalnej, termin ten stosowany jest na oznaczenie zespołu archiwalnego wytworzonego przez osobę fizyczną i wchodzi w jej skład materiały archiwalne wytworzone w toku i w związku z życiem i działalnością osoby

²³ Ibidem, zespół nr 35/2516 Kolekcja Cecylii Borys (1928–2012), przewodniczącej NSZZ „Solidarność” Ludowej Spółdzielni Pracy Krawieckiej w Lublinie 1957–2011.

²⁴ Ibidem, zespół nr 35/1036, Spuścizna Romana Ślaskiego 1922–1963.

²⁵ Ibidem, zespół nr 35/496 Spuścizna Stanisława Kalinowskiego (1888–1954), adwokata w Lublinie.

²⁶ Ibidem, zespół nr 35/2516.

fizycznej, które reprezentują główne kierunki jej życia, pracy i zainteresowań, a także zbiory archiwalne powstałe z zainteresowań kolekcjonerskich twórcy spuścizny, więc obecność akt wytworzonych przez innych aktotwórców jest w spuściznie uzasadniona. Oczywiście, nie ma wątpliwości, że kolekcje i zbiory zgromadzone przez twórcę spuścizny są integralną częścią spuścizny i nie należy ich wyłączać, co jest zgodne z zasadą przynależności zespołowej, która nakazuje poszanowanie związku materiałów archiwalnych wchodzących w skład zespołu archiwalnego z jego twórcą i decyduje zarazem o niepodzielności zespołu. Natomiast materiały obce proveniencyjnie mogą się znajdować w spuściznie, bo są przez twórcę spuścizny zgromadzone z jakiegoś powodu (czy to praca w różnych instytucjach, członkostwo w stowarzyszeniach i organizacjach, zainteresowania czy kolekcjonerstwo). Ponadto ich obecność w spuściznie wiele mówi o aktotwórcy, jego losach oraz sposobie tworzenia spuścizny, a w dobie inwentarzy elektronicznych dotarcie do tych akt nie będzie sprawiało trudności niezależnie od tego, w jakim zespole się znajdują fizycznie. Istotne jest natomiast poznanie i opisanie przyczyn występowania tych akt w spuściznie, ustalenie, o ile się da, w jaki sposób i dlaczego akta innych aktotwórców tam się znalazły i opisanie tego we wstępie do inwentarza. Ważne są tu zatem studia wstępne nad zespołem, dobre poznanie dziejów aktotwórcy, w czym, w przypadku spuścizn współcześnie przekazywanych do archiwów państwowych, niezmiernie ważną rolę odgrywają rozmowy z twórcą spuścizny bądź osobą ją przekazującą.

Z zagadnieniem proveniencji łączy się także częste w spuściznach występowanie materiałów osób obcych, których obecność jest dopuszczalna w przywoływanych już Wytycznych Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. Istnienie takich akt w spuściznach nierzadko wyjaśniają rozmowy z osobami przekazującymi spuściznę. We wspomnianej już spuściznie prof. Janusza Hanzlika²⁷ znajduje się dyplom nadania w 1914 r. Michałowi Voitowi tytułu doktora wszechnauk lekarskich przez Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie oraz album pamiątkowy przygotowany dla odchodzącego na emeryturę w 1950 r. prof. Michała Voita od pracowników III Kliniki Chorób Wewnętrznych w Lublinie, które to materiały prof. Hanzlik otrzymał od wdowy po prof. Voicie, gdyż uważała go za właściwą osobę do posiadania tych dokumentów. Sam prof. Hanzlik zebrał dokumentację dotyczącą prof. Voita, w tym kopie jego akt osobowych, i przekazał je do archiwum lubelskiego wraz ze swoją spuścizną. Informacje otrzymane bezpośrednio od darczyńcy dały podstawę do zachowania stanu niejako „spuścizny w spuściznie”.

Poza zagadnieniami związanymi z gromadzeniem, wartościowaniem i nazewnictwem spuścizn osób prywatnych, istotna jest kwestia ich opracowania. Archiwa państwowe posługują się w tym względzie Wytycznymi Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. opracowania spuścizn archiwalnych po uczo-

²⁷ Ibidem, zespół nr 35/2515.

nych²⁸. Z praktyki AP w Lublinie wynika, że Wytyczne PAN dobrze się sprawdzają w przypadku opracowywania spuścizn po uczonych. Są one pomocne przy ustalaniu etapów i zasad opracowania spuścizn, nadawaniu aktom układu, formowaniu jednostek archiwalnych oraz rozstrzyganiu wątpliwości związanych z wartościowaniem dokumentacji tworzącej spuściznę. Zgodnie z Wytycznymi PAN w archiwum lubelskim opracowano np. spuściznę Romana Ślaskiego, pracownika samorządowego i prezydenta miasta Lublina w latach 1939–1941²⁹. Należy podkreślić, że ze względu na zawartość zespołu, składającego się głównie z prac twórcy spuścizny i materiałów warsztatowych (38 j.a. na ogólną liczbę 55 j.a.), opracowanie zgodnie z Wytycznymi PAN było w tym przypadku decyzją najwłaściwszą. Układ akt w tej spuściznie oparty na wytycznych przedstawia załącznik 1 (Spuścizna Romana Ślaskiego – serie). Pojawiają się tu kolejno: prace twórcy spuścizny, w tym opracowania, artykuły i referaty; wykłady i materiały warsztatowe; następnie materiały działalności twórcy spuścizny; materiały biograficzne; korespondencja; materiały o twórcy spuścizny; materiały rodzinne i wreszcie materiały osób obcych. Widać zatem, że Wytyczne PAN w przypadku tej spuścizny okazały się bardzo pomocne i możliwe do zastosowania, choć przy formułowaniu tytułów jednostek i opracowaniu inwentarza kierowano się ogólnymi zasadami archiwistyki. Część bowiem wytycznych, dotycząca zasad formułowania tytułów jednostek (np. zalecenie opisywania korespondencji literami alfabetu, zamiast pełnymi nazwiskami) i tworzenia inwentarza, są odmienne od zasad archiwalnych. Szczególnie przy obecnie sporządzanych inwentarzach elektronicznych zalecana w Wytycznych PAN potrzeba opracowania kart indeksowych jest zbędna – ale oczywiście jest to wynik czasu, jaki upłynął od chwili opracowania wytycznych.

Rzeczywistych spuścizn po uczonych w zasobie archiwum lubelskiego jest jednak stosunkowo niewiele, stąd też nie zawsze przy ich opracowaniu da się zastosować Wytyczne PAN. W przypadku spuścizny Stanisława Kalinowskiego, adwokata w Lublinie³⁰, nie zastosowano ich ze względu na zawartość spuścizny – głównie akta osobiste i dotyczące aktywności pozazawodowej Kalinowskiego oraz akta spraw adwokackich przez niego prowadzonych. Wykaz serii w zespole przedstawia załącznik 2 (Spuścizna Stanisława Kalinowskiego – serie). Występują tu kolejno: dokumenty osobiste Kalinowskiego; działalność pozazawodowa; samorząd adwokacki oraz podręczne akta adwokackie Kalinowskiego, których liczba zdecydowanie przewyższa pozostałe serie w inwentarzu i wynosi 323 j.a. na ogólną liczbę 364 j.a. w całym zespole.

Można zatem wysunąć wniosek, że o ile w przypadku opracowywania spuścizn po uczonych Wytyczne PAN są pomocne i mogą być stosowane przez archiwa państwowe (z modyfikacją m.in. przy formułowaniu tytułów jednostek,

²⁸ Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. ..., s. 732–746.

²⁹ AP w Lublinie, zespół nr 35/1036;.

³⁰ Ibidem, zespół nr 35/496.

opracowaniu inwentarza i sporządzania indeksów, paginacji w miejsce zalecanej w wytycznych foliacji), tak w przypadku opracowywania spuścizn po osobach prywatnych niebędących uczonymi ich pełne zastosowanie budzi wątpliwości, a efekt ich zastosowania może się okazać niezadowalający. Z pewnością, jeśli chodzi o spuścizny po osobach prywatnych, niebędących uczonymi, Wytyczne PAN pomocne są w zakresie kierowania się zaprezentowanymi w nich ogólnymi zasadami opracowania spuścizn, przy ustalaniu etapów prac oraz zasad formowania jednostek aktowych. Sprawdzają się również przy rozstrzyganiu wątpliwości związanych z wartościowaniem poszczególnych grup materiałów tworzących spuściznę. Zaprezentowany tam schemat układu akt w odniesieniu do spuścizn po osobach prywatnych, niebędących uczonymi, jest już jednak dyskusyjny. Gdy dokumentacja tworząca spuściznę nie stanowi materiałów naukowych i nie jest związana z tego typu działalnością aktotwórcy, właściwsze wydaje się oparcie układu akt na schemacie stosowanym przy opracowywaniu akt podworskich wprowadzonych Pismem okólnym nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 czerwca 1983 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących opracowania archiwów podworskich³¹. Szczególnie pomocny jest Załącznik A i B do wymienionych wskazówek przedstawiający schemat ramowy systematyzacji zasobu archiwum podworskiego i uwagi do niego, w którym pierwszeństwo daje się aktom osobistym i rodzinnym aktotwórców łącznie z ich korespondencją, następnie występują akta dotyczące działalności publicznej i innej, spraw majątkowych, materiały innych osób i rodów tworzące czasem małe osobne spuścizny (wyjaśniając ich powiązania z twórcą spuścizny we wstępie), oraz różne, wśród których można umieścić zbiory lub kolekcje twórcy spuścizny³². Ale, jak słusznie zaznaczono w uwagach do Załącznika A: „żaden z wymienionych schematów nie daje archiwistce gotowych recept do zastosowania [...] schematy te podsuwają raczej pewną koncepcję, z której sugestii powinno się korzystać samodzielnie i krytycznie, modyfikując ich zalecenia stosownie do potrzeb”³³. Wychodząc z tego słusznego założenia, jednostkom w spuściznach można też nadać układ rzeczowo-chronologiczny zależny od charakteru spuścizny. Można też łączyć te trzy zaproponowane układy. Ponadto, w dobie inwentarzy elektronicznych i możliwości tworzenia indeksów, układ akt nie jest kwestią najważniejszą przy opracowaniu spuścizn, istotne jest właściwe uformowanie, opisanie jednostek i ich zawartości, a co najważniejsze dokonanie właściwej selekcji materiałów wchodzących w skład spuścizny.

Wytyczne PAN nie odpowiadają także na pewne problemy metodyczne, które pojawiają się w trakcie opracowywania spuścizn. Do takich niewątpliwie należy

³¹ Pismo okólne nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 czerwca 1983 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących opracowania archiwów podworskich, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 487–502.

³² Ibidem, s. 495–502.

³³ Ibidem, s. 495.

kwestia datacji zespołów będących spuściznami, której wytyczne w zasadzie nie poruszają, ograniczając się do zapisu, że inwentarz powinien być zaopatrzony w stronę tytułową, podającą nazwę archiwum, sygnaturę spuścizny, jej nazwę i daty krańcowe zawartych w niej materiałów (pkt 7.2. Wytycznych PAN³⁴) – co sugeruje, że daty skrajne spuścizny powinny być określone przez daty dokumentacji ją tworzącej. Z analizy praktyki archiwów państwowych w tym względzie wynika natomiast, że podstawą datacji spuścizn są daty życia twórcy spuścizny, a daty niemieszczące się w nich są uznawane za anteriora i posteriora. Czy jednak słusznie?

Na to i inne postawione pytania należy dać archiwistom jasną odpowiedź we wskazówkach metodycznych do opracowania spuścizn w archiwach państwowych, które warto przygotować. Gdy ich nie ma, archiwa są niejako zmuszone „na siłę” (brak własnych wskazówek zmusza bowiem do zastosowania jedynych istniejących niezależnie od ich przydatności w przypadku każdego zespołu) do posługiwania się Wytycznymi PAN, które są ograniczone tylko do spuścizn o specyficznym charakterze, a przez to nie rozstrzygają problemów, z jakimi borykają się archiwa państwowe przejmujące spuścizny nie tylko po uczonych. Wskazówki dla archiwów dotyczące spuścizn powinny obejmować wszystkie rodzaje spuścizn, jakie mogą do nich trafiać. Powinny one dawać jasne wytyczne co do zasad gromadzenia i wartościowania materiałów mogących wchodzić w skład spuścizn po osobach prywatnych. Winny rozstrzygać kwestie związane z ich nazewnictwem i określać, w jakich przypadkach mamy do czynienia ze spuścizną, a kiedy jest to zbiór lub kolekcja, co zapewniłoby jednolitość postępowania wszystkich archiwów państwowych w tym względzie, widoczną choćby w nazewnictwie tego rodzaju zespołów. Powinny omawiać zasady określania granic chronologicznych spuścizn, zawierając przy tym również daty zbiorów i kolekcji wchodzących w skład spuścizn (rezygnując tym samym z anteriorów i posteriorów), a nie ograniczać się do lat życia twórcy spuścizny, które przecież i tak są podane w nazwie zespołu przy nazwisku aktotwórcy. We wskazówkach należy także uregulować kwestie związane z obecnością w spuściznach akt innej proveniencji, zbiorów i kolekcji, akt osób trzecich, materiałów bibliotecznych i muzealiów. Ważną sprawą jest także układ akt w zespole. Wydaje się, że najbardziej optymalne były wskazówki proponujące kilka opcji układu akt w zależności od charakteru spuścizny. Oczywiście, w przypadku spuścizn po uczonych układ może, a nawet powinien, bazować na cytowanych Wytycznych PAN. Kształt takich wskazówek powinien być wynikiem szerokiej dyskusji dotyczącej doświadczeń związanych z gromadzeniem i opracowaniem spuścizn o różnym charakterze, a przedstawione tu spostrzeżenia i zaproponowane rozwiązania niech będą traktowane jako głos w takiej dyskusji absolutnie nie wyczerpujący tematu.

³⁴ Wytyczne Archiwum Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. ..., s. 742.

Załącznik 1. Spuścizna Romana Ślaskiego – serie

Wykaz serii/podserii zespołu (zbioru) nr 35/1036/0 - Archiwum Państwowe w Lublinie

s. 1/1

Wykaz serii/podserii zespołu (zbioru) nr 35/1036/0 - Archiwum Państwowe w Lublinie

1. Prace twórcy spuścizny

Daty skrajne: 1939-1963

Liczba j.a.: 38

1.1. Opracowania, artykuły i referaty

Daty skrajne: 1945-1948

Liczba j.a.: 4

1.2. Wykłady

Daty skrajne: 1946-1946

Liczba j.a.: 2

1.3. Materiały warsztatowe

Daty skrajne: 1939-1963

Liczba j.a.: 32

2. Materiały działalności twórcy spuścizny

Daty skrajne: 1947-1958

Liczba j.a.: 11

3. Materiały biograficzne

Daty skrajne: 1938-1963

Liczba j.a.: 1

4. Korespondencja

Daty skrajne: 1947-1962

Liczba j.a.: 1

5. Materiały o twórcy zespołu

Daty skrajne: 1963-1963

Liczba j.a.: 1

6. Materiały rodzinne

Daty skrajne: 1922-1957

Liczba j.a.: 2

7. Materiały osób obcych

Daty skrajne: 1956-1960

Liczba j.a.: 1

Załącznik 2. Spuścizna Stanisława Kalinowskiego – serie

Wykaz serii/podserii zespołu (zbioru) nr 35/496/0 - Archiwum Państwowe w Lublinie

s. 1/1

**Wykaz serii/podserii zespołu (zbioru)
nr 35/496/0 - Archiwum Państwowe w Lublinie****1. Dokumenty osobiste Stanisława Kalinowskiego**

Daty skrajne: 1915-1954

Liczba j.a.: 9

2. Działalność pozazawodowa Stanisława Kalinowskiego

Daty skrajne: 1919-1953

Liczba j.a.: 21

3. Samorząd Adwokacki

Daty skrajne: 1917-1954

Liczba j.a.: 10

4. Podręczne akta adwokackie Stanisława Kalinowskiego

Daty skrajne: 1881-1954

Liczba j.a.: 323

Edyta Targońska, absolwentka historii o specjalności archiwalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kierownik Oddziału I – gromadzenia, przechowywania zasobu archiwalnego Archiwum Państwowego w Lublinie. Stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, autorka *Informatora o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce* (Warszawa 2016). Główne kierunki zainteresowań badawczych to metodyka archiwalna, ze szczególnym uwzględnieniem opracowania spuścizn archiwalnych, a także dzieje i spuścizna aktowa Polonii amerykańskiej.

Stanisław Błazejewski

Realizacja zasady zespołowości w kontekście potrzeb informacyjnych współczesnych użytkowników materiałów archiwalnych

Po przeszło 100 latach stosowania zasady zespołowości, podstawowej i zarazem niepodważalnej, zasady organizacji materiałów archiwalnych, może się wydawać, że już wszystko na ten temat powiedziano i rozstrzygnięto. Sprawom dyskusyjnym poświęcono liczne konferencje naukowe i publikacje archiwistów¹. Szczegółowe instrukcje metodyczne regulują i uzasadniają decyzje komisji metodycznych w tym względzie. Z codziennych doświadczeń archiwów wynika jednak, iż sprawy granic zespołów i ich organizacji nadal niezmiennie sprawiają dużo problemów, są powodem ożywionych dyskusji czy wręcz sporów między archiwistami, a także miejscowych komisji metodycznych z Centralną Komisją Metodyczną. Jest sprawą normalną, iż wątpliwości są, nie unikniemy ich, będą się nadal pojawiać. Nie powinno to być źródłem naszych obaw. Istotniejsze wydaje się, jak będziemy rozwiązywać wątpliwości, jakie cele będą nam przy tym przyświecać.

W polskich archiwach zasady, które określają granice zespołów, uwzględniają przede wszystkim daty powstania, reorganizacji i likwidacji twórców dokumentacji zespołów, zmiany w ich organizacji wewnętrznej i w relacjach z podmiotami zewnętrznymi oraz w sposobie tworzenia i gromadzenia dokumentacji w kancelariach i jej archiwizacji². Nie negując słuszności takiego postępowania, wydaje się, iż poza ścisłą realizacją, ograniczonych do tego zasad i definicji, są jeszcze inne przesłanki, które winno się uwzględniać przy rozstrzyganiu wątpliwości i podejmowaniu decyzji w sprawach granic zespołów i ich struktury. Wśród nich, zdaniem autora, są aktualni i potencjalni użytkownicy materiałów archiwalnych

¹ Z nowszych można odnotować m.in. materiały konferencji naukowych zorganizowanych przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika: *Komputeryzacja archiwów*, t. III. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały sympozjum, Toruń 20 i 21 października 1995*, pod red. H. Robótki, Toruń 1997, s. 78 oraz *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II. *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, pod red. W. Chorążyczewskiego i A. Rosy, Toruń 2011, s. 336.

² Problem ten omawiają wszystkie podręczniki archiwistyki, m.in.: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989; *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, Poznań 1992, wyd. 3, Poznań 1998; H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów*, Toruń 2010, s. 325.

oraz konieczność zapewnienia sprawnego funkcjonowania współczesnych cyfrowych systemów ewidencji archiwaliów i wyszukiwania informacji.

Próby takiego ujęcia problemu granic zespołów archiwalnych rzadko są prezentowane w archiwalnych dyskusjach i decyzjach. Z perspektywy niemal czterdziestoletniej pracy autora z użytkownikami materiałów archiwalnych, należy zwrócić uwagę na problemy towarzyszące określaniu granic tych zespołów, które w codziennej praktyce archiwalnej nie są jednoznaczne z punktu widzenia obowiązującej i niepodważalnej zasady proveniencji³. Autor wychodzi przy tym z założenia, że opracowanie materiałów archiwalnych ma służyć ich użytkownikom, a nie tylko realizacji zasady proveniencji, która jest metodą, a nie celem opracowania⁴.

Współcześni użytkownicy materiałów archiwalnych

Przyjęte zasady wydzielania zespołów nie są bez wpływu na funkcjonowanie archiwalnego systemu wyszukiwawczego. Wybranie właściwego zespołu do badań jest pierwszym z dwóch podstawowych etapów w tradycyjnych poszukiwaniach archiwalnych. Doświadczenia z codziennego wyszukiwania informacji, nawet bez pogłębionych badań, skłaniają do stwierdzenia, że dobrej sprawności archiwalnego systemu wyszukiwawczego nie służą takie skutki stosowania zasady zespołowości, jak duże zróżnicowanie wielkości zespołów, różne nazwy takich samych zespołów, niejednoznaczne, a tym samym mniej powszechnie zrozumiałe, zasady wydzielania zespołów. Problemy te zostały już dawno zdefiniowane przez archiwistów. Ograniczeniu ich miały służyć niektóre instrukcje metodyczne wydawane przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, takie jak w sprawie nazw zespołów, zbiorów zespołów szczątkowych czy zespołów złożonych lub grup zespołów⁵.

Sytuacji użytkowników nie ułatwiają stosowane w systemie wyszukiwawczym opisy informacyjne zespołów archiwalnych, które w większości są opisami o charakterze ewidencyjnym, uwzględniającym aparat pojęciowy z czasu wytworzenia materiałów archiwalnych, a nie język pojęć ich współczesnych użytkowników. Mankamentem archiwalnych systemów wyszukiwawczych jest

³ Problemy w określeniu granic zespołów spotykamy w niedużej liczbie przypadków rozstrzyganych przez komisje metodyczne. Ich liczbę można ocenić na mniej niż 10% spraw. Sytuacje, które współcześnie sprawiają archiwistom problemy w określaniu granic zespołów, charakteryzuje m.in. S. Nawrocki, *Granice zespołów akt*, [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III..., s. 25–33.

⁴ W dyskusjach archiwistów taki sposób widzenia często jest oceniany jako herezja archiwalna lub „demonizowanie” roli użytkowników. Najczęściej to ścisłe realizowanie zasady proveniencji jest jedynym argumentem archiwistów opracowujących archiwalia, który ma uzasadnić takie, a nie inne opracowanie inwentarzy archiwalnych.

⁵ Przykładem jest m.in. Zarządzenie nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 16 marca 1968 r. w sprawie zasad formułowania tytułów zespołów (zbiorów itp.) archiwalnych, których twórcy nosili nazwy obcojęzyczne, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 346–360.

niewielka liczba pomocy wyższego rzędu, które z założenia w większym stopniu powinny uwzględniać rodzaje pytań współczesnych użytkowników archiwaliów. Za rosnącymi w ostatnich latach rozmiarami zasobu archiwów polskich, a tym samym ilością materiałów, w których możemy prowadzić poszukiwania, nie idą możliwości efektywnej selekcji przez możliwe do zastosowania klasyfikacje opisów archiwalnych do celów wyszukiwawczych⁶.

Wymienione bariery w funkcjonowaniu tradycyjnego archiwalnego systemu wyszukiwawczego były ograniczane przez przygotowanie użytkowników do korzystania z archiwaliów. Pozytywne efekty w tym względzie uzyskiwano, gdy użytkownikami archiwaliów były przede wszystkim osoby prowadzące poszukiwania w celach naukowych, gdyż nauczanie zasad korzystania z archiwaliów było jednym z elementów przygotowania historyków do prowadzenia prac naukowych. Temu celowi służyły zajęcia studentów z historii ustroju, poznawanie archiwów i ich zbiorów na zajęciach z nauk pomocniczych historii oraz podczas wycieczek do archiwów⁷.

Wśród użytkowników archiwów obserwujemy w ostatnich dziesięcioleciach istotne zmiany. Dawno minął obraz utrwalony w 1947 r. w audycji Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy, że w „archiwum jest cicho, spokojnie, z rzadka zdarza się przypadkowy szperacz, który i tak błyskawicznie się ulatnia, a ludzie generalnie przechodzą obojętnie wobec gmachu archiwum”⁸. W następnych dziesięcioleciach liczba użytkowników Archiwum Państwowego w Bydgoszczy rosła⁹. Dominowali historycy wykorzystujący archiwalia do celów naukowych. W latach 80. i 90. XX w. wzrósł wśród użytkowników udział archiwistów, którzy opracowywali kwerendy na pisemne wnioski o wydanie zaświadczeń, przede wszystkim osobom pokrzywdzonym podczas II wojny światowej oraz w sprawach własnościowych związanych z przeprowadzaną od 1944 r. reformą rolną oraz nacjonalizacją przemysłu i handlu. Dziesiątki osób dziennie na korytarzach archiwum bydgoskiego, które osobiście zgłaszały się po zaświadczenia w latach 80. i 90., zaprzeczały przytoczonemu obrazowi archiwum jako nieznaney, zapomnianej instytucji. Pojawienie się licznych użytkowników o ściśle określonych oczekiwaniach wymagało podejmowania przez archiwum dodatkowych działań w celu sprawnego wydawania zaświadczeń opartych na wszystkich zachowanych, rozproszonych dokumentach dotyczących losu wnioskodawcy

⁶ Można niejednokrotnie odnieść wrażenie, że archiwa nie są zainteresowane opracowaniem katalogów archiwalnych i innych pomocy wyższego rzędu. Świadczy o tym choćby brak danych na temat rozmiaru prac w tym względzie w planach i statystyce archiwalnej, która jest ograniczona do liczby pomocy, a nie np. haseł indeksowych, co może prowadzić do pozornych działań w tym względzie.

⁷ K. Klapka, *Użytkownicy pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, „Kwartalnik Akademicki”, pismo wydawane przez Akademię Bydgoską im. Kazimierza Wielkiego, 2003, nr 3, s. 12–15.

⁸ Rozgłosnia Polskiego Radia w Bydgoszczy, sygn. 45, s. 198–201: Audycja Janiny Matysik „W archiwum miejskim” z 25 sierpnia 1947 r. – z okazji otwarcia pracowni naukowej. Współcześnie nadal taki stereotyp można spotkać w środowiskach bardzo dalekich od archiwów.

⁹ W 1982 r. odnotowano udostępnienie w dwóch pracowniach naukowych 122 osobom 4459 j.a., w 1990 r. 253 osobom 8116 j.a., a w 2014 r. 968 osobom 24910 j.a.

po wysiedleniu. Negatywne skutki rozproszenia dokumentacji wysiedleń z Pomorza w latach II wojny światowej dla użytkowników i procesu wydawania zaświadczeń mogły zostać ograniczone przez podniesienie sprawności wyszukiwawczej pomocy archiwalnych. Musiały one zapewniać szybkie odszukanie wszystkich zapisów w aktach o wnioskodawcy i jego rodzinie oraz zgodność treści wydanego zaświadczenia z innymi podobnymi dokumentami. Okazało się, że tradycyjne pomoce archiwalne nie zapewniały w tym względzie wystarczającej sprawności. Sytuacja kadrowa i organizacyjna nie pozwalała na pełną indeksację akt zespołów z dokumentacją wysiedlonych. Skutecznym wyjściem okazały się indeksy tematyczne, takie jak: zwolnionych z obozów, wywiezionych na teren Generalnego Gubernatorstwa, skierowanych do dyspozycji niemieckich urzędów pracy itp.¹⁰

W ostatnich latach obserwujemy zmiany w strukturze użytkowników pracowni naukowych archiwów. Dominują osoby sporadycznie zaglądające do archiwów, początkujące w badaniach archiwalnych, słabo obeznane z ustrojem twórców akt i sposobem zapisu w nich informacji. Do celów naukowych archiwalia wykorzystuje tylko około 50% użytkowników, wśród których połowę stanowią studenci, początkujący na polu naukowym¹¹.

Współcześni użytkownicy rozpoczynający poszukiwania w archiwach rzadko są obeznani ze szczegółowymi zmianami w nazwach twórców archiwaliów oraz zakresem chronologicznym, rzeczowym i terytorialnym ich działania. To najczęściej archiwiści są zmuszeni wskazywać zespoły, które mogą zawierać materiały archiwalne związane z tematami badań użytkowników. Z tego względu wydzielanie materiałów archiwalnych poszczególnych archiwów w zespoły o zrozumiałej zawartości przez ich użytkowników jest istotne dla przebiegu procesu wyszukiwania informacji. Jedną z dróg, które mogą prowadzić do osiągnięcia tego, może być ograniczenie wydzielania zespołów na podstawie często niezrozumiałych dla współczesnych użytkowników kryteriów formalnych, skutkujących rozproszeniem informacji. Taki efekt uzyskamy w przypadku tworzenia wielu zespołów z materiałów archiwalnych wytworzonych przez kilka formalnie różnych instytucji, ale zarządzających podobną problematyką, na zbliżonym terenie działania, zarchiwizowanych w jednym archiwum zakładowym. Negatywne skutki takiego rozwiązania dla archiwalnego systemu wyszukiwawczego można oczywiście ograniczyć przez dobry, zrozumiały dla użytkowników, opis informacyjny zawartości, na poziomie zespołu oraz przez zrozumiałe klasyfikacje ustrojowe aktotwórców, które połączą rozdrobnione zespoły i pomogą opisać je przez podanie podstawowych informacji o twórcach i ich wzajem-

¹⁰ AP w Bydgoszczy, Registratura własna. Sprawozdania roczne. W 1980 r. opracowano 2195 kwerend, w tym 56 zagranicznych, w 1990 r. 5453 kwerendy, a w 1999 r. rekordowe 6336 kwerend.

¹¹ Ibidem, Registratura własna. W 2014 r. w pracowniach naukowych archiwum bydgoskiego ogółem 968 osobom udostępniono 24 910 j.a., w tym do celów naukowych 341 osobom – 12 722 j.a.; do celów genealogicznych 377 osobom – 10 647 j.a., a do celów własnościowych 128 osobom – 487 j.a.

nych związkach. Obecnie stosowane klasyfikacje nie spełniają w pełni tej roli. W poszukiwaniach archiwalnych ich efektem są liczne zespoły z innych epok, których nie dotyczą pytania użytkowników. Nie pozwalają także na opisanie grupy zespołów krótką, jednorodną w treści charakterystyką historyczno-ustrojową, dziejów zespołu i bibliografią, która by odpowiadała na najczęstsze pytania użytkowników, ograniczone w większości do epoki historycznej.

Wśród archiwistów często można się spotkać ze stwierdzeniem, że nieprzygotowanie do pracy z archiwaliimi jest problemem użytkowników, a nie archiwów. Takie spojrzenie na relację archiwum – użytkownik nie leży w interesie samych archiwów. Na każdym bowiem etapie opracowania archiwaliów oczekiwania i potrzeby użytkowników powinno się uwzględniać. Nawet wtedy, gdy nie możemy ich uwzględnić, powinniśmy analizować wpływ podejmowanych decyzji w zakresie opracowania archiwaliów na funkcjonowanie systemu wyszukiwawczego.

Samodzielnemu poruszaniu się współczesnych użytkowników po systemie ewidencyjnym archiwów niewątpliwie sprzyja jego cyfryzacja. To dzięki postępowi technicznemu uzyskaliśmy możliwość przybliżenia ewidencji archiwaliów, a także ich zawartości do użytkowników, którzy na domowych komputerach mają możliwość zapoznania się z ewidencją archiwów oraz także w coraz większym zakresie z kopiami cyfrowymi ich zbiorów. To skłania niektórych archiwistów do wniosku, wydaje się zbyt radykalnego i nieupoważnionego, iż dotarcie do informacji archiwalnej można uprościć przez ograniczenie poziomów opisów archiwalnych zespołów i nie są potrzebne pośrednie poziomy, w tym też opis zespołu archiwalnego. Wynika to z przekonania, że użytkownikowi, tak jak w bibliotekach i innych ośrodkach informacji naukowej, wystarczy tylko dobry opis ewidencyjny i informacyjny jednostek archiwalnych, który pozwoli dotrzeć do dokumentacji osób, organizacji lub wydarzeń.

Dla większości archiwistów, znających specyfikę informacyjną materiałów archiwalnych, jest to pogląd nie do przyjęcia. By w pełni zrozumieć przekaz informacyjny dokumentu archiwalnego, ocenić jego wartość jako źródła historycznego, niezbędna jest bowiem wiedza na temat m.in.: kto wytworzył dokumenty, kiedy, w jakim celu oraz jakie okoliczności temu towarzyszyły. Tego nie można zrozumieć bez znajomości informacji podawanych w opisach zespołów archiwalnych, w ramach którego dokument został wytworzony i zarchiwizowany oraz jest przechowywany. Zespół jest poziomem opisu archiwalnego, niezbędnym do zrozumienia kontekstu powstania, miejsca funkcjonowania i związków poszczególnych jednostek archiwalnych w czasie ich powstawania. Tego rodzaju dane trudno zawrzeć w sposób zrozumiały w opisie poszczególnych jednostek. Dopiero w kontekście całego zespołu w pełni mogą być zrozumiałe klasyfikacje na serie czy podserie, informujące o miejscu jednostki i jej związkach z innymi. Uproszczenia opisu materiałów archiwalnych i systemu wyszukiwawczego, odejścia od wielostopniowego systemu prowadzącego od

ogólnych informacji do szczegółowych mogą rodzić nowe bariery i utrudnienia w korzystaniu z systemów informatycznych w archiwach dla dużej części użytkowników przyzwyczajonych do tradycyjnych form organizacji i udostępniania archiwaliów¹².

Wydaje się, że dążenie do zachowania prezentowania opisów archiwalnych w ramach tradycyjnych zespołów archiwalnych nie musi oznaczać dążenia do dosłownego przeniesienia tradycyjnej metodyki opisu archiwaliów do cyfrowych systemów ewidencji i informacji archiwalnej. Pojawienie się nowych możliwości technicznych umożliwia modyfikację tradycyjnych rozwiązań metodycznych w celu lepszego funkcjonowania systemu wyszukiwawczego i podnoszenia jego skuteczności. Tym celom może służyć ograniczenie w systemach wyszukiwawczych opisów cech formalnych archiwaliów, kosztem zwiększenia nacisku na informacyjne opisy zawartości. Ale to niekoniecznie musi oznaczać np. kontynuowanie opracowania tradycyjnych indeksów do inwentarzy archiwalnych, a właściwie na podstawie tytułów jednostek archiwalnych powstających w komputerowych bazach danych. Miało to uzasadnienie w tradycyjnym opisie archiwalnym, gdyż porządkowało dane według kryteriów znanych użytkownikowi. Obecnie, gdy istnieje łatwa możliwość bardzo szybkiego przeszukiwania tytułów i opisów zawartości, takie indeksy wydają się zbędnym dublowaniem danych. Lepiej czas poświęcony na indeksowanie tytułów spożytkować na indeksowanie zawartości jednostek, których tytuły nie oddają bliżej ich zawartości, np. akt czynności (protokołów), ksiąg wpisu itp.

Prawdopodobnie nigdy nie będzie możliwości pełnej indeksacji archiwalnych zasobów. Z tego względu dla użytkowników archiwalnych systemów wyszukiwawczych istotna będzie możliwość wykorzystania i rozwijania w ramach systemu jednego systemu informacyjnego już opracowanych pomocy wyższego rzędu, w tym katalogów tematycznych, umożliwiających dotarcie do jednoznacznie określonych dokumentów lub danych.

Ustalenie przynależności zespołowej materiałów archiwalnych i określenie granic zespołów, uznawane było za najważniejszą czynność w procesie ich archiwalnego opracowania¹³. Wydaje się, że warto przyjrzeć się wpływowi tradycyjnych zasad określania granic zespołów, szczególnie tych budzących największe kontrowersje wśród archiwistów na funkcjonowanie archiwalnego systemu wyszukiwawczego, w tym: czy nadal zbiory zespołów szczątkowych, zespoły złożone bądź grupy zespołów pełnią swą pozytywną rolę w funkcjonowaniu archiwalnego systemu wyszukiwawczego, a może są jego zbędną komplikacją?

¹² Do takiego wniosku skłaniają m.in. zgłaszane problemy części użytkowników aplikacji „genealogia w archiwach”.

¹³ Taki pogląd prezentuje m.in. I. Radtke, *Teoretyczne problemy opracowania akt z XIX–XX wieku*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1995, s. 123–149.

Zbiory zespołów szczątkowych

Efektom stosowania zasady zespołowości jest duże zróżnicowanie wielkości zespołów. Systematycznie rośnie udział zespołów małych w strukturze zasobu polskich archiwów. Zjawisko to obserwujemy także w AP Bydgoszczy. Wśród przeszło 3 tys. zespołów jest 291 zespołów liczących tylko 1 jednostkę, a 1300 do 10 j.inw. Powyżej 10 tys. jednostek liczy 14 zespołów, w tym jeden przeszło 100 tys.¹⁴ Mierzą one od niecałego centymetra do około kilometra akt na półkach. Wśród małych zespołów możemy spotkać takie, których twórcy wytworzyli znikomą liczbę dokumentacji oraz takie, których zachowała się tylko niewielka liczba¹⁵.

Duża liczba zespołów małych wywierała niekorzystny wpływ na funkcjonowanie tradycyjnego systemu wyszukiwawczego w archiwach. W większej liczbie zespołów trudniej dotrzeć do zawierających dane niezbędne użytkownikom. Mnogość zespołów małych w strukturze zasobu nie ułatwia poszukiwań przede wszystkim użytkownikom sporadycznie korzystającym z materiałów archiwalnych, słabo obeznanym z organizacją archiwaliów i ustrojem ich twórców. Mankamentów w tym względzie nie likwiduje obowiązująca klasyfikacja zespołów.

Archiwiści już od wielu dziesiątków lat próbują zaradzić problemom wynikającym z dużego zróżnicowania wielkości zespołów dla funkcjonowania informacji archiwalnej. Jednym ze sposobów jest tworzenie zespołów ze szczątków różnych, niewielkich rozmiarami, pochodzących od pokrewnych ustrojowo aktotwórców¹⁶.

W spisie zespołów AP w Bydgoszczy są 52 zbiory zespołów szczątkowych. W bydgoskiej ewidencji zaczęły pojawiać się w latach 70. XX w. Tworzono je przede wszystkim dla podobnych pod względem ustrojowym aktotwórców, po których została niewielka liczba dokumentacji. Nie zawsze były to archiwalia szczątkowe czy fragmentaryczne. Zabezpieczało to przed „zaśmiecaniem” ewidencji i częściowo ją porządkowało, a tym samym ułatwiało opracowanie zasobu oraz wyszukiwanie informacji, ograniczając je do jednego inwentarza. Większość zbiorów zespołów szczątkowych jest w praktyce zespołami otwartymi, do których dołącza się coraz to nowe niewielkie podzespoły. Szczególnie rozbudowywane są zbiory zespołów szczątkowych polskich organizacji i stowarzyszeń oraz spuścizn i kolekcji rodzinnych, które systematycznie są uzupełniane, przede wszystkim przez dary i zakupy¹⁷. W tych przypadkach pozytywnie

¹⁴ Komisja Generalna w Bydgoszczy – 113 000 j.inw.; Akta miasta Bydgoszczy – 58 527 j.inw.; Centralny Obóz Pracy w Potulicach – 34 942 j.inw.; Rejencja w Bydgoszczy – 29 587 j.inw.; Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu – 29 476 j.inw.; Archiwum Ksiąg Wieczystych w Bydgoszczy – 26 398 j.inw.

¹⁵ AP w Bydgoszczy, Obliczenia na podstawie spisu zespołów wg stanu na dzień 31 grudnia 2015 r.

¹⁶ Przykładem jest Pismo okólne nr 5 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 maja 1965 r. w sprawie jednolitego trybu postępowania ze szczątkami zespołów, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 322.

¹⁷ AP w Bydgoszczy, Registratura. Spis zespołów, Polskie legalne organizacje, związki, stowarzyszenia, towarzystwa i komitety – zbiór szczątków zespołów w 1978 r. w czasie opracowania liczył 80 j.a.,

odczuwana jest przydatność tworzenia zespołów szcztątkowych dla sprawnego funkcjonowania tradycyjnego systemu wyszukiwawczego. Użytkownik wie z góry, że nowe, niewielkie nabytki trafią zawsze do jednoznacznie określonego zespołu, i tam należy ich poszukiwać.

Chociaż zespoły szcztątkowe w archiwum bydgoskim tworzone dla poszczególnych kategorii ustrojowych, to obecnie w spisie zespołów widoczna jest niekonsekwencja, gdyż niekiedy istnieją dwa rodzaje podobnych zespołów szcztątkowych. Jednym ze źródeł zamieszania w tym względzie była likwidacja Ekspozytury w Chojnicach i włączenie jej ewidencji do spisu zespołów Centrali¹⁸. Drugim źródłem zniekształcenia zasad tworzenia zespołów szcztątkowych przez praktyczne działania archiwalne było włączenie do własnej ewidencji jako zbiorów zespołów szcztątkowych akt zespołów obcych, wyłączonych podczas opracowania zasobu i przygotowanych do przekazania do innych archiwów. Niewątpliwie jest to rozwiązanie tymczasowe i jako takie zostanie zlikwidowane przez przekazanie akt zgodnie z zasadą pertynencji terytorialnej lub przez połączenie zespołów szcztątkowych tego samego rodzaju dokumentacji. Z punktu widzenia użytkownika funkcjonowanie w jednym archiwum zespołów o podobnych nazwach i przeznaczeniu jest niekorzystne, gdyż jak każde niejednoznaczne opisanie zasobu, jest źródłem dezinformacji dla użytkowników, a tym samym negatywnie wpływa na skuteczność archiwalnego systemu wyszukiwawczego. Nie zmienia to pozytywnej oceny łączenia szcztątków zespołów w zbiory zespołów oraz ich roli w tradycyjnym systemie wyszukiwawczym archiwum. Także dla administrowania zbiorami w magazynach łączenie małych zespołów w szcztątki zmniejsza ryzyko przypadkowego przemieszczenia małych zespołów szcztątkowych.

Wątpliwości w sprawie tworzenia zespołów szcztątkowych zaczęły się pojawiać, gdy rozpoczęto ewidencjonować archiwalia w systemach cyfrowych. Od pierwszych decyzji polskich władz archiwalnych w tym względzie zdecydowano się zachować zespoły szcztątkowe w systemie ewidencji archiwaliów. To pociągało za sobą konieczność rozbudowy systemu sygnowania archiwaliów o pole „cd numeru zespołów”. Korzyści, które użytkownik uzyskiwał w tradycyjnym systemie wyszukiwawczym przez stosowanie zespołów szcztątkowych, mogą zostać zastąpione przez inne narzędzia opisu informacyjnego archiwaliów, łatwo dostępne w systemach opisu cyfrowego. Dla tego rodzaju opisów liczba zespołów nie ma negatywnych skutków dla funkcjonowania systemu ewidencji i wyszukiwania informacji. W procesie wyszukiwania można z dużą łatwością stosować inne narzędzia, jak klasyfikacje ustrojowe, które pozwolą szybko

a obecnie 153; zbiór szcztątków zespołów Spuścizny i kolekcje rodzinne w AP w Bydgoszczy wzrósł ze 122 do 373 j.inw.

¹⁸ Ibidem, Registratura. Ekspozytura w Chojnicach, która była kontynuatką Powiatowego Archiwum Państwowego w Chojnicach, została zlikwidowana z dniem 31 grudnia 2008 r. Przechowywane w niej materiały archiwalne przewieziono do Bydgoszczy.

i w prosty, powszechnie zrozumiały sposób uzyskać efekty przekraczające te, które dawały tradycyjnemu użytkownikowi zbiory zespołów szczątkowych. Nie będzie wtedy potrzeby rozbudowywania sygnatur zespołów. Do tej pory pole „cd numeru zespołów” jest wykorzystywane do opisu tylko jednego rodzaju zespołów. Powstaje pytanie: czy warto wydłużać ją, a tym samym komplikować, dla jednego rodzaju zespołów, i to utworzonych sztucznie przez archiwistów? Nadal bowiem tego miejsca nie wykorzystujemy do opisu podzespołu. Każde dodatkowe wydłużenie oznaczeń, z których składają się sygnatury zespołów, wpływa na ich czytelność i utrudnia zrozumienie przez użytkowników materiałów archiwalnych. Przy tym oznaczenie „cd numeru zespołu” nie jest wykorzystywane do sygnowania jednostek, gdyż te są w ramach zbiorów szczątków zespołów oznaczane od jeden dla całego zespołu. Wydaje się, że dla użytkowników zespołów szczątkowych funkcje informacyjne będą wystarczająco zrealizowane, gdy ich nazwy będą opisane na poziomie serii lub innych nazw zespołów. Dla użytkowników bowiem istotne jest przede wszystkim, aby nazwy zespołów były w systemie opisu archiwalnego, a mniej ważne, w którym miejscu systemu opisu będą się znajdować. Zbyt rozbudowany system sygnowania archiwaliów nie sprzyja jego zrozumieniu przez użytkowników i budowaniu sprawnego systemu wyszukiwawczego.

Dla użytkowników negatywne skutki wydłużania sygnatur archiwalnych są mniej odczuwalne, gdy cały proces wyszukiwania materiałów archiwalnych, ich zamawiania i sprowadzania z magazynów do pracowni naukowej jest zamknięty w jednym systemie intranetowym. Wtedy użytkownik podczas zamawiania archiwaliów niewiele musi się skupiać na właściwym sygnowaniu akt i wypełnieniu rewersów, gdyż system realizuje to za niego. Należy pamiętać, że nie wszyscy użytkownicy potrafią i chcą korzystać z cyfrowych systemów informacyjnych, zamawiać za ich pomocą archiwalia lub korzystać tylko z kopii cyfrowych. Dużo jest osób, dla których nowoczesne sposoby udostępniania informacji są poważną barierą w sprawnym korzystaniu z materiałów archiwalnych¹⁹.

Zespoły złożone a wyszukiwanie informacji

Innym rozwiązaniem metodyki archiwalnej, zapobiegającym nadmiernemu rozdrobnieniu zespołów archiwalnych, są zespoły złożone. Tworzymy je przede wszystkim wtedy, gdy trudno rozdzielić registry związane ze sobą organizacyjnie i działaniami aktotwórców. U źródeł tworzenia ich były przede wszystkim problemy z wydzielaniem w odrębne zespoły, naturalnie narosłych, powiązanych archiwaliów, które były archiwizowane w jednym

¹⁹ Widoczne jest to w funkcjonowaniu bydgoskiego intranetowego systemu ZISAPB, rejestracji korespondencji archiwum oraz użytkowników pracowni naukowej i obiegu udostępnianych im archiwaliów, który został opracowany przez pracownika archiwum B. Pasiekę. Stąd też regulamin pracowni naukowej przewiduje także tradycyjną formę zamawiania materiałów archiwalnych do pracowni naukowej.

archiwum. Najistotniejsze dla archiwów decyzje w sprawach zespołów złożonych podejmowane były centralnie na mocy instrukcji metodycznych wydawanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych. W polskich archiwach najbardziej powszechnymi zespołami złożonymi są zespoły akt miast sprzed 1945 r.²⁰ oraz akta podworskie²¹. Liczną grupę zespołów złożonych znajdziemy także wśród archiwaliów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej bądź zlikwidowanych władz powiatowych z lat 1950–1975²².

Utworzone na mocy wspólnych przepisów metodycznych zespoły złożone wrosły w polską rzeczywistość archiwalną i ich zawartość jest zrozumiała dla większości użytkowników. Obecnie problemy związane z granicami zespołów dotyczą przede wszystkim akt przedsiębiorstw i instytucji z lat 1945–1990, które przechodziły liczne zmiany organizacyjne, często niepowiązane z innymi zmianami istotnymi przy określaniu granic zespołów, takimi jak modyfikacja profilu i terenu działania. Wśród archiwistów opracowujących zasób dominuje, jak się wydaje, dążenie do ścisłego realizowania zasady zespołowości i tworzenia zespołów prostych, których granice wyznaczają przede wszystkim daty powstania i likwidacji twórcy materiałów archiwalnych. Tak najczęściej w praktyce są interpretowane zasady zalecane w Uwagach i przypomnieniach dla komisji metodycznych naczelnika Zakładu Naukowego Archiwistyki z 1993 r. Według nich potrzeby informacyjne użytkowników miano rozwiązywać opracowaniami międzyzespołowymi pomocy archiwalnych lub zamieszczeniem odpowiednich adnotacji w istniejących pomocach²³. Takie postawienie sprawy niewątpliwie ułatwia postępowanie archivistom, ujednolica ewidencję archiwalną i pozwala ograniczyć spory o granice zespołów, w tym krytyczne uwagi Centralnej Komisji Metodycznej w tym względzie²⁴.

Owocuje to jednak tworzeniem zespołów o niewielkich rozmiarach. Niekiedy prowadzi do dzielenia na kilka zespołów materiałów archiwalnych instytucji wykonujących te same zadania, na tym samym terenie, a nawet zarchiwizowanych w tym samym archiwum zakładowym. Jednym z przykładów takiej sytuacji są zespoły akt przedsiębiorstw komunikacji miejskiej Bydgoszczy. W archiwum

²⁰ Zespoły akt miast tworzone na podstawie wytycznych Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 sierpnia 1958 r. w sprawie porządkowania akt miejskich, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 261–262.

²¹ Akta podworskie opracowywano na podstawie m.in. Instrukcji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 maja 1953 r. do porządkowania archiwaliów podworskich oraz Pisma okólnego nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 czerwca 1983 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych do opracowania archiwów podworskich, [w:] *ibidem*, s. 213–218, 487–502.

²² Zespoły instancji partyjnych tworzone i opracowywano na podstawie Pisma okólnego nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 kwietnia 1992 r. w sprawie postępowania z dokumentacją przejętą z b. archiwów komitetów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, [w:] *ibidem*, s. 573–582.

²³ Uwagi i przypomnienia dla komisji metodycznych naczelnika Zakładu Naukowego Archiwistyki Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 września 1993 r., [w:] *ibidem*, s. 582–583.

²⁴ Taką argumentację można spotkać wśród archiwistów opracowujących zasób.

zakładowym, powstałych w 1998 r. Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Spółka z o.o. w Bydgoszczy, materiały archiwalne po poprzednikach zostały zewidencjonowane na oddzielnych spisach odpowiadających poszczególnym okresom funkcjonowania po 1945 r. przedsiębiorstw komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. Spisy zostały zaopatrzone w obszerne informacje ze schematami informującymi, a zarazem uzasadniającymi taki podział z punktu definicji zespołu prostego i dziejów ustrojowych ich twórców. Teczki kontynuowane zostały włączone do zespołu sukcesora²⁵.

Wobec różnic w podejściu archiwistów do problemu tworzenia zespołów złożonych istotna wydaje się odpowiedź na pytanie: czy z punktu widzenia interesów współczesnych użytkowników materiałów archiwalnych powinniśmy dążyć do tworzenia zespołów złożonych lub zbiorów materiałów archiwalnych, czy też do ścisłego, zawężonego postrzegania zasad metodyki i tworzenia w efekcie niewielkich, niekiedy liczących jedną jednostkę, zespołów prostych. Z perspektywy użytkowników i praktyki wyszukiwania dokumentów w funkcjonującym systemie informatycznym, wydaje się, że łączenie rozproszonych podmiotów ułatwia poruszanie się mało doświadczonemu użytkownikowi po archiwalnym systemie informacyjnym. Wydaje się, że częściej, przynajmniej w archiwach regionalnych, spotykamy się z pytaniami o materiały archiwalne do określonych tematów, a rzadziej z pytaniami o konkretne instytucje lub osoby. Odpowiedzi na te ostatnie pytania najczęściej udzielają indeksy do akt. Z doświadczeń autora wynika, że tworzenie zespołów o niejednoznacznie określonych granicach może okazać się w praktyce źródłem nieporozumień dla współczesnych użytkowników²⁶.

Na podstawie pytań formułowanych przez użytkowników podczas odwiedzin w pracowni naukowej i w pisemnych kwerendach, można zaobserwować, iż zmiany nazwy i daty funkcjonowania poszczególnych przedsiębiorstw i inne tego rodzaju formalne przesłanki, którymi kierują się archiwiści, są najczęściej niezrozumiałe. W pracowni naukowej nie ma pytań szczegółowych na temat zespołów. Są tylko pytania związane z historią komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. Zresztą większość użytkowników nie zna niuansów podziałów ustrojowych przedsiębiorstw zawiadujących komunikacją miejską i nie posługuje się tymi przesłankami w swych poszukiwaniach. Szukanie w czterech zespołach niewątpliwie utrudnia i wydłuża poszukiwania, gdyż lepiej mieć możliwość przeglądania akt podobnych serii w ramach jednej ewidencji. Tej oceny nie zmienia fakt, iż utworzone na bazie Miejskich Zakładów Komunikacji w Bydgoszczy,

²⁵ Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Bydgoszczy – Zakład Komunikacyjny 1948–1952 – 97 j.inw. (zesp. nr 3101); Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bydgoszczy (1953–1975 [1976] – 279 j.i (zesp. nr 2609); Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bydgoszczy 165 j.inw. [1972] 1976–1988 [1989] (zesp. nr 3103); Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Bydgoszczy [1987] 1988–1997 [1998] – 78 j.inw. (zesp. nr 3102).

²⁶ Autor sam tego doświadczył, poszukując materiałów o komunikacji miejskiej Bydgoszczy, zapominając o jednym zespole.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bydgoszczy zarządzało także przez kilka lat komunikacją miejską w Inowrocławiu i Chojnicach. Te niewątpliwie ważne dla użytkowników informacje, jakimi są różne historyczne nazwy zespołów, są, i nadal powinny być, zapisywane w systemie opisu informacyjnego w polu „nazwy”. Czas pokaże, jakie zostaną podjęte ostateczne decyzje podczas opracowania zespołów przedsiębiorstw komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. Jest nadzieja, że owe cztery zespoły w trakcie ich opracowania zostaną złączone w jeden. Szczególnie, że ich akta pochodzą z jednej epoki historycznej²⁷.

Podzespoły czy odrębne zespoły

W ewidencji archiwów państwowych są także zespoły, które nie są zespołami prostymi czy złożonymi, o granicach wyznaczonych przede wszystkim przez daty powstania i likwidacji instytucji. W odrębne zespoły wydzielano niekiedy registratury kształtowane przez dziesięciolecia w ramach kilku instytucji, których materiały archiwalne tworzą w archiwach odrębne zespoły. Tak jest w przypadku ksiąg i akt gruntowych oraz rejestrów sądowych, takich jak stowarzyszeń, spółdzielni oraz rejestru handlowego i żeglugi oraz starych map i planów separacyjno-uwłaszczeniowych przekazywanych przez biura geodezji. Od początku wyodrębniania w latach 70. XX w. takich zespołów uzasadnieniem dla tych decyzji były m.in. potrzeby i oczekiwania współczesnych użytkowników tej dokumentacji oraz fakt, iż akta te były przechowywane w wydzielonych registraturach, nazywanych często archiwami. Przypisanie akt do określonych sądów, zgodnie z datą zamknięcia poszczególnych ksiąg, prowadzi do rozbicia przez dziesięciolecia jednolicie ukształtowanych registratur, których istnienie utrzymało się wśród użytkowników, a tym samym utrudniałoby proces wyszukiwania i dotarcia do informacji²⁸.

Po zaakceptowaniu wydzielania w wyodrębnione zespoły archiwaliów niektórych wydziałów sądów pierwszej instancji przez instrukcję metodyczną, wydaną w 2007 r. przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, zrodził się problem zróżnicowania w bydgoskiej ewidencji nazw zespołów akt gruntowych. Obok zalecanej w instrukcji, zespołom opracowywanym przed 2007 r. nadawano nazwę: Archiwum Ksiąg Wieczystych²⁹. Użycie w nazwie słowa „archiwum”, oddaje zdaniem autora, charakter i okoliczności powstania tego rodzaju zespołów, tworzonych przez różne instytucje wymiaru sprawiedliwości na terenie Pomorza i Kujaw po 1772 r. Tym bardziej że użytkownicy z terenu województwa kujawsko-pomorskiego posługują się częściej pojęciem ksiąg

²⁷ W praktyce opracowania zespołów AP w Bydgoszczy można zaobserwować takie działania. Ostatnio tak było m.in. w przypadku pozostałości archiwalnej Huty Szkła IRENA w Inowrocławiu. Wydaje się, że taka metoda postępowania winna być jednoznacznie zaakceptowana w naszej metodologii archiwalnej.

²⁸ Próby zastosowania takiego rozwiązania, które były podejmowane w Oddziale w Inowrocławiu w l. 80. XX w. przy opracowaniu akt sądów pruskich, w odczuwalny sposób utrudniły prowadzenie poszukiwań w aktach gruntowych.

²⁹ Archiwum Ksiąg Wieczystych w Bydgoszczy (zesp. nr 62) i w Szubinie (zesp. nr 1610).

wieczystych niż akt gruntowych, a więc z tego punktu widzenia tego rodzaju nazwa zespołu powinna być bardziej zrozumiała i będzie miała dla nich większą wartość informacyjną. Niewątpliwie z punktu widzenia interesów użytkowników nazwy tego samego rodzaju zespołów wymagają ujednolicenia.

Potencjał informacyjny tkwiący w pojęciu „archiwum”, jako istotnej części nazwy zespołu, proponujemy w Bydgoszczy wykorzystać przy opracowaniu największego zespołu, na bazie którego powstała nasza instytucja: Pruskiej Komisji Generalnej dla Prowincji Zachodnio-Pruskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy. Obecna jego nazwa jest zgodna z Zarządzeniem nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 16 marca 1968 r. w sprawie zasad formułowania tytułów zespołów, których twórcy nosili nazwy obcojęzyczne³⁰. Za użyciem w nazwie zespołu słowa „archiwum” przemawia historia tworzenia dokumentacji tego zespołu i jego archiwizacji. Funkcjonująca od 1880 r. Komisja Generalna była kontynuatorką wcześniejszych tego rodzaju instytucji we wschodnich prowincjach pruskich, które realizowały od 1817 r. pruskie ustawy o uwłaszczeniu chłopów i regulacji stosunków na wsi. W 1909 r. jej zadania przejęła Komisja Generalna we Wrocławiu. Do Wrocławia przewieziono akta ogólne, personalne i kasowe. Pozostałe archiwalia akta i plany pozostały na miejscu, tworząc w ramach Komisji Generalnej dla Śląska, mające własny statut Archiwum dla Prus Zachodnich i Poznańskiego³¹.

Uzasadnieniem dla propozycji użycia w nazwie zespołu słowa „archiwum” było także dążenie do jak najlepszego wykorzystania dostępnych w bazach ewidencjonujących archiwalia, poziomów opisu zespołu. Wydaje się, że określenie „archiwum” uzasadnia wydzielenie w zespole podzespołów. Są nimi akta aż 67 podzespołów akt separacyjno-uwłaszczeniowych komisji specjalnych działających w poszczególnych powiatach. W ten sposób pragniemy przybliżyć zawartość zespołu do użytkowników z różnych regionów dwóch pruskich prowincji, przez uzupełnienie ogólnej, o małej wartości informacyjnej nazwy zespołu oraz nadanie mu strukturę wewnętrzną opartą na kluczu geograficznym, łatwo zrozumiałym dla użytkowników tego zespołu. Dziś są to przede wszystkim genealodzy i historycy regionaliści, rzadziej osoby poszukujące dokumentacji w celach ustalenia granic i praw własności nieruchomości ziemskich, a obecnie poszukujące dokumentów do badań genealogicznych i historii regionalnej. Takie potencjalne możliwości wykorzystania wynikają z zakresu działania Komisji Generalnej, do której należało: uwłaszczenie chłopów, separacja roli chłopskiej, podział wspólnot, urządzenie zdolnych do egzystencji gospodarstw wiejskich, odszkodowanie dla dziedziców, rozstrzyganie sporów, zamiana robocizn i ciężarów w naturaliach na opłaty pieniężne oraz zamiana tych na renty amortyzacyjne. Wprowadzenie podzespołów ma także znaczenie praktyczne

³⁰ *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 354.

³¹ („Kgl. Pr. General Kommission für Schlesien Archiv für Westpreussen und Posen in Bromberg).

przy organizacji opracowania przez duży zespół archiwistów, gdyż każdy z nich mógł opracowywać akta z terenu jednego powiatu³².

Chociaż sprawa zmiany nazwy i utworzenia podzespołów w zespole Komisji Generalnej została wstępnie zaakceptowana przez Centralną Komisję Metodyczną, to jednak pozostaje wrażenie, że stosunkowo nowe na gruncie polskim pojęcie „podzespołu” jest zbyt słabo wykorzystywane w naszych opisach zespołów. Ma bowiem duży potencjał w poszerzaniu możliwości opisu ewidencyjnego i informacyjnego zespołów. Niezbędne jest jednak sprecyzowanie definicji podzespołu, w tym jej rozszerzenie do rodzajów materiałów archiwalnych lub dokumentacji z epoki historycznej oraz określenie zasad wykorzystywania w praktyce archiwalnej.

Grupy i klasyfikacje zespołów

W tradycyjnej polskiej ewidencji materiałów archiwalnych grupy zespołów pełniły pozytywną rolę w systemie opisu ewidencyjnego i informacyjnego. Ułatwiały przede wszystkim proces opracowania inwentarzy, przez ograniczenie sporządzania jednego wstępu i jednej karty ewidencyjnej dla wszystkich zespołów grupy. Takie rozwiązanie pozytywnie wpływało także na funkcjonowanie tradycyjnego systemu wyszukiwawczego, gdyż w jednym inwentarzu gromadzono ewidencję i opisywano podobne ustrojowo zespoły wchodzące w skład zasobu archiwum. Pozwalało ominąć jeden z etapów procesu wyszukiwawczego, czyli konieczność przeglądania spisu zespołów w celu wybierania właściwych zespołów odpowiadających zapytaniom. Doświadczenia wynikające z opracowania kwerend wskazują, że nawet w przypadku takich zespołów, jak akta notariuszy, połączone w grupy zespołów, pomagały użytkownikom wybrać następny zespół do prowadzenia poszukiwań³³.

W archiwum bydgoskim jako grupy opracowano akta licznych zespołów o takim samym pochodzeniu ustrojowym. Rozwiązanie takie zastosowano w wielu przypadkach opracowania akt metrykalnych poszczególnych wyznań i urzędów stanu cywilnego, notariuszy, gmin z lat 1945–1950 lub akt cechowych. Wśród starych inwentarzy grup zespołów spotykamy także inwentarze, które łączą w jedną całość zachowane akta instytucji różnych szczebli organizacyjnych tej samej grupy ustrojowej. W Bydgoszczy przykładem przyjęcia takiego rozwiązania były akta wojewódzkiego i powiatowych oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Chociaż łączenie w jednej grupie zespołów z różnych poziomów jest uznawane za rozwiązanie niemethodyczne, to jednak z punktu

³² A. Woźniak-Hlebionek, *Problemy opracowania zespołu „Komisja Generalna w Bydgoszczy”. Od urzędnika pruskiego do polskiego archiwisty*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i... koły. Księga jubileuszowa profesor Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Warszawa 2016, s. 177–192.

³³ Kancelarie jednego notariusza pojawiały się po zamknięciu innego. Rodziny często sporządzały dokumenty w kancelariach pod tym samym adresem.

widzenia najczęstszych pytań użytkowników to rozwiązanie należy uznać za ułatwiające poszukiwania, nawet obecnie. Pytania użytkowników o dokumenty dotyczą spraw repatriantów załatwianych przez różne struktury PUR, w tym sprawy opisu mienia pozostawionego przez repatriantów, które były wydawane przez oddziały wojewódzkie, a sprawy ewidencji przesiedlanych repatriantów przez oddziały powiatowe³⁴.

W obecnie funkcjonującym systemie ewidencji archiwaliów grupy zespołów nie znalazły miejsca. Po wprowadzeniu elektronicznego systemu ewidencji SEZAM wyłączono je z instrukcji ewidencjonowania i opracowania zasobu. Prawdopodobnie stało się to z powodu trudności ze znalezieniem odpowiedniego miejsca w systemie opisu i ewidencji archiwaliów. Nadal jednak pojawiają się próby wprowadzenia opisu na poziomie grup zespołów do systemu opisu archiwaliów. Nie ma jednak konkretnych propozycji, jak to zrobić w praktyce funkcjonującego systemu opisu archiwalnego.

Z punktu widzenia budowania współczesnych systemów ewidencji zespołów brak możliwości opisu archiwaliów na poziomie grup zespołów nie jest odczuwalny. Wydaje się jednak, że jest to istotny mankament z punktu sprawnego funkcjonowania systemu wyszukiwawczego. Częściowo zastąpiła go stosowana klasyfikacja zespołów, ale nie w pełni. Pozwala bowiem tylko szybko zgromadzić obok siebie pokrewne ustrojowo zespoły. Jej wadą jest to, że użytkownik nie uzyskuje informacji o pochodzeniu ustrojowym akt, w tym o jego miejscu wśród innych zespołów oraz dziejach zespołów i ich bibliografii.

Z doświadczeń autora wynika, że istnieje w miarę prosty sposób wmontowania opisu na poziomie grup zespołów do archiwalnego systemu informacyjnego. W latach 1997–2007 w archiwum bydgoskim podejmowano próby takiego opisania zasobu w miejscowej bazie TEZA, aby można było w dowolnej chwili uzyskać informator zawierający opisy zespołów usystematyzowane epokami historycznymi, a w ramach nich według klasyfikacji ustrojowej aktotwórców danej epoki. Zespoły tej samej kategorii ustrojowej mogły zostać usystematyzowane według kolejności alfabetycznej siedzib zespołów. Podstawą systemu opisu archiwaliów i systemu wyszukiwawczego miała być wielopoziomowa klasyfikacja historyczno-ustrojowa, kierująca użytkowników od ogólnych do jednorodnych grup ustrojowych. Jej celem miało być nie tylko systematyzowanie zespołów, ale także szybkie i łatwe informowanie użytkowników o pochodzeniu ustrojowych zespołów danej grupy oraz ich zawartości i związkach z innymi zespołami zajmującymi się podobną tematyką. Ważnym założeniem klasyfikacji ustrojowej było powiązanie jej z epokami historycznymi. Wynikało to ze spostrzeżenia, że większość zapytań użytkowników zasobu archiwalnego ogranicza się do archiwaliów jednej epoki. Podstawową trudnością w prezentowaniu epokami

³⁴ AP w Bydgoszczy, Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Bydgoszczy 1945–1951 oraz oddziały powiatowe PUR w: Bydgoszczy, Chojnicach, Inowrocławiu, Sępólnie Krajeńskim, Szubinie, Świeciu, Wyrzysku.

historycznymi opisów zespołów jest fakt zgromadzenia w części zespołów jednostek wytworzonych w kilku okresach historycznych, jak np. akta miast bądź akta podworskie lub spuścizny. Część takich zespołów w archiwum bydgoskim ma wewnętrzną strukturę uwzględniającą podziały na epokę. Dlatego można było wykorzystać oficjalną ewidencję zasobu do wzbogacenia jej opisu informacyjnego przez charakterystykę dokumentacji w poszczególnych epokach. Klasyfikacja historyczno-ustrojowa, uwzględniająca pochodzenie i zawartość archiwaliów oraz rodzaj najczęstszych pytań użytkowników, miała w efekcie ograniczyć zjawisko szumu informacyjnego w odpowiedziach systemu archiwalnego³⁵.

* * *

Podsumowując próbę analizy zasady zespołowości w kontekście współczesnych użytkowników, należy podkreślić, że nie powinniśmy się bać wprowadzania do tradycyjnych zasad opisu informacyjnego archiwaliów nowych rozwiązań w systemach informatycznych. Nie należy jednak przy tym zmieniać dotychczasowej ewidencji zasobu, rezygnować z podstawowej zasady zespołowości, decydującej o organizacji materiałów archiwalnych, a co najwyżej korygować jej szczegółowe rozwiązania. Rozwiązania stosowane przez tradycyjną metodykę archiwalną, komplikujące w sposób niezrozumiały, a tym samym bezużyteczny, dla współczesnego użytkownika system opisu i wyszukiwania informacji, powinny być z systemu usuwane. Natomiast to wszystko, co służy użytkownikom, ułatwia im dostęp do informacji archiwalnej i jej zrozumienie oraz ma wpływ na zwiększenie efektywności wyszukiwawczej i zmniejszenie szumu informacyjnego, powinno być wprowadzane do współczesnego opisu archiwalnego.

Stanisław Błazejewski, absolwent archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownik Archiwum Państwowego w Bydgoszczy od 1978 r., od 1982 r. kierownik Oddziału Informacji i Udostępniania. Autor kilkudziesięciu komputerowych baz danych wspomagających system udostępniania informacji w archiwum bydgoskim oraz prac z dziedziny archiwoznawstwa i udostępniania materiałów archiwalnych w komputerowych bazach danych. Współautor *Bydgoskiego słownika biograficznego*.

³⁵ Szum informacyjny – zjawisko występujące w procesie wyszukiwawczym, polegające na wydaniu przez system informacyjno-wyszukiawczy informacji nieodpowiadających kwerendzie, czyli zapytaniu.